

Kamila Budrowska

# Cenzura i okolice

**Badania Filologiczne  
nad Cenzurą PRL**

**Tom X**

**Redaktor naukowy serii:  
Kamila Budrowska**

**Rada naukowa serii:  
Ewa Głębińska /Warszawa/,  
Jerzy Smulski /Toruń/,  
John M. Bates /Glasgow/**

Kamila Budrowska

# Cenzura i okolice

Studia o cenzurze instytucjonalnej

w Polsce w latach 1944–1990

Recenzenci

prof. dr hab. Sławomir Buryła  
dr hab. Zbigniew Romek, prof. AFiBV

Redakcja i indeks

Krzysztof Smólski

Korekta

Tomasz Ostromecki

Redaktor prowadzący

Krzysztof Smólski

Projekt typograficzny, skład i łamanie

Renata Witkowska

Projekt graficzny

Katarzyna Stanny

Projekt finansowany w ramach programu Ministerstwa Edukacji  
i Nauki pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości”  
na lata 2019–2022 nr projektu 009/RID/2018/19  
kwota finansowania 8 791 222,00 zł.



Ministerstwo  
Edukacji i Nauki

© Copyright for the text by Kamila Budrowska 2022

© Copyright for this edition by Instytut Badań Literackich PAN 2022

ISBN: 978-83-66898-48-6

Druk: Printgroup, Szczecin, [www.printgroup.pl](http://www.printgroup.pl)

## WSTĘP

W ostatnich latach obserwujemy znaczący przyrost stanu badań i popularność tematów związanych z instytucjonalną cenzurą. Jak napisała w przeglądowym artykule *Censorship and Cultural Regulations. Mapping of Territory* Beate Müller, temat stał się modny i przynosi dobre efekty<sup>1</sup>. Naukowemu wzmożeniu sprzyja zdaniem badaczki – podobnie jak przy „ogólnych” badaniach nad komunizmem – upadek bloku wschodniego i otwarcie archiwów, a także zmiana w pojmowaniu cenzury, rozumianej wcześniej wężej, a obecnie jako każda forma społecznej kontroli<sup>2</sup>. Zastanówmy się zatem, jaka była dynamika rozwoju tematu w Polsce, przyjmując założenie, że interesuje nas cenzura pojmowana wąsko: jako zorganizowany, kierowany i nadzorowany przez państwo w danym okresie historycznym system kontroli publicznego przekazu.

Badania takie prowadzone są od początku lat 90. do dzisiaj, a więc (z różną intensywnością) przez lat około trzydzieści<sup>3</sup>. Do tej pory powstało wiele prac: monografii, artykułów, wydań źródeł, które nie tylko naświetliły kulisy działania GUKPPiW i innych instancji kontrolujących, ale zmieniły spojrzenie na lata 1944/45–1989/90. Można zaryzykować nawet stwierdzenie, że bez tych analiz opis epoki byłby

---

<sup>1</sup> B. Müller, *Censorship and Cultural Regulations. Mapping of Territory*, w: *Censorship and Cultural Regulation in the Modern Age*, ed. B. Müller, Amsterdam–New York 2004, s. 1–25.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> W bibliografii zamieszczam obszerny wykaz prac dotyczących cenzury komunistycznej w Polsce oraz wybór prac dotyczących cenzury *sensu largo*, istniejącej w innych okresach historycznych i w innych krajach.

niepełny czy nawet zafalszowany. Temat eksplorowany jest wielotorowo i przy użyciu różnych metodologii; wydaje się, że tylko tak odpowiedzieć można na najważniejsze pytania.

Zjawisko cenzury interesuje reprezentantów kilku dziedzin, przede wszystkim historyków, filologów i socjologów. Historycy skupiają się na opisie: 1. powstania i organizowania instytucji kontrolnych, 2. przebiegu procesów kontroli oraz 3. cenzury rozumianej jako środek przymusu politycznego i element budowania niedemokratycznego systemu. Filolodzy, najogólniej rzecz ujmując, koncentrują się na opisie roli cenzury w powstaniu konkretnego kształtu tekstu i jego recepcji. Socjologowie podkreślają społeczny wymiar kontroli (np. jej wpływ na kształtowanie postaw społecznych). Jako temat badawczy pojawia się także cenzura w takich dziedzinach, jak: filozofia, prawo, teologia, kulturoznawstwo, historia sztuki, filmoznawstwo, muzykologia, geografia, czyli wszędzie tam, gdzie przedmiotem badań jest jakaś forma utrwalenia i reprodukcji ludzkiej myśli.

Tu małe wyjaśnienie. Posługując się w swoich pracach terminami „filologia” lub „badania filologiczne” w odniesieniu do cenzury Polski Ludowej, odnoszę się do filologii rozumianej ogólnie, jako nauka o języku i literaturze, gdzie głównym przedmiotem badań jest tekst, a celem – jego komentarz i interpretacja. W takim obrębie wyróżnić można kilka subdyscyplin, w których prowadzone są – równolegle i przy wzajemnym wykorzystaniu ustaleń – naukowe dociekania nad problemem: literaturoznawstwo, bibliologię, przekładoznawstwo, tekstologię i edytorstwo naukowe. I znów, po kolei: literaturoznawców interesuje cenzura jako element procesu historycznoliterackiego, bibliolodzy skupiają się na cenzurze jako czynniku wpływającym i regulującym obieg wydawniczo-księgarski, przekładoznawcy podkreślają rolę instancji kontrolujących w doborze dzieł do translacji oraz samo tłumaczenie jako formę cenzury, a edytorzy ustalają postać tekstu sprzed ingerencji i przygotowują naukowe wydania uwzględniające wpływ aparatu kontroli. Warto podkreślić, że podziały zadań badawczych są nieostre i służą w tym miejscu jedynie ilustracji wyводу.

Poziom zaawansowania dociekań jest różny w poszczególnych dyscyplinach naukowych, co wiązać można z inną wagą poznawczą:

dla filozofii czy prawa cenzura to jeden z przyczynków, dla historii XX wieku i filologii – temat formacyjny. Stąd większe zainteresowanie i potrzeba eksploracji. Najbardziej rozwiniętymi badaniami poszczycić się może zatem historia i filologia, a w obrębie tej ostatniej – literaturoznawstwo i bibliologia. Coraz lepiej rozwija się w tym kontekście edytorstwo, pojawiają się prace z przekładoznawstwa, raczkują dopiero – analizy językoznawcze.

Niezależnie od obszaru regularne działania badawcze rozpoczęto w Polsce dopiero po zmianie ustroju politycznego i otwarciu archiwów; wcześniej temat komunistycznej cenzury był „na cenzurowanym”. Warto wspomnieć jednak o istnieniu pionierskich prób, pisanych bez możliwości skonfrontowania ze źródłami. Najwybitniejsze to Stanisława Barańczaka *Knebel i słowo. O literaturze krajowej w latach siedemdziesiątych* z 1980 r. (drugoobiegowa NOW-a) oraz *(Nie)realny socjalizm* Jerzego Drygalskiego i Jacka Kwaśniewskiego z 1988 r. (w drugim obiegu, potem nakładem PWN w 1992).

Pierwszeństwo w regularnych badaniach nad PRL-owską cenzurą należy się historykom, którzy po 1989 r. zajęli się intensywną pracą nad opisem funkcjonowania upadłego systemu politycznego, by jak najszybciej wypełnić „białe plamy”. Można sobie wyobrazić radość (a sama miałam jeszcze możliwość jej doświadczyć), gdy otwiera się teczki z dokumentami, a w metryczkach nie ma żadnych wpisów! Poczucie lekkiego oszołomienia, wywołanego obcowaniem z ogromną ilością nieznanego a wartościowego materiału, widać w opracowaniach z lat 90. i pierwszych lat wieku XXI.

W latach 90. rozwinęły się w Polsce badania historyczne nad tematem, prowadzone przez: Darię Nałęcz, Andrzeja Paczkowskiego, Aleksandra Pawlickiego, Zbigniewa Romka, potem – filologiczne, których podjęli się: Marta Fik, Stanisław Adam Kondek, Alina Brodzka, Janusz Kostecki, Tadeusz Drewnowski, John M. Bates, Joanna Hobot. Za nimi podążyli kolejni.

W tym miejscu pytamy o najważniejsze ustalenia, do jakich doprowadziły wieloletnie, angażujące wiele dyscyplin dociekania. Chciałabym podkreślić, że poniższe zestawienie jest subiektywne i podyktowane moimi własnymi zainteresowaniami, wiedzą, a pewnie i przywiązaniem (być może nadmiernym) do niektórych koncepcji.

Na początek trzy wnioski ogólne, dotyczące natury badań nad tematem.

1. Badania nad cenzurą w Polsce Ludowej zmieniają się wraz z rytmem przemian współczesnej humanistyki, a jako zmiana najważniejsza jawi się, charakterystyczne dla całokształtu namysłu nad latami 1944/45–1989/90, uspokojenie temperatury dyskursu i – przynajmniej częściowa – rezygnacja z wartościowania. 2. Problematyka cenzury coraz częściej nie jest, przy tak zaawansowanym stanie badań, zagadnieniem odrębnym; jest obecna stale (w większej lub mniejszej mierze) w pracach na temat epoki. 3. Badania nad cenzurą zmniejszyły zaufanie do wydanego, uznanego za zamknięty tekstu, tak literackiego (filologia), jak naukowego (historia i inne dyscypliny), co dla wielu znawców okresu okazało się odkryciem przełomowym; w edytorstwie naukowym przyczyniły się do podważenia i tak chwiejącej się koncepcji kanonicznej postaci tekstu.

I wnioski dotyczące samego problemu, ograniczone do spojrzenia filologa.

1. W zakresie ustaleń dotyczących funkcjonowania instytucji kontrolnych: GUKP i W dążył do przeniesienia swoich funkcji na inne podmioty; stopniowo, wraz z upływem czasu rozmywały się wyjściowe „ostre” założenia ideologiczne i narastał pragmatyzm.

2. W zakresie ustaleń dotyczących kształtu kultury i literatury polskiej: nie tyle konkretne ingerencje zubażały polską kulturę, ile samo istnienie cenzury i wymuszona przez nie autocenzura. Zahamowano rozwój wielu ważnych tematów: zaangażowanej powieści współczesnej (w tym kobiecej), a od roku 1949 – dyskursu na temat II wojny światowej i Zagłady; wyeliminowano także na trwałe dużą liczbę tekstów (inedita), wiele zaś dzieł przetrzymano przez czas tak długi, że ich ogłoszenie okazywało się historycznie spóźnione.

Perspektywy rozwoju badań nad cenzurą w Polsce Ludowej są bardzo obiecujące. Wciąż powstają interesujące rozprawy, kilka jest w przygotowaniu, do wielu prac podejmujących problematykę epoki trafiają rozdziały na temat działań instytucjonalnej kontroli słowa. Cenne wydają się ujęcia ogólne, wpisujące cenzurę w szerokie konteksty (tabu, regionalizm, genologię, ogólne badania nad komunizmem). Z drugiej strony sytuują się te bardzo szczegółowe, „użytkowe”, istotne w odniesieniu do jednego problemu czy tekstu.



Powstają ponadto projekty edytorskie przywracające postać tekstu sprzed ingerencji cenzury, projekty – dodajmy – nie zawsze udane<sup>4</sup>. Za najważniejszą perspektywę badawczą uznać jednak należy wprowadzenie tematu na szersze forum i zainicjowanie badań porównawczych. Stan pełnej wolności słowa jest przecież utopią, a jakaś forma cenzury i autocenzury istnieje w każdym społeczeństwie. Konkretny historyczny system kontroli słowa można zobaczyć w szeregu innych, bardziej restrykcyjnych lub bardziej liberalnych. Dla cenzury lat 1944/45–1989/90 najwłaściwszym punktem odniesienia wydaje się system obowiązujący w innych byłych krajach demokracji ludowej. Takie dociekania postuluję<sup>5</sup>.

\*\*\*

Głównym tematem szkiców zamieszczonych w książce *Cenzura i okolice* jest instytucjonalna cenzura działająca w Polsce Ludowej, ucieleśniona przede wszystkim w działaniach Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Urząd cenzury, co wiemy po latach badań nad zagadnieniem, nie był jedynym organem kontroli, skomplikowany system obejmował – oficjalnie, bądź nie – wiele podmiotów i instytucji. Przypomnijmy: funkcje kontrolne rozproszono pomiędzy urząd a ministerstwa, związki twórcze, redakcje, recenzentów, tłumaczy i samych autorów, rolę nadrzędną rezerwując przy tym zawsze dla organów partyjnych i rządowych.

„Z punktu widzenia władzy – pisze Andrzej Urbańczyk – GUKP-PiW był ostatnim filtrem w systemie kontroli, z punktu widzenia kontrolowanego podmiotu (tekstu) był filtrem pierwszym i ostatecznym”<sup>6</sup>. Rozważania autora skupiają się na latach 70., ale z analizy źródeł i opracowań naukowych wynika,

---

<sup>4</sup> Na temat kontrowersji edytorskich z tym związanych zob. *Teksty literackie przekształcone przez cenzurę we współczesnej perspektywie edytorskiej. Kilka spostrzeżeń*, w niniejszym tomie.

<sup>5</sup> K. Budrowska, *Badania porównawcze (transnarodowe) nad cenzurą i cenzurowaniem literatury w byłych krajach komunistycznych Europy Środkowo-Wschodniej. Wstępne rozpoznania i przegląd stanu badań*, „Wielogłos” 2021, nr 3, s. 62–81.

<sup>6</sup> A. Urbańczyk, *Cenzura – kontrola kontroli (system lat siedemdziesiątych)*, w: *Pisemnictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, red. J. Kostecki, A. Brodzka, t. 2, Warszawa 1992, s. 264.

że teza sprawdza się w odniesieniu do całego okresu trwania tej instytucji. To istotny punkt wyjścia dla niniejszych rozważań, centralne miejsce zajmuje w nich bowiem tekst (głównie literacki) i jego wymuszone przekształcenia lub zatrzymania, na które bezpośredni wpływ miał powołany do tego urząd przy Mysiej.

Podstawą źródłową artykułów są materiały archiwalne z kilku zespołów: najważniejszego i najintensywniej wykorzystywanego zespołu GUKPPiW, w mniejszej mierze z zespołów KC PZPR, KW PZPR, MKiS i innych. Przyjęta w szkicach metoda opiera się zatem na intensywniej eksploracji materiałów przy zmniejszonym do nich zaufaniu i wszechstronnej weryfikacji: opieranie się tylko na cenzorskich raportach dałoby wszak wypaczony obraz rzeczywistości.

Archiwum – rozumiane dosłownie: jako miejsce przechowywania dokumentów, a nie rezerwuuar pamięci<sup>7</sup> – pozostawało i pozostaje w centrum uwagi badaczy zajmujących się zagadnieniem instytucjonalnej cenzury. W toczącej się w polskiej humanistyce dyskusji na temat „zwrotu archiwalnego”<sup>8</sup> za niebudzącą żadnych wątpliwości jego egzemplifikację można przyjąć prace o państwowej kontroli słowa, w tym rzecz jasna także niniejszą książkę i wcześniejsze moje studia na temat cenzury.

*Cenzura i okolice. Szkice o cenzurze instytucjonalnej w Polsce w latach 1944–1990* to opracowanie z dziedziny literaturoznawstwa, choć przy temacie tak wieloaspektowym nie ma potrzeby pozostawiania w dyscyplinarnych opłotkach; byłoby to ze szkodą dla wyводу. Literatura piękna pozostaje w centrum rozważań większości artykułów, w kilku – przedmiotem namysłu staje się traktowany ogólnie tekst. W niektórych kwestie literackie współlistnieją z zagadnieniami społecznymi i historycznymi, także w wymiarze oglądu pojedynczych biografii: przede wszystkim „starych mistrzów” zmagających się z wymogami powojnia.

---

<sup>7</sup> E. Wichrowska, *Badacz w archiwum i archiwum badacza*, „Pamiętnik Literacki” 2021, z. 2, s. 289.

<sup>8</sup> Zob. na przykład: D. Ulicka, *Zwrot archiwalny (jak ja go widzę)*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1–2, s. 159–164; H. Markowska-Fulara, *„Zwrot archiwalny” w literaturoznawstwie polskim*, w: *Filozofia filologii*, red. A. Hellich, H. Markowska-Fulara, J. Potkański, Ł. Żurek, Warszawa 2019, s. 243–253.

\*\*\*

Większość artykułów opublikowałam wcześniej w książkach zbiorowych bądź czasopismach, niektóre zostały zaprezentowane jako referaty na konferencjach lub potraktowane jako materiał ćwiczeniowy dla studentów. W tym miejscu dziękuję recenzentom, redaktorom, osobom biorącym udział w konferencyjnych dyskusjach, kolegom z białostocko-warszawskiego zespołu badań filologicznych nad cenzurą, wreszcie moim studentom, za inspirujące wskazówki i uwagi, które przyczyniły się do udoskonalenia prezentowanych niżej tekstów. Na potrzeby książki wszystkie przejrzałam, uzupełniłam, niektóre znacząco zmieniłam. Jeden szkic powstał z myślą o niniejszej publikacji i nie był wcześniej ogłaszany w żadnej formie.

Układ artykułów odzwierciedla chronologię procesu historycznoliterackiego.

Zespół archiwalny GUKPPiW, wyłączony częściowo z użytkowania w okresie 2011–2018, oddano ponownie w 2019 r., z inną organizacją zasobu oraz nowymi sygnaturami<sup>9</sup>. Za udzielenie wszechstronnej pomocy w prowadzonych w tym czasie kwerendach dziękuję pracownikom Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

W książce przyjęto następujące zasady cytowania źródeł: modyfikacji interpunkcji i ortografii towarzyszy zachowanie oryginalnej składni. Lekcje niepewne oznaczono gwiazdką.

---

<sup>9</sup> W przypadku większości artykułów nie zdecydowałam się na podanie, obok obowiązujących poprzednio, nowo nadanych sygnatur. Ich ustalenie, nie nazbyt trudne (konkordancja), byłoby jednak czasochłonne, a nie przyniosłoby istotnego wzrostu wartości naukowej artykułów.



# **BIAŁOSTOCKI URZĄD CENZURY WOBEC ŚRODOWISKA INTELEKTUALNEGO I KULTURALNEGO REGIONU W LATACH 1944–1959. REKONESANS BADAWCZY**

## **Stan badań i założenia badawcze**

Chociaż stan badań nad cenzurą w Polsce Ludowej jest bardzo obszerny, nie pojawiła się dotąd odrębna praca na temat działalności oddziału białostockiego<sup>1</sup>. Podstawowa przyczyna wydaje się jasna: nie zachowały się materiały źródłowe po Wojewódzkim Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Białymstoku, które umożliwiłyby – w oparciu o jeden bogaty zespół archiwalny – napisanie monografii lub obszernego studium. Spuścizny po urzędach wojewódzkich (zwanych w oficjalnej nomenklaturze urzędu delegaturami) trafiały na ogół do archiwów państwowych na terenie kraju (najczęściej do archiwum na terenie województwa, gdzie działała dana placówka), ale w Archiwum Państwowym w Białymstoku materiałów po cenzurze brak<sup>2</sup>. Nie udało się, jak dotąd, bezspornie ustalić, kiedy i w jakich okolicznościach dokumenty mogły ulec zniszczeniu czy rozproszeniu, ale prawdopodobne są lata 1989–1990, kiedy po czerwcowych

---

<sup>1</sup> Wyjątkiem jest niepublikowana praca magisterska Karoliny Dudzień-Mróz *Cenzurowanie „Gazety Białostockiej”. 1951–1975*, napisana pod moim kierunkiem naukowym w roku 2010. Autorka oparła się na materiałach z zespołu KW PZPR w Białymstoku, Wydział Propagandy.

<sup>2</sup> Ustalenia własne. Badania przeprowadzone w ramach grantu „Cenzura wobec literatury polskiej w latach 1945–1989”, NPHR, nr projektu 11 H 11 005280, 2011–2017.

wyborach w 1989 r. i sejmowej ustawie z kwietnia 1990 r. o likwidacji cenzury pracownicy urzędu mieli dość czasu, by zniszczyć lub wywieźć wiele istotnych dokumentów<sup>3</sup>. Wiadomo też, że w czasach świetności urzędu istniał proceduralny nakaz niszczenia niektórych typów dokumentów przesyłanych z warszawskiej centrali (na przykład słynnych „książek zapisów i zaleceń”) stąd być może niektórych materiałów pozbyto się na długo przed okresem politycznego przełomu<sup>4</sup>. Zaznaczyć należy, że brak materiałów po wojewódzkim urzędzie cenzury nie dotyczy jedynie byłego województwa białostockiego: podobna sytuacja ma miejsce również w przypadku innych placówek, na przykład wrocławskiej i szczecińskiej, co szczególnie bolesne ze względu na ożywiony ruch literacki w obu tych ośrodkach (we Wrocławiu działało wydawnictwo Ossolineum, czasopismo „Odra”, osiedlili się naukowcy z lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza, z kolei Szczecin przeistoczył się po wojnie w pisarską „kolonię artystyczną” i mógł poszczycić się takimi nowymi mieszkańcami, jak: Jerzy Andrzejewski, Witold Wirpsza czy Konstanty Ildefons Gałczyński).

Najobszerniejszy zachowany cenzuralny zespół archiwalny to materiały „centrali”: Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie, przechowywane w Archiwum Akt Nowych<sup>5</sup>, w którym mieszczą się dokumenty z kontroli przeprowadzanych w Warszawie oraz przesyłane z oddziałów wojewódzkich. Spora jest też spuścizna po placówkach: poznańskiej, gdańskiej i opolskiej, stąd też tamtejsze urzędy cenzury doczekały się odrębnych monografii. W 2012 r. ukazały się książki Piotra Nowaka *Cenzura wobec rynku książki*.

---

<sup>3</sup> Zob. na ten temat: K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009, s. 17.

<sup>4</sup> Zob. na ten temat szkic *Popiełuszko. O najtrudniejszym cenzorskim zadaniu roku 1984*, w niniejszym tomie.

<sup>5</sup> W 2009 r. liczbę teczek w zespole GUKPiW szacowałam na ok. pięć tysięcy, zob. K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL*, s. 17. Dane zostały następnie uściślone przez Patrycję Krasoń, która na nowo skatalogowała i opracowała zespół. Liczy on 7867 jednostek archiwalnych. Dla ułatwienia lokalizacji odniesień w artykule podaję starą i nową sygnaturę akt. Na temat prowadzonych prac zob. P. Krasoń, *Akta Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w zasobie Archiwum Akt Nowych*, w: *Literatura w granicach prawa (XIX–XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Luł, Warszawa 2013, s. 364–376.

*Wojewódzki Oddział Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu. 1946–1955* oraz Bogusława Gogola „*Fabryka fałszywych tekstów*”. Z działalności Wojewódzkiego Oddziału Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku. 1945–1958, a w roku 2019 – praca Mariusza Patelskiego „*Czujni strażnicy demokracji*” ludowej. *Urząd cenzury w województwie opolskim. 1950–1990*<sup>6</sup>. Wymienione opracowania kreślą bogaty obraz środowiska literackiego, księgarskiego, naukowego i artystycznego danych regionów, wskazując przy okazji na specyfikę cenzorskich materiałów i cenzorskiego oglądu sprawy; stanowią też wzór i zachętę do podjęcia wysiłku opisanie działalności innych oddziałów. Szeroka kwerenda własna oraz wykorzystanie stanu badań pozwalają stwierdzić, że pewna część materiałów wytworzonych przez WUKPPIW w Białymstoku, choć w niekompletności i rozproszeniu, ale się zachowała. Na źródła takie natrafić można w Archiwum Akt Nowych w zespołach GUKPPIW oraz KC PZPR, do których instytucji przesyłano materiały sprawozdawcze, a także w innych archiwach państwowych, gdzie w zespołach innych urzędów wojewódzkich pojawiają się duplikaty białostockich dokumentów bądź materiały z ocen „krzyżowych” (wykonywanych przez poszczególne oddziały na wzajemne zamówienie). Ponadto informacje z kontroli dokonywanych w województwie białostockim pojawiają się w zestawieniach zbiorczych, w których opisuje się funkcjonowanie systemu cenzury na terenie całego kraju: są to protokoły z odpraw krajowych, protokoły z narad poszczególnych działów, materiały instruktażowe (bogate w konkretne przykłady kontroli), spisy wycofanych sztuk. Jako materiał dopełniający wykorzystać można również notatki z działalności organów partyjnych i państwowych szczebla wojewódzkiego. Jeśli chodzi o Białystok, szczególnie interesujące

---

<sup>6</sup> P. Nowak, *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Oddział Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu. 1946–1955*, Poznań 2012; B. Gogol, „*Fabryka fałszywych tekstów*”. Z działalności Wojewódzkiego Oddziału Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku. 1945–1958, Gdańsk 2012; M. Patelski, „*Czujni strażnicy demokracji*” ludowej. *Urząd cenzury w województwie opolskim. 1950–1990*, Opole 2019. Zob. także na temat oddziału olsztyńskiego: Z. Anculewicz, „*Odwilż*” w olsztyńskiej cenzurze. *Działalność Wojewódzkiego Oddziału Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie w latach 1954–1958*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. K. Kamińska-Chelminiak, Z. Romek, Warszawa 2017, s. 319–337.

okazały się zespoły Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Białymstoku (1944–1947) oraz Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego (Wydział Kultury i Sztuki) przechowywane w Archiwum Państwowym w Białymstoku<sup>7</sup>, gdzie znajduje się wiele materiałów na temat życia kulturalnego regionu i jego kontroli. Wydaje się, że liczba dostępnych źródeł jest wystarczająca, by pokusić się o monograficzne ujęcie zagadnienia, co chciałabym postawić jako postulat dalszych działań.

Pomimo braku odrębnej rozprawy o pracy WUKPPiW w Białymstoku w stanie badań pojawiają się wzmianki dotyczące działania urzędu. Analizując sprawę nigdy niewystawionej sztuki *Dni grozy* Rajmunda Hempla, poświęciłam tej kwestii fragment rozprawy *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*<sup>8</sup>. Anna Artysiewicz o oddziale białostockim wspomina w artykule *Cenzorska wizja dramatu i teatru na podstawie „Odpraw krajowych” z lat 1945–1946*<sup>9</sup>, Wiktor Gardocki pisze o cenzorach z teje placówki w tekście *Cenzorzy w latach 1945–1990. Wybrane aspekty pracy*<sup>10</sup>. Najpełniejszego (choć ograniczonego chronologicznie) opisu działań białostockiego oddziału cenzury dokonała Katarzyna Kościewicz w artykule *Cenzura wobec czasopisma „Kontrasty” w latach 1965–1979*<sup>11</sup>. W licznych publikacjach i wypowiedziach pojawia się ponadto propozycja i zapowiedź szerszego opracowania zagadnienia<sup>12</sup>.

---

<sup>7</sup> AP w Białymstoku, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 1–83; AP w Białymstoku, Urząd Wojewódzki Białostocki, Wydział Kultury i Sztuki, sygn. 2332–2389.

<sup>8</sup> K. Budrowska, *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, Warszawa 2013, s. 126–127.

<sup>9</sup> A. Artysiewicz, *Cenzorska wizja dramatu i teatru w „Odprawach krajowych” z lat 1945–1946*, w: *Dramat i teatr w dokumentach GUKPPiW*, red. K. Budrowska, M. Budnik, K. Kościewicz, Białystok 2017, s. 16.

<sup>10</sup> W. Gardocki, *Cenzorzy w latach 1945–1990. Wybrane aspekty pracy*, w: *Piętno władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa*, red. W. Ciszewska-Pawłowska, B. Centek, Toruń 2020, s. 107–122.

<sup>11</sup> K. Kościewicz, *Cenzura wobec czasopisma „Kontrasty” w latach 1965–1979*, „Bibliotekarz Podlaski” 2020, nr 1, s. 97–118.

<sup>12</sup> Na przykład: K. Kościewicz, *Cenzura wobec czasopisma „Kontrasty” w latach 1965–1979*.



Niniejszy szkic oparty jest na dokumentach z Archiwum Akt Nowych – z zespołu GUKPPiW oraz z Archiwum Państwowego w Białymstoku – z zespołów Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku oraz Urząd Wojewódzki Białostocki. Zadanie, jakie sobie postawiłam, to nakreślenie horyzontu badań: zebranie podstawowych informacji o tworzeniu i pracy białostockiego urzędu cenzury w drugiej połowie lat 40. i latach 50. XX w. i jego wpływie na środowisko intelektualne i kulturalne regionu. Ponadto zasygnalizowanych zostanie kilka innych zagadnień: specyfika doświadczenia wojennego i powojennego województwa, odbudowa życia naukowego, kulturalnego i literackiego, specyfika cenzorskich raportów oraz cenzorskiego oglądu kontrolowanych treści.

## **Specyfika doświadczenia wojennego i powojennego regionu**

Specyfika doświadczenia wojennego i powojennego byłego województwa białostockiego wynika z przeżycia dwóch okupacji<sup>13</sup>: dwukrotnie radzieckiej (od 22 września 1939 do czerwca 1941 oraz po 27 lipca 1944<sup>14</sup>) i niemieckiej (od 27 czerwca 1941 do 26 lipca 1944). Wiązała się z tym eksterminacja ludności polskiej przez okupanta rosyjskiego (cztery wielkie fale wywózek w głąb Rosji inteligencji i urzędników, a od lipca 1944 żołnierzy polskiego państwa podziemnego), w latach okupacji niemieckiej zaś – eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej. Wedle powszechnego spisu ludności, w 1931 r. w Białymstoku mieszkało nieco ponad 90 000 osób,

---

<sup>13</sup> Przygotowując ten fragment artykułu, korzystałam z publikacji: *Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19 II 1919 – 19 II 1999*, red. C. Kukło, Białystok 2000; *Białystok nie tylko kulturalny*, t. 1–2, red. M. Dolistowska, J. Szczygiel-Rogowska, J. Tomalska-Więcek, Białystok 2008; *Polska północno-wschodnia w okresie stalinizmu. Spojrzenie z perspektywy półwiecza*, red. K. Sychowicz, E. Świętochowska-Bobowik, W.F. Wilczewski, Białystok–Warszawa 2009.

<sup>14</sup> Nie chciałabym w tym miejscu wchodzić w rozważania, czy wejście wojsk radzieckich w lipcu 1944 r. było „wyzwoleniem”, czy „drugą okupacją”, z pewnością nie ustały represje wobec ludności cywilnej. W pamięci zbiorowej Białostoczan okres ten zachował się pod nazwą: „drugie Sowiety”.

jesienią 1939 r. – po przyjęciu fali uchodźców z Polski Centralnej – liczba ludności miasta wzrosła do ok. 200 000 osób, z czego ponad 100 000 stanowili Żydzi. Wedle spisu z 4 lutego 1946 r. w mieście zostało jedynie 46 759 osób.

Po wojnie nastąpiła całkowita zmiana struktury narodowościowej: znikła społeczność żydowska (przyjmuje się, że z getta białostockiego ocalało jedynie ok. tysiąc osób oraz kilkuset Żydów z Białostocczyzny, którzy przetrwali wojnę w ZSRR lub na „aryjskich papierach” i po wojnie wyemigrowali do Izraela lub Stanów Zjednoczonych), pojawiła się natomiast liczna społeczność białoruska (sprowadzona w okresie okupacji radzieckiej dla osłabienia żywiołu polskiego oraz licznie migrująca do miasta z okolicznych wsi zaraz po wojnie w celu poprawy warunków bytowych). Historycy piszą o wyraźnym antagonizmie pomiędzy ludnością polską a białoruską (stereotyp Białorusina-komunisty, popierającego władzę ludową, i stereotyp Polaka-narodowca, okrutnika mordującego chłopów białoruskich), co potwierdzają też dokumenty archiwalne<sup>15</sup>. W wyniku działań wojennych miasto zostało poważnie zniszczone, przede wszystkim w związku z likwidacją getta w 1943 r., podpaleniem centrum przez Niemców w lipcu 1944 przed ofensywą radziecką oraz dywanowymi nalotami lotnictwa ZSRR; centrum miasta zniszczono w 90%.

Walka zbrojna pomiędzy władzą komunistyczną a antykomunistycznym podziemiem trwała w regionie aż do połowy lat 50. W sprawozdaniu Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy za okres: styczeń–marzec 1946 r. czytamy, że w województwie znajduje się jeszcze ok. 9000 żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowej Organizacji Wojskowej (potem scalone w Narodowe Zjednoczenie Wojskowe), a w powiatach: sokólskim i wysokomazowieckim znajdują się dwa zakonspirowane pułki AK<sup>16</sup>. Walkę tę symbolicznie zamyka śmierć ppor. Stanisława Marchewki, ps. „Ryba”, poniesiona w nocy z 3 na 4 marca 1957 r. w walce z funkcjonariuszami łomżyńskiej SB<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> AP w Białymstoku, WUiP, sygn. 6–8.

<sup>16</sup> AP w Białymstoku, WUiP, sygn. 6.

<sup>17</sup> *Polska północno-wschodnia w okresie stalinizmu*, s. 7 (wstęp).

## Odbudowa życia intelektualnego i kulturalnego

Odbudowa życia intelektualnego oraz kulturalnego miasta i województwa po II wojnie światowej napotkała na ogromne trudności związane ze słabością środowiska i brakiem elit. Inteligencja polska i żydowska została wywieziona lub wymordowana, po wojnie trudno się było na stałe osiedlić (powrócić) ze względu na zniszczenie miasta, porównywalne ze zniszczeniem Warszawy. Wprawdzie pierwsze fale repatriantów z terenów Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny pojawiają się już w styczniu 1945 r., ale większość ludzi jak najspieszniej udaje się dalej, gdyż nie ma w Białymstoku możliwości zapewnienia minimalnych choćby warunków bytowych. Przykładowo, w latach 1944–1947 czasowo przebywali w Białymstoku znani aktorzy: Ludwik Sempoliński, Igor Śmiałowski (17 kwietnia 1945 r. wziął ślub w katedrze białostockiej), Hanka Bielicka, Zygmunt Kęstowicz z żoną, Czesław Wołłejko, Marian Meller. Analizując materiały cenzorskie dotyczące kontroli teatrów amatorskich, natrafiłam na ślad innej aktorskiej „kolonii artystycznej”, funkcjonującej w Elku przez kilka miesięcy roku 1948<sup>18</sup>.

Na dłużej pozostała w regionie tzw. „grupa wileńska”, z metropolitą wileńskim arcybiskupem Romualdem Jałbrzykowskim oraz profesorami seminarium duchownego na czele. Arcybiskup Jałbrzykowski przybył do Białegostoku 15 lipca 1945 r. i już w tym samym roku uruchomiło swoją działalność seminarium duchowne, pierwsza wyższa szkoła w regionie. Kolejną uczelnię wyższą – Akademię Medyczną – powołano do życia w lutym 1950 r., jako dziesiąty wydział medyczny w kraju.

W kwestionariuszu wypełnionym przez naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku w czerwcu 1945 r. czytamy, że nie ma w regionie warunków do przyjęcia gości z odczytami, a konkurs na pisarzy ludowych też nie przyniósł spodziewanych efektów. Lepiej wygląda natomiast życie teatralne: w Białymstoku pracuje jeden teatr zawodowy, a w województwie istnieje aż siedem teatrów amatorskich<sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup> K. Budrowska, *Zatrzymane przez cenzurę*, s. 125. Sprawa wymaga dalszych dociekań.

<sup>19</sup> AP w Białymstoku, UWB, Wydział Kultury i Sztuki, sygn. 2332, k. 17–20.

Z innych źródeł wynika, że w mieście funkcjonował ponadto Wojewódzki Teatr Kukiełkowy (założony 1 sierpnia 1944 r. przez Stefana Niewiadomskiego)<sup>20</sup> oraz prywatny teatr dziecięcy Tamary Szumskiej<sup>21</sup>.

W pierwszych latach po wojnie nie ma także w regionie prasy literackiej. Jadwiga Sadowska ocenia, że w dekadzie 1944–1953 ukazywało się w Białostockiem 18 tytułów, ale były to pisma codzienne, branżowe, jednodniówki oraz biuletyny tworzącej się administracji państwowej<sup>22</sup>. Z ważniejszych tytułów należy przywołać „Jedność Narodową”, która wychodziła w latach 1944–1947 (od 1946 z podtytułem „pismo codzienne Województwa Białostockiego”), prawdopodobnie nielegalną „Patrię: pismo żołnierskie” (1946) – organ organizacji „Wolność i Niezawisłość”, „Życie Białostockie” (1947–1956) – regionalną mutację „Życia Warszawy”, „Wiadomości Archidiecezjalne” (wydawane od 1947, zawieszone w 1948 w okresie stalinizacji i wznowione w 1957)<sup>23</sup>.

Kolportażem prasy ogólnokrajowej zajmował się oddział spółdzielni Czytelnik<sup>24</sup>. Jak wynika ze źródeł archiwalnych, w drugiej połowie lat 40. na terenie województwa nie działa żadne wydawnictwo, poza branżowymi i należącymi do związków wyznaniowych, nie pracuje ani jeden czynny literat, a jedynie tzw. „twórcy samorodni”, otoczeni ministerialną opieką. Próba ożywienia ruchu literackiego było ogłoszenie w styczniu 1946 r. przez „Jedność Narodową” konkursu literackiego, który nie przyniósł jednak przełomowych rezultatów<sup>25</sup>.

Socrealistyczny opis miasta i regionu dokonany został także przez przybyszy z zewnątrz. W czasie akcji wysyłania pisarzy w teren do fabryki sklejek w Białymstoku skierowana została Joanna Żwirska<sup>26</sup>, a autorem powieści *Herkulesy* o środowisku studentów Akademii

---

<sup>20</sup> AP w Białymstoku, UWB, Wydział Kultury i Sztuki, sygn. 2386.

<sup>21</sup> AP w Białymstoku, UWB, Wydział Kultury i Sztuki, sygn. 2387.

<sup>22</sup> J. Sadowska, *Prasa regionu białostockiego w latach 1944–2012*, w: *Prasa województwa podlaskiego w latach 1944–2012*, red. J. Sadowska, K. Sawicka-Mierzyńska, Białystok 2014 s. 54.

<sup>23</sup> J. Sadowska, *Prasa regionu białostockiego w latach 1944–2012*, s. 56–58.

<sup>24</sup> AP w Białymstoku, WUliP, sygn. 8.

<sup>25</sup> AP w Białymstoku, WUliP, sygn. 6.

<sup>26</sup> AP w Białymstoku, UWB, Wydział Kultury i Sztuki, sygn. 2377, k. 136.

Medycznej i konflikcie klasowym między nimi był warszawianin Jerzy Jan Stawiński, słynny scenarzysta, autor scenariusza między innymi do *Kanału* Andrzeja Wajdy<sup>27</sup>.

Niewielkie ożywienie kulturalne nastąpiło na Białostocczyźnie w latach 50., zwłaszcza pod koniec dekady. Codzienna „Gazeta Białostocka” (organ KW PZPR) ukazywała się od 1951 r., a pierwszy numer białoruskiego tygodnika „Niwa” wyszedł w marcu 1956 r. Warto dodać, że rok 1956 i „odwilż” nie miały w województwie dramatycznego przebiegu, stąd brak idącego za nimi fermentu intelektualnego, związanego z demontażem socrealizmu<sup>28</sup>.

## WUKPPiW w Białymstoku i jego działalność

Na zjeździe Delegatów Wojewódzkich i Miejskich Biur Kontroli Prasy w dniach 23–25 maja 1945 r. podaje się, że białostockie biuro zorganizowano 28 lutego 1945 r. Obecna na zjeździe pierwsza pracownica oddziału, Sabina Lewi, tak charakteryzuje teren swojej pracy: „Nasze województwo pod względem kultury słabo się przedstawia, chociaż pod innymi ma bogatą kartę” (...)<sup>29</sup>. Opisując najważniejsze ingerencje z 1945 r., w tym w dramat Gabrieli Zapolskiej, zdradza się niskim poziomem intelektualnym, z czego można wnosić o jej słabym wykształceniu:

[...] Nie pozwoliłam wystawiać sztuki „Tamten”. Sztuka ta jest stara z 1902 r. i omawia warunki życia Polaków w Rosji, Sybir, kajdany, itp. Jako cenzor zajęłam stanowisko, że jakkolwiek potępiam ucisk carski i potępiam go również Rząd Sowiecki, ale w obecnym momencie nie należy jątrzyć przeciwko narodowi rosyjskiemu. My chcemy dziś mieć stosunki i nie leży w interesie demokracji, żeby przypominać sprawy jątrzące. [...] Miałam zapytanie ze strony pełnomocnika czy należy zezwalać na wywieszanie afiszów w sprawie przyjmowania

---

<sup>27</sup> J. J. Stawiński, *Herkulesy*, Warszawa 1955. Na ten temat: J. Smulski, *Dwie zapomniane powieści uniwersyteckie. Przyczynek do dziejów realizmu socjalistycznego w Polsce*, w: tenże, *Różnorodności socrealistyczne (i nie tylko)*, Toruń 2015, s. 118–140.

<sup>28</sup> T. Danilecki, *Specyfika przemian 1956 r. na Białostocczyźnie*, w: *Polska północno-wschodnia w okresie stalinizmu*.

<sup>29</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 197/1, k. 27; nowa sygnatura: 1.

wrózki. Zezwoliłam, ponieważ uważałam, że jeśli nie dam zezwolenia to będą to robić w ukryciu. [...]”<sup>30</sup>

Biogram Sabiny Lewi pojawia się w pracy *Twarze białostockiej bezpieki*: „(...) ur. w 1910 r. Przebieg służby: referent Sekcji 1 WUPB w Białymstoku (od 14 IX 1944 r.); kierownik Biura Kontroli Prasy i Wydawnictw WUBP w Białymstoku (od 24 II 1945 r.); naczelnik Wydziału Cenzury WUBP w Białymstoku (od 20 III 1945 r.); w dyspozycji Centralnego Biura Prezydium KRN (od 31 I 1946 r.)”<sup>31</sup>.

Po przejściu Sabiny Lewi na inne stanowisko naczelnikiem został Stefan Hardej (od 1946 do sierpnia 1950 r.), 2 stycznia 1954 r. jego miejsce zajął Jan Jantas<sup>32</sup>. Obowiązki cenzorskie pełniła w tym czasie nieznana z imienia towarzyszką Chrzanowa. W drugiej połowie lat 50. w WUKPPiW w Białymstoku pracowali ponadto: cenzor Wiesław Radomski, cenzor Mieczysław Żaczek i sekretarka o nazwisku Borowik.

Należy zwrócić uwagę na słabości kadrowe i – dla porównania – podać, że w Krakowie wszyscy cenzorzy w roku 1959 mają wyższe wykształcenie. W lipcu 1959 r. pisze zaś naczelnik Jantas (sam uzyskał maturę po czterech latach pracy w cenzurze): „Nie udało nam się tylko nakłonić tow. Żaczka Mieczysława do uczęszczania do gimnazjum zamkniętego dla pracujących jakie ostatnio zostały zorganizowane. Ciężko mu jakoś przyłożyć się do nauki, a bardzo mu jest potrzebna”<sup>33</sup>, a pół roku później: „(...) do poważniejszych prac nie garnie się”<sup>34</sup>.

Jak ustalił Wiktor Gardocki, biogramy białostockich funkcjonariuszy kryją wiele interesujących szczegółów dotyczących pochodzenia, wykształcenia oraz dalszego przebiegu kariery<sup>35</sup>.

---

<sup>30</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 197/1, k. 30–31; nowa sygnatura:1.

<sup>31</sup> *Twarze białostockiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Białymstoku. Informator Personalny*, red. P. Łapiński, Białystok 2007, s. 160.

<sup>32</sup> Nie udało się ustalić, kto był naczelnikiem pomiędzy nimi.

<sup>33</sup> AAN, GUKPPiW, 592,teczka 63/1, k. 7; nowa sygnatura: 14.

<sup>34</sup> AAN, GUKPPiW, 592,teczka 63/1, k. 9; nowa sygnatura: 14.

<sup>35</sup> W. Gardocki, *Cenzorzy w latach 1945–1990. Teczki osobowe cenzorów na potrzeby publikacji „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”. Wybór dokumentów z 1955 r.*, red. K. Budrowska, M. Budnik, W. Gardocki, Białystok 2018 przejrzała Magdalena

Zasadą było, że delegatura wojewódzka cenzuruje publikacje i widowiska ze swego terenu oraz przeprowadza kontrolę wtórną, rzadziej pierwotną, materiałów z innych regionów. W Białymstoku były to najczęściej materiały z Lublina i Rzeszowa. Ścisłe związki z oddziałem w Lublinie i Rzeszowie można wiązać z osobą Stefana Hardeja, który kolejno obejmował tam stanowiska naczelnika (w 1950 w Lublinie, w 1953 w Rzeszowie).

W związku ze słabością środowiska intelektualnego województwa, WUKPPiW w Białymstoku nie miał w drugiej połowie lat 40. wiele pracy, a cenzorzy skupiali się przede wszystkim na kontroli widowisk i prasy. Nie zachowały się wprawdzie dokumenty z kontroli sztuk wystawianych w kilku teatrach zawodowych, ale w źródłach znajduje się informacja, że na każdym przedstawieniu sześć miejsc podlegało rezerwacji dla przedstawicieli władz i cenzury<sup>36</sup>. W sierpniu 1948 r. Stefan Hardej odsyła do oceny do Urzędu Wojewódzkiego dramat nieznanego autora *Młode orły*, co wskazuje na przemieszczanie kompetencji oraz faktyczną podległość WUKPPiW wobec instancji partyjnych.

Od początku lat 50. codziennie kontrolowano „Gazetę Białostocką”, regularnie przygotowywano kontrolę wtórną prasy rzeszowskiej, oceniano broszury religijne, kalendarze i codzienny godzinny program regionalnej rozgłośni radiowej. Z zachowanej dokumentacji wynika, że nadal sporo czasu poświęcano na kontrolę widowisk, w tym repertuaru miejskiego stałego teatru (w roku 1949 uzyskał oficjalną nazwę: „Teatr imienia Aleksandra Węgierki”), występów gościnnych, a także repertuaru zespołów amatorskich, w tym tzw. „dzikich” (niezarejestrowanych)<sup>37</sup>. Ponadto dokonywano regularnych inspekcji terenowych, na przykład w pierwszym półroczu 1959 r. – do skutku doszło osiemnaście wyjazdów.

---

Budnik i Wiktor Gardocki. Biogramy zostały w książce opublikowane w wersji okrojonej, ze względu na ustawę o ochronie danych osobowych. Dziękuję Autorom biogramów za udostępnienie ich pełnych wersji na potrzeby niniejszego tekstu.

<sup>36</sup> AP w Białymstoku, UWB, Wydział Kultury i Sztuki, sygn. 2332.

<sup>37</sup> Na ten temat zob. B. Tyszkiewicz, „*Dzikię zespoły*” i *ocenizowany cyrk*. GUKP-PiW wobec wybranych zjawisk kultury popularnej, w: *Kultura popularna w Polsce 1944–1989. Między projektem ideologicznym a kontestacją*, red. K. Stańczak-Wislicz, Warszawa 2015, s. 11–41.

Jeśli chodzi o publikacje nieperiodyczne, to miał WUKPPiW w Białymstoku niewiele pracy. Przez pół roku skontrolowano tu jedynie trzydzieści kilka pozycji, czyli sześć książek miesięcznie; dla porównania można dodać, że w oddziale krakowskim w ciągu miesiąca czytano w latach 50. około osiemdziesięciu tytułów. Naczelnik Jantas tłumaczy to „(...) brakiem żywszych środowisk kulturalnych na Białostocczyźnie” i trudno nie zgodzić się z jego opinią.

### **Sprawozdanie WUKPPiW w Białymstoku z 1959 r.**

Poddane analizie sprawozdanie z działalności WUKPPiW w Białymstoku przechowywane jest w Archiwum Akt Nowych w zespole GUKPPiW<sup>38</sup>. Składa się z dwóch części i obejmuje pierwsze i drugie półrocze 1959 r. Dokument, oznaczony jako „tajny”, sporządzony został 11 lipca 1959 r. (część I) oraz 7 stycznia 1960 (część II) i podpisany przez naczelnika Jantasa. Maszynopis liczy łącznie trzynaście i pół strony; zawiera liczne podkreślenia, można sądzić, że dokonano ich już w urzędzie centralnym, dla wyróżnienia ważniejszych sformułowań.

Cenzorskie zestawienia zbiorcze są szczególnie interesującym źródłem do badań nad ogólnopolskim i regionalnym ruchem intelektualnym, kulturalnym i wydawniczym. Rejestrują – w trybie miesięcznym, półrocznym i rocznym – całość cenzorskich działań: cały kraj i wszystkie typy działalności kontrolnej (prasa, literatura piękna, literatura naukowa, widowiska, radio). Co istotne, opisują nie tylko przekazy dopuszczone do publikacji, ale i te, do których realizacji nie doszło. Niejednokrotnie stanowią jedyne źródło informacji na dany temat, niedający się potwierdzić – w związku z rozproszeniem, niekompletnością i trudnym dostępem do dokumentacji – w innych materiałach. Szczególnie cenne wydają się zestawienia zbiorcze dokonanych ingerencji oraz wykazy tekstów zatrzymanych w całości: dzięki ich analizie udało się ustalić istnienie

---

<sup>38</sup> AAN, GUKPPiW, 592, t. 63/1; nowa sygnatura: 14.



licznych tekstów niewydanych za życia autorów, o których to tekstów istnieniu nic nie było dotąd wiadomo<sup>39</sup>.

Zestandaryzowane raporty budują zwartą i systemowo przekazywaną do GUKPPiW informację na temat ilościowych i jakościowych efektów pracy podległych jej jednostek, stanowią więc znakomity materiał do analizy pracy urzędów wojewódzkich. Pośrednio – informują także o wydarzeniach kulturalnych i ruchu wydawniczym w regionach. Naczelnicy terenowi piszą sprawozdania wedle następującego porządku: „Organizacja pracy WUKP”, „O zadaniach podstawowych i ocenach”, „O zadaniach zleconych”, „O zadaniach specjalnych”, „Sprawa na odcinku katolickim”, „Samokształcenie ideologiczne, partyjne, zawodowe”, „Instruktaż bieżący”, „Jak pracowano z nowoprzyjętymi”, „Trudności na jakie natknął się WUKP w swej pracy”, „Współpraca z GUKP”, „Uwagi o kontroli GUKP”, „Uwagi naczelnika o ostatnim numerze biuletynu” (chodzi o biuletyn instrukcyjno-szkoleniowy<sup>40</sup>). Opis środowisk intelektualnych i działań twórczych czyniony jest zatem w sposób specyficzny: pisze się głównie o brakach i przeoczeniach. Dzięki takiemu ukształtowaniu dokumentów mamy z jednej strony wgląd w to, co było przez stronę partyjno-rządową narzucane i z drobiazgowością planowane, a z drugiej strony w to, jak środowiska lokalne cenzurę „sondowały” i jak próbowano przesuwać granice tego, co dozwolone. Naczelnik opisuje ponadto system pracy oddziału (godziny, obowiązki cenzorskie, wyjazdy w teren), kwestie kadrowe (doksztalcanie się kadry cenzorskiej, zaangażowanie w pracę) oraz bytowe – skarży się na brak mieszkań i dziękuje za już uzyskane.

W pierwszym półroczu 1959 r. w WUKPPiW w Białymstoku dokonano 29 ingerencji w prasie terenowej (jako przeoczenie odnotowano niewykreślenie numeru jednostki wojskowej), w drugim półroczu – 33 ingerencji. Można zatem stwierdzić, że „Gazeta Białostocka” i „Niwa” nie nastroczały cenzorom wiele pracy, a redakcje były „dobrze upolitycznione”. Ciekawa wydaje się także informacja o próbie powołania nowej gazety „Wieś Białostocka”, na którą GUKPPiW się nie zgodził.

---

<sup>39</sup> K. Budrowska, *Zatrzymane przez cenzurę*.

<sup>40</sup> Zob. „*Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny*”, s. 7 i nast.

Ingerencje w wydawnictwa nieperiodyczne ograniczały się do broszur, kalendarzy, materiałów związków wyznaniowych: Kościoła katolickiego i Świadców Jehowy (na prośbę prokuratury, gdyż związek działał nielegalnie), kryminalnych powieści publikowanych w odcinkach na łamach „Gazety Białostockiej” oraz prac naukowych Akademii Medycznej i Zakładu Badania Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży.

Naczelnik Jan Jantas skarży się centrali na działania kurii i księży pracujących w poszczególnych parafiach. „Wiadomości Kościelne” próbowały „przeforsować zbiór encyklik związanych z kultem matki Boskiej” i zszyć pięć zeszytów w całość, czyniąc z nich broszurę. Działania te udaremniono. „Na ogół w województwie Białostockiem sprawy katolickie kształtują się nierównomiernie. Kler przy odpowiedniej polityce opanowuje się dość szybko. Ale są miejscowości i środowiska więcej sfanatyzowane, więcej zacofane – tam też i księża znajdują większy posłuch”<sup>41</sup>.

„Niesubordynowani” księża przygotowywali jasełka (ksiądz Gniedziejko w parafii w Łapach), przedstawienia religijne, na przykład *Bernadettę* (ksiądz Henryk Glinko w parafii w Mońkach) lub *Misterium Męki Pańskiej* (ksiądz Wróblewski w powiecie łapskim). W Krynkach dramat *Gość oczekiwany* Zofii Kossak-Szczuckiej wystawił, własnymi siłami i bez zezwolenia, chór kościelny. Poza tym nielegalnie wydrukowano zdjęcia biskupa przed jego wizytą w parafii Gołdap i sprzedawano je w cenie po pięć i po dwa złote (zdjęcia skonfiskowano, a do Komisji Walki ze Spekulacją skierowano wniosek o ukaranie winnych). Księża odpowiedzialni za przygotowanie niecenzuralnych i nieocenzurowanych przedstawień zostali ukarani wysokimi grzywnami.

W drugiej połowie lat 50. w Białymstoku działały: teatr miejski, teatr lalkowy, kina, regionalna rozgłośnia radiowa, jednakże cenzorskie sprawozdania tego nie odzwierciedlają. Wspomina się w nich jedynie o występach estradowych i wizytach zespołów objazdowych, podając informacje o niewielkich ingerencjach (np. piosenka tytułowa z programu *Docelowo* Ziemowita Kamińskiego i Jerzego

---

<sup>41</sup> AAN, GUKPİW, 592,teczka 63/1, k. 5; nowa sygnatura: 14.

Medyńskiego). Najwyraźniej repertuar stałych teatrów i kin nie zatrzymał uwagi kontrolujących.

Przyczyn niskiego poziomu rozwoju kulturalnego regionu w latach 40. i 50. upatrywać należy w jego dramatycznej historii, stratach ludnościowych i materialnych oraz wojennej i powojennej migracji, którą historycy nazywają nawet „exodusem”<sup>42</sup>. Ta społeczna słabość znajduje swoje odzwierciedlenie i w cenzorskim zestawieniu. Białostocka delegatura żyje w 1959 r. walką z amatorskimi przedstawieniami o treści religijnej, kryminalnymi powieściami drukowanymi w odciinkach w „Gazecie Białostockiej”, kalendarzami i jednodniówkami.

## Wnioski

Z przeglądu najważniejszych zagadnień dotyczących pracy białostockiego oddziału urzędu cenzury w pierwszych latach po wojnie wynika kilka wniosków.

1. Materiałów archiwalnych jest na tyle dużo, by pokusić się o przygotowanie monografii. Opracowanie takie mogłoby być zogniskowane, podobnie jak praca Piotra Nowaka, wokół zagadnień życia intelektualnego i kulturalnego regionu z uwzględnieniem państwowej kontroli słowa albo – wzorem monografii Bogusława Gogola i Mariusza Patelskiego – wokół działań WUKPPIW w Białymstoku, z większym naciskiem na odtworzenie organizacji urzędu kontroli i jego powiązań z systemem komunistycznej władzy. Można wyobrazić sobie opracowanie obejmujące całość działań białostockiej delegatury na przestrzeni lat 1945–1990 lub wycinek tego czasu. Znaczące poszerzenie horyzontu badawczego dać może analiza innych archiwaliów dotyczących regionu białostockiego w latach wojny i po wojnie, opisanych przez Tomasza Dziegielewskiego<sup>43</sup>.

2. O ile, w związku ze słabością ruchu wydawniczego w regionie, odtworzenie działań urzędu kontroli nie będzie miało przełomowego

---

<sup>42</sup> T. Danilecki, *Specyfika przemian 1956 r. na Białostocczyźnie*, s. 153.

<sup>43</sup> T. Dziegielewski, *Zasób Archiwum Akt Nowych a badania nad regionem białostockim*, w: *Literatura w granicach prawa (XIX–XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lul, Białystok 2013, s. 359–363.

znaczenia dla ustaleń historycznoliterackich, o tyle dla uzupełnienia wiedzy o dziejach regionu – już tak. Analiza materiałów archiwalnych związanych z pracą WUKPPiW w Białymstoku pozwala bowiem na wprowadzenie do naukowego obiegu faktów niedających się potwierdzić w innych źródłach.

3. W opisywanych latach tużpowojennych największą aktywność przejawiały teatry, zarówno zawodowe, jak i amatorskie. Wątek cenzurowania życia teatralnego regionu może przynieść istotne ustalenia, wymaga jednak dalszych kwerend.

## WŁADZA I CENZURA WOBEC POWOJENNEJ TWÓRCZOŚCI LEOPOLDA STAFFA

„Leopold Staff – poeta trzech pokoleń”, jeden ze stereotypowych polonistycznych tematów, świadczy o trwałości recepcji i zastygnięciu Staffa w pozycji „klasyka”<sup>1</sup>. Anna Czabanowska-Wróbel polemizuje z tym ujęciem, stwierdzając: „To nie poeta «trzech epok», bo swoim dorobkiem podważa podział na tradycyjnie rozumiane epoki”<sup>2</sup>. Stan badań nad twórczością autora *Snów o potędzie* jest bardzo obszerny i dostosowany do rangi artystycznej dzieła<sup>3</sup>, nadal jednak istnieją tematy poruszane rzadko lub wcale.

Słabo opisany jest stosunek władz partyjnych i państwowych do poety i jego twórczości po roku 1945, prawie zupełnie nieopracowane zagadnienie cenzurowania poszczególnych tekstów, nieprzeanalizowane

---

<sup>1</sup> Zob. A. Sandauer, *Leopold Staff*, w: *Poeci czterech pokoleń*, Kraków 1977; *Staff – poeta trzech pokoleń*, oprac. G. Leszczyński, seria „Przewodnik po lekturach”, red. P. Kuncewicz, t. 29, Warszawa 1990.

<sup>2</sup> A. Czabanowska-Wróbel, *Postscriptum: powrót do Staffa*, w: *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, M. Stala, Kraków 2005, s. 530.

<sup>3</sup> Wybrana bibliografia: J. Kwiatkowski, *Upodstaw liryki Leopolda Staffa*, Warszawa 1966; I. Maciejewska, *Leopold Staff. Lwowski okres twórczości*, Warszawa 1965; I. Maciejewska, *Leopold Staff. Warszawski okres twórczości*, Warszawa 1973; M. Wyka, *Leopold Staff*, Warszawa 1985; *Staff – poeta trzech pokoleń*; W. Wójcik, *Staff i Różewicz. Studia historycznoliterackie*, seria „Obrazy literatury XX wieku”, red. M. Kisiel i W. Wójcik, t. 2, Katowice 1999; M. Szczot, *Klasycyzm Leopolda Staffa*, Poznań 2004; *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*; D. Skwirut, *Klasycyzm w poezji Leopolda Staffa na tle dwudziestowiecznym. Historia recepcji i propozycje interpretacji*, Kraków 2009; A. Czabanowska-Wróbel, *Złotnik i śpiewak. Poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana w kręgu modernizmu*, Kraków 2009.

powojenne edycje dzieł, w tym pięciotomowe *Wiersze zebrane*<sup>4</sup>. Zaawansowaniu stanu badań nie towarzyszy też regularna praca edytorska. Po 1955 r. nie pojawiło się żadne nowe wydanie zbiorowe poezji Staffa; *Poezje zebrane* ogłoszone w 1967 i 1980 r. powtarzają układ i zawartość wydania wcześniejszego. Brak też edycji krytycznych poszczególnych tomów, choć nie brakuje wyborów popularnych<sup>5</sup>.

Szczegółowe opracowanie wymienionych wątków wymagałoby obszernej rozprawy i wieloletniej pracy edytorskiej, w tym artykule zaprezentuję jedynie kilka propozycji badawczych i skomentuję znaleziska archiwalne. Dalsza praca na pewno jest do podjęcia.

W 1945 r. Staff ma 67 lat i pisze o sobie, że „jest w latach, w których się umiera”. Nowy ład społeczno-polityczny zastaje zmęczonego wojną i schorowanego człowieka, który – chcąc odbudować podstawy egzystencji – próbuje, nie bez trudu, dostosować się do nowych zasad funkcjonowania kultury. Jego pozycję i sytuację buduje, z jednej strony, prestiż, jakim cieszy się w środowisku jako najstarszy żyjący poeta i mistrz Skamandrytów (szczególnym uwielbieniem darzyli go Tuwim i Różewicz), z drugiej – specyficzne traktowanie „starych mistrzów”, które można określić jako balansowanie między obsypywaniem zaszczytami a odsuwaniem w niebyt. Jak stwierdza Konrad Rokicki, analizujący nieformalne podziały w środowisku literatów, „istotniejszym wydaje się podział na pisarzy «znanych» i «nieznanych». Pisarz popularny, rozpoznawalny, liczący się w środowisku był bardziej niezależny od władz. Częściej zapraszano go na wieczory autorskie, częściej publikował w czasopiśmie, pojawiał się w telewizji. (...) Pisarz «anonimowy», bez wypracowanego nazwiska, był skazany na daleko większe kompromisy z cenzurą, musiał brać udział w kampaniach propagandowych»<sup>6</sup>.

Gdy przyjrzeć się powojennym losom Leopolda Staffa i jego spuścizny, widać że podlega gestom wyraźnym i intensywnie propagandowo wykorzystywanym. Ich zagęszczenie przypada na lata jubileuszu, a zapaść następuje na przełomie lat 1951/1952.

---

<sup>4</sup> L. Staff, *Wiersze zebrane*, t. 1–5, Warszawa 1955.

<sup>5</sup> Katalog Biblioteki Narodowej rejestruje po 1989 r. aż kilkanaście wyborów wierszy przygotowanych przez różnych redaktorów.

<sup>6</sup> K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 24.

W pierwszych powojennych miesiącach publikuje się jego wiersze w „Odrodzeniu”, „Przekroju”, „Dzienniku Literackim”. „Odrodzenie” zamieszcza cykl wierszy pod zbiorczym tytułem „Poezje” już w numerze z 1 kwietnia 1945 r. (*Martwa pogoda, Zniszczenie pomnika Chopina, U kresu, Burzliwe niebo, Dwoistość, Przecucie skowronka, Zatarty fresk*)<sup>7</sup>. 14 maja 1948 r. odbywa się uroczystość przyznania poecie nagrody PEN-Clubu za tłumaczenia (Staff tłumaczył z siedmiu języków)<sup>8</sup>. 22 stycznia 1949 Uniwersytet Jagielloński nadaje mu tytuł doktora honoris causa, a kilka dni później organizuje się w Warszawie 70-lecie urodzin i 50-lecie pracy twórczej, uświetnione obecnością władz państwowych oraz władz Związku Literatów Polskich. Za organizacją jubileuszu stał niestrudzony uczeń i przyjaciel – Julian Tuwim<sup>9</sup>, a reportaż z wydarzeń pojawił się nawet w Polskiej Kronice Filmowej. Staff otrzymuje z tej okazji od prezydenta Bieruta Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, a także poważną nagrodę pieniężną – dar od ZAIKS-u oraz Związku Wydawców.

Związek Literatów Polskich ogłasza w roku jubileuszowym *Księgę Pamiątkową ku czci Leopolda Staffa. 1878–1948*, zredagowaną przez Juliana Tuwima i Juliusza Wiktora Gomulickiego<sup>10</sup>. W 1951 r. poeta zostaje uhonorowany Państwową Nagrodą Literacką I stopnia.

Dochodzi też do publikacji tomików poetyckich: najpierw w 1946 r. pisanej jeszcze w czasie okupacji *Martwej pogody*, kilku wyborów poezji w 1946, 1948 i 1949 oraz obszernych trzypięciotomowych *Poezji* w opracowaniu Mieczysława Jastruna w roku 1950<sup>11</sup>.

---

<sup>7</sup> L. Staff, *Poezje*, w: „Odrodzenie” 1945, nr 18, s. 1. Wszystkie wejdą potem do tomu *Martwa pogoda*; wiersz *Burzliwe niebo* pod zmienionym tytułem *Sklócone niebo*. L. Staff, *Martwa pogoda*, Warszawa–Kraków, 1946.

<sup>8</sup> Zob. J. Parandowski, *Mowa przy wręczaniu nagrody PEN – Clubu*, w: tenże, *Wspomnienia i sylwety*, Warszawa 1969, s. 14–15.

<sup>9</sup> T. Januszewski, *Wstęp* w: L. Staff, J. Tuwim, *Z tysiącem serdeczności. Korespondencja z lat 1911–1953*, oprac. T. Januszewski, I. Maciejewska, J. Stradecki, Warszawa 1974, s. 5–11.

<sup>10</sup> *Księga Pamiątkowa ku czci Leopolda Staffa. 1878–1948*, red. J. Tuwim, J.W. Gomulicki, Warszawa 1949.

<sup>11</sup> A. Szałagan, *Leopold Staff*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 2001, t. 7, s. 417–428.

Tak oczywistym hołdom towarzyszy utajona dyskredytacja. Po opuszczeniu popowstaniowej Warszawy i wojennej tułaczce autor *Barwy miodu* zatrzymuje się w Krakowie, w mieszkaniu siostry swej żony. Pozostaje w tym czasie bez środków do życia (cały dobytek spłonął w powstaniu warszawskim) oraz bez możliwości prowadzenia – ze względu na ciasnotę w mieszkaniu – regularnej pracy literackiej. Emeryturę i przydział mieszkania zawdzięcza wieloletnim staraniom Tuwima, który opublikował w 1948 r. poruszające wspomnienie *O „moim” Staffie*, kończąc apelem do literatów i mieszkańców Warszawy o znalezienie Staffowi jakiegoś lokum w stolicy<sup>12</sup>. Ze wspomnień Jana Parandowskiego wynika, że Staff otrzymał emeryturę dopiero w okolicach jubileuszu, odrzucając propozycję pensji z „listy zasłużonych”<sup>13</sup>.

W 1946 i 1947 r. pracował Staff nad antologiami poezji Młodej Polski i poezji międzywojennej, które wydać miała oficyna Trzaska, Evert i Michalski, ale żadna z tych prac nie ukazała się drukiem. Wysiłek poszedł na marne i nie przyniósł spodziewanej satysfakcji, a jedynie rozgoryczenie niesprawiedliwym osądem minionych epok historycznoliterackich. Wydaje się jednak, że niedopuszczenie do wydania tekstów wiązać trzeba z trudną sytuacją nakładców prywatnych (oficynę zlikwidowano ostatecznie w 1951) oraz dyskredytowaną przez władze tematyką, mniej zaś – z osobą redaktora antologii.

Wyraźna zmiana oficjalnego stosunku władz do autora *Dziwięciu Muz* dokonuje się w ostatnich miesiącach 1951 r. Nie pojawiają się nowe państwowe nagrody, w zamian za to – sprawa dla każdego pisarza najboleśniejsza – przerwa w druku. Od początku roku 1952 do późnej jesieni 1953 nie wydaje bowiem Staff żadnego tomiku: ani nowego, ani wznowienia, ani wyboru wierszy. Pomiędzy *Wierszami wybranymi* ogłoszonymi przez Książkę i Wiedzę w listopadzie 1951 r. (druk ukończono 15 listopada)<sup>14</sup>, a drugim, PIW-owskim wydaniem *Poezji* w opracowaniu Mieczysława Jastruna następuje

<sup>12</sup> J. Tuwim, *O „moim” Staffie*, w: L. Staff, J. Tuwim, *Z tysiącem serdeczności. Korespondencja z lat 1911–1953*, oprac. T. Januszewski, I. Maciejewska, J. Stradecki, Warszawa 1974, s. 15–24.

<sup>13</sup> J. Parandowski, *Leopold Staff*, w: tenże, *Wspomnienia i sylwetki*, Warszawa 1969, s. 18.

<sup>14</sup> L. Staff, *Wiersze wybrane*, Warszawa 1951 (wydanie trzecie).



przerwa, tomy oddano bowiem do składu w sierpniu 1953 r., do druku w październiku, a druk ukończono 30 października 1953<sup>15</sup>. Jeśli chodzi o wydania, możemy więc mówić o przerwie prawie dwuletniej, a w przypadku niekierowania tekstów Staffa do druku – o okresie co najmniej 20 miesięcy. Wyjątkiem były nieliczne publikacje prasowe: kilka wierszy ogłoszono w 1952 r. w „Nowej Kulturze” i „Trybunie Wolności”, oraz pojedyncze tłumaczenia. W sytuacji powojennego niedoboru książek, dużej aktywności pisarskiej artysty, wcześniejszej częstotliwości ogłaszania zbiorów luka taka świadczyć może o tym, że w okresie obowiązywania najsurowszej kontroli piśmiennictwa istniał – formalny, bądź nieformalny – zakaz publikowania jego dzieł.

Przy namyśle nad cenzurowaniem dorobku Staffa pamiętać trzeba o kilku zagadnieniach. Po pierwsze, o fakcie, że w młodości podlegał poeta kontroli ze strony cenzury carskiej, mógł więc wypracować tekstowe sposoby „radzenia sobie” z opresją i uczynić z nich stały element poetyki<sup>16</sup>. Po drugie, o wzmiankowanej przerwie w druku tomików przypadającej na najgłębszy stalinizm. Po trzecie, o edycji w 1954 r. (cenzurowanej w końcu 1953) absolutnie „nieprawomyślnie” *Wikliny*, pisanej tak, jak gdyby Polska Ludowa nigdy nie istniała.

W zespole archiwalnym GUKPPIW zachowało się sześć recenzji i recenzji wtórnych trzytomowych *Poezji*, tytułowanych początkowo jeszcze jako *Wybór pism*. Opinie, napisane w okresie od lipca do grudnia 1950 r. opracowano przed wydaniem dzieła, zezwalając na druk pierwotny, oraz już po jego ukazaniu się, wskazując na możliwość dodruku lub wydania drugiego. Cenzorzy zdają sobie sprawę z pozycji Staffa jako „klasyka” i uzasadniają potrzebę wydania jego poezji wyłącznie historycznie:

Dziś można by wiele dyskutować na temat podejścia Staffa do życia i poezji, poeta jest bowiem typowym przedstawicielem neoromantyzmu polskiego, którego hasła dawno już przebrzmiały. Dlatego też jego utwory należy traktować tak, jak się traktuje literaturę minionych epok, tj. historycznie.<sup>17</sup>

<sup>15</sup> L. Staff, *Poezje*, wybór M. Jastrun, Warszawa 1953, t. 1–3 (wydanie drugie).

<sup>16</sup> *Świat pod kontrolą. Wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie*, oprac. M. Prussak, Warszawa 1994, s. 123; K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009, s. 235–237.

<sup>17</sup> AAN, GUKPPIW, 152, teczka 31/121, k. 427.

[...] Wiersze charakteryzują się brakiem tematyki społecznej – są w dużej większości refleksyjne, przeładowane filozoficzno-religijnymi rozważaniami, osobiste, liryczne lub opisowe. W doborze wierszy zbyt dużo miejsca poświęcono wierszom będącym rozmyślaniami na tematy religijne. Poza tym dobór utworów dokonany jest dobrze – daje pełny obraz twórczości międzywojennej Staffa. Wiersze na wysokim poziomie artystycznym – niekiedy trudno zrozumiałe dla surowego czytelnika przez przeładowanie filozoficzno-refleksyjną treścią [...]. Wydać w niskim nakładzie, wyeliminować pewną ilość wierszy o tematyce religijnej.<sup>18</sup>

Wiemy, że do druku doszło w grudniu 1950 r. i *Poezje* wydano w nakładzie ponad 7000 egzemplarzy. Nie udało się odnaleźć żadnych dokumentów dotyczących postulowanych zmian ani adnotacji zwierzchników o wprowadzeniu lub niewprowadzaniu przekształceń; nie można zatem rozstrzygnąć, czy wiersze religijne zostały usunięte. Zachowane dokumenty wskazują natomiast na najbardziej problematyczne, z punktu widzenia GUKPPiW, kwestie: brak tematyki społecznej, liczne odniesienia religijne, refleksje filozoficzne i osobiste. Aby wydać zgodę na druk – a pozytywna decyzja związana z edycją zapadła najpewniej wcześniej i na wyższym niż szeregowi cenzorzy szczeblu – muszą cenzorzy te domniemane braki „usprawiedliwić” przyporządkowaniem twórczości Staffa do epok dawno minionych.

Warto także wrócić uwagę na przyjętą w *Poezjach* świadomą strategię edytorską: wybór mieści utwory powstałe w latach 1915–1944, sugeruje się więc czytelnikom w roku 1950 „historyczność” zbioru, unikając przypominania, że Staff jest poetą wciąż żyjącym i twórczo aktywnym. Zastosowane przez wydawcę działanie uznać można za zewnątrztekstową formę ingerencji, uprzedzającą „właściwe” ingerencje urzędu cenzury.

W 1954 ogłoszono drukiem tomik *Wiklina*, mieszczący wiersze powojenne, pisane w nowej rzeczywistości, a jednocześnie jakby poza nią. Publikacja została uznana za przełomową nie tylko ze względu na wyjątkową wartość artystyczną i nowatorstwo w obrębie twórczości poety, ale i odporność na socrealistyczne postulaty.

---

<sup>18</sup> AAN, GUKPPiW, 386, teczka 31/122, k. 68–69.

Późne wiersze Staffa przynoszą oryginalną refleksję wojenną i rewizję własnej twórczości.

Współczesna krytyka przyjęła zbiór bardzo dobrze, zachwycili się nim także badacze, wskazując na pokrewieństwo z wyborami twórczymi Różewicza<sup>19</sup>.

[...] *Wiklinę* – pisze Irena Maciejewska – chcąc ją możliwie poprawnie i w pełni odczytać, widzieć trzeba w tej podwójnej perspektywie. Po pierwsze w perspektywie trudnego rozrachunku poety z własną dotychczasową twórczością i po drugie, rozrachunku z ówczesną „produkcją” poetycką i jej charakterem.

Z dzisiejszej perspektywy widać, że *Wiklina* była pozycją ważną. Była pozycją nowatorską. Odciał się w niej Staff zarówno od uładowanej, „dworskiej” sielanki ówczesnej poezji, z jej postulatem jedyne go, bardzo przy tym tradycyjnego kanonu estetycznego i odciał się od własnej przeszłości poetyckiej, przeszłości, liczącej przeszło pół wieku i obejmującej dwie epoki poezji polskiej. Świadomie odwołał się do tej próby poezji, jaką zaproponował u nas po wojnie Tadeusz Różewicz.<sup>20</sup>

Zbiór liczy 59 utworów, z których tylko niewielka część ma „aktualną” tematykę (sześć wierszy „pokojowych” i cztery „wojenne”), a żadnego nie można uznać za tekst socrealistyczny!<sup>21</sup> Przypomnijmy, że trafił do GUKPPiW w październiku 1953 r., gdzie przeszedł cenzorską kontrolę, a został wydrukowany – jak głosi stopka redakcyjna – 28 grudnia 1953<sup>22</sup>. Wyprzedza zatem inne teksty „odwilżowe” przynajmniej o kilkanaście miesięcy – słynny poemat Ważyka ogłoszono w „Nowej Kulturze” latem 1955 r.! Zdecydowanie uznać można *Wiklinę* za utwór prekursorski, jeśli chodzi o wyrażony stosunek autora do obowiązującej konwencji, a także za widomy wyraz zmian w polityce kulturalnej państwa. Ktoś musiał przecież jesienią 1953 r. wydać oficjalną zgodę na druk.

---

<sup>19</sup> Zob. na ten temat J. Kwiatkowski, *Leopold Staff*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Warszawa 1967, t. 1, s. 484; W. Wójcik, *Wiklina zwiastująca wiosnę*, w: tenże, *Staff i Różewicz*, s. 52–65.

<sup>20</sup> Wciąż ważny jest artykuł I. Maciejewskiej *Powojenny Staff*, „Przegląd Humanistyczny” 1966, nr 3, s. 66.

<sup>21</sup> Opozycyjność *Wikliny* wobec socrealizmu podkreślają W. Maciąg i I. Maciejewska, za: W. Wójcik, *Wiklina zwiastująca wiosnę*.

<sup>22</sup> L. Staff, *Wiklina*, Warszawa 1954.

Należy przy tym zauważyć, że tomik Staffa nie przynosi tekstów rozrachunkowych, a jedynie niesocrealistyczne: niezaangażowane, „cenzorsko obojętne”. Trudno orzec, czy był to jednorazowy gest poety, czy raczej ponowne uruchomienie strategii pisania wobec rusofilskiego cenzora, która doskonale się sprawdza i w pierwszych latach wieku XX, i w realiach PRL-u.

W zespole archiwalnym GUKPPiW zachowały się trzy recenzje pierwotne *Wikliny*. W związku z tym, że jest to pierwsza sposobność ich zaprezentowania, dokumenty przywołuję w całości.

Najobszerniejszą opinię przygotowuje cenzor Rutkowski. Tomik skierowano do oceny 29 października 1953 r., postulowany nakład to 5000 egzemplarzy.

Tom poezji L. Staffa pt. „Wiklina” obrazuje głęboki liryzm tego klasyka naszej poezji. Tematyka wierszy zawartych w tomie jest różna, przeważnie jednak są to wiersze liryczne, oddające urodę przyrody, lata, jesieni, piękna życia, pełnego zadumy nad losami ludzkości, jednostki, jej przeszłości i dalszych perspektyw. Wiersze tematycznie w bardzo małym stopniu związane są z tematyką dnia dzisiejszego w Polsce Ludowej i obozie socjalizmu. Są one raczej wynikiem różnych stanów duchowych poety i właściwiej tylko jemu specyficznej kontemplacji nad człowiekiem i światem.

Poeta w wierszach tych kocha wszystko, co piękne: naturę, dobro, człowieka w jego znojnym, pracowitym trudzie i to oczywiście stanowi o artystycznym, a nawet ideowym wyrazie jego poezji: za mało jednak, a raczej niewspółmierne mało, widzi poeta nasze życie, jego piękno i rozmach, jego trudności i jego walkę właśnie o piękno i dobro.

Spojrzenie [tu wyraz nieczytelny – dop. K.B.] jest zbyt humanistyczne, za mało w nim realizmu i odgłosów naszej epoki.

W wielu wierszach poeta staje się pięknoduchem, eliminującym ze swoich doznań jakiegokolwiek treści społeczne.

Duża część utworów tchnie duchem na wskroś religijnym, kultu dla Chrystusa i jego rodziny (sic!). Nie jest to oczywiście wada utworów, gdyż poeta w [tu wyraz nieczytelny – dop. K.B.] spraw boskich widzi ciężkie i niesprawiedliwe życie człowieka.

Zastrzeżenia budzi jedynie układ wierszy, z tych względów proponuję wiersze z cz. III przenieść w całości jego [winno być: jako – dop. K.B.] część I, ze względu na nieco bliższą nam tematykę. Ponadto do części I włączyć z tych samych względów następujące wiersze: „Dymy” z cz. II, „Serce” z cz. II, „Do...” z cz. II, „Co pewien czas” z cz. II.

Układ pozostałych dwóch części dowolny.

Wniosek: Udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji w układzie wierszy.  
Data 31.10.1953 r.<sup>23</sup>

Kolejną opinię sporządza cenzorka Bażańska (w recenzji liczne błędy ortograficzne):

Niestety nie sposób dokładnie określić, z jakiego okresu pochodzą wiersze zawarte w zbiorze „Wiklina”. Na podstawie tematyki utworów snuć można jedynie przypuszczenia, że pochodzą one z przedwojennego i okupacyjnego okresu (kilka ostatnich wierszy).

Wydawnictwo powinno przy każdym wierszu (szczególnie przy okupacyjnych) umieścić rok ich powstania [podkr. oryg. – K.B.]. Trudno też powiedzieć, czym kierowało się wydawnictwo dzieląc wiersze na trzy cykle. Cykl pierwszy i drugi bowiem nie różni się pod względem tematyki i formy. Są to wiersze liryczne o zaskakujących finałach, odznaczające się bardzo wysokim poziomem artystycznym. Zaskakujące finały dają dyskretny humor, jakby pobłażliwy, ale pogodny uśmiech. Jeżeli chodzi o tematykę obu cykli, to nawiązuje ona do legend biblijnych i ludowych.

Zastanawia [lekcja niepewna – K.B.] mnie ostatni wiersz drugiego zbioru [sic!] zatytułowany „Chciałem już zamknąć dzień” (s. 54). Jego treść pozwala przypuszczać, że jest to utwór współczesny, zapowiadający cykl trzeci – wiersze współczesne. Rzeczywiście, w cyklu trzecim znajdujemy mocne akcenty pokojowe – cykl ten jednak kończą wiersze prawdopodobnie okupacyjne „Spokojne myśli...” (s. 63) i „Každy dzień” (s. 64)

Wniosek: Udzielić zezwolenia po uzupełnieniu datami powstania utworów.<sup>24</sup>

Pod spodem odręczna adnotacja zwierzchnika: „Zezwolenie na skład, 29. IX.” (raczej pomyłka, powinno być 29 X), podpis nieczytelny.

Późniejszą o miesiąc recenzję przygotowuje cenzorka Renata Świątycka. Opinia jest wynikiem standardowej procedury, kierującej książkę do druku już po udzieleniu zgody na skład i wprowadzeniu przez wydawcę ewentualnych zmian. Na dole odręczna adnotacja zwierzchnika: „Zezwolenie na druk, 28 XI”.

Jest to zbiorek wierszy lirycznych. Przeważa tematyka refleksyjna. W rozważaniach autora nad sensem życia i bytu przeważa sceptycyzm – operuje on

<sup>23</sup> AAN, GUKPPiW, 386, teczka 31/124, k. 1004–1005.

<sup>24</sup> AAN, GUKPPiW, 386, teczka 31/124, k. 1002–1003.

przeważnie paradoksem. Na końcu zamieszczono kilka wierszy o tematyce aktualnej (walka o pokój, odbudowa).

Wniosek: Udzielić zezwolenia.<sup>25</sup>

W opiniach zwraca się uwagę na liryzm Staffa, refleksyjność jego tekstów; po raz kolejny zastosowanie ma więc cenzorska „metoda” wpisywania go w krąg „klasyków”, od których trudno wymagać zaangażowania w budowanie nowej rzeczywistości. Konkretnie uwagi dotyczą braku dat powstania pod utworami (to częsty zarzut wysuwany przez pracowników urzędu) oraz układu całości. Pierwsza kwestia nie wydaje się kluczowa, ponieważ w opublikowanym tomie dat takich nie ma, druga – wymaga namysłu.

W tej postaci tekstowej, w jakiej *Wiklina* została utrwalona, nie ma widocznego podziału na cykle. A przecież kilkakrotnie wzmiankują o nich cenzorzy kontrolujący utwór w październiku; piszą o dwóch lub trzech częściach zbioru, opisując je jako: „liryczno-refleksyjne” (cykle I i II) oraz „współczesny” (cykl III). Temat cyklizacji nie pojawia się natomiast w opinii Świątyckiej, która czyta zbiór miesiąc później. Trudno przypuszczać, by recenzentka tak ważnej kwestii nie dostrzegła, najwyraźniej istniejące wcześniej podziały wewnętrzne zostały pod wpływem postulatów GUKPPIW zlikwidowane! Przy czym trudno na tym etapie badań wyrokować, kto dokonał zmian: czy autor, czy PIW-owski redaktor za zgodą poety. Wiemy na pewno, że recenzje dzieli miesiąc, czas wystarczający, by zmiany przeprowadzić i by mógł to uczynić sam Staff.

Podział na cykle liryczne pojawia się we wcześniejszej twórczości poety, choćby w tomach *Łabędź i lira* czy *Sowim piórem*, nie wydaje się zatem nieprawdopodobny<sup>26</sup>.

Na pewno dokonano także jednej zmiany w kolejności utworów. Z porównania cenzorskich opinii i wersji opublikowanej tomu wynika, że po wierszach *Spokojne myśli* i *Każdy dzień*, kończących tę wersję tekstu, którą czyta cenzorka Bażańska, pojawia się jeszcze liryk *Giordano Bruno*, łagodzący „pesymistyczne” zakończenie zbioru. Być może dokonano jeszcze innych przesunięć,

---

<sup>25</sup> AAN, GUKPPIW, 386,teczka 31/124, k. 1006–1007.

<sup>26</sup> L. Staff, *Wiersze zebrane*, Warszawa 1955, t. 3–4.

związanych z przełamaniem cyklizacji, jednakże na podstawie tak szczupłych materiałów źródłowych nie da się tej kwestii rozstrzygnąć bezspornie.

Można natomiast sformułować hipotezę, że – w związku z bezpośrednim zaleceniem cenzuralnym – w nowym tomie Staffa nie zachowano w pełni autorskiego układu wierszy i zaproponowanych przezeń cykli. GUKPPiW dał zatem zgodę na druk tej wersji tomu, którą uznać należy za niezgodną z pierwotną intencją autora. Przekształconą postać tekstu powtórzono potem w kolejnym wydaniu *Wikliny* (1955) i *Wierszach zebranych* (1955).

Od 1954 r. przygotowuje się druk pięciotomowych *Wierszy zebranych* w znaczącym nakładzie 60 000 egzemplarzy. Edycja trafia do urzędu cenzury w listopadzie, kolejne tomy uzyskują zgodę na skład i druk w przeciągu dwóch miesięcy. Stawiane zarzuty znów są bardzo typowe: nieaktualność tematyki, religijny wymiar wierszy, formalizm, niedostępność dla szerokich rzesz odbiorców. I, podobnie jak w przypadku innych wybitnych twórców starszego pokolenia, oskarżeniom nie towarzyszą żadne zmiany tekstowe.

Wszystkie zachowane recenzje są pozytywne, choć jedna brzmi szczególnie tajemniczo: „Zdając sobie sprawę z bardzo wąskiego i formalnego spojrzenia na tą poezję, która coraz bardziej klasycyzuje się, z uwagi na charakter recenzji uważam ją za wystarczającą”<sup>27</sup>.

Jedynie strona 17 z tomu V (zbiór *Wysokie drzewa*) wzbudziła cenzorską wątpliwość i sprawę omówiono z redaktorką Ireną Szymańską. Na stronie znajduje się początek wiersza *Łachmany*, z naturalistycznymi opisami nędzy. Z porównania z pierwszym wydaniem Mortkowicza z 1932 wynika, że żadnych zmian tekstowych (poza modernizacją ortografii i interpunkcji) jednak nie dokonano<sup>28</sup>. Prawdopodobnie zwierzchnicy zdecydowali o tym, że wytyczne dotyczące ukrywania ciemnych stron rzeczywistości nie obejmują Polski przedwojennej<sup>29</sup>.

---

<sup>27</sup> AAN, GUKPPiW, I/386, teczka 31/125, k. 992.

<sup>28</sup> L. Staff, *Wysokie drzewa*, Warszawa 1932, s. 14–16.

<sup>29</sup> Zob. na ten temat: K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL*, s. 236–237.

## Podsumowanie

Stosunek władz do osoby i twórczości Leopolda Staffa wydaje się charakterystyczny dla całokształtu przemian społecznych i kulturowych, które miały miejsce tuż po zakończeniu II wojny światowej. Mianem tych relacji odzwierciedla zaostrzenie i łagodzenie „kursu”, który zmienia się w okresie 1945–1957 (rok śmierci poety) kilkakrotnie.

Szczególnie interesująco jawi się materiałowe potwierdzenie cenzuralnych zmian dokonanych w kompozycji wybitnego tomu *Wiklina*, a także prześledzenie procesu dopuszczania zbioru do druku już jesienią 1953 r., co można potraktować jako bardzo wczesny, „przedodwilżowy” przypadek łagodzenia kontrolnych obostrzeń.



# **CENZUROWANIE TEMATYKI ROSYJSKIEJ W LITERATURZE PIĘKNEJ W POLSCE W LATACH 1948–1960. REKONESANS**

Kontrolowanie tematyki rosyjskiej jest w badanym okresie dla urzędników państwowej cenzury zadaniem priorytetowym, co da się politycznie motywować koniecznością utrzymania dobrych relacji z hegemonem bloku wschodniego. Stąd ścisła reglamentacja i uważne kształtowanie treści związanych z ZSRR, ale także – co nieco zaskakujące – z przedrewolucyjną Rosją i wszystkim, co rosyjskie. W kraju, w którym historia XIX i XX wieku była w dużej mierze historią konfliktu polsko-rosyjskiego i polsko-radzieckiego, i którego najwybitniejszy dorobek kulturowy (romantyzm) cechowała głęboka rusofobia, zadanie cenzorów okazało się nad wyraz karkołomne.

Pod zaproponowanym w niniejszej wypowiedzi określeniem „tematyka rosyjska”, „cenzurowanie tematyki rosyjskiej” kryje się kilka bloków problemowych. Pierwszym jest Rosja przedrewolucyjna jako temat pojawiający się w literaturze pięknej polskiej lub rosyjskiej oraz cenzurowanie tłumaczeń z „klasycznej” literatury rosyjskiej. Drugim – a jeśli chodzi o wagę i wynikającą z niej ilość świadectw archiwalnych, zdecydowanie dominującym – jest wyrażany w polskich tekstach literackich stosunek do ZSRR oraz, odpowiednio, cenzurowanie literatury radzieckiej przekładanej na polski.

W poniższym przeglądzie prezentuję najciekawsze z literaturoznawczego punktu widzenia, mające najgłębsze konsekwencje dla rozwoju literatury polskiej przykłady cenzorskich działań. Działań tylko postulowanych lub, częściej, wcielonych w życie.

## Przegląd archiwaliów

W opracowaniu *Dziadów* cz. II Adama Mickiewicza zgłoszonym do wydania przez Książkę i Wiedzę zakwestionowano uwagi redaktora naukowego, Henryka Szypera. W październiku 1949 r. pisze cenzorka Renata Światycka: „Uwagi komentatora są wybitnie szkodliwe i nieodpowiednie. Sprawa zwlekania Mickiewicza z przyjazdem do Polski w czasie powstania przedstawiona mętnie, bałamutnie, autor wikła się w sprzecznościach. (...) Bardzo mętnie przedstawiony stosunek do Rosjan [podkr. K.B.] (...)”<sup>30</sup>.

Decyzja o wydaniu jest odmowna. Warto dodać, że wydawnictwo Wiedza (przekształcone potem w KiW) opublikowało *Dziady drezeńskie* oraz *Dziady wileńsko-kowieńskie* w tymże opracowaniu w roku 1948. Jesienią 1949 r., w związku ze zmianą reguł kontroli, do wznowienia nie udaje się już doprowadzić pod zarzutem nieodpowiedniej prezentacji stosunku do Rosjan, trudno orzec: stosunku redaktora, czy samego Mickiewicza. Mamy zatem w archiwaliach ciekawy ślad zaniechanego wydania arcydramatu, przyczynek do pogłębienia stanu badań nad cenzurowaniem literatury romantycznej w Polsce Ludowej.

W okresie wzmożonej czujności GUKPPiW dochodzi do usunięcia z „Pamiętnika Literackiego” zgłoszonego do publikacji, wraz z artykułem interpretacyjnym na jego temat, innego wybitnego dzieła pierwszej połowy wieku XIX – poematu Juliusza Słowackiego *Rozmowa z Matką Makryną Mieczysłowską*<sup>31</sup>. Warto podkreślić, że Maria Prusak, że tekst Słowackiego był zabroniony jako antyrosyjski również przez cenzurę carską<sup>32</sup>. W 1952 r. fragmenty opisujące męczeństwo sióstr bazylierek spod Witebska brzmiały bardzo aktualnie:

Był staw – jezioro, puste okolice  
Jakby przystojne męczeństwa duchowi.  
Tam nas jak czarne i szare upiory,  
Pozaszywane aż po szyje w wory,

---

<sup>30</sup> AAN, GUKPPiW, 146, teczką 31/39.

<sup>31</sup> AAN, GUKPPiW, 176, k. 641.

<sup>32</sup> *Świat pod kontrolą. Wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie*, oprac. M. Prussak, Warszawa 1994, s. 62–63.

Wciągano... A gdzieś liny szły i łodzie,  
Ciągąc daleko – we mgłach jak szatani  
Ciągły krzyk popów: „Postoj” albo: „Tiahni”.<sup>33</sup>

W 1958 r., jak wynika z cenzorskich „Sygnałów”, Muzeum Literatury w Warszawie zwróciło się do GUKPPiW z prośbą o zgodę na wydrukowanie plakatów z dwoma wierszami Cypriana Kamila Norwida – *Siła ich* oraz *Czynownicy*<sup>34</sup>. Zgody nie udzielono, argumentem decydującym była antyrosyjska wymowa tekstów.

Na elementy antyrosyjskie zwracano uwagę i przy tekstach współczesnych. W 1949 r. wydawnictwo „Pallotinum” pragnie wznowić powieść religijną *Suknia Dejaniry* Zofii Kossak (pierwsze powojenne wydanie miało miejsce w 1948 r.). Na długiej recenzji podpisanej w Poznaniu przez mgr H. Napierałównę 26 listopada 1949 z propozycją wielu ingerencji pojawia się adnotacja zwierzchnika: „Nie przydzielić papieru”. Przywołuję najważniejsze wnioski:

[...] Książka tchnie idealizmem, przebija z niej wiele szlachetnych intencji. [...] Posiada jednak i cechy ujemne. Szczególnie w odniesieniu do młodzieży trudno uznać za korzystne apoteozowanie rycerstwa z całą jego niezdrową fanfaronadą, apoteozowanie „wojaczki” i najpiękniejszej śmierci – na polu chwały, nawet wtedy, gdy właściwie nie wiadomo dla kogo i za co śmierć się ponosi. (str. 85, 89, 95, 96).

Daje się też w książce zaobserwować wrogi stosunek do „Moskali”, „Kacapów” (s. 111). [...] Przeoczeniem zaś jest passus znajdujący się na stronie 98 książki: Władysław IV, przy zapadającym zmroku, oświetlony łuną pochodni, wjeżdża w mury wyzwolonego Smoleńska. Nie masz już wokoło miasta wrogów. Przywrócona została właściwa granica Rzeczypospolitej...<sup>35</sup>

Do publikacji książki nie dochodzi, kolejne wydanie ma miejsce dopiero w roku 1958.

W 1957 r., a więc teoretycznie w momencie największej liberalizacji cenzury, urząd nakazuje usunąć ze zbioru Zbigniewa Herberta *Hermes, pies i gwiazda* kilka wierszy i fragmentów prozy poetyckiej:

---

<sup>33</sup> J. Słowacki, *Rozmowa z Matką Makryną Mieczysłowską*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1987, t. 2, s. 267.

<sup>34</sup> AAN, GUKPPiW, 594,teczka 62/2.

<sup>35</sup> AAN, GUKPPiW, 173,teczka 32/42, k. 33.

*Odpowiedź*, *Bajka ruska* oraz *Węgrom*<sup>36</sup>. Wiersz *Węgrom* wzbudził zainteresowanie cenzury ze względu na to, że odnosił się wprost do powstania węgierskiego 1956 r. i był jednym z szerokiej fali poświęconych tej tematyce<sup>37</sup>, natomiast *Bajkę ruską* z „carem – ojczulkiem” jako głównym bohaterem kwestionuje się w związku z prześmiewczym tonem i zdecydowanie antyrosyjskim charakterem. Oba utwory jednak w zbiorze utrzymano, nie dokonując poważniejszych ingerencji, poza usunięciem z liryka *Węgrom* tytułu (pozostał tylko incipit) oraz datowania „1956”.

W badanym okresie bardzo dużo tłumaczy się z języka rosyjskiego. Przede wszystkim są to przekłady prac radzieckich, ale i klasyka – choć w ograniczonym repertuarze – ma także wiele wydań. Można mówić nawet o nadreprezentacji tłumaczeń z rosyjskiego w stosunku do translacji z innych języków<sup>38</sup>. Co ciekawe, wielu polskich pisarzy i naukowców, pozbawionych w późnych latach 40. i latach 50. możliwości publikowania, zajęło się właśnie tłumaczeniem z rosyjskiego czy innych języków, znajdując tu bezpieczny z politycznego punktu widzenia „azyl”. Przykładem Nadzieja Drucka, Rosjanka z pochodzenia, objęta represjami ze względu na arystokratyczny rodowód, oraz profesor Władysław Tatarkiewicz, który, odsunięty od pracy akademickiej, podjął się przekładu drugiego tomu *Czarodziejskiej góry* Tomasza Manna<sup>39</sup>.

W tłumaczenia klasyki rosyjskiej cenzura interweniuje rzadko, ale w sposób bardzo charakterystyczny. Ze zgłoszonej do druku w 1949 r. przez „Naszą Księgarnię” bajki Puszkina *O śpiącej królownie i siedmiu junakach* postuluje się wycięcie elementów religijnych: „Zbyt wiele mowy o Bogu” – konkluduje cenzor<sup>40</sup>. Ingerencji, znamiennej dla okresu ofensywy socrealistycznej, nie utrzymano.

---

<sup>36</sup> AAN, GUKPPiW, 426,teczka 34/2, k. 80–82.

<sup>37</sup> J. Detka, *Wiersze „węgierskie”*, w: tenże, *Wiersze polskiej „odwilży” (1953–1957)*, Kielce 2010, s. 181–211.

<sup>38</sup> Szerzej na ten temat: K. Budrowska, B. Piecychna, *Institutional Censorship and Literary Translation in Communist Poland in 1945–1958*, artykuł w recenzji.

<sup>39</sup> M. Łukasiewicz, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/963-alfabet-czarodziejskiej-gory-l-jak-jan-lukowski.html>, dostęp: 10.04.2021.

<sup>40</sup> AAN, GUKPPiW, 148,teczka 31/66.

W materiałach Czytelnika z 1950 r. zachował się z kolei zapis świadczący o głębokiej niewiedzy urzędnika kontrolującego opowiadanie *Pojedynek* dziewiętnastowiecznego pisarza Aleksandra Kuprina. Przy czym warto zwrócić uwagę na emocjonalny ton recenzji cenzora Wołkowicza: „(...) Żony oficerów to gromada niewyżytych erotycznie samic o ptasich mózdkach. (...) Utwór Kuprina przed kilkudziesięciu laty mógł wzruszać stęchłe mieszczaństwo i podniecać «salonowe lwice» wywołując dreszczyki skandaliku i krypto-erotyki. (...)”.

Jeszcze bardziej oburzony jest na opowiadanie *Słoń* o rozhisteryzowanej dziewczynce, która pragnie dostać – i dostaje – w prezencie żywego słonia. „Przekazanie utworu Kuprina do oceny naszego Urzędu jest kpina w najdosłowniejszym tego słowa znaczeniu. (...) trudno wyjść z podziwu i oburzenia, że gdy setki przepięknych bajek radzieckich nie może się doczekać godziwych i artystycznych tłumaczeń podobny kicz i kryminał pod każdym względem doczekał się zaszczytu publikacji en masse i to przez państwowe wydawnictwo w Polsce. (...)”. I do tego komentarz kierownika, który udziela zezwolenia ołówkiem pod spodem: „Nowela wchodzi w skład II t. «Utworów wybranych». Bezwzględnie można uznać ją za humoreskę. Pozycja jest wydaniem oczywiście dla dorosłych a nie dla dzieci”<sup>41</sup>.

Ogromny materiał źródłowy dotyczący ingerencji związanych z domniemanym godzeniem w dobre stosunki z ZSRR wymaga zastrzeżenia. Nie wydaje się możliwe opisanie w krótkim przeglądzie wszystkich sytuacji kontrolowania dzieł ze względu na tę bardzo „wrażliwą” tematykę, stąd tylko najciekawsze przykłady i postulat dalszych badań w tym kierunku.

Warto podkreślić, a nie spotyka się takich procedur przy innych tematach, że nawet jeśli cenzorzy nie proponują żadnych zmian w kontrowersyjnym tekście, to zawsze w swojej opinii opowiadają się wyraźnie „po stronie” ZSRR i ostro polemizują z autorem. Odczytać to można jako rodzaj strategii obronnej (recenzje czytają zwierzchnicy, często też członkowie KC lub KW PZPR), potrzebnej w razie szybkiej zmiany politycznych wiatrów.

Przykładem pisana w czasie odwilży opinia na temat przetrzymanej przez lata stalinowskie wojennej powieści *Polska jesień* Jana

---

<sup>41</sup> AAN, GUKPPIW, 145,teczka 31/25, k. 202–209.

Józefa Szczepańskiego. Po starannym streszczeniu utworu, wydanego ostatecznie w 1955 r. przez Wydawnictwo Literackie, cenzor proponuje druk bez ingerencji, ale stwierdza:

[...] w pewnym przypadku popełnia autor poważny błąd historyczny. Wkroczenie wojsk radzieckich na tereny zamieszkałe przez ludność ukraińską i białoruską miało miejsce wg pozycji w okresie, kiedy oddziały armii polskiej walczyły jeszcze z najeźdźcą, a rząd polski nie uciekł jeszcze na terytorium rumuńskie, tzn. przed 17 września. [...] Jest to poważna nieścisłość historyczna i może być wykorzystana jako argument przeciwko słusznemu posunięciu rządu radzieckiego [podkr. K.B.], zwłaszcza, że podobne próby były już czynione w tym kierunku. Usiłowano twierdzić, że był to „cios w plecy” zadany przez ZSRR itp. Fakty podane przez autora mogą to zasugerować. [...] <sup>42</sup>

W 1948 r. nie może ukazać się w piśmie „Odrodzenie” z 27 kwietnia fragment okupacyjnego opowiadania Marii Dąbrowskiej *W piękny letni poranek*. Wycięto z niego zdania – przemyślenia bohatera na temat zbiegłego z lagru jeńca sowieckiego, pożywiającego się w sklepiku z chlebem: „Jaka szkoda... Jaki żal, że zadali nam tyle cierpień... I właśnie teraz, właśnie teraz... Jaki błąd... Co za żal!” <sup>43</sup>. W cenzorskich materiałach nie zachowało się wyjaśnienie tej ingerencji, ale można założyć, że fragment uznano za niepotrzebny ze względu na przypominanie wojennych krzywd wyrządzonych polskiej ludności przez radzieckich żołnierzy.

W 1951 r. zmienia się – na polecenie cenzora – fragment wiersza Artura Międzyrzeckiego *Poległym w ostatnim dniu wojny*. Utwór miał wejść do przygotowywanego przez oficynę Czytelnik zbioru *Światło nowej dzielnicy. Wiersze*. Zarzut związany był z tym, że poeta „jednakową zasługę” w rozbiciu faszyzmu przypisał aliantom i Armii Radzieckiej <sup>44</sup>, co brzmi szczególnie kuriozalnie, jeśli pamiętać, że Międzyrzecki walczył jako żołnierz 2. Korpusu Polskiego, brał udział w kampanii włoskiej i bitwie pod Monte Cassino.

W 1953 r. Czytelnik pragnie wznowić zbiór poezji Antoniego Słonimskiego *Poezje* (pierwsze wydanie w 1951 r.). Zachowała się z tego

---

<sup>42</sup> AAN, GUKPPiW, 395, teczka 32/12, k. 27–28.

<sup>43</sup> AAN, GUKPPiW, 29, teczka 1/62, k. 9.

<sup>44</sup> AAN, GUKPPiW, 375, teczka 31/28.

okresu interesująca informacja, która świadczy o swoistych „targach” pomiędzy wydawnictwem, autorem a GUKPPIW. Cenzor pisze: „(...) wydawnictwo zamieściło usunięte przez cenzurę z poprzedniego wydania wiersze – «Na śmierć Majakowskiego», «Rozmowę z komсомоłką». Decyzja zwierzchnika: „w uzgodnieniu z tow. Lassoń (lekcja niepewna) i autorem usunięto wiersz «Na śmierć Majakowskiego»»<sup>45</sup>. Przypominanie postaci rozzarowanego, zmarłego śmiercią samobójczą poety-komunisty musiało się urzędnikom polskiej cenzury wydać w apogeum stalinizmu zbędne, być może – niebezpieczne. Zaledwie dwa lata wcześniej w podobnych okolicznościach zginął przecież inny wybitny pisarz „zaczadzony” tą samą ideologią, Tadeusz Borowski.

26 marca 1954 r. trafia do recenzji drugie, poprawione wydanie *Popiołu i diamentu* Jerzego Andrzejewskiego, jednej z najszerzej dyskutowanych powieści podejmujących tzw. „problem AK-owski”. Proponowany nakład to 20 175 egzemplarzy. Sprawa znacznych poprawek Andrzejewskiego do tekstu, niszczących niejednoznaczność oceny postaw żołnierzy Armii Krajowej, doczekała się sporej literatury przedmiotu<sup>46</sup>, tu jedynie przypomnę, że autor nigdy ich, pomimo przyjęcia w latach 60. postawy dysydenckiej, nie wycofał. Cenzorskie opinie sporo mówią na temat charakteru zmian:

Większość poprawek ma charakter stylistyczny. Merytoryczne poprawki na str. 101, 102, 103 – rozładowują akcenty usprawiedliwiające podziemie oraz krystalizują dyskusję między Kosseckim a Podgórskim, poprawki na str. 203–206 – odnoszą się do dyskusji między Szczuką a Kalickim na temat Związku Radzieckiego [podkr. K.B.] i dróg naszej rewolucji. Wstęp Andrzejewskiego utrzymany w bardzo ciepłym, osobistym tonie. Bez zastrzeżeń.<sup>47</sup>

O ile Andrzejewski dokonał przekształceń tekstowych w *Poście i diamencie* samodzielnie, najprawdopodobniej tylko pod

---

<sup>45</sup> AAN, GUKPPIW, 375,teczka 31/31.

<sup>46</sup> S. Burkot, „*Popiół i diament*” po latach, „Miesięcznik Literacki” 1981, nr 7, s. 40–48; J. Detka, *Przemiany poetyki w prozie Jerzego Andrzejewskiego*, Kielce 1995; Z. Jaroński, *Wersje poprawiane*, w: *Autor, tekst, cenzura. Prace na Kongres Sławistów w Krakowie w roku 1998*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998, s. 39–54; D. Nowacki, „*Ja nieuniknione*”. *O podmiocie pisarstwa Jerzego Andrzejewskiego*, Katowice 2000.

<sup>47</sup> AAN, GUKPPIW, 375,teczka 31/33.

wpływem zmiany przekonań (a zmieniał je kilkakrotnie), o tyle Zofia Nałkowska, co udało się potwierdzić materiałowo, zmian w *Węzłach życia* dokonała zgodnie z nakazami urzędników cenzurujących jej tekst<sup>48</sup>.

Po pierwszym wydaniu powieści w roku 1948 w postaci jednatomowej pisarka natrafia na trudności dwa lata później, przy kolejnej edycji utworu. Zmuszona do wprowadzenia bardzo wielu korekt, ostatecznie decyduje się na rozszerzenie tekstu do postaci dwutomowej.

W recenzji wtórnej sporządzonej w październiku 1950 r. odmawia się zgody na edycję, wysuwając poważne oskarżenia natury politycznej: „(...) Nie wolno, pod groźbą niedomówień, a więc zafałszowania historii, zająć się tak tematem w sposób marginesowy, na kanwie wydarzeń nietypowych, psychologicznych, które nie są podporządkowane głównemu tematowi. (...) Wyjaśnić «wrzesień» to znaczy zdemaskować ludzi, którzy go spowodowali, ukazać ich właściwą rolę i wymiar w całości frontu burżuazyjnego. (...)»<sup>49</sup>.

Cenzor pisze dalej o wprowadzonych zmianach, podkreślając ich niewystarczający zakres. To po tej opinii przychodzi decyzja o konieczności innego naświetlenia spraw związanych z obozem piłsudczyków. Zofia Nałkowska, jeśli chce, by druga część powieści ujrzała światło dzienne, musi dopisać „poprawną politycznie” część.

Drugi tom *Węzłów życia* trafia do GUKPPIW pod koniec 1953 r. Cenzor Bażańska stwierdza, że w książce znajdują się błędne politycznie tezy, mimo to drugi tom *Węzłów życia* nadaje się do wydania<sup>50</sup>. Kolejną pozytywną ocenę formułuje w lutym 1954 r. cenzor Świątycka, poświęcając w swej opinii charakterystyczny passus kwestii radzieckiej: „Jest to drugi tom powieści, wydanej w 1948 r jako całość. Obejmuje on okres luty – wrzesień 1939. Autorka charakteryzuje bardzo dobrze stan kraju przed i w czasie klęski wrześniowej i wyjaśnia jej powody. Akcja kończy się powrotem bohaterów do

---

<sup>48</sup> Na ten temat szerzej: K. Budrowska *Cykl wymuszony. O „Węzłach życia” Zofii Nałkowskiej*, w: taż, *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*, Białystok 2014, s. 11–26.

<sup>49</sup> AAN, GUKPPIW, 145,teczka 31/26, k. 730.

<sup>50</sup> AAN, GUKPPIW, 375,teczka 31/31, k. 886–887.



Warszawy po jej kapitulacji. Dziwnym się wydaje, że Nałkowska nie wspomniała o oswobodzeniu przez Związek Radziecki zachodniej Białorusi i Ukrainy” [podkr. K.B.]<sup>51</sup>. Świątycka proponuje dwie ingerencje, które nie zostają uwzględnione, podobnie jak kuriozalna uwaga końcowa. Zgoda na druk przychodzi 23 lutego 1954 r., na spory nakład ponad 10 000 egzemplarzy.

Kilka interesujących ingerencji w utwory poruszające zagadnienia związane z II wojną światową i działaniami ZSRR wymierzonymi przeciwko Polakom przynosi rok 1957. Mimo że jest to już czas najłagodniejszej, „odwilżowej” kontroli, wymienione utwory – jako antyradzieckie – zatrzymuje się w całości.

Nie może się ukazać krótkie opowiadanie Wiktora Woroszylskiego, które miało być opublikowane w majowej „Twórczości”. Tekst *Komendant* poświęcony jest więźniom przebywającym w obozie pracy, otoczonym drutem i symbolicznym „czarnym lasem”, o którym wspomina pierwszoosobowy narrator: „(...) wytrwale rąbaliśmy [go] już czwarty rok”<sup>52</sup>. Z tego samego numeru pisma wycięto w całości dwa wiersze o podobnej tematyce, napisane przez byłego więźnia politycznego – Kazimierza Cisa. Pierwszy, *Wiosna na Syberii 1955 roku*, datowany pod tekstem „Syberia, maj, 1955”, drugi – *Z północnego poematu*, datowany: „Workuta, maj 1947”, a więc bezpośrednio wskazujące na długotrwały pobyt w sowieckim łagrze.

Tematem, który wzmacnia czujność urzędu kontroli, jest też kwestia polskich ziem utraconych na korzyść ZSRR. Tu zwłaszcza tępi się wspomnienia Wilna i Lwowa. Z *Wierszy wybranych* Kazimierzy Iłakowiczówny, mieszczących utwory z lat 1912–1945, a zgłoszonych do publikacji przez „Wydawnictwo Zachodnie” wiosną 1948 r., cenzura proponuje usunięcie aż 19 tekstów związanych z Wilnem i tematyką religijną. Ostatecznie z tomu znikają jedynie dwa: *Do Wilna* oraz *Rosjanka*<sup>53</sup>. Przy czym, najgłębiej niecenzuralny okazał się napisany w czasie II wojny światowej wiersz *Rosjanka*, który nie wszedł do obszernego zestawienia, jakim były *Wiersze zebrane*

---

<sup>51</sup> AAN, GUKPPiW, 375,teczka 31/33, k. 231.

<sup>52</sup> AAN, GUKPPiW, 594,teczka 62/1, k. 335.

<sup>53</sup> AAN, GUKPPiW, 169.

opublikowane w 1971 r.<sup>54</sup>, i ukazał się dopiero w *Poezjach zebranych* z końca lat 90.<sup>55</sup>

Latem 1953 r. PIW zamierza ogłosić drukiem *Wybór wierszy* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. GUKPPiW postuluje liczne poprawki: ostatecznie tom skrócono o ponad sto stron, zmieniono układ całości, wyrzucono wiele wierszy przedwojennych, w domniemaniu – rewindykacyjnych. Przywołuję fragment opinii, na której podstawie dokonano przekształceń:

Jest to wybór wierszy Gałczyńskiego z całokształtu jego twórczości. Znikomy ich procent zawiera akcenty społeczno – polityczne. [...] Większość wierszy to superformalistyczne, odrealnione, a nierzadko beztreściowe wierszowanie, z którego wprost nie sposób wydobyć myśl autorską. Dość obszernie reprezentowane są wiersze przedwojenne. Część z nich opiewa piękno Wilna i jego okolic. Ze względu na to, że Gałczyńskiego będzie czytała przede wszystkim kołtuneria, nierzadko wzdychająca jeszcze do tamtych terenów [podkr. K.B.] proponuję, aby zostawić jedynie te wiersze z utworów o Wilnie, które posiadają pozytywne akcenty społeczne. [...] <sup>56</sup>

Akceptacja zwierzchnika przychodzi we wrześniu 1953 r., tom opuści drukarnię w roku następnym. Wycięte przedwojenne teksty ukażą się natomiast w tym samym wydawnictwie już w roku 1955, kilkanaście miesięcy po śmierci Gałczyńskiego (grudzień 1953), która diametralnie zmieni stosunek cenzury do jego spuścizny.

Na koniec archiwalnego przeglądu jeszcze przykłady „odwrotne”, kiedy to podjęcie tematyki „radzieckiej” pomagało w przejściu przez sito kontroli.

Przywołanie walki pod Stalingradem i męstwa radzieckiego żołnierza podkreślane jest w materiałach archiwalnych jako istotny atut debiutanckiego tomu Wisławy Szymborskiej *Dlatego żyjemy* (1952). Przytaczam w całości zachowane w zespole recenzje.

<sup>54</sup> K. Iłakowiczówna, *Wiersze zebrane*, Warszawa 1971, t. 1–2.

<sup>55</sup> Taż, *Rosjanka*, w: *Poezje zebrane*, zebrali, opracowali i bibliografię sporządzili J. Biesiada, A. Żurawska-Włoszczyńska, wstęp J. Ratajczak, Toruń 1999, t. 2, s. 718.

<sup>56</sup> AAN, GUKPPiW, 386,teczka 31/124, k. 798–799.

Zbiorek wierszy o różnorodnej tematyce: poświęcone walkom pod Stalingradem, bohaterom ruchu robotniczego poległym za sprawę, naszemu życiu i budownictwu, walce o pokój, walce klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, wielkim budowlom komunizmu. Wiersze bardzo dobre, mobilizujące, pogodne, b. jasne, mimo że poruszające czasem ponure wspomnienia, ukazują nasze perspektywy, wzywają do walki o pokój, wskazują dotychczasowe osiągnięcia.

### I druga:

Jest to tomik poetycki o treści antyimperialistycznej. Autorka piętnuje faszyzm i imperializm amerykański, rozpalając w czytelniku odrazę i nienawiść do niego oraz jego sługusów w Europie i na całym świecie. Jednocześnie sławi autorka męstwo żołnierza radzieckiego, który przyniósł ludom wolność i Pokój oraz dzięki któremu powstała Polska Ludowa. Literacko i ideologicznie wiersze zastrzeżeń nie budzą.<sup>57</sup>

W zespole PIW-u zachowały się także dwie opinie na temat zbioru Adama Ważyka *Wiersze 1940–1952*. Uderza pochlebny, a nawet czołobitny ton, który wskazuje na wysoką pozycję polityczną pisarza, byłego oficera politycznego 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Cenzorzy przepuszczają tom bez żadnych ingerencji, choć w jednej z opinii wybrzmiewa żal, brzmiący z dzisiejszego punktu widzenia ironicznie: „(...) Pierwsze utwory tego zbioru noszą piętno pesymizmu, braku nadziei. Nawet życie w Związku Radzieckim nie zdołało autora natchnąć otuchą”<sup>58</sup>.

W latach 40. i 50. najczęściej tłumaczono ze współczesnej literatury radzieckiej<sup>59</sup>. W sprawozdaniu opisowym z działalności wydawniczej w 1949 r. przy jednym tylko wydawnictwie (partyjnym) Książka i Wiedza widnieje w kwietniu aż 11 tłumaczeń, z czego większość z literatury rosyjskiej, pozostałe – z języków innych krajów demokracji

---

<sup>57</sup> AAN, GUKPPiW, 375,teczka 31/29.

<sup>58</sup> AAN, GUKPPiW, 386,teczka 31/124.

<sup>59</sup> J. Smulski, *Przekłady z literatury krajów socjalistycznych*, s. 230–234; *Przekłady z literatury zachodniej*, s. 234–237, w: *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. Z. Łapiński, W. Tomasik, Kraków 2004; J.M. Bates, *From State Monopoly to the Free Market of Ideas? Censorship in Poland, 1976–1989*, w: *Censorship and Cultural Regulation in the Modern Age*, red. B. Müller, Amsterdam–New York 2004, s. 141–167; R. Looby, *Censorship, Translation and English Language Fiction in People's Poland*, Lublin 2015.

ludowej<sup>60</sup>. Sporo tłumaczono dla dzieci (przykładem niech będzie tłumaczenie Jana Brzechwy sztuki dla dzieci *Teatr Pietuszki*), próbując wyprzeć z rynku tradycyjną literaturę dziecięcą.

Literaturę rosyjskojęzyczną cenzuruje się bardzo łagodnie, chętnie, a cenzorzy nie szczędzą zachwytów i podkreślają wysoki poziom ideologiczny i artystyczny tekstów. Na Krajowej Naradzie Naczelników WUKPPiW (Wojewódzkich Urzędów Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk) z 11 grudnia 1949 r. stwierdza się nawet, że literatura radziecka jest wzorcowa i powinna być matrycą dla nowo powstającej literatury polskiej; jednocześnie piętnuje się „kosmopolityzm” rozumiany jako tłumaczenie i publikowanie literatury obcej, nierosyjskojęzycznej; przy czym najgorszą opinię mają utwory angielskie i amerykańskie<sup>61</sup>. Na odprawie z czerwca 1951 r. zaprotokołowano z kolei, że jedna z towarzyszek z KW PZPR oburzyła się na urzędników cenzury za to, że proponowali zmiany w sztukach radzieckich<sup>62</sup>.

Owo zapatrzenie i brak dystansu spowodowały cenzorską pomyłkę związaną z tłumaczeniem i wydaniem w Polsce *Odwiłży* Ilji Erenburga<sup>63</sup>. Powieść ukazała się na łamach radzieckiej prasy w kwietniu 1954 r. i szybko zapewniła autorowi rozgłos i sukces czytelniczy. Była jednym z pierwszych utworów literatury radzieckiej, w którym został odzwierciedlony początek nowych procesów zapoczątkowanych przez śmierć Stalina, ilustracją dyskusji o nowych zadaniach literatury. W Polsce powieść ukazała się nakładem PIW-u w roku 1955, a część druga – w 1956, w tłumaczeniu Jana Brzechwy i Stanisława Strumph-Wojtkiewicza, w liczbie 20 000 egzemplarzy (tom I) i 10 000 egzemplarzy (tom II). Paradoksem jest, że pierwszy tom *Odwiłży*, bardzo szybko potępiony w ZSRR (grudzień 1954), na Węgrzech opublikowany w nakładzie ledwie 100 egzemplarzy przeznaczonych dla

<sup>60</sup> AAN, GUKPPiW, 77,teczka 4/1.

<sup>61</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 4.

<sup>62</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 4, k. 188.

<sup>63</sup> Szerzej na ten temat: K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009, s. 283–295; S.A. Kondek, *Strategia agitatora. Wokół polskiego wydania „Odwiłży” Ilji Erenburga*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum” 2006, nr 13, s. 123–143.

wysokich urzędników partyjnych<sup>64</sup>, zasilili księgarskie półki w Polsce liczbą tak wygórowaną. Wpływ miał na to pośpiech, powodujący przeoczenie, i wzmiankowany lęk przed poprawianiem czy kwestionowaniem radzieckich utworów współczesnych.

## Zakończenie

Refleksja nad problemem cenzurowania tematyki rosyjskiej we wczesnych latach powojennych prowadzi do oczywistego wniosku o istnieniu specyficznej relacji podległości pomiędzy polskim urzędem cenzury a wszystkim, co rosyjskie/radzieckie. Relację tę można opisać jako kolonialną, przy założeniu, że była Polska Ludowa krajem podbitym, w którym realizowano politykę dominacji kulturowej, kształtującej specyficzny ogląd świata<sup>65</sup>. Zapytać można przy tym, co kamuflowały działania polskiego urzędu i jak głębokie było jego współuczestnictwo w usuwaniu z pola widzenia agresywnej polityki sowieckiej Rosji.

---

<sup>64</sup> E. Zarzycka-Berard, *Burzliwe życie Ilji Erenburga. Rosyjski los, żydowskie szczęście*, przeł. A. Kozak, Warszawa 2002, s. 263–264.

<sup>65</sup> E. Thompson, *Obrazy PRL w perspektywie kolonialnej. Studium przypadku*, w: K. Brzechczyn, *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, Poznań 2008, s. 167–186.



## **CENZUROWANIE MIĘDZYWOJENNEJ LITERATURY KOBIECEJ W LATACH 40. I 50. XX W. (NA PRZYKŁADZIE TWÓRCZOŚCI ZOFII NAŁKOWSKIEJ)**

Tradycje literackie i kulturowe dwudziestolecia międzywojennego zostały w okresie 1949–1955 prawie całkowicie wyparte z publicznej przestrzeni. Kwestionowano je ze względów oczywistych historycznie, spychając w niepamięć nie tylko dorobek polityczny czy społeczny II Rzeczypospolitej, ale także idee estetyczne, nazywając wszystko łącznie: wrogą, „burżuazyjną” ideologią. Zagadnienie jest opisywane i komentowane<sup>1</sup>, choć nie doczekało się jeszcze wyczerpującego ujęcia monograficznego. W niniejszym szkicu zaprezentować pragnę perspektywę, której w stanie badań nie znalazłam, a która warta wydaje się namysłu.

W latach 1918–1939 bujnie rozwinęła się w Polsce, doganiając trendy europejskie i światowe, literatura kobieca<sup>2</sup>, tworzona przez autorki tej miary, co Zofia Nałkowska, Maria Kuncewiczowa, Irena

---

<sup>1</sup> E. Kraskowska, *Piórem niewieścim. Z problemów prozy dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 2003; E. Paczoska, *Na strychu i po kątach. Pisarki międzywojenne w cieniu PRL-u. (Re)konesans*, w: *(Nie)ciekawa epoka? Literatura i PRL*, red. H. Gosk, Warszawa 2008, s. 198–220; M. Wyka, *Marginalizacja w świecie PRL-u. Legendy i prawda*, w: *PRL – świat (nie)przedstawiony*, red. A. Czyżak, J. Galant, M. Jaworski, Poznań 2010, s. 21–33; J. Fazan, *(Nie)obecność Tadeusza Peipera w PRL-u*, tamże, s. 35–46. Ta problematyka pojawia się także w kilku artykułach monograficznego numeru pisma „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2019, nr 14.

<sup>2</sup> Rozumiana jako: podejmująca tematykę związaną z kobiecym doświadczeniem, z narratorem ujawniającym własną kobiecą perspektywę. Na ten temat: G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996, s. 5–20.

Krzywicka, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, ale i przez plejadę gwiazd mniejszej wielkości: Anielę Gruszecką, Połę Gojawiczyńską, Wandę Melcer, Halinę Krahelską, Magdalenę Samozwaniec. Literatura ta wyrastała z zainteresowań i literackich doświadczeń wcześniejszych pokoleń pisarek: Elizy Orzeszkowej, Marii Konopnickiej, Narcyzy Żmichowskiej, Gabrieli Zapolskiej, by wymienić tylko najwybitniejsze, i podejmowała zagadnienia specyficznie „kobiece”, związane z ich losem, cielesnością, próbami emancypacji, wybijaniem się na niepodległość w niepodległej i gwarantującej równe prawa ojczyźnie<sup>3</sup>.

„Rozpiętość skali artystycznej bywała tu wprawdzie ogromna – pisze Ewa Kraskowska – od «Nocy i dni» Marii Dąbrowskiej po «Dzikuskę» Ireny Zarzyckiej – ale pomiędzy skrajnymi przypadkami znalazła się spora liczba książek na poziomie co najmniej przyzwoitym i atrakcyjnych w odbiorze. One to kształtowały gusty literackie czytelnika o rodowodzie inteligenckim, i to bynajmniej nie wyłącznie czytelnika płci żeńskiej”<sup>4</sup>.

Po II wojnie światowej fala twórczości kobiecej wyraźnie słabnie, na pewien czas nawet zamiera. Powodów jest wiele: śmierć i emigracja części artystek (Pawlikowska-Jasnorzewska umiera w 1945 r., Kuncewiczowa i Krzywicka emigrują), tragiczne doświadczenia wojenne, które zdominują ich twórczość i spowodują zmianę tematyki (Nałkowska), a także – świadome działania decydentów kreujących życie literackie w Polsce Ludowej. Jak stwierdza badaczka:

Z tego barwnego obrazu [literatury międzywojennej – dop. K.B.] gumka historii wytarła wyrazistość i kolory. W kulturze PRL-u kobiecy głos właściwie zanikł, bo miała to być wszak kultura jednogłosowa. Literaturę popularną i rozrywkową pisaną przez kobiety dla kobiet (romanse, kryminały) usunięto z zasobów bibliotek i księgarni [...] Pisarki walczące przed wojną o kobiecy ton w kulturze miały szansę odnaleźć swoje miejsce w szeregu (np. w *Lidze Kobiet*) – wspierając

---

<sup>3</sup> Na temat emancypacji kobiet w Polsce po I wojnie światowej zob. np. *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich XIX i XX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1992; *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i początkach XX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994; *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich XIX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1997; D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej*, Kraków 2001.

<sup>4</sup> E. Kraskowska, *Piórem niewieściem*, s. 28.



nowy system, który wszak równouprawnienie kobiet wypisywał na swoich sztandarach. Feministyczną potrzebę rewizji wzorców kultury traktowano więc jako w pełni zaspokojoną; problem kobiecego widzenia i odczuwania świata stawał się burżuazyjną faramuszką w sytuacji, gdy kobietom oferowano poważną rolę towarzysza w pracy i w walce ideologicznej, a ciotki rewolucji (np. Melania Kierczyńska) tropiły z pasją kobiecą odmienność jako przesąd.<sup>5</sup>

Przygotowując ten artykuł, przejrzałam cenzorskie opinie na temat tekstów zgłoszonych przez najważniejsze polskie wydawnictwa publikujące literaturę piękną w latach 40. i 50.: materiały PIW-u<sup>6</sup>, Książki i Wiedzy<sup>7</sup>, Iskier<sup>8</sup>, Czytelnika<sup>9</sup>, Naszej Księgarni<sup>10</sup>. Zgromadzony materiał okazał się ciekawy i – jak można się było spodziewać – niesłuchanie bogaty. Znalazłam wiele przykładów cenzurowania tekstów Gojawiczyńskiej, Samozwaniec, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Kuncewiczowej (na którą nałożono w latach 1948–1957 pełny „zapis”), Krzywickiej, ale wyróżniającą się liczebnie grupą okazały się oceny pisarstwa najwybitniejszej przedstawicielki przedwojennej prozy psychologicznej, jednocześnie – prozy kobiecej<sup>11</sup>, Zofii Nałkowskiej. I to jej „zmagania” z upaństwowioną kontrolą słowa, a także strategie przyjmowane przez urzędników GUKPPiW wobec jej tekstów, uczynić chciałabym przykładem ilustrującym przyjęte w artykule hipotezy. Mając świadomość wagi materiału źródłowego, którego nie wykorzystuję w niniejszym artykule, postuluję dalsze badania nad tematem.

---

<sup>5</sup> E. Paczoska, *Na strychu i po kątach*, s. 200–201.

<sup>6</sup> AAN, GUKPPiW, 152, 386, 603, 630.

<sup>7</sup> AAN, GUKPPiW, 146, 376, 598.

<sup>8</sup> AAN, GUKPPiW, 597, 644.

<sup>9</sup> AAN, GUKPPiW, 145, 375, 424, 425, 596, 623.

<sup>10</sup> AAN, GUKPPiW, 148, 378, 601, 629.

<sup>11</sup> Tu można dodać, że nie wszyscy badacze uznają Nałkowską w okresie jej dojrzałości twórczej za pisarkę *stricto* kobiecą, zob. G. Borkowska, *Feminizacja kultury. Głębia i powierzchnia. Literatura kobieca w latach 1900–1945*, w: G. Borkowska, M. Czermińska, U. Phillips, *Pisarzki polskie od średniowiecza do współczesności. Przewodnik*, Gdańsk 2000, s. 87–88; A. Chałupnik, *Sztandar ze spódnicy. Zapolska i Nałkowska o kobiecym doświadczaniu ciała*, Warszawa 2004. Zob. także: J.M. Krajewska, *Spór o literaturę kobiecą w Dwudziestoleciu międzywojennym*, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem E. Kraskowskiej, Poznań 2011. Takich subtelnych rozróżnień ani GUKPPiW, ani prasa z epoki nie dostrzegają.

Wybór Nałkowskiej jako *exemplum* nie jest, oczywiście, spowodowany tylko liczbą zachowanych źródeł, choć w częstej przy badaniach nad cenzurą Polski Ludowej sytuacji poważnych luk w materiałach i tego argumentu nie sposób nie docenić. Nałkowska jest pisarką płodną, ważną dla historii literatury i – co istotniejsze dla decydentów w latach 40. i 50. – piszącą na najwyższym poziomie również po wojnie. Wprawdzie sama artystka *Medalionów* wysoko nie ceniła, za swoje *opus magnum* uznając *Węzły życia*, rangi wojennych opowiadań świadomi byli wszyscy, nawet najbardziej „żelazne” komunistyczne głowy (o wybitnych *Dziennikach* we wczesnych latach powojennych krążyły tylko opowieści). Nie bez znaczenia dla sposobu traktowania dorobku autorki *Granicy* było także wielkie uznanie, jakim cieszyła się w środowisku literackim, a o którego pozyskanie toczyła się przecież walka. W 1953 r., w apogeum stalinizmu, przypadało 50-lecie jej twórczości, z okazji którego przygotowano edycję zbiorową dzieł. *Pisma wybrane* okazały się jednak książką na tyle niecenzuralną, że peregrynowały w urzędzie cenzury przez trzy lata, „spóźniając się” ostatecznie na obchody rocznicowe.

## ***Niedobra miłość***

Poważne zastrzeżenia urzędników budzi powieść *Niedobra miłość. Romans prowincjonalny* (cenzorzy posługują się tylko pierwszą częścią tytułu). Jej pierwodruk miał miejsce w 1928 r., wydano ją jeszcze trzy razy przed wojną, potem w „liberalnym” roku 1946<sup>12</sup>, ale gdy trafiła do urzędu raz jeszcze w 1951 r. – pojawiły się problemy. W materiałach źródłowych zachowały się dwie opinie podpisane we wrześniu tego roku. Cenzor Piklikiewicz na początku obszernie streszcza *Niedobrą miłość*, potem przechodzi do oceny zasadności wznowienia:

[...] Powieść jest słabą ilustracją okresu międzywojennego (jego początków) i z marksistowskiego punktu widzenia reprezentuje wartość niemal równą zeru, że zaś nie jest ona pod względem artystyczno-literackim poważniejszą

---

<sup>12</sup> A. Szałagan, *Zofia Nałkowska*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1999, t. 6, s. 21.

pozycją polskiego piśmiennictwa, przeto wydaje się, że jedynym motywem czy argumentem przemawiającym na rzecz wydania tej książki jest możliwość pozyskania dla naszej twórczości talentu Nałkowskiej, jest nakaz walki o przeciągnięcie na naszą stronę zdolniejszych z grona starych pisarzy, którzy nie są zdecydowanymi wrogami nowego ustroju.

Na stronie 93, w zdaniu „rozmawiał nawet z Żydami”, należy słowo „nawet” zastąpić słowem „także”.<sup>13</sup>

Druga opinia jest znacznie ostrzejsza, cenzor Dobrzyński nie udziela zgody na skład. Warto zwrócić uwagę na złośliwą ocenę całokształtu dorobku Nałkowskiej:

[...] Dziwną wydaje się propozycja wydania książki „Niedobra miłość” Zofii Nałkowskiej. Pozycja pozbawiona jakichkolwiek wartości już nie tylko ideologicznych, czy politycznych, ale i literackich. [...] Wątek miłosny bzdurny, zupelnie w stylu Nałkowskiej [podkr. K.B.]. Nie ma w zasadzie ani jednej nie tylko pozytywnej, ale chociaż zdrowej społecznie postaci [...] Powieść nastawiona jest na gust przedwojennych pracowników domowych, w najlepszym razie drobnomieszczaństwa. I wydanie z 1946 r. wydaje się poważnym błędem, nie widzę powodu powtarzania go. Reasumując, powieść w żaden sposób nie powinna się ukazać.<sup>14</sup>

U dołu karty z pierwszą opinią widnieje jednak adnotacja zwierzchnika: *Udzielić zezwolenia na skład. Ing. na stronie 74 (uzgodniono z tow. Hofmanem – KC). 5 X 1951*, podpis nieczytelny. Wiadomo, że partyjna Książka i Wiedza opublikowała powieść w 1952 r., wprowadzono też zmianę, o którą upomina się cenzor (różnice stron – 93 albo 74, wynikają prawdopodobnie z nowego składu). Jednakże w związku z pojawiającymi się zastrzeżeniami oraz ogólnie nieprzyjazną atmosferą wokół przedwojennego dorobku literackiego, w lutym 1952 r., a więc już po oficjalnej zgodzie na skład i zatwierdzeniu sprawy na wysokim szczeblu partyjnym, *Niedobra miłość* trafia raz jeszcze w ręce urzędników GUKPPiW. Skierowanie powieści do ponownego czytania ma też związek z pozycją Nałkowskiej na literackim Parnasie, o czym wspomina bez ogródek cenzor Piklikiewicz: „(...) jedynym motywem czy argumentem przemawiającym na rzecz

---

<sup>13</sup> AAN, GUKPPiW, 376, teczka 31/52, k. 151–152.

<sup>14</sup> AAN, GUKPPiW, 376, teczka 31/52, k. 153–154.

wydania tej książki jest możliwość pozyskania dla naszej twórczości talentu Nalkowskiej<sup>15</sup>. Urząd potrzebuje jeszcze jednej, zatwierdzającej druk recenzji, stąd kolejna, trzecia już opinia. Cenzor Probołowska wywiązuje się z powierzonego zadania bez zarzutu. Wydobywa z *Niedobrej miłości* – wbrew intencjom i głównej tematyce tekstu – jej polityczne walory.

Powieść psychologiczna z okresu międzywojennego – jej zagadnieniem naczelnym jest miłość – jako uczucie od człowieka niezależne, wdzierające się siłą niszczycielską w życie rodzinne, odbierające spokój i szczęście tym, którzy jej się oddali z samozaparciem (Renata, Nina).

Powieść przesiąknięta jest duchem fatalizmu – czyny ludzkie, działalność poszczególnych osób są określone granicami socjalnych i emocjonalnych czynników, nie dadzą się odwrócić – ludzie są ślepyim narzędziem w rękach losu, który nimi się posługuje jak marionetkami (rola Renaty – kobieta, która wbrew swej naturze, wnosi ze sobą zło, przynosząc innym nieszczęście).

Autorka kreśli obraz życia warstwy ziemiańskiej, która w okresie po I wojnie światowej – na ziemiach wschodnich wyznacza politykę ucisku narodowościowego i klasowego – i znajduje się już na szczyblu swego rozpadu. Autorka ukazuje nam upadek moralny i intelektualny tej warstwy – ustępuje ona miejscie klasie kapitalistycznej, którą w powieści reprezentuje cudzoziemka (Fleur).

Uważam, że książkę można wydać, gdyż pomimo jej braków, daje ona jednak obraz warstw ziemiańskich i inteligencji, pokazuje nam, jak warstwy rządzące Polski sanacyjnej realizowały politykę nacisku względem chłopów i innych narodowości na ziemiach wschodnich.<sup>16</sup>

Jakie wnioski nasuwają się po analizie przytoczonego materiału? Po pierwsze, uwidacznia się, opisywana w stanie badań, zasada cenzurowania tekstu nie ze względu na treść, ale czynniki wobec niego zewnętrzne – w tym wypadku: pozycję autora<sup>17</sup>. „Z twórcami tej miary [co Maria Dąbrowska – dop. K.B.] trzeba było rozmawiać (...) – pisze Konrad Rokicki – Władze liczyły, że z czasem objawiają się nowe talenty, które zmienią hierarchię upodobań czytelnicznych, a przy tym

<sup>15</sup> AAN, GUKPPiW, 376, teczek 31/52, k. 152.

<sup>16</sup> AAN, GUKPPiW, 376, teczek 31/53, k. 536–537.

<sup>17</sup> Zob. np. A. Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001; J.M. Bates, *Cenzura w epoce stalinowskiej*, „Teksty Drugie” 2002, nr 1–2, s. 95–120; K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009, s. 65–82.

będą lepiej wypełniać zadania stawiane literaturze przez partię”<sup>18</sup>. Podobnie jak Dąbrowską traktowano i autorkę *Granicy*. Zastąpić ją kimś innym w artystycznym gwiazdozbiornie nie było łatwo, wydawać jej teksty bez zastrzeżeń – także nie. Nałkowskiej wybacza się więc liczne „błędy”, poszukując w utworach elementów, które można zinterpretować jako aktualne, w przypadku *Niedobrej miłości* były to: opis rozpadu świata kapitalistycznego, krytyka burżuazji, krytyka ucisku narodowego i społecznego.

Powieść wykorzystuje doświadczenie biograficzne autorki, która lata 1923–1926 spędziła, jako żona podpułkownika Gorzechowskiego, w środowisku ziemiańskim na Kresach<sup>19</sup>. W bogatym w szczegóły tekście, ze starannie zarysowanym tłem, bez trudu udaje się zatem odnaleźć elementy pożądane przez decydentów. To wniosek drugi: obserwacyjne mistrzostwo, wieloaspektowość i bogactwo znaczeń obraca się przeciwko powieści, którą można różnorodnie zinterpretować. Po trzecie, „kobiecość”, romansową tematykę, uznają urzędnicy GUKPPiW za poważną usterkę tekstu, jednocześnie przyznając, że jest to ujęcie typowe dla Nałkowskiej. „Wątek miłosny bzdurny, zupełnie w stylu Nałkowskiej (...)”; „Powieść nastawiona jest na gust przedwojennych pracowników domowych, w najlepszym razie drobnomieszczaństwa (...)”, stwierdza cenzor Dobrzyński, a wtóruje mu Probołowska, wyliczająca postacie kobiece: Renatę, Ninę Fleur. „Jej [powieści – dop. K.B.] zagadnieniem naczelnym jest miłość – jako uczucie od człowieka niezależne, wdzierające się siłą niszczycielską w życie rodzinne, odbierające spokój i szczęście tym, którzy jej się oddali z samozaparciem (...)” książkę można wydać, pomimo jej braków (...). W niechętnym wobec podejmowania tematyki miłosnej stanowisku cenzorów dostrzec można przejawy cenzury obyczajowej. Wprawdzie dekret z 5 lipca 1946 r. stanowił, iż niedozwolone są jedynie treści naruszające [podkr. K.B.] dobre obyczaje<sup>20</sup>, ale

<sup>18</sup> K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami i władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 21–22. Praca Rokickiego dotyczy okresu po 1956 r., ale wiele uwag – zwłaszcza z części wstępnej – można potraktować jako komentarz również do okresu wcześniejszego.

<sup>19</sup> E. Kraskowska, *Piórem niewieścim*, s. 44–46.

<sup>20</sup> *Dokumenty do dziejów PRL. Główny Urząd Kontroli Prasy*, z. 6, oprac. D. Nałęcz, Warszawa 1994, s. 28.

praktyka kontroli była w tym względzie znacznie surowsza. Pisałam o tym szerzej w innym miejscu<sup>21</sup>, tu tylko zaznaczę, że pod hasłem „nieszerzenia pornografii” nie wznawia się w latach 40. i 50., a zwłaszcza w okresie stalinowskim, literatury „romansowej” (pod tym określeniem kryje się także literatura kobieca), neguje naturalizm, nie dopuszcza do wznowień literatury zachodniej. Wyjątkiem będą lata „odwilży”, gdy wydawanie utworów śmielszych obyczajowo stanie się swoistym wentylem bezpieczeństwa, prowadzącym do rozładowania społecznych napięć, co sygnalizuje w tytule programowy *Poemat dla dorosłych* Adam Ważyka. Po 1958 r. literatura będzie na powrót bardziej pruderyjna, a stan taki potrwa do końca lat 60.

*Niedobrą miłość* opublikowano ostatecznie w 1952 r. Nie weszła potem do pierwszego wydania *Pism wybranych*, które ukazało się pod redakcją Wilhelma Macha w 1954 r., na kilka zaledwie miesięcy przed śmiercią Nałkowskiej. Pojawia się natomiast w „odwilżowym” wydaniu drugim z 1956, oznaczonym jako „poprawione i uzupełnione”. Na kolejną edycję utworu czytelnicy czekali potem lat prawie dwadzieścia.

## **Granica**

Podobnie ułożyły się cenzuralne losy najsłynniejszego przedwojennego tekstu Nałkowskiej – *Granicy*. Urzędnicy GUKPPiW formułują przeciwko niemu zbliżone jak wobec *Niedobrej miłości* zarzuty, interpretując przez pryzmat spraw polityczno-społecznych, aby ostatecznie – zgodzić się na wydanie. Trudno zresztą porównywać popularność obu utworów: *Granica* (pierwodruk w 1935) miała bowiem w latach 40. i 50. kilkanaście wznowień w Czytelniku<sup>22</sup>. W wypadku większości z nich cenzorzy nie sporządzali obszernych opinii, posilkując się jedynie skróconą wersją formularza recenzyjnego, na którym stwierdzali – często jednym zdaniem – że „znana praca” może iść do druku bez zastrzeżeń. Wyjątkiem były lata stalinowskie, kiedy

---

<sup>21</sup> K. Budrowska, *Cenzura obyczajowa w Polsce w latach 1948–1958. Kilka uwag i przykładów*, w: *taż, Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*, Białystok 2014, s. 41–58.

<sup>22</sup> A. Szałagan, *Zofia Nałkowska*, s. 22.

pieczołowicie sprawdzano i opisywano nawet najgłębiej utrwalone w tradycji utwory, w tym – i *Granice*.

Przyjrzyjmy się dwu charakterystycznym cenzorskim recenzjom z 1950 i 1953 r.

Bardzo surowa zwykle Renata Świątycka pisze opinię wtórną, oceniającą utwór po wydaniu z 1948. Recenzja jest wysoce pozytywna, co nie przeszkadza autorce zaproponować trzech korekt, „drobnych zastrzeżeń”, jak sama je nazywa, które – niewyszczególnione konkretnie w opinii – najprawdopodobniej nie zostały wprowadzone. Świątycka, mimo kuriozalnego wniosku o konieczności wprowadzenia zmian, trafnie analizuje znaczenia tekstu, skupiając się przede wszystkim na kwestiach polityczno-społecznych. Na początku streszcza tekst, po czym przechodzi do konkluzji: „(...) Społecznie jest ta książka oskarżeniem (...) Autorka ani słowem nie określiła swego stosunku do omawianych zagadnień – ona tylko sprawy te dostrzegła i opisała. Ale to, co opisała świadczy samo za siebie. (...) Problem obyczajowy w tej powieści ma również podkład społeczny (...)”<sup>23</sup>. Cenzorka nie pisze nic na temat wątku miłosnego: historii zdrady i zemsty, czy odzwierciedleniu kobiecej kondycji, rozpiętej pomiędzy pustką a „niedobrą miłością”. W jej opinii jedynym ważnym tematem *Granicy* jest oskarżenie sanacji.

Podobnie ocenia powieść przy kolejnym wznowieniu cenzor Sowadski (lekcja niepewna) 2 lutego 1953 r. Na krótkiej recenzji, którą przytaczam w całości, widnieje też zgoda zwierzchnika na druk: „Powieść znanej pisarki postępowej napisana w okresie międzywojennym. Jest to X wydanie tej pozycji, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty jako książka pożądana w bibliotekach nauczycielskich. Należy zwrócić uwagę wydawnictwu na konieczność przeprowadzenia gruntownej korekty. Zastrzeżeń nie mam”<sup>24</sup>.

Warto zauważyć, że Nałkowską ochrzczono tu mianem „pisarki postępowej”, co w urzędniczej nomenklaturze odczytać można jako prawdziwy komplement. Przypomnijmy, że w latach 1952–1954 autorka *Medalionów* angażowała się aktywnie w życie społeczno-polityczne: w 1952 r. wybrano ją posłanką na sejm, należała do Komisji

---

<sup>23</sup> AAN, GUKPPIW, 145,teczka 31/25, k. 242–243.

<sup>24</sup> AAN, GUKPPIW, 375,teczka 31/31, k. 249.

Upowszechniania Książki przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, działała w Komitecie Obrońców Pokoju, Lidze do Walki z Rasizmem, Związku Literatów Polskich. W 1952 r. odznaczono ją Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, w 1953 r. – w związku z jubileuszem 50-lecia pracy twórczej – przyznano Nagrodę Państwową za całokształt twórczości<sup>25</sup>. Z *Dzienników* wiemy, jak wszystkie te obowiązki i zaszczyty były niechciane, trudne, jakiego przysparzały cierpienia<sup>26</sup>; wzmiankowana Nagroda Państwowa, przypiętutowana masowym (50 000 egzemplarzy) nakładem *Granicy*, wywołała w piarsce niesmak („potworne te frazesy”) indoktrynującym wstępem<sup>27</sup>.

Pomimo zastrzeżeń sformułowanych w cenzorskich opiniach nawet w apogeum socrealizmu *Granica* może być opublikowana po raz kolejny. To najbardziej hołubione przedwojenne dzieło Nałkowskiej, jedno z niewielu, które nie budzi poważniejszych zastrzeżeń: warto zauważyć częstotliwość wznowień, nakłady i wpisanie powieści na biblioteczne listy. *Granica* interpretowana jest jednak przez cenzorów w sposób szczególny, z pominięciem innych niż polityczne i społeczne kontekstów. W ten sposób buduje się wzór krytycznego, aprobowanego przez władze mówienia o tekście, niezgodnego, co prawda, z intencją autora, ale „dostosowującego” utwór do potrzeb epoki. Przyjrzyjmy się charakterystycznej ocenie *Granicy* zawartej w artykule wydrukowanym w 1953 r. w „Pracach Polonistycznych”: „(...) realizm w tworzeniu postaci ludzkich i ludzkich środowisk pojawiał się u Nałkowskiej tu i ówdzie, mimo wszystkich, silnych niestety, „naleciałości” schyłkowych poglądów epoki. Pojawiał się w uwzględnieniu, przynajmniej częściowym, społecznych, klasowych czynników wpływających na człowieka. Powieścią, w której ów realizm wystąpił w całej pełni, jest «Granica»”<sup>28</sup>.

W takiej perspektywie „psychologizm”, czy „kobiecość” musi ustąpić pola innym odczytaniom.

---

<sup>25</sup> A. Szałagan, *Zofia Nałkowska*, s. 20.

<sup>26</sup> Z. Nałkowska, *Dzienniki*, oprac., wstęp, komentarze H. Kirchner, Warszawa 2000, t. 6, cz. 1–3 (1945–1948, 1949–1951, 1952–1954).

<sup>27</sup> H. Kirchner, *Nałkowska, albo życie pisane*, Warszawa 2011, s. 739.

<sup>28</sup> D. Danielewicz, *Dziwność świata i ludzi w utworach Zofii Nałkowskiej*, „Prace Polonistyczne” 1953, seria XI, s. 237.



## **Pisma wybrane**

Sprawa edycji *Pism wybranych* jest bardzo skomplikowana. Już sam fakt publikacji dwóch różnych wersji w odstępie dwóch lat (1954 i 1956) oraz ich spóźnienie na jubileusz 50-lecia pracy twórczej Nałkowskiej wskazuje na liczne napięcia i trudności. Jak stwierdza monografistka, Nałkowska dostała pięknie oprawiony tom na posiedzeniu Rady Nadzorczej Czytelnika dopiero w dniu swoich imienin, a więc 15 maja 1954 r., wraz z bukietem dziesięciu róż<sup>29</sup>. Cenzorskie opinie na temat książki pojawiają się zarówno w teczkach z materiałami wydawnictwa Książka i Wiedza, jak i w teczkach Czytelnika, co odzwierciedla skomplikowaną drogę, jaką przeszedł tekst zarówno na etapie przygotowań, jak i na etapie kontroli.

Oficina Książka i Wiedza zgłosiła *Pisma* do oceny w GUKPPiW w listopadzie 1951 r., czyli tak, by zdążyć z drukiem na jubileusz. Co ciekawe, w obszernym artykule Wilhelma Macha *O twórczości Zofii Nałkowskiej*, opublikowanym w Nowej Kulturze w numerach z 30 września i 7 października 1951 r., czytamy zapowiedź redakcji, że jest to przedmowa do *Pism wybranych*, które ukażą się nakładem Książki i Wiedzy<sup>30</sup>. Jesienią 1951 r. nic zatem jeszcze nie wskazywało ani na znaczące przesunięcie terminu publikacji, ani na konieczność przeniesienia książki do innego wydawnictwa.

W obszernej recenzji podpisanej 12 listopada przez Renatę Świątycką czytamy:

W tomie tym zebrano urywki ze wszystkich napisanych przez Nałkowską dzieł prozy. Nie wiem, czy wyboru dokonało wydawnictwo, czy też autorka – myślę, że raczej Nałkowska. Układ wskazuje, że w wyborze nie odgrywała żadnej roli tendencja wykazania politycznego przeobrażenia się autorki „Graniczy”. Nie wszystkie dzieła Nałkowskiej znam – niektóre urywki z dzieł nieznanych mi wprawiają mnie w zakłopotanie. Trudno jest powiedzieć, czy urywek z powieści „Narcyza” lub „Tajemnice krwi” charakteryzuje ją i czy jest to naprawdę najlepszy. Na przykładzie „Graniczy” można jednak stwierdzić, że w wyborze bardzo często pominięto kapitalne z punktu widzenia

---

<sup>29</sup> H. Kirchner, *Nałkowska, albo życie pisane*, s. 783.

<sup>30</sup> W. Mach, *O twórczości Zofii Nałkowskiej*, „Nowa Kultura” 1951, nr 39, s. 1–2, nr 40, s. 4, 9.

politycznego i społecznego akcenty na rzecz nie najbardziej charakterystycznych dla tej powieści psychologizacyjnych (sic!) i filozoficznych rozważań (na przykład „Ryby”).

Największe wątpliwości nasuwają urywki z powieści „Tajemnice krwi” strona 47–49, 59–60 oraz powieści pt. „Hrabia Emil” – postać socjalisty Rutena, biorącego udział w ruchu nacjonalistycznym jest bardzo drastyczna (strona 70, 75–6). Urywek z „Romansu Teresy Hennert” jest nieszczęśliwie zakończony (strona 115) – urywek ten nie oddaje prawdziwej postawy „anarchizującego biesa drobnomieszczańskiego”, Andrzeja Laterny. Należy zaznaczyć że wątpliwości te we wstępie nie zostały omówione – np. o „Tajemnicach krwi” i „Hrabim Emilu” – strona XVII.

W wyborze tym zamieszczono urywki z powieści „Choucas”. Politycznie są one prawie obojętne – ale czy należy zamieszczać ustępy z powieści, która teraz ukazać się nie może?

Ponieważ w urywkach pewne sformułowania inaczej brzmią niż w kontekście całej powieści – wydają mi się pewne ustępy wątpliwe – np. strona 250–251 (urywek z „Granicy”) oraz opowiadanie „Człowiek jest mocny” z „Medalionów”. Bohaterem jego jest Żyd, który grzebał innych Żydów, a wśród nich całą swoją rodzinę.

Z prac pisanych po Wyzwoleniu zamieszczono, poza „Medalionami”, kilka prasowych wywiadów, itd. Zamieszczono również wspomnienia z Czechosłowacji, w których są grube polityczne błędy. Nałkowska sugeruje że w Czechosłowacji nie było żadnego społecznego przewrotu, że ten [jedno słowo nieczytelne – K.B.] naród przeszedł swą dawną demokratyczną drózką do jakiegoś [jedno słowo nieczytelne – K.B.] porządku (strona 329–331).

Polityczne niesłuszne wydaje mi się przemówienie wygłoszone na zebraniu Sekcji Prozy, w którym Nałkowska atakuje krytykę, zbyt ingerującą według jej [jedno słowo nieczytelne – K.B.] w sprawy „natchnienia”, niesłusznie ocenia samokrytyczny stosunek pisarzy do swej twórczości (strona 363) oraz istotę postulującej krytyki (strona 365).

Przedmowa Macha jest tak trudna, tak zawiślana, że trudno mi powiedzieć jaka jest jej myśl przewodnia. Jest to artykuł zamieszczony w „Nowej Kulturze”. M. Kierczyńska w tym czasopiśmie wytknęła Machowi niemarksistowskie stanowisko przy ocenie modernistycznych i młodopolskich pozycji Nałkowskiej, które autor wstępu omawia jako wyraz „buntu pokoleń”, szukania samodzielności itd. (strona III-IV). Niemarksistowskie jest również pojmowanie modernizmu jako reakcji na pozytywizm. Wstęp nie wyjaśnia, ale gmatwa w umyśle czytelnika zagadnienia poruszane w powieściach (przykład strona XXII, XXVII), co sprawia, że nie spełnia on swego zadania. Niemiłym jest również stałe apelowanie do czytelnika, by przebaczyć lub darować Nałkowskiej jej błędy (strona V, VI, IX). Sporo jest błędnych sformułowań, np. strona XIII. Pewną „kameleonowość”

(sic!) Nałkowskiej, jej uleganie wpływom i kierunkom określa Mach, jako wierność wobec epoki, tak jak gdyby pisarz, zajmujący konsekwentnie postępowe stanowisko nie był wobec tej epoki wierny.<sup>31</sup>

Niepokój cenzorki budzą wszystkie składowe tomu: zarówno teksty Zofii Nałkowskiej, ich dobór, jak i przedmowa Wilhelma Macha. Formułuje zatem wniosek o udzieleniu zgody po dokonaniu ingerencji. Zwierzchnicy tego postulatu nie lekceważą, sprawdzając wymienione ustępy nie tylko we wstępie, ale i w samych pracach pisarki. Ostatecznie, akceptują większość utworów w ich integralnym kształcie (na czerwono kreślą propozycje Światyckiej), poza nieznanym z tytułu reportażem z Czechosłowacji, w którym poprawiają dwa miejsca (nie wiemy, które), ciężar ingerencji przerzucając na opracowanie Macha.

U dołu strony ołówkiem napisano: „udzielić zezwolenia na skład, redakcja ma załatwić przeredagowanie wstępu oraz usterek na stronach 325, 329–331. Przedmowa Macha czeka na decyzję dyrektora ... [nazwisko nieczytelne – K.B.]”. Podpis nieczytelny, podpisane 23 września 1951 r. Zwraca uwagę niezgodność dat: opinia sporządzona jest w listopadzie, a oceniona przez zwierzchnika we wrześniu 1951 r., trudno ocenić, czy to pomyłka, czy świadome redatowanie dokumentu.

Drugą recenzję, także jeszcze dla Książki i Wiedzy, sporządził cenzor Dobrzyński. Zgłoszenie do kontroli miało miejsce 22 marca 1952 r., akceptacja i podpis kierownika – 27 marca 1952 r. Zauważyć trzeba, że od sporządzenia opinii przez Światycką mijają – jeśli wierzyć datom – cztery miesiące, czas wystarczający, by autorka, wydawnictwo czy edytor dokonali zmian. Dobrzyński obszernie i negatywnie wypowiada się na temat wstępu Macha, utworom literackim poświęcając tylko jedno znamienne zdanie: „Wybór tekstów Nałkowskiej – bez zastrzeżeń”<sup>32</sup>. Na końcu opinii znajduje się konkluzja zwierzchnika: „Omówiono zastrzeżenia z red. Majskim, czeka na odpowiedź, 27.III 1952”.

---

<sup>31</sup> AAN, GUKPPIW, 376,teczka 31/53, k. 626–628.

<sup>32</sup> AAN, GUKPPIW, 376,teczka 31/54, k. 320–321.

Peregrynacje cenzuralne utworu kończą się w listopadzie 1953, a więc po półtorarocznej przerwie, gdy sporządzona zostaje ostatnia, teraz już jednoznacznie pozytywna, opinia na temat samych *Pism wybranych* oraz przedmowy<sup>33</sup>. Cenzor Cecelski (lekcja niepewna) nie ma zastrzeżeń do doboru dzieł Nałkowskiej, konkluduje także: „Wstęp Macha merytorycznie słuszny”. Na opinii figuruje nadal Książka i Wiedza jako oficyna zgłaszająca utwór do publikacji.

Nie udało się odnaleźć recenzji tekstu sporządzonych pomiędzy marcem 1952 a listopadem 1953. Prawdopodobnie ich nie było, a czas wykorzystano na przeróbki przedmowy oraz negocjacje dotyczące doboru pism Nałkowskiej. Do druku skierowano dzieło na postawie aprobującej opinii z 23 listopada 1953 r., a że zgłaszającą oficyną stał się już w tym momencie Czytelnik, cenzor Cecelski przygotował jeszcze jeden dokument – powtórzoną i znacznie skróconą wersję recenzji z 23 listopada, co ciekawe redatowaną o dwa tygodnie.

Półtoraroczną pracę nad ostatecznym kształtem dzieła odtworzyć możemy zatem tylko na podstawie ogłędzin jednotomowego wydania z 1954 r. oraz materiałów odautorskich. Do składu oddano *Pisma wybrane* w grudniu 1953 r., skład i druk przygotowano w kwietniu 1954 r. Tom zawiera fragmenty powieści *Książę, Narcyza*, tomu *Koteczka, czyli białe tulipany*, tomów *Moje zwierzęta* i *Tajemnice krwi*, w całości powieść *Romans Teresy Hennert*, w całości zbiór *Charaktery dawne. Wspomnienia* *Dom nad łąkami*, zbiór *Ściany świata* i powieść *Choucas* zamieszczono we fragmentach, w całości dramat *Dom kobiet* oraz *Granicę* (plus oryginalny komentarz pisarki do powieści), fragment *Węzłów życia* ukazał się jako *Droga wrześniowa*, w całości wydrukowano *Medaliony* oraz reportaż *Moje drogi*, kilka *Charakterów ostatnich* oraz kilka tekstów najnowszych, w tym: wywiad i przemówienie na jubileuszu. Z ogłędzin wynika zatem, że dokonano bardzo dużych zmian w stosunku do wersji zgłoszonej do GUKPPiW w 1951 r. jeśli chodzi o zamieszczone w książce utwory. Nie ma wcale budzącego opór urzędniczki fragmentu powieści *Hrabia Emil*, a z kolei *Romans Teresy Hennert* i *Granica* wydrukowane są w całości. Recenzja Świątyckiej wskazuje też na fakt

---

<sup>33</sup> AAN, GUKPPiW, 376,teczka 31/55, k. 150.

istnienia „zapisu” na szwajcarską powieść *Choucas*, lecz pomimo wątpliwości fragmenty tekstu znajdują się w tomie. Widać więc, jak starannie go komponowano i jak głębokich zmian dokonywano, by był – z jednej strony – reprezentatywny (o to dbał na pewno zaprzyjaźniony z autorką Mach), z drugiej – cenzuralny. A zgodzić się na jego kształt musiała jeszcze sama Nałkowska.

Zapis dziennikowy z 15 kwietnia 1954 r. nie pozostawia co do potraktowania przez partyjnych decydentów jej opinii żadnych złudzeń: „(...) przeogromna korekta „Pism wybranych”, zrobionych całkiem inaczej, niż obie moje poprzednie wersje, zrobiona przez tego Wilhelmgiego, niemądrego i upartego. Przedmowa Macha też przerobiona znacznie na ich żądanie”<sup>34</sup>. Wydanie jubileuszowe dzieł pisarki o ugruntowanej pozycji literackiej, przez władzę hołubionej i odznaczanej, ukazuje się zatem w wersji przez nią nieakceptowanej.

Można na koniec zapytać, jaki obraz Nałkowskiej-pisarki wyłania się z wielokrotnie przekształcanego wyboru? Uderza, przede wszystkim, duża nadreprezentacja tekstów powojennych, w tym: reportaży. Ginie – proza psychologiczna i powieści „kobiece”, nie ma przecież wcale *Niedobrej miłości*, *Hrabiego Emila*, *Rówieśniczy Węży i róż*.

Obszerną przedmowę Macha, opartą na jego artykule *O twórczości Zofii Nałkowskiej*<sup>35</sup>, także poddano wielokrotnym przeróbkom. Można domniemywać, że właśnie kłopoty ze wstępem spowodowały tak znaczące opóźnienie publikacji oraz przeniesienie z partyjnej Książki i Wiedzy do nieco bardziej liberalnego Czytelnika. Pierwsza, potępiająca cenzorska recenzja datowana jest, przypomnijmy, na 12 listopada 1951 r., kolejna negatywna – na marzec 1952 r., pozytywna – na 23 listopada 1953 r., do składu idzie zaś książka w grudniu tegoż roku; czasu wystarcza więc aż nadto, by ideologicznie ją „doprecyzować”.

Przywołajmy charakterystyczne (nowomowa!) zarzuty cenzora Dobrzyńskiego, do których odnieść się musiał autor przedmowy:

---

<sup>34</sup> Z. Nałkowska, *Dzienniki*, t. 6, cz. 3, s. 322. Nałkowska ma na myśli Janusza Wilhelmgiego, krytyka literackiego, późniejszego wysokiego urzędnika Ministerstwa Kultury.

<sup>35</sup> W. Mach, *O twórczości Zofii Nałkowskiej*.

[...] Nie do poszczególnych sformułowań należy wnosić tu zastrzeżenia, krytyka wstępu Macha to krytyka radosnej twórczości w ocenie literatury, pisanej językiem zamkniętego klanu tradycyjnych krytyków – formalistów. Nie wolno zapominać o zależności bazy od nadbudowy, o nieublaganej dialektyce faktów, gdzie nic nie staje się przypadkowo niezależnie od polityczno klasowego zdeterminowania.<sup>36</sup>

We wspomnieniach Macha pojawia się motyw walki o integralny kształt tekstu: „Dyskutowałem na jego temat i broniłem go w trzech areopagach krytycznych, w trzech instancjach oceny – w redakcji «Nowej Kultury», gdzie był najpierw drukowany, w wydawnictwie i wreszcie w Instytucie Badań Literackich»<sup>37</sup>. Ostateczny rezultat nie zadowolili chyba nikogo.

Opublikowana w tomie przedmowa wyraźnie ocenia dorobek Nałkowskiej, dzieląc go na „lepsy” – rewolucyjny, realistyczny, z *Granica* na czele, i gorszy. Główną tezę brzmi, że po okresie ulegania „konwencji modernistycznej” Nałkowska przełamując ją i zmierza ku realizmowi. Mach dość szeroko opisuje przedwojenny dorobek Nałkowskiej, co ciekawe, wzmiankując pisma, których w wyborze brak. Trochę miejsca poświęca też tekstom o kondycji kobiet, choć w tonie, który zadowala raczej Melanię Kierczyńską niż przedwojenną czytelniczkę Nałkowskiej. Wymieniając utwory: *Koteczka, czyli białe tulipany, Lustra, Rówieśnice, Węże i róże*, stwierdza zatem, że „(...) stanowią istny magazyn nader osobliwych, wyszukanie skomplikowanych dusz, k o b i e c y c h zwłaszcza [podkr. K.B.] (...) zasadniczą swą treścią i przeważającym ciężarem zbłądziły one – wraz z określającą je ideologią mieszczańską – na manowce”<sup>38</sup>.

Zarzuty cenzorów w stosunku do tekstu Macha, te bardziej konkretne niż nienapisanie o „zależności bazy od nadbudowy”, związane są z kilkoma kwestiami. Po pierwsze: błędami merytorycznymi w ocenie epoki, czyli pozytywną oceną modernizmu. Po drugie, z „gmatwającą” interpretacją dzieł Nałkowskiej, brakiem pokazania

<sup>36</sup> AAN, GUKPPIW, 376, teczka 31–54, k. 320–321.

<sup>37</sup> W. Mach, *Myśli o Nieobecnej*, w: *Wspomnienia o Zofii Nałkowskiej*, Warszawa 1965, za: H. Kirchner, *Nałkowska, albo życie pisane*, s. 783–784.

<sup>38</sup> W. Mach, *Przedmowa*, w: Z. Nałkowska, *Pisma wybrane*, Warszawa 1954, s. 12–13.

twórczości na tle przemian społecznych. Wadą kolejną jest opowiadanie się autora przedmowy „po stronie” pisarki, objawiające się, na przykład, „usprawiedliwianiem” psychologizmu i pesymizmu. Usuwając „wady” wstępu, Wilhelm Mach musiał oddalić się znacznie od jego pierwotnej postaci, co gorsza – oddalić także od intencji autorskiej Nałkowskiej i przesunąć w rejony postulatyzmu.

## Zakończenie

Prezentowany szkic o próbach wykluczania przez cenzurę z obiegu czytelniczego międzywojennej literatury kobiecej otwiera szerszą refleksję. Wpływa na to wybór egzemplifikacji: jest Nałkowska pisarką na tyle wybitną, osobowością na tyle znaczącą, że to jej pozycja, a nie dorobek warunkuje przyjęcie w GUKPPiW schematy działania. Urzędnicy cenzury piszą sążniste i niechętne opinie, po których sporządza się następne – już pozytywne; postulują zmiany, które nie są wprowadzane. Czyli wykonują pracę pozorną. Tak cenzurowano i innych wielkich dwudziestolecia: Tuwima, Iwaszkiewicza, Dąbrowską, traktując ich twórczość wybiórczo: utwory pasujące do przyjętych po wojnie założeń ideologicznych hołubiąc, innych – nie zauważając. Marginalizacja „kobiecych” powieści i opowiadań Nałkowskiej staje się zatem w takim ujęciu elementem szerszego planu: trzymania „starych mistrzów” w niepewności i takiego kształtowania ich wizerunku twórczego, by dać pozory, że i oni piszą jedynie na afirmujące rzeczywistość tematy.

Wykluczanie problematyki kobiecej ma jeszcze inny wymiar, a Nałkowska jest tu tylko przykładem jednym z wielu: pozorne równouprawnienie płci w Polsce Ludowej. W propagandowym obrazie rzeczywistości zabrakło miejsca na opis odrębności kobiecej kondycji, bo nie można było zdawać relacji z jakichkolwiek dysproporcji społecznych<sup>39</sup>. A kobiece pisanie, tak przedwojenne, jak i nieśmiałe powojenne (przykładem ostro oceniany tomik Mieczysławy

---

<sup>39</sup> Zob. na przykład: M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015; J. Mrozek, *Przemiany pozycji kobiet w PRL-u – wybrane konteksty*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 54, s. 257–282.

Buczkówny *Chleb i obłok* z 1955 r.<sup>40)</sup> to często opis życia pełnego trosk, nędzy i doświadczanej przemocy. Drugi jego wymiar – tak ważny u autorki *Granicy* – to próba ujęcia doświadczenia trudnej, niszczącej miłości. Dla urzędników GUKPPiW „wątek bzdurny, drobnomieszczański”. Oba najważniejsze (obok kwestii emancypacyjnych) tematy kobiecego pisania uznano więc w latach stalinowskich za zbędne.

---

<sup>40)</sup> Pisałam o tym szerzej w innym miejscu: K. Budrowska, *Portret rodziny we wczesnych wierszach (publikowanych i niepublikowanych) Mieczysławy Buczkówny*, w: *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*, s. 59–77.



## **CENZORKA JAKO KOBIETA CZYTAJĄCA W LATACH 40. I 50. XX W.**

W latach 40. i 50. XX wieku wśród pracowników Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk znaczący procent stanowiły kobiety. Na podstawie akt osobowych cenzorów ich liczbę można oszacować ostrożnie na ok. 40% osób zatrudnionych na stanowiskach kontrolnych<sup>1</sup>. Wydaje się, że zawód cenzora podlega przy tym podobnym jak inne inteligenckie zawody społecznym uwarunkowaniom: na jego feminizację wpływ mają niedobory kadrowe, niska opłacalność oraz powojenna dysproporcja liczby kobiet i mężczyzn. Interesująca kwestia, tu jedynie sygnalizowana, wymaga dalszych badań.

Chciałabym przyjrzeć się cenzorskiemu stylowi lektury warunkowanemu nie tylko przez bardzo specyficzną sytuację czytelniczą, ale także – płeć. Materiałem badawczym będą przede wszystkim cenzorskie recenzje literatury pięknej, które można potraktować jako specyficzną pojętą krytykę literacką. Postaram się zrekonstruować przyjęte sposoby lektury, zwracając szczególną uwagę na to, jak cenzorki traktowały „literaturę kobiecą”, czyli literaturę ze specyficzną,

---

<sup>1</sup> Teczki osobowe cenzorów przejrzałam – na potrzeby publikacji „*Biuletyn Informacyjny-Instrukcyjny*”. *Wybór dokumentów z 1955 r.*, red. K. Budrowska, M. Budnik, W. Gardocki, Białystok 2018 – Magdalena Budnik i Wiktor Gardocki. Biogramy zostały opublikowane w wersji okrojonej ze względu na ustawę o ochronie danych osobowych. Dziękuję Autorom biogramów za udostępnienie ich pełnych wersji na potrzeby niniejszego tekstu. Na temat cenzorów zob. także K. Kamińska-Chełmiński, *Cenzura w Polsce – organizacja, kadry, metody pracy. 1944–1960*, Warszawa 2019; W. Gardocki, *Cenzorzy w latach 1945–1990. Wybrane aspekty pracy*, w: *Piętno władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa*, red. W. Ciszewska-Pawłowska, B. Centek, Toruń 2020, s. 107–122.

„kobietą perspektywą” wpisaną w tekst<sup>2</sup>. Opisane zostaną ponadto: poziom ostrości kontroli, kompetencje czytającej, uprzedzenia/zamiłowania do pewnego typu lektur, sposoby argumentacji, szybkości i trafności podejmowania decyzji, a także język. Wszystkie te zabiegi doprowadzić mają do odpowiedzi na pytanie, czy istnieją – dające się materiałowo potwierdzić – cechy odróżniające styl czytania kobiety-cenzorki i cenzora-mężczyzny.

Choć zagadnienie kobiecej krytyki literackiej doczekało się w Polsce wielu opracowań, by wymienić prace Grażyny Borkowskiej, Ewy Kraskowskiej, Ingi Iwasiów, Krystyny Kłosińskiej, Agaty Zawiszeńskiej<sup>3</sup>, problem „czytającej cenzorki” nie znalazł jeszcze swoich autorów. Z konieczności oprę się głównie na własnych intuicjach i spróbuję umieścić wybrany temat w szerszym kontekście badawczym.

Jako przykłady „cenzorek czytających jak kobiety” wybrałam kilka postaci pracujących przy Mysiej w pierwszych latach po wojnie. Są to pracownice Departamentu Publikacji Nieperiodycznych, czyli sekcji odpowiedzialnej za kontrolę książek, cieszącej się – w wyrażeniu zhierarchizowanym urzędzie – dużym prestiżem. Do analizy wykorzystałam napisane przez nie recenzje i wypowiedzi o charakterze instruktażowym oraz, jako uzupełnienie wiedzy biograficznej, wspomnienia na ich temat, zamieszczone w „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym” ze stycznia 1955, uświetniającym dziesięciolecie urzędu<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Pojęcie „literatury kobiecej” przyjęte za: G. Borkowska *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996; E. Kraskowska, *Piórem niewieścim. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 1999; też, *Powieść kobieca w czasach PRL-u*, w: *Polskie piarstwo kobiet w wieku XX: procesy i gatunki, sytuacje i tematy*, Poznań 2015, s. 75–110.

<sup>3</sup> G. Borkowska, *Cudzoziemki*; E. Kraskowska, *Czytelnik jako kobieta. Wokół literatury i teorii*, Poznań 2007; I. Iwasiów, *Kobieta czytająca dzisiaj. Rewindykacje*, Kraków 2002; *Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku. Między rynkiem a uniwersytetem*, red. D. Kozicka, T. Cieślak-Sokołowski, Kraków 2007; K. Kłosińska, *Feministyczna krytyka literacka*, Katowice 2010; A. Zawiszeńska, *Między Młodą Polską, Skamandrem i Awangardą. Kobiety piszące wiersze w dwudziestoleciu międzywojennym*, Szczecin 2014; *Polskie piarstwo kobiet w XX wieku: procesy, gatunki, sytuacje i tematy*, red. E. Kraskowska, B. Kaniewska, Poznań 2015; *Czytanie. Kobieta – biblioteka – lektura*, red. A. Zawiszeńska, A. Galant, Szczecin 2015.

<sup>4</sup> Informacje odnalezione wteczkach osobowych cenzorów nie mogą być podstawą naukowego wnioskowania ze względu na ustawę o ochronie danych osobowych.

## Helena Landsberg

Szefowa Działu Publikacji Nieperiodycznych ma inną pozycję zawodową niż pozostałe cenzorki, jest bowiem w latach 40. i 50. jedyną kobietą piastującą tak wysokie stanowisko w GUKPPiW. Nie wykonuje codziennej pracy recenzenckiej, a jedynie nadzoruje, szkoli, ocenia trafność wniosków, podejmuje wiążące decyzje co do dalszych losów tekstów, formułuje również wytyczne dotyczące sposobów kontroli.

Jej „głos” najłatwiej usłyszeć na naradach i odprawach krajowych, organizowanych w Warszawie kilka razy w roku, na których wypowiada się obszernie na temat sposobów cenzurowania książek, czyli – projektuje pożądane style i sposoby lektury. W czerwcu 1949 r. stwierdza na przykład, że książkę należy kontrolować bardzo surowo, „na wyrost”, gdyż – w przeciwieństwie do prasy – zostaje na długo na księgarskich i bibliotecznych półkach<sup>5</sup>. Uważa także, że do druku należy kierować jedynie utwory „pogodne”, wolne od krytyki aktualnej rzeczywistości. Nie wydaje odrębnej opinii na temat literatury kobiecej, ale jest niechętna utworom napisanym w dwudziestolecu międzywojennym.

Wypowiedzi Heleny Landsberg odznaczają się specyficznym, pełnym błędów i pustosłowia językiem, zdecydowanie dalekim od języka krytyki literackiej<sup>6</sup>. Dominuje w nich partyjna „nowomowa”, którą budują kolokwializmy i opacznie stosowany styl urzędowy. Przemowy cenzorki nie różnią się stylistycznie od wypowiedzi innych urzędników wyższego szczebla, ale warto przypomnieć, że to szefowa działu odpowiedzialnego za publikowanie literatury pięknej, osoba, która bezpośrednio wpływa na to, co trafia do polskiego czytelnika.

Na naradzie z grudnia 1952 r. Landsberg odnosi się do skarg urzędników oddziału krakowskiego:

Problematyka, którą ma przed sobą Kraków jest niezmiernie trudna. Pozycje na terenie Krakowa są przeważnie pozycjami towarzystw naukowych. Oczywiście, że to się wiąże ze specyficznymi trudnościami, bo nie jest rzeczą prostą

---

<sup>5</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 197/4, k. 96.

<sup>6</sup> Na temat języka cenzorskiej recenzji i jej związków z krytyką literacką pisałam w innym miejscu, por. K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009, tu rozdział *Poetyka cenzorskiej recenzji*, s. 96–110.

mówić o tych rzeczach z zespołami profesorów z nie naszymi przekonaniem. [...] Tym niemniej, musimy sobie przypomnieć jeszcze raz, że jeżeli mamy do czynienia z tego rodzaju instytucjami jak PAU, gdzie skupia się oprócz KUL-u cała reakcyjna profesura polska, musimy pozwolić im trochę mówić, bo niektórzy z nich mogą się jeszcze przydać Polsce Ludowej swoim doświadczeniem, umiejętnościami i dlatego musimy w stosunku do tych ludzi stosować pewną taktykę. Trudno, ale nie będzie takiego wypadku, aby prof. Lehr-Spławiński zaczął mówić naszym językiem. Z jednej strony nie puścimy książki niedopuszczalnej w naszych warunkach, ale z drugiej strony pójdziemy też na kompromisy. I tu jest odpowiedź na obiekcje tow. Gutkowskiego, że rzeczy odpolitycznione puszcza się. I będzie się jeszcze puszczać. [...] Tu trzeba każdorazowo stosować odpowiednią taktykę, pewne posunięcia dyplomatyczne [...].<sup>7</sup>

I jeszcze opinia z odprawy z 17 grudnia 1954 r., w której krytykuje nieprawidłowy sposób kontrolowania utworów literackich: „Towarzysze piszą recenzje od strony wad, wyciągają wszystkie negatywy z pozycji, nie pisząc nic o jej pozytywach i stawiając wniosek negatywny. Skutek jest taki, że musimy często drugi raz czytać daną pozycję i stwierdzamy, że pozycja oceniona jest od strony negatywnej, a pominięte pozytywy, a często po małych poprawkach pozycja może iść”<sup>8</sup>.

Warto zwrócić uwagę na kolokwializmy: „pozycja”, „puścić książkę”, „mówić naszym językiem”, a także na specyficzne wartościowanie: „nasz język”, „reakcyjna profesura”, „rzeczy odpolitycznione”, „książki niedopuszczalne”. W ten sposób Helena Landsberg wpisuje się w budowaną przez partyjnych decydentów sytuację sporu, konfliktu pomiędzy wartościami socjalistycznymi i niesocjalistycznymi, podziału na „my” i „wy”.

I dla porównania, obszerny fragment „zagajenia” ówczesnego dyrektora GUKPPiW – Antoniego Bidy, otwierającego czerwcową naradę z 1949 r., jedną z pierwszych po wprowadzeniu ostrego „kursu” związanego ze stalinizacją.

[...] Dotychczas więcej się u nas mówiło o prasie, ale dziś sprawa książki urasta. Dotychczas książka pozostawała na drugim planie, a to jest właśnie problem

<sup>7</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 197/6, k. 111–112.

<sup>8</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 197/7, k. 169.

pierwszoplanowy, bo książka zostaje na długie lata, dostaje się do rąk chłopów, robotników, zostaje w bibliotekach. [...]

Sprawa książki w Polsce musi być traktowana coraz bardziej rygorystycznie, coraz większe wymagania będziemy stawiali wydawnictwom. Trzeba będzie mieć bliższy kontakt z autorami, ale nie represyjny, administracyjny, ale towarzyski, by zapewnić sobie jak największy wpływ naszego Urzędu. [...] Trzeba operacyjnie mocno powiązać się z Partią. Rola naszego Urzędu na tym etapie historycznym wzrasta, a nie maleje, ale ciężar przebudowy, realizowania nie tkwi tylko na nas. Ten ciężar leży i na Partii, na siłach, które realizują to, a my jesteśmy małym, ale ważnym instrumentem. Bierzmy udział we wszystkim, wszystko się na nas odbija. [...]

Czy rola naszego Urzędu skończy się po zlikwidowaniu sprawy Kościoła? Taki pogląd był wypowiedziany w różnych kołach. Ale tak nie jest. Partia nie tylko nie potwierdza tego poglądu, ale mu zaprzecza. Jesteśmy potrzebni na tych etapach, będziemy i na późniejszych.<sup>9</sup>

Werbalizowane poglądy Heleny Landsberg są zbieżne z oficjalną polityką GUKPPiW i szerzej – PZPR. Dominuje w nich lekceważący, a nawet wrogi stosunek do sił innych niż komunistyczne, brak skrupułów przy ingerencjach (książki cenzuruje się „na wyrost”), ale też zgoda na niejednoznaczne zabiegi: układanie się, specyficzne targowanie z autorami i wydawnictwami, wyczekiwanie na bardziej sprzyjający dla konkretnych działań moment. Warto dodać, że cytowane słowa kierowniczkii Działu Publikacji Nieperiodycznych i dyrektora GUKPPiW skierowane są do własnych pracowników i stąd duża bezpośredniość („zlikwidowanie sprawy Kościoła”), i niewielkie nasilenie elementów perswazyjnych.

Jednowymiarowość portretu Heleny Landsberg przełamują wspomnienia wydrukowane w jubileuszowym „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym” nr 1 z 1955 r.<sup>10</sup> Wyłania się z nich obraz osoby serdecznej w stosunku do kolegów i podwładnych, chętnej do niesienia pomocy. Landsberg wymieniona zostaje w opowieściach o początkach kariery zawodowej dwóch urzędniczek – Zofii Figlewskiej<sup>11</sup> oraz Janiny Grajewskiej<sup>12</sup>. Figlewska, która została przyjęta do pracy

<sup>9</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 197/4, k. 54–56.

<sup>10</sup> Materiał został w opublikowany w: „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”, s. 27–66.

<sup>11</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 165/4, k. 12–15.

<sup>12</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 165/4, k. 16–18.

w 1946 r. w wieku 17 lat (sic!), przypomina „serdeczną opiekę”, którą roztoczyła nad nią szefowa, Grajewska zaś pisze: „Przed oczyma staje mi duży pokój, zastawiony z jednej strony stołami, przy których szkoliło się młode, cenzorski «narybek», a z drugiej «królowała», a raczej matkowała nam towarzyszka Landsberg. Męczyła się z nami solidnie, ale ile cennych i pełnych życzliwości rad nam przekazała”<sup>13</sup>.

## Renata Świątycka

„Zbrojnym ramieniem” kierowniczką Departamentu Publikacji Nieperiodycznych jest Renata Świątycka, cenzorka bardzo aktywna, dostająca wiele zadań. Nieprzejednana i krytyczna wobec każdego tekstu, szczególnie gwałtownie reaguje na nieprawidłowości ideologiczne i formalne w literaturze dziecięcej.

W lutym 1950 r. czyta baśń *O chłopcu, który szukał domu* Ireny Jurgielewiczowej i wydaje opinię zdecydowanie negatywną. Na jej podstawie, a także drugiej, sporządzonej przez cenzorkę Kupraszwili, druk utworu wstrzymano aż do roku 1957. Przytaczam charakterystyczne fragmenty opinii Renaty Świątyckiej:

Jest to książka dla starszych dzieci. [...]

Z pewnych szczegółów akcji można się domyślać, że autorka nawiązuje do minionej wojny. Nie widzę powodu ukrywania tego pod jakąś ciemną symboliką. Starszym dzieciom, pamiętającym jeszcze wojnę, można mówić o tym bez zbytecznych osłonek. Jeśli prototypem Szarego Kraju są Niemcy to dużym błędem ideologicznym staje się fakt, że w kraju tym znalazł bohater tylko jednego dobrego człowieka.

Bohaterami książki są zarówno ludzie, jak i zwierzęta – jest to cecha podatnia. Zbytecznym wydaje mi się obdarzanie zwierząt cechami i rozumem ludzkim i czarowania bohatera, by mógł mowę zwierząt rozumieć. Ideą przewodnią książki jest jakaś ogólnoludzka szlachetność, miłość, poświęcenie – a cechują ją mieszczańska cikliwość i niezdrowe dla dzieci psychologizowanie. Przykładem może służyć następujący moment: Czarus, chcąc dziewczynkom przypomnieć dom i natchnąć je wolą ucieczki – przychodzi do nich w nocy,

---

<sup>13</sup> AAN, GUKPIW, 421,teczka 165/4, k. 16. Oczywiście należy brać pod uwagę podległość służbową i „grzecznościowy” charakter tego rodzaju pochlebnych wspomnień.

podczas gdy śpią i przemawia do nich, a im śni się to, co on mówi. Zdaje się, że pomysł ten jest wzięty z bynajmniej nie dziecinnej książki Huxleya pt. „Nowy wspaniały świat” – moment ten stwarza atmosferę niezdrową, a powtarza się to jeszcze niejednokrotnie.

Są to podstawowe wady książki, które wydają mi się wystarczające, aby „Czytelnik” nie podjął się wydania jej. Można jeszcze tylko dodać, że byłaby to doskonała lektura dla przedwojennego harcerstwa.<sup>14</sup>

Wydaje się, że Świątycka ma wyższe kompetencje językowe niż Helena Landsberg, w jej wypowiedzi mniej znajdziemy błędów gramatycznych czy stylistycznych; językowo najbardziej rażą fragmenty: „przykładem służyć może następujący moment”, „moment ten stwarza atmosferę”. Zwraca uwagę pewne odczytanie cenzorki (porównanie tekstu Jurgielewiczowej do powieści Huxleya), jak i ironiczna pointa. W recenzji mniej także partyjnego pustosłowia, na co wpływ ma i sam gatunek: to streszczenie konkretnego utworu, w którym najważniejsza jest poparta argumentami decyzja o druku, a nie porady ogólne.

W lipcu 1950 r. cenzorka nie udziela zgody na kolejne wydanie innego ważnego tekstu dziecięcego: bajek Jana Brzechwy „Skarżypyta”.

Prześlicznie wydana jest ta książka i bardzo dobrze ilustrowana przez Olę Siemaszko, wydaje mi się jednak, że wznawiać jej nie należy. Wierszyki zamieszczone w niej są przeważnie głupie, polegają na grze słowami, które mają inne znaczenie, niż im autor w książce nadaje. Są one po prostu pozbawione sensu. [...] Inne wiersze [...] cechuje antropomorfizacja i to najgorszego gatunku, autor przeniósł na zwierzęta wszystkie cechy filisterskiego mieszczaństwa, np. snobizm, zmanierowanie, kłótniwość, skąpstwo, chęć wyjścia za mąż. [...]”<sup>15</sup>

Świątycka okazuje się więc wrogiem fantastyki, antropomorfizacji, zabawy słowem, którą określa mianem „głupoty”. Tropi także występowanie elementów chrześcijańskich. Zgłoszony do kontroli przez wydawnictwo Czytelnik tomik *Dla małych dzieci* Władysława Broniewskiego opatruje recenzją, w której proponuje zmiany w kilku wierszach. „Przede wszystkim nie rozumiem dlaczego autor za temat swych wierszy obiera najczęściej święta katolickie: Dyngus, Zielone Świątki, Zaduszki, Choinki, Tłusty Czwartek. Nie ma wprawdzie

---

<sup>14</sup> AAN, GUKPPIW, 145, teczka 31/25, k. 252–253.

<sup>15</sup> AAN, GUKPPIW, 145, teczka 31/26, 177–180.

w tych wierszykach nawet śladu religianctwa, ale nie trzeba by było o tym w ogóle pisać”<sup>16</sup>.

Pozycja zawodowa i społeczna Broniewskiego, uznawanego przez władze za najwybitniejszego polskiego poetę-komunistę, jest jednak w roku 1950 tak wysoka, że zwierzchnicy zdecydowali o zaniechaniu ingerencji. W związku z tym, że „katolickie” wierszyki partyjnego pisarza nie mogły obyć się bez komentarza, na recenzji Świątyckiej pojawia się „asekuracyjna” notka o przeprowadzeniu rozmowy z redaktorem wydawnictwa na temat sformułowanych zastrzeżeń.

W przypadku Renaty Świątyckiej udało się trafić na recenzje jej autorstwa kilku tekstów napisanych przez najwybitniejsze autorki literatury kobiecej.

3 czerwca 1949 r. podpisuje negatywne streszczenie zaproponowanego przez oficynę Czytelnik czwartego wznowienia powieści *Stolica* Poli Gojawiczyńskiej. Ze stopki redakcyjnej do wydania trzeciego wynika, że druk 23 000 egzemplarzy ukończono w marcu 1949 r.<sup>17</sup>, zatem przesłanie utworu do kontroli już w czerwcu świadczyć może o jego dużej poczytności. Świątycka nie widzi konieczności wydawania tekstu po raz kolejny, gdyby jednak tak zdecydowano, proponuje liczne ingerencje. Przy czym nie potępia go w całości, przeciwnie – dostrzegając wady, widzi także niewątpliwy artyzm. Przytaczam charakterystyczną konkluzję, w której uparcie wraca kwestia religii: „(...) Z książki widać jednak jasno, że autorka tkwi korzeniami w mentalności mieszczańskiej i z wyżyn tych obserwuje doły, do których jest zresztą dość życzliwie usposobiona. (...) Źle jest u Gojawiczyńskiej ujęta sprawa religii. Wszyscy bohaterowie są głęboko religijni i religijność się rozumie sama przez się”<sup>18</sup>.

Do wznowienia *Stolicy* w 1949 r. ostatecznie nie doszło<sup>19</sup>. Potem nastąpiła – charakterystyczna dla wielu utworów opublikowanych zaraz po wojnie – przerwa w wydaniach, przypadająca na czasy

---

<sup>16</sup> AAN, GUKPPIW, 145,teczka 31/26, k. 31/25, k. 260.

<sup>17</sup> P. Gojawiczyńska, *Stolica*, Warszawa 1949.

<sup>18</sup> AAN, GUKPPIW, 145,teczka 31/23, k. 270.

<sup>19</sup> A. Szałagan, *Gojawiczyńska Pola*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994, t. 3, s. 70.



stalinowskie. Kolejna edycja powieści Gojawiczyńskiej będzie miała miejsce dopiero w 1964 r.<sup>20</sup>

Świątycka bierze także udział w cenzurowaniu dzieł Zofii Nałkowskiej: *Granicy i Pism wybranych*. Przywołuję fragment sporządzonej w 1948 r. „recenzji wtórnej”, a więc oceniającej utwór już po wydaniu i decydującej o jego ewentualnym wznowieniu. Recenzja jest pozytywna, co nie przeszkadza autorce zaproponować „trzech korekt”, „drobnych zastrzeżeń”, jak sama je nazywa, które – niewyszczególnione w opinii – najprawdopodobniej nie zostały wprowadzone. Kontrolująca skupia się na podjętych w powieści kwestiach polityczno-społecznych, zupełnie pomijając tematykę psychologiczną, a także – wątek miłosny.

Historię kontroli *Pism wybranych* pod redakcją Wilhelma Macha, przygotowywanych z okazji pięćdziesięciolecia pracy twórczej Nałkowskiej zreferowałam w innym miejscu<sup>21</sup>, tu jedynie zrekapituluję udział „bohaterki” niniejszego artykułu.

Renata Świątycka podpisuje bardzo obszerną opinię na temat wyboru 12 listopada 1951 r. Należy podkreślić, że to najbardziej wnikliwa ocena tomu, jaka wyszła spod piór urzędników GUKPPiW. W konkluzji cenzorka proponuje przeredagowanie wstępu oraz zmianę kilku fragmentów w reportażach z Czechosłowacji.

*Pisma wybrane* oddano do składu dopiero w grudniu 1953 r., a skład i druk przygotowano w kwietniu 1954 r. Praca nad tekstem zajęła więc półtora roku. Z oględzin wynika, że dokonano bardzo dużych przekształceń w stosunku do wersji zgłoszonej do urzędu cenzury w 1951 r. Nie ma wcale budzącego opór urzędniczki fragmentu powieści *Hrabia Emil*, a z kolei *Romans Teresy Hennert* i *Granica* wydrukowane są w całości. Recenzja Świątyckiej wskazuje też na fakt istnienia „zapisu” na szwajcarską powieść *Choucas*, lecz pomimo wątpliwości, fragmenty utworu znajdują się w tomie. Widać więc, jak duży wpływ na kształt *Pism wybranych* – pomimo skromnego zakresu proponowanych wprost ingerencji – miała opinia recenzentki.

---

<sup>20</sup> Na ten temat piszę szerzej w tekście *Cenzurowanie międzywojennej literatury kobiecej w latach 40. i 50. XX wieku (na przykładzie twórczości Zofii Nałkowskiej)*, w niniejszym tomie.

<sup>21</sup> Tamże.

Trudno nie odnieść wrażenia, że cenzorka Świątycka nie ceni znacznej części dzieł Zofii Nałkowskiej. Wprawdzie nie posługuje się lekceważącymi określeniami, jakie pojawiają się w innych opiniach, ale nieprzesadnie chwali Nałkowską, a zwłaszcza jej powieści „psychologistyczne”.

*Pisma wybrane* ogłoszone wiosną z 1954 r., będące ostatnim wydaniem zbiorowym za życia autorki (a więc – ostatnim, przy którym można założyć autorską autoryzację), noszą znamiona silnego upolitycznienia, przede wszystkim w związku z wielokrotnie przekształcaną przedmową Macha. Wydają się ponadto mało charakterystyczne dla Nałkowskiej. Bardzo dużo w nich tekstów powojennych, w tym: reportażowych, niewiele – prozy psychologicznej i właśnie – „kobiecej”, nie ma w wyborze ani *Niedobrej miłości*, ani *Hrabiego Emila*, *Równieśnic*, czy *Węży i róż*. Niewątpliwa w tym „zasługa” i Renaty Świątyckiej.

## Zofia Kaniowa

Cenzorka, podpisująca się zwykle jako „dr Kaniowa”, występowała w urzędzie w nieformalnej roli superrecenzentki. Dostawała sprawy trudniejsze, wymagające znajomości literaturoznawczego kontekstu, często pisała opinie wtórne, albo – gdy pojawiała się niezgodność zdań co do danego utworu – sporządzała na nieformalne zamówienie kierownictwa opinię pozytywną, popartą trudnymi do zbiccia argumentami.

Recenzowała także autorów, mających w GUKPPiW opinię „trudnych”, niezrozumiałych. 31 grudnia 1949 r. przygotowała opinię na temat *Pięciu poematów* Tadeusza Różewicza:

Mały ten zbiorcik poezji składa się z dwóch części: I Wiersze, II – Pięć poematów. Wiersze o ideologii postępowej są bądź to echem bestialstwa hitlerowskiego, bądź też w zawyżonych symbolach wyrażają zagładę świata i potęgę klasy robotniczej, wstępującej na arenę dziejową – chęć poety pójścia ręką w rękę ze światem pracy. Z „pięciu poematów” najlepszy, a przynajmniej najzrozumialszy (sic!), jest wiersz pt. „Gwiazda proletariatu”, poświęcony gen. Walterowi. Inne poematy świadczą wprawdzie o oryginalnym talencie poety, modernistyczna ich forma jednak, o trudnej symbolice, czyni jego poezję mało dostępną, a czasem zupełnie niezrozumiałą nawet dla inteligentnego czytelnika.<sup>22</sup>

---

<sup>22</sup> AAN, GUKPPiW, 145, teczka 31/24, k. 455.

Gdy przeanalizujemy wypowiedź dr Kaniowej, możemy dojść do wniosku, że niewiele różni się poziomem od innych przywołanych w artykule cenzorskich elaboratów. Warto pamiętać jednak, że, po pierwsze, Helena Landsberg i Renata Świątycka to urzędniczki najbystrzejsze i piszące najlepiej, po drugie – w roku 1949 silne upolitycznienie recenzji to jej cecha podstawowa, wpływająca na wszystkie składowe. Z pewnością razi zwrot Kaniowej „ręka w rękę”, niegrammatyczny fragment: „w zawiłych symbolach wyrażają”, ale w ocenie *Pięciu poematów* wykorzystuje język i narzędzia krytyki literackiej.

Dla porównania przytoczę fragment recenzji innego cenzora dotyczącej tomu *Czas, który idzie*. „Różewicz jest bowiem poetą o trudnych obciążeniach formalnych (awangarda), z którymi żmudnie walczy od co najmniej dwóch lat. Tempo walki Różewicza o nową formę jest bardzo wolne – niemniej widać z jego strony dużo dobrej woli (...)”<sup>23</sup>. Łatwiej po takiej lekturze uwierzyć i w kompetencje Kaniowej, i w jej doktorat.

Należy podkreślić, że pozytywne ustosunkowanie się cenzorki do poezji autora *Niepokoju* w latach debiutu miało duże znaczenie dla dalszych losów jego dzieł. Pozycja młodych twórców nie była w GUKPPiW wysoka, zwłaszcza gdy mieli za sobą epizod walki w niekomunistycznym podziemiu zbrojnym (poza Różewiczem także Konwicki i Bratny). „Zła przeszłość”, do tego niezrozumiałe, formalistyczne teksty – to dość, by w latach stalinowskich wstrzymać druk każdego utworu.

Zdecydowanie niechlubną rolę odegrała natomiast Zofia Kaniowa przy wydaniu sześćdziesięciotomowych *Dzieł* Henryka Sienkiewicza w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego. Tego prestiżowego przedsięwzięcia podjął się PIW, a patronat objęło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Poszczególne tomy ukazywały się w dużych nakładach w latach 1948–1955, ale – jak wynika z badań – niektóre z nich ze względów cenzuralnych ukazały się później niż planowano, ponadto w zmniejszonej liczbie egzemplarzy. Przykładem, tomy XXXV–XXXVI – zawierające powieść *Wiry*<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> AAN, GUKPPiW, 375,teczka 31/27, k. 337.

<sup>24</sup> Na ten temat szerzej: *Wstęp*, w: „*Dzieła*” Henryka Sienkiewicza w dokumentach Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (1948–1954), red., wstęp K. Budrowska, K. Kościwicz, oprac. M. Budnik, W. Gardocki, Białystok 2016, s. 16–34.

Opinię Zofii Kaniowej z 25 listopada 1950 r. podaję w obszernych fragmentach:

*Wiry* należą do najsłabszych utworów Sienkiewicza. Autor przedstawia okres pod zaborem rosyjskim, gdy walka klasowa staje się coraz silniejsza, a strajki fabryczne i rolne sięgają panikę wśród klas posiadających. – Odtwarza on środowisko ziemiańskie, próżnujące i estetyzujące, ciskające gromy na socjalistów, przyczyny zakłócenia ich spokoju życiowego. [..]

Powieść jest niesmacznym, przesłodzonym (na korzyść klas posiadających) paszkwilem, skierowanym przeciwko socjalizmowi. Jednak mimo wrogiego stosunku autora do socjalizmu, rzuca się w oczy potęga szybko narastającego ruchu rewolucyjnego. Świadczy o tym strach i panika wśród ziemian, oraz czujność policji carskiej. Widać solidaryzowanie się ludu z socjalistami. „Kto żył, to mi pomagał, dorożki mnie zakryły” opowiada uciekający przed policją Laskowicz. Nie pomoże ironizowanie, ani umieszczanie cudzysłowów przy takich wyrażeniach jak, towarzyszu, towarzyszka, sprawiedliwość społeczna. Mimo chęci zohydzenia socjalizmu, czuje się potęgę ruchu, który ma za sobą masy ludowe. –

Postawa autora jest świętoszkowata, filantropijna. Nie neguje on istnienia krzywdy społecznej, widzi nędzę pariasów społecznych, lecz nie rozumie konieczności rewolucyjnych przemian dla naprawy zła. Filantropia – oto plasterki na rany społeczne, chętnie stosowany przez środowisko arystokratyczno-zemiańskie, tańczące i grające „dla głodnych”. – Z pobłażliwą ironią krytykuje autor wady tej sfery: próżniactwo, gonitwę za pieniędzmi, próżność szlachecką, stosowanie podwójnej moralności, jednej na użytek własnej klasy, innej w odniesieniu do niższych sfer. Ta dobrotliwa krytyka idzie w parze z idealizowaniem śmietanki towarzyskiej. Nawet najgorszy nicpoń, karciarz, łowca posagowy Dołhański, czy też pijak i kobieciarz Świdnicki, mają sympatyczne i szlachetne cechy charakteru i swą „oryginalnością” bawią otoczenie. – Tradycje religijne są bardzo żywe w tym środowisku, jakkolwiek niektóre bardziej wykształcone jednostki skłaniają się do ateizmu. Lecz nawet i oni są przekonani „że oświata bez religii wyhoduje tylko złodziei i bandytów” (str. 230).

Wobec tego, że PIW wydaje obecnie całość dzieł Sienkiewicza, *Wiry* mają znowu zobaczyć światło dzienne. Może się to stać tylko w jak najmniejszym nakładzie, z odpowiednim komentarzem.<sup>25</sup>

Recenzentka wnioskuje o zmniejszenie nakładu: „Nakład proponowany przez wydawnictwo stanowczo za duży”. Przypomnijmy, że

---

<sup>25</sup> AAN, GUKPPIW, 152, teczka 31/121, k. 742–743.

PIW chciał wydać powieść w liczbie 10 500 egzemplarzy, GUKPPiW wyraził ostatecznie zgodę jedynie na 3000.

Recenzja powieści Sienkiewicza, choć sprawna i spójna metodologicznie, niesie ze sobą wiele pytań dotyczących wyborów światopoglądowych opiniującej. Zwracają uwagę nacechowane określenia: „paszkwil”, „zohydzenie socjalizmu”, „świętoszkowaty”, wzięte z arsenału najprymitywniejszej propagandy. Jeśli wszystkie cenzorskie opinie sytuują się gdzieś pomiędzy wypowiedzią krytycznoliteracką a propagandową, to recenzji dr Kaniowej nie można uznać za krytykę literacką, ale – za zaangażowaną krytykę opisaną w dziele rzeczywistości, a także dającej się wyczytać z dzieła postawy autora.

## Zakończenie

Cenzorski styl lektury determinowany jest, przede wszystkim, sytuacją, a nie – płcią. Pracownicy urzędu nie wybierają swobodnie lektur, ale dostają zlecenia, często opatrzone uwagami sugerującymi ocenę. Obowiązują ich szybko zmieniające się wytyczne, zależne od sytuacji politycznej. Cenzorska recenzja musi ponadto być napisana szybko i kończyć się jednoznacznym werdyktem dotyczącym: zgody, braku zgody na druk lub zgody po wprowadzeniu zmian (wiadomo z kwerendy, że wielu pracowników próbowało jednak unikać wyrażonych wprost ocen i idącej za tym odpowiedzialności).

W pracy *Czytelnik jako kobieta* Ewa Kraskowska, polemizując z Edwardem Balcerzanem, pisze: „(...) jestem zdeklarowaną genetystką: czytanie literatury i czytanie świata są jednakowo, moim zdaniem, zdeterminowane tym, kim, jakim, gdzie i kiedy się jest”<sup>26</sup>. Przyjmując podobne założenie, stwierdzić można, że w przypadku opisanych w artykule cenzorek o stylach lektury decyduje przede wszystkim to, „gdzie i kiedy” się jest; gdzie – w państwowym urzędzie stworzonym po to, by zlikwidować wolność słowa, kiedy – w najtrudniejszym w powojennej historii stalinowskim dziesięcioleciu.

Na pytanie, czy udało się zrealizować wyliczone we wstępie do artykułu zadania, odpowiedzieć mogą twierdząco tylko po części.

---

<sup>26</sup> E. Kraskowska, *Czytelnik jako kobieta*, Poznań 2007, s. 25.

Na poziomie materiałowym nie zawsze udało się odnaleźć napisane przez konkretne urzędniczki recenzje lub wypowiedzi na temat „literatury kobiecej”. Na poziomie analizy nie udało się wykazać wyraźnych różnic pomiędzy stylami pracy kobiet i mężczyzn zatrudnionych w GUKPPiW na stanowiskach kontrolnych.

W latach 40. i 50. XX wieku czytające czy piszące cenzorki na pewno nie są k o b i e c y m i krytyczkami literackimi, choć uprawiana przez nie twórczość to niewątpliwie krytyka literacka pisana przez kobiety. Opisane urzędniczki – Helena Landsberg, Renata Światycka, Zofia Kaniowa – reprezentują władzę znajdującą się w fazie ideologicznej ofensywy, czytają więc i oceniają literaturę z g o d n i e z s y s t e m e m, a jedyne dające się dostrzec pomiędzy nimi różnice to język i poziom merytoryczny, czasem lekko zaznaczona sympatia lub antypatia do tekstu/autora. Trudno dociec, jakie są ich prywatne poglądy na literaturę i szerzej – na świat. Nie wydaje się jednak, by były szczególnie wrażliwe na kobiecą twórczość i kobiecą problematykę w sztuce, przeciwnie – bliżej im do „ciotek rewolucji” niż do przedwojennej czytelniczki Nałkowskiej.

## **INEDITA ZWIĄZANE Z TEMATYKĄ II WOJNY ŚWIATOWEJ I ZAGŁADY. DRAMAT *BAL BARBARZYŃCÓW (FASZYŚCI)* ALFREDA DEGALA**

Wśród ineditów zatrzymanych przez cenzurę dużą grupę stanowią utwory związane z tematyką II wojny światowej i Zagłady<sup>1</sup>. Przy problematyce tej GUKPPiW wymagał właściwego ujęcia: podkreślania znaczenia pomocy militarnej ze strony ZSRR, opisywania formacji wojskowych i partyzantki komunistycznej i chłopskiej, eliminowania opisów działań podziemia niekomunistycznego, rugowania niejednoznaczności w ocenie wydarzeń wojennych czy wreszcie – opisów cierpienia ludności cywilnej, w tym – przedstawień Zagłady. Wszystkie utwory, w których wojna ukazywana była inaczej, a które zgłoszono do druku w latach 1949–1955, podlegały cenzorskim przeróbkom, te najgłębiej niecenzuralne – w całości odrzucono. Część wydano potem w okresie „odwilży”, niektóre wyeliminowano z obiegu na stałe i nic o nich nie wiemy do dziś <sup>2</sup>.

W artykule opiszę pokrótce nienajlepszy artystycznie, ale bardzo poruszający dramat Alfreda Degala, mieszczący się w takiej właśnie kategorii – poświęcony tematyce II wojny światowej, zatrzymany

---

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat: K. Budrowska, *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, Warszawa 2013, s. 94–104.

<sup>2</sup> Na temat cenzurowania utworów o tematyce wojennej pisały ostatnio: A. Kloc, *Cenzura wobec tematu II wojny światowej i podziemia powojennego w literaturze polskiej (1956–1958)*, Warszawa 2018; K. Budrowska, *Cenzura wobec tematu II wojny światowej w literaturze polskiej w latach 1944–1990. Stan badań i perspektywy badawcze*, „Teksty Drugie” 2020, nr 3, s. 181–197.

przez cenzurę, nigdy niewydany<sup>3</sup>. Ze względu na brak dostępu do jednoznacznie sformułowanej opinii na temat tego, która instytucja zdecydowała o odrzuceniu *Balu Barbarzyńców*, zatrzymanie przez GUKPPIW traktować chciałabym jako wysoce prawdopodobne, a nie – pewne. Być może uda się w toku dalszych badań ustalić to jednoznacznie.

## Alfred Degal

Na początek kilka faktów z biografii mało znanego pisarza. Może wyjaśnić to niektóre znaczenia tekstu, pomóc w ustaleniu przybliżonej daty jego powstania oraz okoliczności i powodów zatrzymania.

Alfred Degal urodził się w 1907 r. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, debiutował w 1929 r. na łamach prasy jako poeta, a od 1934 r. związany był – jako członek-korespondent – z grupą literacką „Przedmieście”<sup>4</sup>. W okresie studiów wstąpił do Związku Młodzieży Komunistycznej, poglądom komunistycznym będzie wierny do końca życia. Biografie podają, iż od 1939 do 1947 r. przebywał w Związku Radzieckim, co nie jest precyzyjne, ale zgodne z komunistyczną nomenklaturą, gdyż – jak ustalili historycy – w 1940 i 1941 Degal przebywał w Białymstoku, gdzie został przyjęty w poczet Związku Pisarzy Sowieckich BSRR<sup>5</sup>. W latach 1940–1941 publikował też

---

<sup>3</sup> Edycję odnalezionego przez siebie dramatu wprowadziłam jako zadanie edytorskie dla studentów polonistyki Uniwersytetu w Białymstoku w roku akademickim 2012/2013. Niniejszy artykuł wiele zawdzięcza studenckim kwerendum i pomysłom interpretacyjnym.

<sup>4</sup> *Polscy pisarze współcześni: informator: 1944–1970*, oprac. L.M. Bartelski, Warszawa 1972, s. 59. Informacja o dacie śmierci pojawia się w kolejnym wydaniu pracy Bartelskiego z 1977 r. (s. 68); zob. także H.M. Małgowska, *Nowa formuła powieści społecznej (Z działalności grupy literackiej „Przedmieście”)*, w: *Z problemów literatury polskiej XX w.*, t. 2: *Literatura międzywojenna*, red. A. Brodzka, Z. Żabicki, Warszawa 1965, s. 392–409.

<sup>5</sup> W. Śleszyński, *Białostockie środowisko pisarzy sowieckich (1939–1941)*, „Białostockie Zeszyty Historyczne” 2000, nr 13, s. 105–117. W artykule, w którym zamieszczone są biogramy wielu pisarzy związanych ze środowiskiem, brak biogramu Degala. Pomimo braku noty biograficznej badacz określa jednoznacznie narodowość pisarza jako polską (tamże, s. 109).



w „Sztandarze Wolności”, polskojęzycznym propagandowym piśmie wydawanym w Mińsku, mającym prezentować ludności Białostocko-zy i Grodzieńszczyzny komunistyczną rzeczywistość w pozytywnym świetle<sup>6</sup>. Tu Degal specjalizował się w recenzjach teatralnych, rzadziej – tłumaczeniach<sup>7</sup>. Co ciekawe, w kolegium redakcyjnym pisma znajdował się, jako kierownik działu listów, Jakub Berman.

Nie ma wielu informacji na temat pobytu Alfreda Degala w ZSRR, wiadomo, iż był działaczem Związku Patriotów Polskich. W 1947 r. wrócił do Polski. Pracował jako recenzent teatralny (poza przedstawieniami polskimi opisywał także niektóre premiery teatralne Moskwy i Leningradu), niekiedy występował jako tłumacz. Publikował także w prasie sporo artykułów przeglądowych na temat życia teatralnego, artykułów wspomnieniowych (między innymi o grupie „Przedmieście”), współpracował z Polskim Radiem. Zmarł w Warszawie w roku 1976.

Opublikowana twórczość literacka Alfreda Degala obejmuje juvenilia poetyckie drukowane w prasie, począwszy od roku 1929, głównie w „Lewarze”, „Robotniku” i „Szpilkach”. W „Lewarze” z 18 czerwca 1934 r. zamieszczono też najsłynniejszy tekst pisarza – opowiadanie *Piraci z Bonifraterskiej*<sup>8</sup>. Pisarz rozwinął je potem w reportaż i wydał jako *Konkwistadorzy z ulicy Bonifraterskiej* najpierw w „Lewarze” z 1935 r., potem w skróconej wersji w drugim z dziewięciu tomów zbiorowych „Przedmieścia” (1934), po wojnie w 1959 r., po reaktywowaniu grupy, w tomie *Przedmieście*<sup>9</sup>. W 1968 r. trzy wiersze satyryczne Degala: *Górą guma!*, *Samobójcy*, *Człowiek za burtą* opublikowali w zbiorze *Satyra prawdę mówi... 1918–1939* Zbigniew Mitzner i Leon Pasternak<sup>10</sup>, a w zbiorze *Polskie drogi. Wybór reportaży z lat*

---

<sup>6</sup> B. Bernacki, *Organizacja i funkcjonowanie sowieckiego rynku prasowego na ziemiach północno-wschodnich II RP w latach 1939–1941*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2004, nr 22, s. 77–111.

<sup>7</sup> J. Czachowska, M.K. Maciejewska, T. Tyszkiewicz, *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej. Bibliografia*, Wrocław–Warszawa, 1983, t. 1, s. 88–89, 1986, t. 3, s. 202.

<sup>8</sup> Za: *Polscy pisarze współcześni*, s. 59.

<sup>9</sup> A. Degal, *Konkwistadorzy z ulicy Bonifraterskiej*, w: *Przedmieście*, Warszawa 1959, s. 89–121.

<sup>10</sup> *Satyra prawdę mówi... 1918–1939*, oprac. Z. Mitzner, R. Matuszewski, Warszawa 1963.

*międzywojennych* znalazł się ponownie przedrukowany z „Lewara” reportaż<sup>11</sup>. Warto zauważyć, że wśród opublikowanych utworów pisarza nie ma tekstów dramatycznych. *Bal Barbarzyńców* byłby zatem próbą zmierzenia się z nowym wyzwaniem artystycznym.

Które fakty z życia, które utwory Degala wydają się istotne z punktu widzenia analizy odnalezionego utworu? Z pewnością komunistyczne poglądy, którym dał wyraz, wprowadzając do utworu pozytywnie wartościowanych członków Armii Ludowej. Dalej – uwrażliwienie na dramat jako formę wyrazu, znajomość scenicznego języka, orientacja w przemianach rodzaju i gatunku nabyta w czasie wieloletniej pracy w charakterze teatralnego recenzenta. Bardzo ważnym elementem biografii autora wydaje się też przynależność do „Przedmieścia”. W *Balu Barbarzyńców* widać bowiem wyraźnie realizację wielu haseł grupy: powiązanie twórczości z otaczającą rzeczywistością, wyzbycie się elementów fantazji, oparcie na ścisłej obserwacji, ukazywanie dramatów ludzi prostych, zwrócenie uwagi na szczegóły.

Co istotne, najbardziej znany przedwojenny tekst Degala poświęcony jest społeczności żydowskiej. Drobnymi handlarzami z północnej dzielnicy miasta, chciwymi, zachłannymi, wykorzystującymi wszelkie sposoby dla powiększenia majątku; obraz jest zatem niewolny od stereotypów, a nawet – niechęci. Opisany dramat, pisany już po Zagładzie i o Zagładzie, prezentuje odmienną ocenę Żydów, dojrzałą i bardziej zróżnicowaną, wyrażoną także przez opis postaw heroicznych, przyjmowanych w obliczu niewyobrażalnego okrucieństwa i braku nadziei.

### ***Bal Barbarzyńców (Faszyści)***

Maszynopis dramatu zachował się w zespole Ministerstwa Kultury i Sztuki przechowywanym w Archiwum Akt Nowych w Warszawie<sup>12</sup>. Jest to jedyna znana postać tekstu. Obszerny brulion liczący 95 stron (dwie niepaginowane), nosi liczne odręczne poprawki o charakterze

---

<sup>11</sup> A. Degal, *Konkwistadorzy z Bonifraterskiej*, w: *Polskie drogi. Wybór reportaży z lat międzywojennych*, wybór J. Dąbrowski, wstęp Z. Mitzner, Warszawa 1962, s. 99–120.

<sup>12</sup> AAN, MKiS, Departament Twórczości Artystycznej, Wydział Twórczości Literackiej, sygn. 542.

redakcyjnym, naniesione zielonym tuszem. Ich charakter pozwala ostrożnie sądzić, że to sam autor poprawiał i doskonalił swój utwór. Tekst jest dobrze zachowany i w pełni czytelny. Na maszynopisie nie ma notatek sporządzonych inną ręką, a także żadnych, które mogłyby wskazywać na jego ocenę cenzorską.

Maszynopis osteplowano w Dyrekcji Programowej Teatralnej, nadając numer 192/51, co wskazuje na datę wpływu – rok 1951. Teczkę z *Balem Barbarzyńców* wciągnięto do ministerialnego zespołu „Wyzkaz maszynopisów”, który mieści rękopisy i maszynopisy dzieł przesłanych przez różne instytucje (w tym – autorów) do oceny do MKiS.

W związku z tym, że wiele z nich to teksty nadesłane na liczne konkursy ogłaszane przez ministerstwo, można domniemywać, że i Alfred Degal wysłał swoje dzieło z myślą o literackich zawodach. Sprawy nie da się bezspornie rozstrzygnąć w związku z lukami w dokumentacji, ale najbardziej prawdopodobny wydaje się konkurs na polską sztukę współczesną, ogłoszony na I krajowej naradzie pisarzy dramatycznych w Oborach (kwiecień 1949). Wiemy, że wpłynęło nań 58 sztuk, do grania zakwalifikowano 25, a konkurs zamknięto 1 lutego 1951 r.<sup>13</sup> Data opisanania maszynopisu Degala (1951) nie wyklucza zatem takiej ewentualności.

Nie wiadomo, kto spowodował zatrzymanie dramatu. Nie udało się odnaleźć ani cenzorskich recenzji, ani innej notatki wskazującej na ewentualne błędy tekstu: żadnej jednoznacznie sformułowanej opinii. Faktem jest natomiast jego niepublikowanie i niewystawienie. Znajomość dróg, jakie przemierzały maszynopisy pomiędzy MKiS a GUKPPiW, oraz procedur kontrolnych pozwala domniemywać, że utwór Degala mógł nie wyjść poza obręb ministerstwa i nie zostać skierowany do dalszych etapów kontroli. O jego negatywnej weryfikacji zdecydować mogły względy artystyczne, niedopracowanie, wreszcie – przede wszystkim – tematyka, zdecydowanie zabroniona w pierwszych latach ofensywy stalinowskiej.

Dramat *Bal Barbarzyńców (Faszyści)* pierwotnie nosił, jak wynika z oglądu pierwszej strony maszynopisu, tytuł *Faszyści*; symboliczne określenie „Bal Barbarzyńców” zostało nadpisane odręcznie, nawias także dodano na późniejszych etapach pracy nad tekstem. Odręcznie

---

<sup>13</sup> Na ten temat K. Budrowska, *Zatrzymane przez cenzurę*, s. 235–236.

naniesiono też poprawki, jeśli chodzi o liczbę odsłon (pierwotnie miało być siedem, jest – sześć) oraz obecność prologu. Pod tytułem pojawia się adnotacja: „Dramat w 3-ech aktach, w 6-ściu odsłonach (z Prologiem). Rzecz dzieje się w Berlinie w 1933 r. i w Warszawie w 1942 r.” W związku z tym, że kolejnych aktów nie ma w maszynopisie, można założyć, że to następny ślad intensywnej, pospiesznej pracy redakcyjnej nad tekstem, a może sygnał niedokończenia historii; na stronie tytułowej widnieje wszak zapowiedź trzech aktów dramatu. Niewykluczone, że „brakujące”, a napisane akty nie zachowały się w zespole. Podkreślić jednakże warto, że akcja obejmująca prolog i akt pierwszy wydaje się domknięta i kończy śmiercią głównego bohatera. Kolejne części przynieść musiałyby zatem nowy temat, być może pojawiliby się bohaterowie wyszczególnieni w spisie osób, a niewystępujący w zachowanym fragmencie: autor wylicza bowiem 22 osoby, o wielu bohaterach zapominając, wprowadzając zaś takich, którzy w tekście z kolei nie występują. Tu ciekawie zapowiada się zwłaszcza postać von Grunwalda – komendanta miasta Warszawy oraz jego dwunastoletniego syna, Willego, potencjalny sygnał rozszerzenia akcji dramatu.

Na stronie drugiej maszynopisu raz jeszcze powtarza się informacja o siedmiu odsłonach; znak, że poprawek dokonywano pospiesznie.

Akcja Prologu dzieje się w Berlinie w dniu podpalenia Reichstagu. W mieszkaniu Emila pojawia się dawny przyjaciel głównego bohatera, Ernest Flamm, członek Komunistycznej Partii Niemiec, który – zaniepokojony dojściem nazistów do władzy – informuje przybyłego z Grecji kolegę o powadze sytuacji politycznej i którego chwilę później aresztuje gestapo. Bohater wzorowany jest wyraźnie na postaci Ernsta Torglera, komunistycznego działacza oskarżonego w lutym 1933 r. o podpalenie parlamentu Rzeszy. Już od pierwszych scen wyraźnie wybrzmiewają zatem nawiązania do realiów historycznych, na których tle rozpisuje się historię młodego niemieckiego humanisty.

Akcja sześciu odsłon aktu I rozgrywa się w ciągu kilkunastu tygodni roku 1942 w Warszawie, przede wszystkim w getcie i jego okolicach. Autor wraca więc do tej samej przestrzeni, którą opisywał w beletryzowanych reportażach i opowiadaniach tworzonych pod auspicjami „Przedmieścia”. Ale teraz Muranów i inne żydowskie dzielnice mają odmienny charakter: nie są to już miejsca bujnego i intensywnego życia, ale – śmierci.

W tekście krzyżują się dwa wątki, które nazwać można „zewnątrznym” i „wewnętrznym”. Pierwszy to opis likwidacji getta warszawskiego i prób schwywania przez nazistów „Mściciela”, bojownika Armii Ludowej, łącznika pomiędzy stroną aryjską a żydowską. Drugim – inicjacja Emila Wendisha, historyka sztuki, filozofa i człowieka wrażliwego, niemieckiego oficera, który odkomenderowany z Kopenhagi do Warszawy, zaczyna rozumieć bezsens wojny, a widząc bestialstwo rodaków, załamuje się i ginie.

Od razu warto zauważyć charakterystyczny anachronizm: Armia Ludowa powstała w styczniu 1944 r., akcja dramatu obejmuje zaś rok 1942. W związku z tym, że „Mściciel” to niejedyny pojawiający się w sztuce członek tego ugrupowania, trudno uznać pomysł za przypadkowy; to raczej świadomy zamiysł nadania tekstowi odpowiednich walorów politycznych, z pośpiechu, a może nadmiaru gorliwości, owocujący poważnym błędem historycznym.

Przyjrzyjmy się na początek fabule jedynego (jedynego zachowanego?) aktu.

W odsłonie pierwszej na posterunku przy wyjściu z getta spotykają się niemieccy oficerowie, dawni szkolni koledzy, członkowie „Klubu Barbarzyńców”. Barder i Karl wprowadzają Emila w tajniki wojny: opisują „napuszczanie” Polaków na Żydów, rabunek mienia żydowskiego, pacyfikację wsi, strzelanie do dzieci. W tym czasie do getta wchodzi niezauważony „Mściciel”, za nim udaje się pościg gestapowców. W odsłonie pierwszej pojawia się kolejny znaczący anachronizm: Barder czyta najświeższy numer „Berliner Zeitung”, w którym podaje się informację o ofensywie moskiewskiej i zdobyciu Wiaźmy, co – zgodnie z prawdą historyczną – miało miejsce w październiku 1941 r.

W odsłonie drugiej Emil i Barder wchodzi do restauracji, gdzie Barder dalej snuje drastyczne wojenne wspomnienia (gwałty, zbiorowe egzekucje na ludności polskiej i białoruskiej). Spotykają Adolfa Knapkego, dawnego kolegę – szkolnego ofermę – dziś zastępcę komendanta miasta, który prowadzi w getcie poszukiwania „Mściciela”. Ojciec właściciela baru, Maciej, dokonuje nieudanego zamachu na gestapowców i dołącza do aresztowanych w czasie obławy.

Akcja odsłony następnej rozgrywa się na posterunku gestapo, gdzie Emil ze zdumieniem rejestruje kategorie zatrzymanych

więźniów (dzieci, kobiety, niepełnoletnie dziewczęta, starcy) oraz nieludzki sposób ich traktowania. W kilku obrazach przedstawione zostaje okrucieństwo Niemców: zamordowanie małej Żydówki – Irenki, której zrozpaczoną matkę odsyła się do getta, bicie Antka – gazeciarza, znęcanie się za rzekomą znajomość z „Mścicielem” oraz za żydowskie pochodzenie nad chirurgiem – doktorem Śluckim, śmiertelne pobicie starego Macieja, gwałt na czternastoletniej Krysi. Jako kontrpunkt służy rozmowa gestapowców na temat ich rodzin, tęsknoty do pozostawionych w Rzeszy bliskich oraz planów Emila napisania drugiej części książki „Współczesny parias”, do której zbiera materiały. Pod koniec sceny Emil zaczyna rozumieć grozę sytuacji i stwierdza ironicznie, że zobaczył już samo dno, sam spód potęgi Rzeszy.

Kolejna odsłona dzieje się w getcie, w mieszkaniu Daniela i Zofii Rubinów, rodziców zamordowanej Irenki. Daniel jest bliski śmierci, trawiony śmiertelną chorobą, głodem i rozpaczą, pomoc próbują mu lekarze – Frenkiel i profesor Rey. Wywiązuje się pomiędzy nimi dyskusja na temat wojny, w szczególności – sytuacji narodu żydowskiego. Frenkiel nie ma żadnej nadziei, Rey – humanista, jest z kolei pełen wiary w rychłe zwycięstwo ZSRR i komunizmu nad faszyzmem. Jego płomienne deklaracje brzmią, w opisywanych okolicznościach, zdecydowanie mało wiarygodnie.

Do mieszkania wpadają esesmani szukający „Mściciela”. Znęcają się nad obecnymi, ostatecznie – wszystkich zabijają. Oszałała z rozpacz Zofia przegryza Barderowi gardło. Scenę wieńczy ironiczna puenta – Emil, grając na fortepianie hymn III Rzeszy, twierdzi, że to marsz żałobny dla wszystkich innych narodów. W scenie pojawia się niezamierzony błąd autora: Daniel nazywa swoje dziecko „Irenką”, innym razem – „Janinką”.

W odsłonie piątej – artystycznie najciekawszej – obserwujemy stopniowe staczanie się Emila w alkoholizm i szaleństwo. Niespodziewanie odwiedza go w Warszawie narzeczona, z którą nie chce się widzieć, potem zaalarmowana depeszą od Elzy – matka. Rozmowa trojga bliskich jest bardzo trudna, matka i narzeczona nie rozumieją rozterek Emila, pani Wendish dąsa się nawet, że nie dostaje od syna żadnych prezentów. Matka obserwuje przez lunetę pożar w getcie i wyskakujących z okien ludzi, Emil wyjaśnia jej z goryczą, że to kręca film „Bal z ogniami w getto”.

W mieszkaniu pojawia się kuzyn Karl, przynosząc ciotce piękny kołnierz ze srebrnego lisa. Wywołuje to atak wściekłości Emila, który rzuca się na Elżę, odgrywając – ku przerażeniu obecnych – scenkę rabunku kosztowności na żydowskiej kobiecie. Opowiada o zbrodniach czynionych przez Karla i innych żołnierzy w celu zdobycia łupów, kobiety mu nie wierzą, sądząc, że zachorował z przemęczenia.

Odsłona ostatnia rozgrywa się ponownie na posterunku gestapo. Zupełnie zdruzgotany psychicznie Emil wypowiada długi monolog, stając po stronie wartości humanistycznych, broniąc idei życia jako takiego, piętnując zbrodnie wojenne i wieszcząc upadek Rzeszy. Esesmani słuchają najpierw z niedowierzaniem, potem z rosnącym oburzeniem, próbują ująć Emila żywego, ostatecznie jednak Kroch, pozorując przebaczenie i wyciągając rękę do zgody, strzela. Emil umiera z przekleństwem na ustach.

Tekst jest zdecydowanie nierówny artystycznie. Odsłonie szóstej, przeładowanej nacechowanym emocjonalnie, sztucznym monologiem Emila, towarzyszą dobre, żywe sceny rozgrywające się na posterunku gestapo, w getcie i mieszkaniu bohatera. W nich tragizm interesująco łączy się z ironią, którą Degal posługuje się z dużą wprawą. Badacze uznają nawet ironiczność za najważniejszą cechę jego przedwojennej twórczości<sup>14</sup>.

W interpretacji, którą poprowadzić można na wiele sposobów, wydobyć chciałabym jedynie kilka najważniejszych kwestii: 1. poszukić elementów nowatorskich, 2. elementów stereotypowych, poprzez które można „podejrzeć” zasób wiedzy i świadomość autora, 3. opisać język. Na koniec spróbuję odtworzyć domniemane – a wpisane w tekst – powody jego zatrzymania przez organy kontrolne.

Najciekawszym wątkiem *Balu Barbarzyńców* wydaje się podkreślenie materialnego wymiaru Zagłady, współodpowiedzialności „zwykłych” obywateli niemieckich – przede wszystkim kobiet – za bogacenie się, dokonywane kosztem ludzkiego życia. W dramacie wielokrotnie powraca sprawa wysyłania prezentów do Rzeszy oraz niemieckich matek, sióstr i narzeczonych jako inspiratorek takiego procederu.

Reporterski „pazur” z opowiadań przedwojennych widać, z kolei, w prezentowaniu warszawskich realiów; procentuje tu najwyraźniej

---

<sup>14</sup> H.M. Małgowska, *Nowa formuła powieści społecznej*, s. 396–397.

doskonała znajomość terenu i wyczulenie na charakterystyczne miejsca, gesty, słowa. Ciekawe jest, na przykład, operowanie zamkniętą przestrzenią i ciasnotą jako sygnałami zamykania perspektyw życiowych głównego bohatera oraz żydowskich i polskich ofiar. Wszystkie sceny rozgrywają się w pomieszczeniach lub miejscach pełnych ludzi, nikt nigdy nie jest sam, co przywodzi na myśl przeludnienie miast w okresie okupacji, przede wszystkim – przeludnienie gett. Przypomnijmy, że Degal nie widział Warszawy w 1942 r., jej nową topografię znać mógł jedynie z opisów, relacji.

Z reporterską pasją opisuje też autor zbrodnie wojenne dokonane przez nazistów. Bardziej ze złości na narzeczoną, która wybiera innego, każe zamordować w obozie 80 osób, kilkunastu chłopów zmusza do wykopania grobu, po czym ich zabija, zapędza na bagna wszystkich mieszkańców białoruskiej wsi i obserwuje, jak toną: najpierw najniżsi (w tym dzieci), potem wyżsi. Interesujące wydaje się to, że pisarz oddaje głos samym oprawcom, opowiadającym o wydarzeniach z satysfakcją, ale i obojętnością, a nawet pewnym zmęczeniem. Partie narracyjne wpisane w tekst powodują spowolnienie akcji; wielokrotne zmiany tempa wydają się jedną z bardziej charakterystycznych cech *Balu Barbarzyńców*.

Tekst jest jednoznacznie pesymistyczny. Zdaniem głównego bohatera na totalną katastrofę skazani są nie tylko prześladowani, ale i sami Niemcy, tracący wszelkie pozory człowieczeństwa i przedzierzgający się w barbarzyńców. „O, jak strasznie jest być Niemcem w 42 roku...”<sup>15</sup> – to paradoksalne, w kontekście wiedzy historycznej, stwierdzenie Emila pojawia się niczym memento.

Liczba elementów stereotypowych przewyższa znacznie tę, którą można przypisać ujęciom nieschematycznym. Już sam pomysł skontrastowania „dobrych” i „złych” Niemców i rozterek moralnych niemieckiego oficera trąci sztampą (vide: *Niemcy* Kruczkowskiego). Innym oczywistym pomysłem, na którym rozpiął Degal swoją sztukę, jest schemat opowieści inicjacyjnej, wzmocniony przez motyw inteligenta brutalnie obudzonego do życia.

Zupełnie niepotrzebnie obciążają dramat próby wyjaśnienia zawiłości natury filozoficznej, prowadzone bez wystarczającej znajomości

---

<sup>15</sup> AAN, MKiS, sygn. 542, k. 70.



poglądów Machiavellego, Spenglera czy Nietzschego. Ma to odpowiedzieć na istotne, wielokrotnie stawiane w literaturze pytanie: jak reprezentanci narodu wysokiej kultury mogli przeobrazić się w bezwzględnych morderców. Odpowiedź Degala nie wydaje się odkrywcza: najbardziej okrutni oprawcy to osoby niewykształcone, zakompleksione, słabe (fryzjer Adolf Knapke), często seksualni dewianci (wszak wymogiem wejścia do szkolnego „Klubu Barbarzyńców” był gwałt).

Podobnie schematycznie przedstawieni są Polacy: bohaterowie polscy walczą w konspiracji (wysadzenie pociągu, zamach w kawiarni, mały sabotaż), pomagają Żydom („Mściciel”, Rey) – choć pojawia się nierozwinięty motyw „napuszczania” Polaków na Żydów – i są okrutnie traktowani przez okupantów (stary Maciej, zgwałcona Krysia).

Żydów prezentuje Degal wyłącznie jako ofiary, ataku Zofii na Bardera nie można rozpatrywać bowiem w charakterze świadomego działania. Przy czym los eksterminowanego narodu opisuje autor *Konkwistadorów z ulicy Bonifraterskiej* z dużym wyczuciem i szacunkiem względem ofiar. Ważna wydaje się w tym kontekście wypowiedź doktora Frenkiela:

[...] nas piekielnie chytrze psychicznie obezwładnili. Walczyć... Profesorze, o samo życie, o nagie istnienie nie walczy się. ~~To nie daje impulsu.~~ [Lęk o życie paraliżuje tylko człowieka.] Dlatego tysiące idą na śmierć, milcząc. Aby móc walczyć, trzeba mieć jeszcze coś... jakąś ideę. A ja już w nic nie wierzę. Świat nas zdradził, Bóg nas zdradził, sumienie świata milczy. Zło tryumfuje...<sup>16</sup>

Zagłada to najważniejszy i jedyny nieprzebrzmiały temat omawianego tekstu, co dzieje się najwyraźniej wbrew intencji autora, który centralnym zagadnieniem uczynić pragnął przemianę wewnętrzną niemieckiego humanisty.

Za wartość dramatu poczytywać można jego język: zróżnicowany, miejscami ironiczny, z ciekawie wprowadzanym, pomimo licznych usterek stylistycznych, dwugłosem. Szczególnie emocjonalnie brzmi podczas drastycznych i emocjonalnych scen (przesłuchanie kobiety z dzieckiem, egzekucja mieszkańców getta), kontrastując z oschłymi i wypowiedziami niemieckich oficerów. To właśnie poprzez zmiany

---

<sup>16</sup> AAN, MKiS, sygn. 542, k. 53. Fragment w oryginale skreślony zaznaczam skreśleniem, fragment nadpisany ręcznie – w nawiasie kwadratowym.

języka rozwija autor motyw walki kultury i postępującego barbarzyństwa; stylizowane wypowiedzi, sarkazm i ironia stają się bronią Emila i wiążą z jego tragicznym uwikłaniem.

Co mogło być – w stosunkowo niewinnym tekście – niecenzuralne? Założyć można, że na negatywną ocenę wpływ miało niedopracowanie czy nawet niedokończenie utworu. Urzędnicy GUKPPiW i MKiS strzelili także jakości artystycznej recenzowanych utworów, a tu nie mogli wystawić pochlebnej opinii. Do zatrzymania przyczynić się mogła także pesymistyczna wymowa dramatu, w okresie stalinowskim uparcie kwestionowana nawet w przypadku dzieł traktujących o wojennych traumach. Autor zdawał sobie chyba z tego sprawę, stąd nieudane próby wprowadzenia elementów optymistycznych: mało wiarygodnych psychologicznie wypowiedzi profesora Reya na temat rychłej ofensywy radzieckiej. Po utworzeniu NRD niewygodny politycznie stawał się również sam temat niemieckiej winy. Pomimo zaprezentowanych w tle (w opowieści pani Wendish) postaci niemieckich komunistów oraz samej postaci Emila nie można mieć wątpliwości co do wymowy *Balu Barbarzyńców*: to naród niemiecki – żądne dóbr kobiety i żądni władzy mężczyźni – zgłodził hekatombę milionom ofiar.

We *Wprowadzeniu* do tomu II pracy *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)* Dorota Krawczyńska pisze: „Tuż po wojnie temat Zagłady, tak silnie podlegający ciśnieniom polityki kulturalnej, został bez mała eksmitowany z literackiego obiegu na wiele lat”<sup>17</sup>. I to jest kolejny możliwy powód niedopuszczenia do wystawienia/druku tekstu Alfreda Degala. Po 1949 r. w oficjalnej polityce państwa, która wyrażała się również w działaniach cenzury, Zagładę traktowano jako zagadnienie „nieaktualne”, wystarczająco już wyeksploatowane. Teksty podejmujące ten wątek miały więc we wczesnych latach 50. małą szansę, by ujrzeć światło dzienne<sup>18</sup>.

Inną sprawą jest, że mierząc się z tą problematyką, średniej miary pisarz wzniósł się na wyżyny swoich możliwości. Jeśli nie na wyżyny artystyczne, bo dramat budzi wiele wątpliwości, to – na wyżyny etyczne.

---

<sup>17</sup> D. Krawczyńska, *Wprowadzenie*, w: *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*, red. S. Buryła, D. Krawczyńska, J. Leociak, Warszawa 2012, t. 2, s. 409.

<sup>18</sup> Szerzej na ten temat piszę w tekście *Cenzura wobec tematu II wojny światowej w literaturze polskiej w latach 1944–1990*, w niniejszym tomie.

## **PO STALINIE. CENZUROWANIE LITERATURY PIĘKNEJ PRZEZ GUKPPIW W LATACH 1953–1956**

Śmierć Stalina w oczywisty sposób zainicjowała proces „odwilży”. Nie stało się to jednak od razu, w marcu 1953 r., przeciwnie – pierwsze miesiące po zgonie dyktatora naznaczone były politycznym zamętem i wzmożeniem represji. Dopiero latem, po odsunięciu od władzy Berii, pojawiać się zaczęły – początkowo w ZSRR, potem i innych państwach bloku – symptomy stopniowego łagodzenia systemu, z jego punktem kulminacyjnym, którym był referat Chruszczowa, wygłoszony na partyjnym zjeździe w lutym 1956 r. W Polsce kulminacja zmian nastąpiła trochę później, w październiku 1956, gdy robotnicze wystąpienia doprowadziły do zmian w partyjnym aparacie i objęcia stanowiska pierwszego sekretarza KC PZPR przez Władysława Gomułkę.

Sprowadzone do formy najsurowszej, podstawowe pytanie, które tutaj stawiam, brzmi: jak przebiegał – rozciągnięty pomiędzy marcem 1953 r. a październikiem 1956 – pierwszy etap „odmarzania”. W przypadku namysłu nad działalnością Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w odniesieniu do literatury pięknej, a więc niewielkiego wycinka problematyki, pytanie można uszczegółowić: kiedy pojawiły się pierwsze symptomy łagodniejszego kursu, z czego wynikały i czego dotyczyły?

Na początek krótkie przypomnienie: najsurowsza kontrola literatury obowiązywała od początku 1949 do końca 1954 r., z symptomami zmian, które datować można na pół roku wcześniej<sup>1</sup>, zaś okres

---

<sup>1</sup> K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009, s. 11. W pracy pisałam, że ostrzejszy kurs cenzury zaczął obowiązywać „od

dwunastu miesięcy następujących bezpośrednio po październiku 1956 r. uznaje się za najbardziej liberalny<sup>2</sup>. Działania GUKPPiW i jego agend wojewódzkich traciły na intensywności stopniowo, co poświadczają wydania konkretnych tekstów. W drugiej połowie 1955 i w 1956 r. ogłoszono większość dzieł obłożonych zakazem druku kilka lat wcześniej, tzw. „półkowników”, a fala spóźnionych debiutów poetyckich pokolenia nastąpiła w 1956 r. Zdecydowanie możemy więc wyróżnić „okres przejściowy”, rozciągający się pomiędzy etapem kontroli najsurowszej i najłagodniejszej, który – zgodnie z klasyczną teorią Tynianowa – będąc „epoką” o mniejszym potencjale, nosi zarówno cechy czasów, które łączy, jak i najzupełniej oryginalne<sup>3</sup>.

Zastanawiając się nad stopniowym luzowaniem kontroli, przypomnieć warto dynamikę procesu odwrotnego, datowanego na koniec lat 40. Symptomy zaostrzania działań cenzury w stosunku do literatury widoczne są już w drugiej połowie roku 1948, co poświadczają konkretne zatrzymania i ingerencje. W GUKPPiW nowe zalecenia pojawiają się wcześniej, a już na odprawie naczelników oddziałów wojewódzkich w dniach 4–5 czerwca 1948 r. dyrektor Karpowski mówił wprost o nowych zadaniach urzędu po „rozgromieniu stronnictwa Mikołajczyka i zmianie sytuacji politycznej”<sup>4</sup>.

Wczesne sformułowanie nowych dyrektyw materiałowo poświadczają sporządzone na potrzeby Wydziału Kultury PZPR „Notatka do oceny sytuacji kulturalnej”, w której Stefan Żółkiewski w lipcu 1949 r. tak podsumowuje minione miesiące:

---

początku 1949”, a łagodniejszy „mniej więcej od początku roku 1955”. Obecnie, po wielu latach badań, opinie te mogą doprecyzować.

<sup>2</sup> J. Eisler, *List 34*, Warszawa 1993; K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL*, s. 59 i nast. Należy dodać, że zaostrzanie działań cenzury jesienią 1957 r. odbywało się subtelnie i trudno uchwycić konkretny moment zmiany. Analiza recenzji daje podstawy, by przyjąć, że ostrzejsze sposoby kontroli obowiązują ponownie od połowy 1958 r., zob. K. Budrowska, *O niestosownych zastosowaniach literatury przez cenzurę PRL*, w: *taż*, *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*, Białystok 2014, s. 110.

<sup>3</sup> J. Tynianow, *Okres przejściowy*, w: *Fakt literacki*, wybór E. Korpała-Kirszak, przeł. A. Urbańska, Warszawa 1978.

<sup>4</sup> AAN, GUKPPiW, 421,teczka 197/3, k. 42.

Przeżywamy moment zwrotny. W rezultacie podjętej jesienią 1948 [podkr. K. B.] ofensywy (sic!) ideologicznej nastąpiły charakterystyczne zmiany.

Środowisko literackie przeżyło wstrząs. Uświadomiło sobie dystans dzielący pozycje kultury mieszczańskiej od pozycji marksistowskich. Zrozumiało jak wiele będzie musiało w sobie zmienić. Jak bardzo podwyższyć wymagania i zaostrzyć kryteria.<sup>5</sup>

Wydaje się zatem, że urząd cenzury, jako jedna z ważnych państwowych instytucji, przygotowywał pod koniec lat 40. społeczeństwo, w tym środowisko literackie, na nadchodzące zmiany, a nie je tylko rejestrował lub wdrażał. Stąd odmienne od wcześniejszych metody cenzurowania pojawiają się latem 1948 r., na długo przed oficjalnym ogłoszeniem nowej polityki czy też – „ofensywy”, kulturalnej<sup>6</sup>.

Forpocztą nowego, surowego sposobu kontroli okazał się kuriozalne recenzje pierwszego wydania *Kamiennego świata* Tadeusza Borowskiego. W opiniach z lipca 1948 r. czytamy:

[...] Pesymistyczne rozpsychologizowanie (sic!), ciężkie, beznadziejne, w stylu egzystencjalistycznym. Bezwartościowe społecznie, nieciekawe artystycznie. Szkoda papieru.<sup>7</sup>

[...] Całość książeczki (sic!) jest wyjątkowo bezmyślna, dobór scen – dowolny i bynajmniej niecharakterystyczny.<sup>8</sup>

Opowiadania ukazują się bez żadnych zmian, a w cenzorskiej notatce z 21 sierpnia 1948 r. pojawia się nawet teza o wybitności Borowskiego. Warto zauważyć, że „sprawa Borowskiego” będzie się pojawiała wielokrotnie na spotkaniach i naradach, na różnych partyjnych szczeblach, a *Kamienny świat* jako przykład „fałszywej” książki zaprezentowany zostanie w trakcie szczecińskiego zjazdu<sup>9</sup>.

---

<sup>5</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, 237/XNIII/2, k. 51. W artykule przyjęto następujące zasady cytowania źródeł: modyfikacji ortografii i interpunkcji towarzyszy zachowanie oryginalnej składni.

<sup>6</sup> K. Rokicki pisze: „[...] rzeczywiste wprowadzenie socrealizmu w literaturze nastąpiło w czerwcu 1950 r. na V Zjeździe ZLP w Warszawie”, zob. K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 76.

<sup>7</sup> AAN, GUKPPIW, 145,teczka 31/22, k. 128.

<sup>8</sup> AAN, GUKPPIW, 145,teczka 31/22, k. 127.

<sup>9</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, 237/XIX/60, k. 30 i nast., referat S. Żółkiewskiego.

Nie udaje się natomiast w 1948 r. opublikować przygotowywanego przez Władysława Broniewskiego tomu wierszy pod roboczym tytułem *Wszystko*. Pomimo wysokiej partyjnej pozycji autora zbiór rozsypano, a pozbawione wielu niecenzuralnych tekstów (głównie wojennych), ogłoszone latem 1948 r. *Wiersze zebrane* będą już kompromisem pomiędzy urzędem a poetą<sup>10</sup>.

Ostrzejsze kryteria kontroli stosuje się początkowo w GUKPPiW chaotycznie, a przyczyn tego upatrywać można w organizacyjnym chaosie, braku należytego pośpiechu i skrupulatności w realizowaniu zaleceń, niepewności co do trwałości nowych wytycznych oraz w trudnościach komunikacyjnych pomiędzy oddziałem centralnym i wojewódzkimi. Do połowy roku 1949, a w pojedynczych przypadkach nawet do początku 1950 r., drukiem ukazują się tytuły, które zyskały aprobatę w „okresie przejściowym” i nie zostały na czas wstrzymane<sup>11</sup>.

## 1953

Zacznijmy na chwilę przed marcem. 4 lutego 1953 r. cenzor Zawistowska mało przytomnie proponuje usunięcie z *Pana Tadeusza* dwóch fragmentów „sugerujących pewne akcenty antysemityzmu”. Poza tym dostrzega wiele błędów korektorskich, ale „nie natury dywersyjnej”<sup>12</sup>. Zmian się jednak nie wprowadza.

26 lutego, w związku z propozycją PIW-u wydania w nakładzie 10 000 egzemplarzy tomu wspomnień *Dom nad łąkami* Zofii Nałkowskiej, pyta retorycznie cenzor Tomasiak: „Zachodzi pytanie, czy w chwili obecnej, gdy zachodzi konieczność oszczędności papieru, jest wskazane wydanie danej pozycji? Jeżeli tak, to czy w takim dużym nakładzie?”<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> F. Lichodziejewska, *Wstęp*, w: W. Broniewski, *Wiersze zebrane. Wydanie krytyczne*, t. 1, Toruń–Płock 1997, s. 6.

<sup>11</sup> Zagadnienie jest bardzo obszerne, tu je tylko sygnalizuję. Zob. K. Budrowska, *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, Warszawa 2013, s. 28–115.

<sup>12</sup> AAN, GUKPPiW, 375, teczka 31/31, k. 286.

<sup>13</sup> AAN, GUKPPiW, 386, teczka 31/124, k. 350.

W marcu, po skrajnie negatywnej ocenie towarzyszek Kazimierskiej, wycofuje się ze sprzedaży wybitną powieść *Wertepy* Leopolda Buczkowskiego. Prawdopodobnie część nakładu książki wydanej w 1947 r. przez Gebethnera i Wolffa poszła na przemiał.

Na krajowej naradzie aparatu Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk 20 i 21 czerwca 1953 r. ogłoszone zostaną dwa charakterystyczne referaty programowe: inicjujące obrady wystąpienie zastępcy kierownika Wydziału Prasy PZPR – tow. Kubiczka oraz podsumowanie ogłoszone przez naczelnego dyrektora GUKPPiW – Mikołajczyka. W obu pojawi się szereg sformułowań świadczących o stałym, oficjalnym, bardzo surowym kursie cenzury, nie ma żadnych wzmianek o łagodzeniu, a raczej „prężenie mięśni”; najważniejszym zagadnieniem jest przygotowanie obchodów 10-lecia Polski Ludowej<sup>14</sup>.

Wprawdzie w materiałach Wydziału Kultury PZPR można odnaleźć sformułowane *post factum* opinie, że pierwsze zmiany w literaturze miały miejsce już w 1953 r.: „Pierwsze przejawy tendencji do odejścia od schematyzmu i lakiernictwa w sztuce, a szczególnie w literaturze, datują się już od 1953 r. Nie można jednak jeszcze mówić w tym okresie o szerokim nurcie krytyki uproszczeń (...)”<sup>15</sup>, ale, po pierwsze, z perspektywy roku 1953 były jeszcze mało widoczne, po drugie – z „nieschematycznymi” (czyli rozrachunkowymi) utworami urząd cenzury zderzy się później i dopiero wtedy będzie musiał wypracowywać nowe standardy oceny.

W sierpniu 1953 r. GUKPPiW bezpardonowo potraktował Gałczyńskiego – wybór wierszy skrócono mu o sto stron (!), usuwając liczne utwory związane tematycznie z ziemią utraconą na wschodzie<sup>16</sup>.

Ostatecznie do wydania nie dochodzi, co nietrudno zrozumieć przy ingerencji obejmującej 1/3 tomu. Oficjalny stosunek władz do autora *Niobe* i *Wita Stwosza* zmieni się dopiero po jego śmierci i wtedy rozsypany zbiór ujrzy światło dzienne.

<sup>14</sup> AAN, GUKPPiW, 420,teczka 165/2, k. 354–438. Materiał z narady przedrukowano w „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym” z 1953, nr 6/7.

<sup>15</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, 237/XVIII/119, „Próba oceny sytuacji w kulturze po III Plenum”, notatka niepodpisana, datowana na 1955 r., k. 52.

<sup>16</sup> Zob. cytaty na s. ... i przypis 27 w tekście *Cenzurowanie tematyki rosyjskiej w literaturze pięknej w Polsce w latach 1948–1960*, w niniejszym tomie.

## 1954

Poszukiwanie śladów „odwilży” w działaniach GUKPPiW przynosi ciekawe rezultaty, jeśli chodzi o rok 1954. Odbyły się wtedy dwie odprawy krajowe – w kwietniu oraz grudniu, na żadnej z nich nie podjęto jednak prób dyskusji z obowiązującymi wytycznymi.

Na początek dowody obowiązywania ostrego kursu i promowania tekstów socrealistycznych.

W lutym 1954 r. PIW kieruje do urzędu cenzury *Wybór prozy* Adolfa Rudnickiego. Zbiór może się ukazać pod warunkiem usunięcia opowiadania *Warszawa podziemna* opartego na przeżyciach autora ukrywającego się w czasie wojny „na aryjskich papierach” i zaangażowanego w pracę konspiracyjną<sup>17</sup>.

Wiosną do GUKPPiW trafia także drugie czytelnikowskie wydanie (pierwsze – 1952) socrealistycznego tomu Wisławy Szymborskiej *Dłatego żyjemy*. Zgodę na druk, w niewielkim nakładzie nieco ponad 2000 egzemplarzy, poprzedzono opinią napisaną w sposób wysoce skonwencjonalizowany.

Zbiorek Szymborskiej tym różni się od wielu zbiorów poezji współczesnej, że nawet pomimo słabej formy artystycznej niektórych utworów w utworach tych wyczuwa się, że poetka przeżywa to, o czym pisze, że pragnie być daleka od szablonu. Ta ucieczka od szablonu nie zawsze daje dobre owoce – niektóre utwory bowiem dzięki temu przybierają formę wręcz dziwaczną. Trzeba jednak przyznać, że w sumie należą do lepszych współczesnych utworów poetyckich. Uważam wznowienie tego zbiorku, posiadającego mocny ładunek polityczny, za w pełni uzasadnione.<sup>18</sup>

W tym samym czasie recenzuje się w słynne drugie wydanie *Po piołu i diamentu* Andrzejewskiego, w którym autor naniósł poprawki skandalizujące powojenne podziemie niepodległościowe. Co ciekawe, i ta wersja spotkała się z cenzorskimi zarzutami, ale uzyskała zgodę na druk bez zmian w dużym nakładzie 20 000 egzemplarzy. Warto dodać, że Andrzejewski nigdy już nie wrócił (a zmarł w 1983 r.) do wcześniejszej, lepszej – także artystycznie – wersji tekstu.

Odnotujmy teraz pierwsze symptomy zmian.

---

<sup>17</sup> AAN, GUKPPiW, 386,teczka 31/125, k. 286.

<sup>18</sup> AAN, GUKPPiW, 375,teczka 31/32, k. 317.



## Tadeusz Borowski

Czterotomowe wydanie *Utworów zebranych* Tadeusza Borowskiego wywołało w urzędzie prawdziwą burzę. Zebrało przed dopuszczeniem do druku aż 14 recenzji; przypominę, że standardowo sporządzano dwie recenzje pierwotne i – już po publikacji książki – jedną lub dwie wtórne. Przy czym, ani poezje, ani publicystyka nie budzą protestów, wszystkie zarzuty: cynizmu, okrucieństwa, antysemityzmu, faszyzmu (to o AK-owcach) dotyczą obozowych opowiadań<sup>19</sup>. Decydenci są jednak żywo zainteresowani drukiem, stąd tak liczne opinie – po uzyskaniu negatywnych zlecano po prostu kolejne.

Charakterystyczna jest wypowiedź z 19 maja 1954 r. cenzorki Bażańskiej, recenzującej najbardziej drastyczną grupę opowiadań: „(...) ponieważ jednak wszystkie tomy sprzedawane będą łącznie i przeznaczone w zasadzie dla czytelnika elitarnego, który będzie chciał przeszedzieć na przestrzeni wszystkich tomów drogę rozwojową Borowskiego – co powinien mu ułatwić zamieszczony w tomie pierwszym wstęp – uważam, że można wydać powyższy tom bez zmian”<sup>20</sup>.

Należy przy tym podkreślić, że edycje z 1948 r. były ostatnimi krajowymi wydaniem opowiadań obozowych, do projektu ich ponownego opublikowania wraca się zatem po dłuższej przerwie. Wpływ na zmianę postrzegania dorobku miała z pewnością śmierć Borowskiego, wstrzymanie druku traciło bowiem swój „wychowawczy” walor w stosunku do autora, ale istotne są również czynniki wobec tekstu i autora zewnętrzne.

Ciekawe tło stanowi przywoływany przykład cenzurowania poezji Gałczyńskiego: w 1953 r. wstrzymuje się druk zbioru wierszy, w kolejnym – już po śmierci pisarza – go publikuje, ale do najważniejszego w każdym pisarskim dorobku wydania zbiorowego dochodzi dopiero w okresie „odwilży” (w 1957 r. opublikowano tom 1 – *Poezje*).

Gdyby wpływ na ocalenie opowiadań Borowskiego miała tylko śmierć autora (pisarz popełnił samobójstwo w lipcu 1951 r.), do wydania zbiorowego doszłoby niedługo po niej, gdy PIW zgłosił w 1952 r. tę inicjatywę po raz pierwszy. Gdyby nic się w cenzurze

---

<sup>19</sup> AAN, GUKPPiW, 386, teczka 31/125, k. 118–145.

<sup>20</sup> AAN, GUKPPiW, 386, teczka 31/125, k. 140.

w 1954 r. nie zmieniło, do edycji zbiorowej doszłoby, podobnie jak w przypadku Gałczyńskiego, dopiero po październiku 1956 r. *Utwory zebrane* Tadeusza Borowskiego, w tym wszystkie najbardziej brutalne teksty wojenne, ukazują się jednak w okresie obowiązywania – teoretycznie – najsurowszego kursu. Co istotne, przy wyraźnym sprzeciwie szeregowych urzędników i konsekwentnie prowadzonej przez zwierzchników akcji recenzowania tekstu „do skutku”. Prawdopodobne jest zatem, że już wiosną 1954 r. „zwolniono” odgórnie niektóre przedstawienia II wojny światowej, w tym naturalizm, z zakazu druku. Na pewno zdjęto zaś zakaz wznowienia *Kamiennego świata* i *Pożegnania z Marią*.

## Kazimiera Iłakowiczówna

W latach 1949–1953 utwory Iłakowiczówny drukowane być nie mogły, podobnie jak innych autorów o „niepewnej” politycznie przeszłości, wyraźnie antyradzieckich poglądach lub związkach z Kościołem. Iła spełniała wszystkie te „kryteria” i została objęta formalnym bądź nieformalnym „zapisem”<sup>21</sup>. Status wyjątku miały jej tłumaczenia: głównie z rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego, ale także z rumuńskiego i węgierskiego oraz nieliczne drobne utwory poetyckie publikowane w prasie katolickiej.

W 1954 r. wzięła autorka *Słowika litewskiego* udział w ogłoszonej przez „Nową Kulturę” słynnej ankiecie „Pisarze wobec dziesięciolecia” i w numerze z 21 marca 1954 r. opublikowała bardzo wstrząsającą w ocenach wypowiedź na temat powojennej Polski. W socjalistycznej rzeczywistości dostrzegała trzy elementy pozytywne: likwidację bezrobocia, upowszechnienie szkolnictwa wszystkich szczebli, dostępność książki i umasowienie czytelnictwa<sup>22</sup>. Ankieta była bardzo głośna, wypowiadali się w niej najważniejsi pisarze współcześni, zatem zaproszenie i opublikowanie odpowiedzi Iłakowiczówny uznać

---

<sup>21</sup> W archiwach zachowały się jedynie nieliczne „zapisy” z lat 40. i 50., stąd nie możliwe okazało się sprawdzenie stopnia formalizacji zakazu.

<sup>22</sup> K. Iłakowiczówna, *Pisarze wobec dziesięciolecia*, „Nowa Kultura” 1954, nr 12, s. 3.

trzeba za próbę wydobywania jej z niebytu i przywrócenia należnego miejsca w społeczności literatów. Pod koniec roku Instytut Wydawniczy PAX wydał jej *Poezje 1940–1954*, pierwszy tomik po pięciu latach przerwy. W 1955 r. ukazały się kolejne – opublikowany przez Albertinum wybór wierszy religijnych, ale także zbiorek ogłoszony przez PIW.

Najściślej „zapis” na Iłakowiczównę stopniowo łagodzone więc od początku roku 1954, by – poprzez edycję wyborów poezji najpierw w niskonakładowych wydawnictwach chrześcijańskich (1954, 1955), potem państwowym PIW-ie (1955) – dojść w 1959 r. do tomu *Lekkomysłne serce* złożonego z tekstów napisanych już po wojnie.

## 1955

Na temat zmian „odwilżowych” w kulturze i literaturze datujących się na 1955 r. piszą wyczerpująco badacze<sup>23</sup>. Rok ten przynosi także zdecydowaną zmianę sposobów działania GUKPPiW. O ile najgłośniejsza cenzorska pomyłka tego czasu i wywołany przez nią skandal – opublikowanie w „Nowej Kulturze” *Poematu dla dorosłych* Ważyka – miały miejsce w sierpniu, o tyle przychylne opinie na temat odrzucanych wcześniej tekstów pojawiać się będą regularnie już od początku roku. Trafiają się jeszcze przypadki ostrej kontroli, ale proporcje są już odmienne.

W lutym zdejmuję się „zapis” ze Stanisława Dygata i dopuszcza do wznowienia *Jeziora Bodeńskiego*. W tym samym miesiącu GUKPPiW opiniuje rozrachunkowy tom Jerzego Andrzejewskiego *Złoty lis i inne opowiadania*. W opinii pojawia się nawet taki passus: „(...) to chyba szczyty artystycznego rozwoju pisarza”.

Od wiosny 1955 r. można mówić o łagodzeniu kontroli także w jej wymiarze dyrektywnym: o systemowym przygotowywaniu pracowników do nowej sytuacji. W wewnętrznym „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym” pojawiać się więc będą regularnie materiały szkoleniowe związane z literaturą podejmującą zakazaną tematykę.

<sup>23</sup> Np. Z. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999; A. Bikont, J. Szczęśna, *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006.

Wymieńmy najistotniejsze z punktu widzenia niniejszych dociekań: w numerze czerwcowym ogłoszono szkic *Kilka słów o „odwilży”* poświęcony rozrachunkowej prozie Jerzego Andrzejewskiego, w kolejnym – *O twórczości Kazimiery Iłakowiczówny*, przybliżający cenzorom biografię i dorobek wykluczonej wcześniej z czytelniczego obiegu poetki, numer 11 i 12 zasili dwuczęściowy tekst poświęcony *Poematowi dla dorosłych*, w którym zarysowana zostanie granica „dopuszczalnej krytyki”<sup>24</sup>. Poemat Ważyka granicę tę, zdaniem decydentów, znacząco przekroczył<sup>25</sup>.

W ciągu roku 1955 i później cenzuruje i publikuje się dzieła zatrzymane uprzednio w całości. Wśród najsłynniejszych „półkowników” Zbigniew Jarosiński wymienia: *Opadły liście z drzew* Tadeusza Różewicza (1955), *Polską jesień* (1955) i *Buty* Jana Józefa Szczepańskiego (1956), *Rojsty* Tadeusza Konwickiego (1956), *Czarny potok* Leopolda Buczkowskiego (1956)<sup>26</sup>. Do tej listy dorzucić można jeszcze *Szpital Przemienienia* (1955) Stanisława Lema<sup>27</sup>, powieść Juliana Strykowski *Głosy w ciemności* (1955)<sup>28</sup> oraz *Droge do nieba* (1957) Kazimierza Truchanowskiego i baśń *O chłopcu, który szukał domu* Ireny Jurgielewiczowej (1957)<sup>29</sup>. Warto podkreślić, iż wszystkie wymienione, wybitne artystycznie teksty zapisują jeden temat – doświadczenie wojny i okupacji.

Ton cenzorskich recenzji zmienia się już całkowicie, przywołajmy dwa przykłady.

*Polską jesień* Jana Józefa Szczepańskiego zgłasza do publikacji Wydawnictwo Literackie w lutym 1955 r. Postuluje się duży nakład: 10 000 egzemplarzy. Na początku cenzor starannie streszcza utwór, potem przechodzi do ocen ideologicznych: „(...) Autor pokazuje to wszystko z pozycji bynajmniej nie lewicowych, ale z pozycji jak

<sup>24</sup> AAN, GUKPPiW, 420,teczka 165/4, k. 328–332, 351–363, 513–525 i 622–636.

<sup>25</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy i Agitacji, 237/VIII/437, k. 11, k. 96. Całościową relację ze „sprawy Ważyka” przynosi praca K. Rokickiego, *Literaci*, s. 94–97.

<sup>26</sup> Z. Jarosiński, *Literatura lat 1945–1975*, Warszawa 1997, s. 30.

<sup>27</sup> E. Szczepkowska, *Doświadczenie inicjacji w autobiograficznej i realistycznej prozie Lema*, w: *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, red. W. Gutowski, E. Owczarz, Toruń 2003, s. 457.

<sup>28</sup> A. Bikont, J. Szczęsna, *Lawina i kamienie*, s. 239.

<sup>29</sup> K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL*, s. 53.

gdyby bezstronnego obserwatora, który ideologicznie z nikim się nie wiąże. (...) Szczepański nie popełnia chyba żadnego odchylenia ideologicznego, aczkolwiek odstąpił od przyjętej dotychczas zasady pokazywania sanacyjnego wojska w rozsypce”<sup>30</sup>.

Przetrzymana przez sześć lat powieść ukazuje się bez ingerencji.

W recenzji z 11 maja cenzor Kleyny opiniuje *Głosy w ciemności*, dotyczące życia ortodoksyjnej gminy żydowskiej, i wprost przyznaje się do kłopotów z jej rozumieniem: „(...) Osobiście mam duże trudności z oceną książki, wielu problemów nie potrafię w ogóle wydożyć, ze względu na kompletną nieznamość środowiska. Uważam, że w sumie powieść jest pozycją ciekawą, ukazującą b. szczegółowy obraz obyczajowości i tradycji środowiska stosunkowo mało znanego – jak by się wyrazić „od wewnątrz””<sup>31</sup>.

I tu dochodzi do wydania bez zmian.

## Wnioski

Rok śmierci Stalina – okazuje się bastionem trwania, z postulatami cięć w Mickiewiczowskim *Panu Tadeuszu*. Jedynie w źródłach partyjnych można znaleźć sformułowane z perspektywy czasu opinie, że pierwsze zmiany w literaturze uwidoczniły się już w 1953 r.

Zmiany w sposobach kontroli literatury pięknej datować można na połowę 1954 r. Warto przy tym zauważyć, że stenopisy z narad oraz przeprowadzanych w GUKPPiW szkoleń oficjalnego złagodzenia cenzury nie rejestrują; świadczy o tym dopiero praktyka kontrolna. Przykład *Utworów zebranych* Borowskiego wskazuje nawet na nieporozumienia pomiędzy dyrekcją a szeregowymi pracownikami urzędu, którzy w maju 1954 r. uparcie odmawiają obozowym opowiadaniom prawa druku. Zwierzchnicy działają najwyraźniej już wedle nowych wytycznych (podanych ustnie? nieoficjalnych?), cenzorzy – wedle utartych schematów. Przypomnijmy: w końcu lat 40., gdy następowało zaost్రzanie kursu, dyrektywy wyprzedzały kontrolę literatury pięknej. Teraz jest inaczej i nowych zaleceń nie przekazuje się wprost,

---

<sup>30</sup> AAN, GUKPPiW, 395,teczka 32/12, k. 17–20.

<sup>31</sup> AAN, GUKPPiW, 375,teczka 31/35, k. 240.

ale zleca – nie wyjaśniając sprawy – dodatkowe recenzje. Dlaczego? Można zaryzykować opinię, że w 1954, a nawet pierwszej połowie 1955 r., decyduje jeszcze niepewność co do kierunku rozwoju i lęk przed sygnowaniem „nowego”.

A jaki jest – poświadczony edycjami – generalny kierunek zmian w działaniach GUKPPiW?

Początkowo zezwala się na wydania dzieł „starych mistrzów”, przede wszystkim poezji, jako bardziej elitarnej i interesującej mniejszą grupę odbiorców; najpierw publikuje się wybory tekstów przedwojennych, potem – utwory nowe. Nieco później przez sito kontroli zaczyna przechodzić proza, w tym także ta najbardziej drażliwa, o tematyce wojennej. Urząd cenzury rezygnuje z blokowania naturalistycznej poetyki (Borowski), potem także – trudnych politycznie epizodów wojennych, jak Wrzesień 1939 (Szczepański) czy partyzantka antykomunistyczna (*Rojsty* Konwickiego<sup>32</sup>).

## Appendix

Nawet w okresie najbardziej restrykcyjnej kontroli sporadycznie pojawiają się zjawiska przeczące monolitowi „twardego kursu”. Nie mając odzwierciedlenia w dokumentach Wydziału Kultury i Wydziału Propagandy KC PZPR ani w dokumentach GUKPPiW, poświadczone są najprościej – opublikowanymi tekstami. Warto te pojedyncze zjawiska odnotować i krótko skomentować.

Przykłady.

Wiersze obłożonej „zapisem” Kazimierzy Iłakowiczówny publikowane w latach 1950–1954 w pismach katolickich („Tygodniku Powszechnym” i „Dziś i Jutro”).

Zbiory wierszy dla dzieci *Na wyspach Bergamutach* (1951) i *Kaczka dziwaczka* (1952) Jana Brzechwy, wydane mimo negatywnych cenzorskich recenzji:

---

<sup>32</sup> Jak wynika z badań, powieść Konwickiego głęboko jednak przekształcono, zob. E. Dąbrowicz, „*Rojsty*” 1956/2010. *Kilka uwag o piętnie sprawczym cenzury*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2015, nr 1, s. 77–87.

„Zbiorek wierszyków dla dzieci. – pisze cenzorka o *Kaczcze dziwacze* – Treść wierszy pozbawiona jakichkolwiek wartości wychowawczych. W zasadzie oprócz zręcznych sztuczek słownych – nic w tych utworach nie ma. Przeciwnie niektóre np. «Dwie gaduły» (zakończenie), «Stryjek», «Dwie krawcowe» – są przesiąknięte zupełnie obcym klimatem. Uważam, że nie ma celu publikować zbiorku, a w każdym razie należy go nieco okroić»<sup>33</sup>.

W dokumentach pojawia się ujawniony wprost argument konieczności wydania ze względu na pozycję Brzechwy: „Towarzyszka Landsberg omówiła z towarzyszem Stefczykiem. Praca jest jeszcze potrzebna (ze względu na autora)”. Udziela się zatem zezwolenia na skład i druk w dużym nakładzie 20 160 egzemplarzy.

*Utwory wybrane* absolutnie niecenzuralnego redaktora „Sztuki i Narodu” Tadeusza Gajcego, wydane przez PAX w 1952 r.<sup>34</sup>

Tomik *Wiklina* Leopolda Staffa – cenzurowany w październiku, a wydrukowany w grudniu 1953 r. (na wydaniu data 1954), który mieści nie retrospektywny wybór tekstów przedwojennych, ale wiersze powojenne, pisane w nowej rzeczywistości, a jednocześnie jak gdyby poza nią<sup>35</sup>.

Egzemplifikacji takich jest znacznie więcej, w tym miejscu ważne jest jedynie zasygnalizowanie zjawiska i próba odpowiedzi na pytania: jak to się stało? dlaczego GUKPPIW pozwolił na takie wyjątki? Zdecydowało, jak się wydaje, kilka czynników. Długotrwałość procesów wydawniczych, które sprawiły, że do publikacji doszło, gdy cenzorskie zezwolenia na druk zdążyły się już zdezaktualizować. Sytuacja „niedoczytania”, czyli brak zrozumienia tekstu przez kontrolujących. Organizacyjny chaos urzędu, gdy zmieniające się dyrektywy nie docierały na czas do urzędów terenowych. Decydować mogły także względy strategiczne: świadome godzenie się urzędników GUKKPIW na wyjątki związane ze statusem autora (Brzechwa, Staff), pozycja wydawnictwa (PAX), układanie się z Kościołem („Tygodnik Powszechny”).

---

<sup>33</sup> AAN, GUKPPIW, I/375,teczka 31/30 (obecnie niedostępna – zagubiona?).

<sup>34</sup> Za zwrócenie uwagi na ten tekst dziękuję prof. Stanisławowi Beresiewi.

<sup>35</sup> Szerzej na ten temat piszę w tekście *Władza i cenzura wobec powojennej twórczości Leopolda Staffa*, w niniejszym tomie.

Wzmiankowane przypadki pokazują, że nawet „betonowy” okres ma swoje szczeliny. Warto też podkreślić, że nie tylko cenzorskie działania czy pomyłki decydowały tu o edycji: teksty te tworzyli i zgłaszali do druku ludzie – pisarze, redaktorzy, wydawcy, którzy nie zauważyli lub nie chcieli zauważyć socrealizmu.

Szczegółowa analiza zjawiska stać się powinna podstawą innego artykułu.



## **„O TWÓRCZOŚCI KAZIMIERY IŁŁAKOWICZÓWNY”. CENZORSKI MATERIAŁ INSTRUKTAŻOWY Z POŁOWY 1955 R.**

W „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym” nr 7 z lipca 1955 r. znajduje się obszerny artykuł na temat twórczości Kazimierza Iłłakowiczówny<sup>1</sup>. Jego autor, cenzor Kazimierz Królik, przypomina biografię i interpretuje dzieło poetki, znajdującą się uprzednio na cenzorskim indeksie. Wskazuje przy tym kluczowe problemy związane z osobą i twórczością Iłłakowiczówny, projektując w ten sposób przyszłe oceny: „Ponieważ stosunkowo obfity dorobek poetycki Iłłakowiczówny jest u nas mało znany, a w ostatnich czasach niektóre wydawnictwa katolickie czynią usilne próby wydania części jej wierszy (PAX 1954, Pallotinum 1955) (właśc. Albertinum – przyp. K.B), zachodzi potrzeba zwrócenia uwagi na dorobek poetycki poetki oraz problematykę jej twórczości. Orientacja ta jest potrzebna w konkretnej pracy cenzorskiej”<sup>2</sup>.

Materiał jest ciekawy z wielu powodów. W niniejszym artykule opisać pragnę jeden jego aspekt: zaprezentowany bezwiednie przez autora mechanizm „przywracania” pisarzy z wydawniczego niebytu i ponownego włączania ich dzieł w procesy kontroli i druku. A więc – mechanizm przeciwny do „zapisu”.

Na początek przypomnę, za stanem badań, podstawowe informacje o „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym” oraz zarysuję ogół warunków, jakie panują w GUKPPiW wiosną i latem 1955 r.

---

<sup>1</sup> AAN, GUKPPiW, 420,teczka 165/4, k. 18–30.

<sup>2</sup> AAN, GUKPPiW, 420,teczka 165/4, k. 18.

Studia nad cenzorskimi materiałami instruktażowymi prowadzi się od wielu lat; wzmianki na ich temat rozsiane są w najważniejszych publikacjach z dziedziny, w kilku opracowaniach stając się podstawą dociekań<sup>3</sup>. W ostatnim czasie szeroko zakrojone prace monograficzne podjęła Anna Wiśniewska-Grabarczyk, która dokonała istotnych ustaleń na temat różnego typu biuletynów instrukcyjnych i szkoleniowych z lat 1945–1956<sup>4</sup>.

Jak stwierdza monografistka, biuletyny różnić się miały od rozporządzeń i formalnych wytycznych, płynących do GUKPPiW z różnych instytucji państwowych, większym nakierowaniem na praktykę. W poszczególnych opracowaniach komentowano bowiem zalecenia oraz konkretne ingerencje, co stanowiło wymierną pomoc w codziennej cenzorskiej pracy. Badaczka proponuje przy tym wyzerpującą definicję:

**Biuletyn urzędu cenzury** to poufne, umocowane w aparacie państwowym, adresowane przede wszystkim do cenzorów, wewnętrzne czasopismo Centralnego Biura Kontroli Prasy, następnie Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk; w Biuletynie prezentowano przede wszystkim materiały na temat cenzury oraz działalności Urzędu Kontroli; publikowano artykuły redakcyjne oraz materiały z terenu (recenzje cenzorskie, sprawozdania, bilanse, listy nadsyłane przez zespoły cenzorskie lub konkretnych pracowników urzędu

---

<sup>3</sup> K. Budrowska, *Wewnętrzne pismo cenzury. „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny” w latach 1952–1955*, w: *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*, Białystok 2014, s. 95–106; też, *Od orderu do „zapisu”. Jak GUKPPiW oceniał pisarzy w latach 1952–1955?*, w: *Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościwicz, Warszawa 2014, s. 78–95; też, „O twórczości Kazimierza Iłakowiczówny”. *Materiał archiwalny z zespołu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW) z połowy 1955 r.*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2017, seria XXIII, s. 364–386; A. Wiśniewska-Grabarczyk, „O wyższy poziom pracy nad książką” – *biuletyny urzędu cenzury z lat 1945–1956 w perspektywie literaturoznawczej. Rekonesans*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. K. Kamińska-Chełminiak, Z. Romek, Warszawa 2017, s. 61–74; „*Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny*”. *Wybór dokumentów z 1955 r.*, red. K. Budrowska, M. Budnik, W. Gardocki, Białystok 2018; A. Wiśniewska-Grabarczyk, *The Censorship Review in the Polish People’s Republic as Cryptotext*, „The Polish Review” 2019, t. 64, nr 1, s. 31–49.

<sup>4</sup> A. Wiśniewska-Grabarczyk, *Książki z Mysiej. Literatura w świetle poufnych Biuletynów urzędu cenzury z lat 1945–1956*, Warszawa 2021. Dziękuję Autorce za udostępnienie maszynopisu książki jeszcze przed jej publikacją.

cenzury, artykuły prasowe, rozporządzenia i in.); ze względu na cel Biuletyn pełnił funkcję szkoleniową, instruktażową i informacyjną; z uwagi na sposób dystrybucji to kryptotekst, czyli tekst poufny o celowo ograniczonej dystrybucji.<sup>5</sup>

W swojej książce Anna Wiśniewska-Grabarczyk scharakteryzowała, wśród szeregu innych, także artykuł cenzora Królika „O twórczości Kazimierzy Iłakowiczówny”, zwracając szczególną uwagę na prezentowany w nim stosunek do literackiej tradycji<sup>6</sup>.

Rok 1955 w cenzurze to czas niespokojny, charakteryzujący się próbami nadążenia za dynamicznymi wydarzeniami politycznymi. Pierwsze odwilżowe zmiany w sposobach kontroli datować można na połowę 1954 r., przy czym ani dyrektywy, ani dokumenty instruktażowe oficjalnego złagodzenia cenzury nie rejestrują, świadczy o nim dopiero kontrolna praktyka. Rok 1955 przynosi zdecydowaną zmianę i złagodzenie sposobów działania GUKPPiW, także jeśli chodzi o wyrażone wprost zalecenia<sup>7</sup>. Możliwe staje się więc prześledzenie odzwierciedlania procesów destalinizacji w biuletynowej praktyce.

Materiały szkoleniowe związane z nieobecna bądź zakazana wcześniej tematyką zaczęły pojawiać się w „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym” regularnie od wiosny 1955 r.<sup>8</sup> Po raz pierwszy wprost o „odwilży” piszą autorzy artykułów drukowanych w kwietniu, początkowo chyba nie zdając sobie sprawy ze skali nadchodzących zmian. Ironizują, podając takie określenia, jak: „przymrozek” „świeży powiew” czy „tematyka meteorologiczna”, a jednocześnie dyskredytują satyryczne próby literackie, w których występują aktualne skojarzenia.

W artykule *I jeszcze raz o satyrze* stwierdza, niepozbawiony literackich ambicji, cenzor Jerzy Kleyny: „Faktem jest, że odwilżowe słońce za bardzo przygrzało niektórych naszych satyryków – w związku z czym poczęli się oni rozbierać, ukazując w świetle tegoż słońca swoje nie zawsze czyste koszule. Czy to jest złe? Myślę, że nie

<sup>5</sup> Tamże, s. 49.

<sup>6</sup> Tamże, s. 109–121.

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat piszę w tekście *Po Stalinie. Cenzurowanie literatury pięknej przez GUKPPiW w latach 1953–1956*, w niniejszym tomie.

<sup>8</sup> Poniżej wykorzystuję fragment wstępu do: „*Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny*”, s. 13–20. Dziękuję współautorom opracowania za wyrażenie na to zgody.

najgorzej – gdyż dotychczas nie zawsze widzieliśmy, co noszą pod marynarką”<sup>9</sup>.

W kwietniu wskazywano zatem jeszcze winnych: koniunkturalistów próbujących wybić się na krytyce ustroju. Odwołując się do dość prostej metaforyki, pisano również o „odwilżowym błotku”, na którym łatwo się poślizgnąć.

W utrzymanym w poważniejszym tonie czerwcowym artykule *Kilka słów o odwilży. Artykuł dyskusyjny* Bożena Papiernik stwierdza z kolei, że odwilż „została już w dużej mierze rozpracowana, rozgryziona”. Przywołując najnowsze utwory Jerzego Andrzejewskiego (na przykład opowiadanie *Złoty lis*), utożsamia czas ich powstania z okresem „ideowej depresji” pisarza, która wpłynęła – jej zdaniem – na fakt, że „odwilżowa szczerość” oparta jest na „błędnych podstawach”. Prognozuje nawet: „Na pewno jednak pisarz tak mocno związany z nami, jak Andrzejewski, przezwycięży swą depresję, znajdzie w naszej sztuce miejsce dla siebie i cenne zalety swego pióra: szczerość, żarliwość, pasję, zużytkuje w bardziej owocny dla siebie i odbiorców sposób”<sup>10</sup>.

Kolejne miesiące, w których opublikowano paraboliczne *Ciemności kryją ziemię*, wskazują, że była to diagnoza zdecydowanie chybiona, choć określenie lat 1953–1955 jako okresu „ideowej depresji” okazuje się niedalekie od prawdy. Anna Synoradzka wskazuje na ten sam czas jako na etap „wewnętrznego rozdarcia” Andrzejewskiego<sup>11</sup>.

W kolejnym biuletynowym opracowaniu, w którym porusza się wprost temat „odwilży”, zatytułowanym *O sztuce dla dorosłych* (nr 10), marginalizowanie czy bagatelizowanie zastąpione zostaną przez poważną, choć głęboko zideologizowaną, dyskusję:

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami tej walki, o której pisze towarzysz Żółkiewski. Co więcej, jesteśmy w tę walkę czynnie zaangażowani jako aparat kontroli prasy, publikacji i widowisk. Pamiętamy dobrze pierwszy okres tzw. „odwilży”, kiedy fałszywe zrozumienie analizy błędów i schorzeń ubiegłego okresu zaprowadziło niektórych pisarzy i krytyków na manowce przekreślania

<sup>9</sup> J. Klejny, *I jeszcze raz o satyrze*, w: „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”, s. 109.

<sup>10</sup> B. Papiernik, *Kilka słów o „odwilży”. Artykuł dyskusyjny*, w: „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”, s. 160.

<sup>11</sup> A. Synoradzka, *Andrzejewski*, Kraków 1997, s. 111.

całego naszego dotychczasowego dorobku kulturalnego, negowania ideowego kierownictwa partyjnego w sztuce, uginania się przed obcą nam w swej obiektywnej wymowie burżuazyjną oceną naszego życia.<sup>12</sup>

Zmian się już nie ośmiesza ani nie przedstawia jako zjawisk marginalnych. Stają się faktem, który należy zrozumieć i wykorzystać propagandowo. Stąd przestrzeganie przed zbyt głębokim negowaniem „ubiegłego okresu” i wkraczaniem „na manowce” jednoznacznej krytyki. Ironiczny ton, dostrzegalny w wypowiedziach cenzorów jeszcze przed kilkoma miesiącami, ustępuje miejsca analizie. O tym, jak poważnie zaczęto postrzegać sytuację, świadczyć może również fakt, iż w tekście *O sztuce dla dorosłych* pojawia się wyrażone wprost stwierdzenie, iż GUKPPiW popełnił błąd, pozwalając na wydrukowanie poematu *Ważyka*<sup>13</sup>.

Zdecydowana zmiana tonu ma zatem miejsce pomiędzy czerwcem (wypowiedź cenzorki Papiernik z numeru 6 biuletynu) a październikiem (wypowiedź cenzora Kleynego z numeru 10). Ogłoszony w numerze 7 (w lipcu lub – przy uwzględnieniu bardzo prawdopodobnego wakacyjnego opóźnienia – w sierpniu) artykuł *O twórczości Kazimierzy Iłakowiczówny* pojawia się „pomiędzy” tymi punktami.

Za bezpośrednią przyczynę opublikowania artykułu Kazimierza Królika uznać można ogłoszenie, a więc – uprzednie dopuszczenie do publikacji – dwóch tomików Iły. *Poezje. 1940–1954*<sup>14</sup> wydał pod koniec roku 1954 Instytut Wydawniczy PAX, a *Wiersze religijne. 1912–1954*<sup>15</sup> – poznańskie Albertinum rok później. Cenzor Królik ogłosił swój artykuł, zanim *Wiersze religijne* się ukazały (stopka głosi, że do druku skierowano je w październiku 1955 r., a druk ukończono

---

<sup>12</sup> J. Kleyny, *O sztuce dla dorosłych*, w: „*Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny*”, s. 208–209.

<sup>13</sup> Na ten temat także liczne wypowiedzi członków PZPR w trakcie narady. Zob. AAN, KC PZPR, Wydział Agitacji i Propagandy, Narada aktywu centralnego w sprawie sytuacji na froncie kulturalnym, 1955, 237/VIII/437.

<sup>14</sup> K. Iłakowiczówna, *Poezje. 1940–1954*, PAX, Warszawa 1954. Ze względu na tematykę opracowania w przypisie każdorazowo podany zostaje wydawca.

<sup>15</sup> *Taż*, *Wiersze religijne. 1912–1954*, przedmowa Z. Pędziński, Albertinum, Poznań 1955.

w listopadzie 1955 r.), z czego można wnosić, że miał wgląd do egzemplarza przedstawionego do kontroli, być może sam go cenzurował.

Przeanalizowane przez autora przeglądu tomy z połowy lat 50. nie były jedynymi wydanymi przez poetkę po wojnie. Zbiór *Wiersze wybrane. 1912–1947*<sup>16</sup> z posłowiem Wilhelma Szewczyka ogłosiło w lipcu 1949 r. wydawnictwo prywatne Władysława Bąka. Należy podkreślić, że był to prawdziwie „ostatni moment” na tego typu przedsięwzięcie – zaostrezenie cenzorskich kryteriów ewaluacji nastąpiło wczesną jesienią 1948 r., do połowy roku następnego ukazywały się pojedyncze tytuły, które uzyskały zgodę jeszcze przez zmianami.

W zespole archiwalnym, w którym znajduje się interesujący nas „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”, odnaleźć udało się także ślad zaniechanego wydania zbioru Kazimierzy Iłakowiczówny z końca lat 40. W maju 1948 r. Wydawnictwo Zachodnie przesłało bowiem do oceny *Wiersze wybrane*, zawierające utwory z lat 1912–1945. Projektowany nakład miał wynieść 5 600 egzemplarzy. Recenzje datowane są na 20 maja i 6 czerwca 1948 r. i mają pozytywne werdykty, cenzorzy proponują jednak liczne ingerencje. Jeden z pracowników GUKPPiW zechęca do usunięcia aż 19 wierszy o tematyce religijnej oraz „wileńskiej”.

Ostatecznie po pertraktacjach z wydawnictwem i poetką, „bardzo trudną we współpracy”, jak zaprotokołowano w raporcie, usuwa się dwa wiersze: *Do Wilna* (pochodzący z tomiku *Z głębi serca* z 1928 r.) oraz *Rosjanka* (z wojennego budapesztańskiego tomu *Wiersze bez-listne* z 1942). Utwór *Do Wilna*, urodzonej w tym mieście autorki, nie został zaakceptowany z powodu niecenzuralności tematyki kresowej, a pesymistyczne passusy, jak: „[teraz] (...) wilczyśka ciebie obiegły”, z pewnością nieprzychylną decyzję tylko przypieczętowały. Liryk *Rosjanka* okazał się najgłębiej niecenzuralny: przedstawiony niezgodnie z obowiązującym propagandowym przekazem trudny los radzieckich kobiet sprawił, że tekst na wiele lat wyeliminowano z obiegu; powtórnie zaistniał w druku dopiero po zniesieniu cenzury, w *Poezjach zebranych* z końca lat 90.<sup>17</sup>

<sup>16</sup> Taż, *Wiersze wybrane. 1912–1947*, posłowie W. Szewczyk, [wydawnictwo] W. Bąk, Łódź 1949.

<sup>17</sup> Taż, *Rosjanka*, w: *Poezje zebrane*, zebrali, opracowali i bibliografię sporządzili J. Biesiada, A. Żurawska-Włoszczyńska, wstęp J. Ratajczak, Toruń 1999, t. 2, s. 718.

Druga z recenzji z czerwca 1948 r. uwzględnia najwyraźniej negocjacje z autorką, gdyż proponuje się usunięcie tylko dwóch wzmiankowanych wierszy. Zachowawcza konkluzja otwiera zbiorowi drogę do druku: „Wiersze Iłakowiczówny nie zawierają w zasadzie rzeczy, które dałyby podstawę do odmowy wydania zezwolenia na druk, ale nie zawierają też żadnej z tych wartości, które składają się na znaczenie literatury jako oręża w walce o nowego człowieka”<sup>18</sup>.

Na opinii widnieje akceptacja zwierzchnika.

Nasuwa się zatem oczywiste pytanie, dlaczego do publikacji nie doszło? Można ostrożnie domniemywać, że przyczyniły się do tego kłopoty wydawcy. Wydawnictwo Zachodnie, o rodowodzie jeszcze przedwojennym, podzieliło los innych oficyn prywatnych, wykluczonych z rynku przez niekorzystne przepisy<sup>19</sup>.

W latach stalinowskich utwory Iłakowiczówny drukowane być nie mogły, podobnie jak innych autorów o takim samym statusie<sup>20</sup>. Wyjątkiem były przekłady – tutaj wymienimy jedynie najistotniejsze w tym zakresie dokonania poetki z okresu stalinowskiego: tragedia *Egmont* Goethego, *Don Carlos. Poemat dramatyczny* Schillera, powieść *Anna Karenina* Tolstoja<sup>21</sup>.

Jak stwierdził w 1955 na łamach „Tygodnika Powszechnego” Bronisław Mamoń, nie wydając osobnej książki poetyckiej, Iłakowiczówna popadała stopniowo w czytelnicze i społeczne zapomnienie. Dość wspomnieć, że władze, skądinąd przywiązujące do takich gestów duże znaczenie, w żaden sposób nie uhonorowały jubileuszu pięćdziesięciolecia jej twórczości, przypadającego na rok 1954<sup>22</sup>.

---

Na ten temat zob. także: *Cenzurowanie tematyki rosyjskiej w literaturze pięknej w Polsce w latach 1948–1960* w niniejszym tomie.

<sup>18</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 169, k. 54.

<sup>19</sup> S.A. Kondek, *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 1993, s. 66–71.

<sup>20</sup> Na ten temat zob. także: *Po Stalinie. Cenzurowanie literatury pięknej przez GUKPPiW w latach 1953–1956* w niniejszym tomie.

<sup>21</sup> Ważniejsze tłumaczenia autorstwa Iłakowiczówny z tego okresu: J.W. Goethe, *Egmont. Tragedia*, oprac. Z. Ciechanowska, Ossolineum, Wrocław 1956; F. Schiller, *Don Carlos. Poemat dramatyczny*, PIW, Warszawa 1954 (jest to przedruk wydania Gebethnera i Wolffa z 1933 r.); L. Tolstoj, *Anna Karenina. Powieść*, t. 1, 3–4, PIW, Warszawa 1952–1953.

<sup>22</sup> B. Mamoń, *O wierszach Iłakowiczówny*, „Tygodnik Powszechny” 1955, nr 15, s. 12, 15.

Pełną nieobecność w przestrzeni publicznej Iłakowiczówny jako pisarki przełamywały incydentalne publikacje poszczególnych jej liryków. Bibliografia zawartości czasopism notuje bowiem kilkanaście wierszy jej autorstwa ogłoszonych w czasopismach w latach 1950–1954, przede wszystkim w katolickich „Tygodniku Powszechnym” oraz „Dziś i Jutro”. Autorka *Słowika Litewskiego* wzięła także udział w ankiecie „Pisarze wobec dziesięciolecia”, ogłoszonej przez „Nową Kulturę”, i w marcu 1954 r. opublikowała krótką wypowiedź na temat powojennej Polski<sup>23</sup>.

Wydaje się zatem, że „zapis”, który nie obejmował pojedynczych liryków drukowanych w prasie katolickiej oraz tłumaczeń, stopniowo łagodzony od końca roku 1954 (wydanie tomiku w PAX-ie), by – przez wydania wyborów poezji najpierw w niskonakładowych wydawnictwach chrześcijańskich, potem państwowym PIW-ie – dojść w 1957 r. do wydania prozy poetyckiej *Z rozbitego fotoplastikonu*<sup>24</sup>, a w 1959 tomu *Lekko myślnie serce*<sup>25</sup>, złożonego już w całości z tekstów napisanych po wojnie.

Notatka *O twórczości Kazimierzy Iłakowiczówny* znamionuje sporą wiedzę autora na temat biografii i dzieł poetki. Wprawdzie nie brak tu błędów (z najpoważniejszym, przypisującym wydanie *Wierszy religijnych* Pallotinum), ale widać, że cenzor Królik sięgnął zarówno do tekstów (w tym i wydanych przed wojną), jak i opracowań z bieżącej prasy literackiej. Przeczytał też wstępy do wydań powojennych. Najobficiej posiłkował się autobiografią pisarki z okresu jej sekretarzowania Piłsudskiemu, przygotowaną z myślą o młodym odbiorcy – *Ścieżka obok drogi*. Sporo to mówi zarówno o jego horyzoncie intelektualnym, jak i o popularności książki.

Co ciekawe, Kazimierz Królik przywołuje w całości i komentuje w „Biuletynie” utwór, który nie był publikowany przed połową roku 1955 ani w tomikach, ani w prasie: *Wiersz na styczeń 1944* ogłoszono bowiem dopiero w tomie z 1959 r. Można zatem domniemywać, że został on wcześniej przedstawiony do kontroli i nie zyskał akceptacji.

---

<sup>23</sup> K. Iłakowiczówna, *Pisarze wobec dziesięciolecia*, „Nowa Kultura” 1954, nr 12, s. 3.

<sup>24</sup> Taż, *Z rozbitego fotoplastikonu*, PIW, Warszawa 1957.

<sup>25</sup> Taż, *Lekko myślnie serce*, Czytelnik, Warszawa 1959.



W szkicu tendencyjnie rysuje się sylwetkę oraz dorobek autorki *Ikarowych lotów*, podkreślając jej „bezgraniczne i ślepe wprost uwielbienie dla późniejszego Marszałka” oraz „bezgraniczną głupotę” w ocenie Związku Radzieckiego. Ocena polityczna wierszy także nie wypada pomyślnie: poetka nie napisała żadnego utworu, który afirmowałby Polskę Ludową, a w wielu przebijają „nutki tęsknoty, oczekiwania dawnej szlacheckiej świetności i szumu husarskich skrzydeł”. Autor konkluduje:

O tym jak silna była nienawiść do młodego państwa radzieckiego świadczą jej pozbawione wprost sensu i trzeźwości utwory nacechowane bezgraniczną głupotą i wymysłami, wzorowanymi zresztą na oficjalnej propagandzie i oszczerstwach kół rządzących Polski sanacyjnej. [...]

Dlatego też fakt pozytywnych stron w twórczości Iłakowiczówny [oparcie wypowiedzi poetyckiej na wzorcach ludowej pieśni i gawędy – dop. K.B.] nie może przesłaniać tego, z czym absolutnie zgodzić się nie możemy.<sup>26</sup>

Warto na koniec zapytać, czy artykuł Królika wpłynął na późniejszy sposób cenzurowania wierszy poetki, czyli czy spełnił swą funkcję instruktażową i pokładane w nim latem 1955 r. – w związku z niepewnością, którą wywołały zmiany w zasadach oceniania – nadzieje?

We wrześniu 1955 r., mniej więcej dwa miesiące po ukazaniu się numeru 7 „Biuletynu Informacyjno-Instrukcyjnego”, do GUKPPIW trafia kolejny tom Iłakowiczówny, tym razem zgłoszony przez PIW, wydawnictwo prestiżowe i państwowe. Co ważne, zbiór zawierał też kilka wierszy powojennych. *Wybór wierszy*<sup>27</sup> doczekał się dwóch bardzo szczegółowych opinii, sugerujących liczne zmiany polegające na usuwaniu tekstów w całości. Autorem jednej z nich jest cenzor Królik, który zauważa, nie bez lekkiego zdziwienia: „Oceniając niniejszy zbiorek pod względem politycznym należy stwierdzić, że nie zawiera on prawie żadnych wierszy o wyrażeniu wrogich elementach (gloryfikacja Piłsudskiego, nienawiść do Związku Radzieckiego), tak charakterystycznych dla twórczości Iłakowiczówny z lat okresu międzywojennego”<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> AAN, GUKPPIW, 420,teczka 165/4, k. 363.

<sup>27</sup> K. Iłakowiczówna, *Wybór wierszy*, wybór W. Kubacki, PIW, Warszawa 1956.

<sup>28</sup> AAN, GUKPPIW, 386, t. 31/126, k. 376.

*Wybór wierszy* oddano do składu 15 września 1955 r., po uwzględnieniu zalecanych ingerencji dotyczących usunięcia zaproponowanych do wyboru przedruków z tomu *Kołędy polskiej biedy. W wigilię powrotu* (1917). Nie znalazł się w nim ani jeden tekst z tego zbioru, podobnie – ani jeden utwór z tomów poświęconych marszałkowi Piłsudskiemu.

Kolejną recenzję przygotowuje w lutym 1956 r. Bożena Papiernik. Píše o tych samych trudnościach, które sygnalizował autor *O twórczości Kazimierzy Iłakowiczówny*: „Silne akcenty religijne tej poezji, akcenty, których państwowe wydawnictwo nie ma potrzeby propagować, również napewno (!) utrudniały pracę nad dokonaniem tego wyboru”<sup>29</sup>.

Na koniec stwierdza, iż autorka nie należy do „entuzjastek naszego ustroju”. Cenzorka Papiernik proponuje zatrzymanie ostatnich stron tomiku z zakończeniem wiersza *Śniło mi się* datowanego pod tekstem na 1955 r., z którego wynika, że lepiej śnić o smutnej rzeczywistości, niż się zbudzić i zobaczyć, jak w Polsce jest naprawdę. Pierwsza decyzja naczelnika jest zgodna z jej propozycją, ale trzy dni później urząd godzi się na wydanie bez cięć. Zmiany zaproponowane w pierwszej recenzji przez cenzora Królika, nieformalnego specjalistę „od Iłakowiczówny”, zostają jednak utrzymane i wydany po długiej przerwie w państwowym wydawnictwie tomik Kazimierzy Iłakowiczówny trafia do czytelników w postaci zasadniczo niezgodnej z pierwotnym zamysłem autorki.

Podsumowując niniejsze rozważania, chciałabym stwierdzić, że postać i dorobek autorki *Ścieżki obok drogi* zyskały latem 1955 r. w GUKPPiW status priorytetowy, a może i – „problemowy”. Na wniosek taki pozwala analiza wydawanych w tym czasie materiałów instruktażowych. Jedynie niewielka część artykułów zamieszczonych w „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym” poświęcona jest analizie dzieł literackich czy omówieniu biografii pisarzy. Píše się w tych wypadkach tylko o pojedynczych, aktualnie wydawanych i sprawiających trudności przy ocenie utworach: opowiadaniu Stanisława Kowalewskiego *Dwa pokoje*, chłopskiej powieści Zofii Dróždź-Satanowskiej *Pod wiatr*, trzykrotnie o *Poemacie dla dorosłych* Adama Ważyka, co

---

<sup>29</sup> AAN, GUKPPiW, 386, t. 31/126, k. 378.

też można uznać za sygnał „specjalnego” statusu tego utworu<sup>30</sup>. Nie ma natomiast drugiego, który byłby poświęcony w całości jednemu tylko twórcy i prezentował retrospektywnie i tak szczegółowo jego twórczość i biografię.

Synteza sporządzona przez Kazimierza Królika wpłynęła wyraźnie na dalszą cenzorską recepcję wierszy Iłłakowiczówny: zaznałomiła urzędników z meandrami biografii poetki i pozwoliła znaleźć klucze interpretacyjne umożliwiające wydanie pozwoleń na druk kolejnych jej tomików. Pozwoleń, z punktu widzenia przeciętnego cenzora, szkolonego w okresie stalinowskim na nieprzejeźdanego wroga Polski sanacyjnej, co najmniej dyskusyjnych.

---

<sup>30</sup> Szerzej na ten temat: K. Budrowska, *Od orderu do „zapisu”. Jak GUKPPiW ocenił pisarzy w latach 1952–1955?*, w: *Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościewicz, Warszawa 2014, s. 78–95; A. Wiśniewska-Grabarczyk, *Książki z Mysiej*, s. 185–199.



## **CENZURA WOBEC PIERWSZYCH WYSTĄPIEŃ POKOLENIA „WSPÓŁCZESNOŚCI”. 1956–1960**

Niniejszy artykuł poświęcony jest opisowi stosunku GUKPPiW do pierwszych tekstów literackich pokolenia „Współczesności”, publikowanych w prasie i autorskich tomikach. Podstawę źródłową stanowią cenzorskie raporty z lat 1956–1960, zgromadzone w zespole GUKPPiW. Na podstawie ich analizy postaram się odpowiedzieć na kilka pytań: 1) jaki był stosunek cenzury do twórczości poszczególnych autorów formacji, 2) czy obowiązywały tu jakieś jednorodne kryteria oceny, 3) czy cenzuralne zarzuty i postulaty zmian wpłynęły na artystyczny i ideowy kształt poszczególnych dzieł oraz 4) czy zaważyły na obrazie pokolenia. Należy podkreślić, że pokolenie „Współczesności” jest tu rozumiane szeroko jako grupa artystów debiutujących około roku 1956 i określonych tak w 1961 r. przez Jana Błońskiego, a nie tylko Grupa Literacka „Współczesność”, sygnująca czasopismo pod tą samą nazwą i rozwiązana w czerwcu 1959 r.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> „W Warszawie grupa literacka Współczesność doprowadziła do powstania pisma pod tym samym tytułem, które po zamknięciu „Po prostu” w czerwcu 1957 roku oraz innych pism młodych w latach 1957–1960 było jedynym pismem wstępującego pokolenia; po latach pojawił się zaś termin „pokolenie Współczesności”, jako nazwa pokolenia debiutującego około roku 1956”. E. Głębicka, *Grupy literackie w Polsce 1945–1989. Leksykon*, Warszawa 2000, wyd. 2 poszerzone, s. 9.

## Roman Śliwonik

Inicjalny numer „Współczesności”, sygnowany przez „Grupę Literacką Współczesność”, ukazał się w październiku 1956 r. Na stronie tytułowej widniał artykuł Jana Wyki *Uwagi o najmłodszej poezji*, obok – dwa wiersze Romana Śliwonika: *W knajpie* oraz *My*. Pismo ujrzało światło dzienne w pierwszych tygodniach obowiązywania najłagodniejszej cenzury i już samą zgodę na jego wydanie uznać można za namacalny dowód liberalizacji.

Roman Śliwonik to jeden z ciekawszych poetów pokolenia, współzałożyciel Grupy Literackiej oraz zastępca redaktora naczelnego pisma, Leszka Szymańskiego. Na łamach „Współczesności” publikował sporo, w tym wiele wierszy budujących potem debiutancki tomik *Ściany i dna*.

W aktach GUKPPiW zachowała się opinia kontrolna zbioru sporządzona przez cenzorkę Marię Burczyn 12 sierpnia 1958 r., przy czym w urzędzie podaje się błędny tytuł: *Ściany i dno*. Przytaczam w całości (recenzja pisana odręcznie, pismo skrajnie trudne do odczytania):

Przewagę mają w zbiorze wiersze miłosne, trudno czytelne, pełne niezwykłych metafor i skojarzeń, bez akcentów politycznych. Nastrój wierszy raczej smutny, melancholijny. Na tym tle wyróżnia się kilka utworów o charakterze aluzyjnym, zawierających pesymistyczną ocenę naszych stosunków obyczajowych, społecznych lub – co gorsze – metod budownictwa socjalizmu. – np. wiersz „Limuzyny”, str. 37–38, „My”, s. 39–40, „Smutek”, str. 41–43, „Ostrzeżenie”, str. 44–45.

Dłuższy wiersz „Próba” – str. 68–73 – bardzo mglisty i smutny – również nie jest wolny od aluzyjnych sformułowań, str. 69, 71, 73.

Wyda mi się, że należałoby się zastanowić nad celowością zamieszczania wiersza „Limuzyny”, „My” – o najwyraźniejszej, najczytelniejszej aluzyjności.

W wierszu „Próba” – bardzo razią zwroty na str. 71, 73.

Ogólnie, moim zdaniem, zbiorę ten świadczy o talencie młodego poety. Wiersze są wyrazem jego dużej wrażliwości, (dwa słowa nieczytelne) i zrozumienia skomplikowanych konfliktów psychicznych.

Wniosek: Udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji, wiersz, str. 37–39, 39–40, 71, 73.<sup>2</sup>

<sup>2</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 597, k. 141 (verso i recto).

Tom *Ściany i dna* oddano do składania – jak głosi stopka redakcyjna – w maju 1958, druk ukończono we wrześniu, zbiór musiał więc przejść przez kontrolę i uzyskać zgodę na skład najpóźniej wiosną. Warto pamiętać, że utwory publikowane uprzednio w prasie były cenzurowane powtórnie, gdyż musiały mieć *imprimatur* także przed publikacją prasową.

Wydawnictwo Iskry ogłosiło *Ściany i dna* w niewielkim nakładzie (1000 + 250 egzemplarzy) już kilka tygodni po uzyskaniu zezwolenia, wprowadzając jedną, ale zasadniczą zmianę proponowaną przez cenzorkę i zatwierdzoną przez zwierzchnika. Utwór *Limuzyny*, w którym pojawia się skontrastowany obraz nędzy społeczeństwa i bogactwa, rozpasania obyczajowego elit utrzymano, ale usunięto w całości wiersz *My*. Przytoczmy go w tym miejscu i spróbujmy zastanowić, na czym polega jego niecenzuralność i co zmieniłby w wymowie zbioru.

My którzy jesteśmy określoną częścią czasu  
zanim zaczniemy budować  
nowe stopnie lat/  
nie pozwólmy  
żeby nam kazano dźwigać kamienie  
na piramidy  
krew rąk naszych  
będzie dla pokoleń  
tylko symbolem  
daremnego bólu  
nie możemy mieć jednej twarzy  
niewolnika faraonów  
oto wiosna zieloną kredką  
rysuje radość drzew i kwiatów  
w jej słońcu  
jak w pieśni  
odnajdźmy swoje twarze  
odnajdźmy radość rąk  
zanim zaczniemy budować  
nowe stopnie lat.<sup>3</sup>

---

<sup>3</sup> R. Śliwonik, *My*, „Współczesność” 1956, nr 1, s. 1.

Tekst określony przez urzędniczkę GUKPPiW mianem „aluzyjnego” odwołuje się do obrazów niewolnictwa (niewolnik, faraon) i morderczego wysiłku (budowanie piramidy, krwawienie rąk). Nawołuje do buntu: „nie pozwólmy, żeby kazano nam dźwigać kamienie”, „nie możemy mieć twarzy niewolnika”, „odnajdźmy radość” i wskazuje, że sędziami postawy współczesnych będą przyszłe pokolenia. Na tle innych zamieszczonych w zbiorze – a trzeba zauważyć, że *Ściany i dna*, podobnie jak wiele innych tomów wydawanych w tym okresie, budują utwory z dwóch różnych nurtów: liryki osobistej i zaangażowanej – wyróżnia się tym właśnie. Wiersze zawarte w tomiku w większości brzmią tonem melancholijnej rezygnacji, *My* – z licznymi czasownikami w trybie rozkazującym, energicznie nawołuje do „niecenzuralnego” sprzeciwu.

Warto jeszcze odnotować, że w numerze drugim „Współczesności” z 25 listopada 1956 r. opublikował Śliwonik liryk *Węgrom*, poświęcony powstaniu w Budapeszcie i podpisany znaczącą datą „30 X 1956 r.”. Temat „węgierski” jako jeden z ważniejszych motywów twórczości odwilżowej objęty był zapisem cenzury od początku 1957 r. Jak podaje Janusz Detka, publikowany w „Nowej Kulturze” *Dziennik węgierski* Wiktora Woroszylskiego został ocenzone i wstrzymano dalszy jego druk<sup>4</sup>. *Dziennik* ukazywał się w numerach 48–50, ostatni jego fragment ogłoszono 9 grudnia 1956 r., w kolejnym, z 16 grudnia, tekstu już nie ma<sup>5</sup>. Pierwsze działania kontrolne związane z cenzurowaniem tematyki powstania w Budapeszcie datować można na tej podstawie nawet na połowę grudnia.

Na podstawie oględzin „Współczesności” wywnioskować można, że na przełomie 1957 i 1958 r. pojawiły się jakieś trudności z wydawaniem pisma. Numer dziesiąty, z grudnia 1957 r. jest niezwykle krótki – liczy tylko osiem stron, a w kolejnym, z lutego 1958 r. (dwutygodnik!), Roman Śliwonik pisze, że „Współczesność” je d n a k nadal wychodzi. Czy można na tej podstawie wysnuć wniosek, że to kłopoty cenzuralne? Trudno orzekać jednoznacznie, ale nie

---

<sup>4</sup> J. Detka, *Wiersze polskiej „odwilży” (1953–1957)*, Kielce 2010, s. 185. Informacja podana za Woroszylskim.

<sup>5</sup> W. Woroszylski, *Dziennik węgierski*, „Nowa Kultura” 1956, nr 48, s. 1, 4; nr 49, s. 3, 8; nr 50, s. 3, 7.



wydaje się to wykluczone i potwierdzałoby wniosek o zaostrzeniu działań cenzury już w końcu 1957 r.

Wiersza *Węgrów* Śliwonika, który zarówno ze względu na datę powstania, jak i tematykę mógłby wejść do debiutanckiego tomiku, na pewno nie czytała cenzorka Burczyn, niechętna wszelkiej aluzyjności i opisowi „metod budowania socjalizmu”. Prawdopodobnie utwór nie został zgłoszony do tomu, a decyzję taką przypisać trzeba autorowi lub redaktorowi, świadomym w 1958 r. jego głębokiej niecenzuralności.

Informację o wydaniu zbioru *Ściany i dna* przynosi nr 28 „Współczesności” z 1958 r. wydrukowany w okresie 1–15 listopada, okraszony jednocześnie dwoma nowymi tekstami młodego autora: (...) *Oto jest jesień...* oraz (...) *Był podział na stronę ciemną i jasną...* z cyklu *Pięte strony świata*. Pierwszy wiersz wszedł w 1961 r. do tomu *Rdzewienie rąk*<sup>6</sup> (wydany przez Iskry w podobnie małym jak *Ściany i dna* nakładzie), wiersza *Był podział...*, w którym pojawia się motyw homoseksualny, w dwóch pierwszych tomikach nie ma; na tym etapie badań trudno wyrokować, czy to efekt działania cenzury.

W ciekawej i specyficznej kategorii cenzorskich materiałów – „Sygnałach”, które pełniły rolę materiałów instruktażowych, pojawia się natomiast w 1960 r. wzmianka o innym w całości zatrzymanym przez GUKPPiW utworze Romana Śliwonika: opowiadaniu *Nocą przez miasto*<sup>7</sup>. Miało się ono ukazać w numerze 12 „Współczesności” z 1960 r., ale zostało usunięte; w cenzorskiej nocie nie ma bezpośrednio wyrażonego powodu zatrzymania. Nie wiemy, czy autor planował umieszczenie opowiadania w którymś ze zbiorów, ale w żadnym z nich nie ujrzało ono dziennego światła; w cenzorskich raportach zachowało się natomiast w całości.

*Nocą przez miasto* jest tekstem o przeciętnych walorach artystycznych. Pisane w pierwszej osobie, opowiada o nocnej wędrowce bohatera-narratora przez rodzinne miasto, które można – dzięki charakterystycznym elementom topograficznym – rozpoznać jako Warszawę. Narrator zagląda w nędzne zaułki, opisuje ubóstwo, brzydotę, brutalność życia najniższych warstw społecznych, specyficzną „galerię

<sup>6</sup> R. Śliwonik, *Rdzewienie rąk*, Warszawa 1961, s. 10–11.

<sup>7</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 594, teczk. 62/4, k. 105–109.

typów”: prostytutki, złodziei, żebraków, handlarzy starzyzną. Pijaka określa mianem „księcia nocy”, w czym można upatrywać i stylizacji językowej, i nawiązania do twórczości Marka Nowakowskiego.

Można przypuszczać, że *Nocą przez miasto* zostało wycięte przez cenzurę z powodu opisów nędzy i brutalności życia, a także wysoce pesymistycznego tonu, jaki przesycą cały tekst. Ostatnie jego zdania brzmią: „Leżę i słucham. I przypomina mi się opowieść o młodym malarzu, który nie mógł dostać mieszkania i malował w półciemnej piwnicy. Kiedy po kilku latach mieszkanie dostał, nie było mu już ono potrzebne. Mógł tylko malować w piwnicy. Tylko w jej świetle. Powoli, jakbym się odwracał od kogoś plecami obojętnie na odgłosy z ulicy. Ulicy, na której już chyba na zawsze zostanę”<sup>8</sup>.

## Władysław Lech Terlecki

Pisarz debiutował reportażami *Kocie łby*, wydanymi przez PAX w 1956 r., a 1 grudnia 1958 został zatrudniony na stałe w redakcji „Współczesności”<sup>9</sup>. W 1958 r. ogłosił w Czytelniku pierwszy zbiór opowiadań, z którego cenzura usunęła jedno w całości. W zespole GUKPPIW zachował się bogaty materiał na ten temat, wraz z maszynopisem niepublikowanego utworu<sup>10</sup>.

Przywołuję recenzję podpisaną 20 września 1958 r. przez H. Podhorską:

„Podróż na wierzchołku nocy” stanowi zbiór 14 opowiadań. Opowiadania te przepełnione są tragizmem. Autor ukazał w nich ogromne cierpienia poszczególnych bohaterów, bądź też bezsens życia w ogóle. Szczególnie przejmujące jest opowiadanie pt. „Krzyk”. Bohaterami tego opowiadania jest grupka ludzi, którzy zdołali się uratować po wybuchu bomby atomowej i żyją samotnie wśród ruin i zgłiszcz.

Opowiadania te niewątpliwie odznaczają się dość wysokim poziomem artystycznym. Przebija w nich tu i ówdzie filozofia egzystencjalistyczna (sic!).

---

<sup>8</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 594,teczka 62/4, k. 108.

<sup>9</sup> A. Jamrozek-Sowa, *Maski historii, strzępy współczesności. Studium o biografii i twórczości Władysława Lecha Terleckiego*, Rzeszów 2018, s. 79.

<sup>10</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 427,teczka 34/5, k. 48–69.

Zastrzeżeń cenzorskich nie budzą, z wyjątkiem opowiadania „Morze Adriatyckie”. Opowiadanie to moim zdaniem nie nadaje się do publikacji. Ma ono formę listu. Dziennikarz wysłany w teren pisze list do swego przyjaciela, który jest osobą wysoko postawioną w hierarchii partyjnej i państwowej. Autor oskarża partię, a nawet jej przywódców o fałsz, obłudę i zakłamanie, o lekceważenie interesów społeczeństwa. Partia za pieniądze każe dziennikarzom ukazywać naszą rzeczywistość w różowych barwach. Mówi o odnowie, a tymczasem góry partyjne prowadzą tryb życia nie mający z moralnością nic wspólnego.

Szczególna szkodliwość opowiadania polega na tym, że autor generalizuje zagadnienie i tego rodzaju zarzuty stawia partii w ogóle, a nie ewentualnie jakiejś konkretnej jednostce.

Opowiadanie bezwzględnie należy ze zbioru usunąć.

I dopisek na dole, prawdopodobnie poczyniony przez dyrektora Departamentu Publikacji Nieperiodycznych, Wilhelma Strassera: „(*Morze Adriatyckie* tyczy się PAX-u – do zdjęcia)”<sup>11</sup>.

W zestawieniu miesięcznym, obejmującym czas od 1 października do 10 grudnia 1958 r., znajduje się dodatkowe wyjaśnienie powodów wycofania tekstu: „Opowiadanie «Morze Adriatyckie» może być odczytane jako atak na działaczy partyjnych, na zakłamanie i obłudę moralną itp. (według wyjaśnienia Wydawnictwa autor miał na myśli Bolesława Piaseckiego)”<sup>12</sup>.

O konflikcie pomiędzy Terleckim a szefem PAX-u wspomina Ewa Głębicka w leksykonie *Grupy literackie w Polsce. 1945–1989*. „Od lutego 1959 r. funkcję p.o. redaktora naczelnego pisma pełnił Stanisław Grochowiak; współpracował on ze «Współczesnością» od lipca 1958, a do kolegium pisma wszedł w październiku tegoż roku. W tym czasie w piśmie zaczął publikować także Władysław Lech Terlecki. O tych autorach tak pisał Koźniewski: «(...) obaj mają już za sobą książki debiutanckie wydane w PAX-ie i obaj zdecydowali się na zerwanie z tą firmą»”<sup>13</sup>.

Anna Jamrozek-Sowa opisuje tę kwestię wyczerpująco w monografii Terleckiego, naświetlając skomplikowane relacje pomiędzy Bolesławem Piaseckim a środowiskiem „Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego”,

---

<sup>11</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 596, teczka 68/3, k. 338.

<sup>12</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 591, teczka 60/2, k. 6

<sup>13</sup> E. Głębicka, *Grupy literackie w Polsce 1945–1989*, s. 87.

z którego wywodził się autor *Podróży na wierzchołku nocy*. Konflikt pomiędzy apodyktycznym szefem PAX-u a grupą tzw. „secesjonistów” miał, wedle ustaleń badaczki, charakter poważny – trwał przez kilka lat i zakończył się ostatecznym zerwaniem współpracy<sup>14</sup>. Cenzorska opinia zawiera więc ziarno prawdy, co nie zmienia faktu, że opowiadanie zostało zatrzymane niezgodnie z intencją autora.

Z ogłędzin zbioru wynika, że tekst został rzeczywiście usunięty; w tomie ukazało się jedynie trzynaście utworów, z czego można wnosić, że autor nie zastąpił opowiadania żadnym innym. Część utworów była uprzednio publikowana w prasie w latach 1956–1958 r.<sup>15</sup> Na podstawie ogłędzin Bibliografii Zawartości Czasopism można wysunąć przypuszczenie, że *Morze Adriatyckie* nie było – przed zgłoszeniem do druku w zbiorze, ani bezpośrednio po jego wydaniu – ogłaszane w prasie. Jego publikacji ani w roku 1958, ani później nie rejestruje także monografia<sup>16</sup>.

Warto dodać, że w pierwszym okresie współpracy Terleckiego ze „Współczesnością” w grudniu 1958 r. na łamach pisma pojawiło się bardzo przejmujące, rozrachunkowe opowiadanie *Miłosierdzie* (nr 30/20 [?]), którego zabrakło potem w zbiorze *Podróż na wierzchołku nocy* oraz we wszystkich kolejnych. Być może w toku dalszych badań będzie można ustalić, czy wtrącił się tu urząd kontroli, czy zadziałała autocenzura.

## Ireneusz Iredyński

W zespole GUKPPiW zachował się blok dokumentów z 1958 r. dotyczących pierwszego zbioru poetyckiego Ireneusza Iredyńskiego – *Wszystko jest obok*<sup>17</sup>. Młody twórca zamierzał ogłosić go w niewielkim nakładzie 1000 egzemplarzy w wydawnictwie Iskry, wyspecjalizowanym w publikacjach dla młodego czytelnika i promującym pisarstwo

---

<sup>14</sup> A. Jamrozek-Sowa, *Maski historii, strzępy współczesności*, s. 47–62.

<sup>15</sup> W.L. Terlecki, *Don Kichot*, „Kierunki” 1956, nr 2, s. 3; tenże, *Wino porzeczkowe*, „Za i Przeciw” 1957, nr 14, s. 8–9; tenże, *Sen o szpadzie*, „Za i Przeciw” 1957, nr 24, s. 10; tenże, *Sznur*, „Za i Przeciw” 1957, nr 24, s. 10–11; tenże, *Krzyk*, „Więź” 1958, nr 4, s. 50–59; tenże, *Lew asyryjski* (sic!), „Współczesność” 1958, nr 21, s. 4.

<sup>16</sup> A. Jamrozek-Sowa, *Maski historii, strzępy współczesności*.

<sup>17</sup> I. Iredyński, *Wszystko jest obok*, Warszawa 1959.

młodych. W tym samym czasie w oficynie przygotowywano do druku także powieść Iredyńskiego *Ryba płynie za mordercą*, która ostatecznie ukazała się także w 1959 r.

Tomik *Wszystko jest obok* trafił do urzędu cenzury na początku grudnia 1958 r.<sup>18</sup> Stopka redakcyjna głosi, że do składu oddano go we wrześniu, a druk ukończono w styczniu 1959 r. Trzy zachowane cenzorskie recenzje są zbiorowi nieprzychylnie, ale poziom negacji tekstów oraz talentu autora nie wyróżnia ich na tle innych sporządzanych w owym czasie. Recenzje dotyczące utworu Iredyńskiego spisano ręcznie, na specjalnie do tego przeznaczonych formularzach, a w związku z małą czytelnością pisma wszystkich trojga cenzorów opinie przepisano dodatkowo na maszynie i prawdopodobnie już w takiej formie przekazano zwierzchnikom.

Najwcześniejsze streszczenie sporządziła 8 grudnia 1958 r. cenzorka Maria Burczyn, która często kontrolowała utwory zgłaszane do druku przez Iskry.

Główną nutą tego zbioru jest głęboki pesymizm, płynący z rozważań o beznadziejności życia, o samotności, bezbronności człowieka wobec świata, o nieuniknionej śmierci jako rezultacie wszelkich poczyniń ludzkich – i to śmierci w widzeniu poety ohydnej, z całym okrucieństwem fizycznego rozkładu.

Ten trupi zaduch owiewa cały zbiorek. Czuje się w tych wierszach jakieś głębokie rozczarowanie autora, krańcowe zmęczenie życiem. Brak w nich choćby nikłej nuty nadziei i wiary w celowość istnienia, w celowość ludzkiej pracy i walki o dobro, w możliwość porozumienia się z otoczeniem.

Charakterystyczne będą tu wiersze ze str. 10, 12, 15–16, 22, 26, 39, 45, 46, 48, 65–66.

Z uwagi na wyżej omówioną atmosferę zbioru należałoby koniecznie zwrócić uwagę redakcji „Iskier” na szkodliwość zamieszczenia go w ich planach wydawniczych. Najodpowiedniejsze dla tego rodzaju poezji będą wydania „Czytelnika” lub „PIW-u”, a nie reprezentatywne wydawnictwo młodzieżowe, które ma chyba inne zadanie, niż propagowanie beznadziejności, pesymizmu – i tak już modnego u znacznej części młodzieży.

Zbiorek niniejszy pisany jest w duchu surrealistyczno-naturalistycznym, stąd trudna czytelność wierszy, ich mglistość i niejasność. Mimo tego w kilku aluzyjność w odniesieniu do naszej rzeczywistości jest dość wyraźna – str. 19, 51, 54–55, 67–68, wymagająca ingerencji.

---

<sup>18</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 597, brak paginacji kart w obrębie teczki.

Konkluzja: „Udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji, ale nie w «Iskrach»”.

Należy zaznaczyć, że w związku z niezachowaniem w zespole postaci tekstu Iredyńskiego, którą czytali cenzorzy, nie ma możliwości jednoznacznego ustalenia, do których wierszy – niewymienionych z tytułów – odnoszą się zastrzeżenia.

Kolejną opinię przygotowała 19 grudnia 1958 r. towarzysza Pa-piernik:

Jest to prawdopodobnie debiut jednego z młodych poetów. Podstawę do tego domysłu stanowi słaby artystyczny poziom tomiku, przebijająca z tomiku nieporadność pióra autora w tworzeniu obrazów poetyckich oraz pesymistyczny, nawet beznadziejny ton tej poezji, tak charakterystyczny dla najmłodszej generacji poetów.

Brak wiary w sens życia, w człowieka, mocno podkreślony bezsens świata, ukazywanego przez poetę jako jedna wielka makabryczna groteska – oto główne, a nawet prawie jedyne motywy poezji Iredyńskiego.

Poeta ten ma zdecydowane aspiracje filozoficzne, stąd też twórczość jego zawierająca niewątpliwie pewne momenty rozrachunkowe pozbawiona jest akcentów konkretnie oskarżających, sensu stricto politycznych. Momenty, które mogą odnosić się do naszej rzeczywistości są bardzo wieloznaczne i mgliste, co łączy się również z małą klarownością i małą komunikatywnością pióra poety.

Z punktu widzenia politycznego zastanowienia wymagają utwory zamieszczone na str. 11, 15, 19, 22, 54, 67.

Wydaje mi się, że ze względu na małą komunikatywność i mały nakład tego tomiku można by go puścić bez ingerencji.

Wydaje się, że niesłuszne jest wydawanie tego typu poezji przez wydawnictwo młodzieżowe „Iskry” i chyba na tej rozbieżności między charakterem wydawnictwa a tonem tego tomiku zasadza się główny problem wydania tej książki.

Wniosek: „Udzielić zezwolenia”.

Trzecią opinię, w której szczególną uwagę zwraca nieudolna próba stosowania narzędzi krytycznoliterackich oraz metaforyczny styl, przygotował 22 grudnia 1958 r. cenzor Rutkowski:

Niewielki objętościowo tomik wierszy Ireneusza Iredyńskiego jest zapewne debiutem, a to z tego względu, że w wielu utworach widać nie tylko naśladownictwo starych i przebrzmiałych już dziś kierunków literackich (wczesny futuryzm, dadaizm), ale przede wszystkim dlatego, że ich ostateczny kształt artystyczny zdradza nieporadność, niepanowanie nad wizją poetycką, nad słowem, które wymyka się kontroli poety.

Tomik Iredyńskiego to jeszcze jeden temat do rozważań nad rozwojem młodych talentów poetyckich, nad ich wprost obsesjonalnym pociąganiem do budowania czarnej, wrogiej i katastroficznej wizji świata, wizji współczesności, w której każdemu ludzkiemu poczynaniu towarzyszy nieuchronnie wizja, czy przeczcucie śmierci z jej wszystkimi biologicznymi imponderabiliami.

Druga strona tej poezji (w tym również poezji Iredyńskiego) to jej prawie że doskonała niekomunikatywność, nieposiadająca w sobie nic z oryginalnej i wyrafinowanej elitarności, która często sama za siebie świadczy o randze tej, czy innej poezji (sic!).

Ogólnie rzecz biorąc, nie ma w tym tomiku ani jednego już nie ciekawego, ale oryginalnego utworu. Wszystko jest nakręcone na jedną nutę, jak w zepsutej płytce gramofonowej: jestem pyłkiem wobec świata, mogą mnie zabić, śmierć jest straszna, życie jest okropne i tak da capo. Rzecz jasna, że operując takimi tylko treściami, poezja ta ubrana jeszcze formalnie, niezbyt komunikatywnie, nie może przemawiać ani intelektualnie ani wzruszeniowo (sic!).

Wydanie więc tego zbioru, nieróżniącego się w zasadzie od wielu, wielu już wydanych, nie byłoby żadnym problemem. Gdyby nie to, że zbiorów o takich treściach wydaje młodzieżowe wydawnictwo „Iskry”, które nie ma chyba na celu wychowywać taką poezją młodego czytelnika. I to właśnie uważam za główny problem dyskwalifikujący zbiorów.

Osobiście nie widziałbym cenzorsko ani jednego wiersza do skreślenia, mimo że wiele z nich ma treść nie zawsze godną publikowania. Zresztą, tego typu utwory zaznaczyłem we wspólnej recenzji z tow. Burczyn.

Na tej samej karcie, u dołu strony widnieje odręczna adnotacja: „Zezwolenie na druk bez ingerencji – z polecenia tow. Strassera”. Podpis nieczytelny, data: 31 grudnia 1958 r. Należy zauważyć, że z opinii Marii Burczyn nie wynika, by cenzor Rutkowski występował jako jej współautor. Być może Rutkowski miał na myśli wspólne omówienie sprawy i uzgodnienie opinii<sup>19</sup>.

Krytyczne recenzje nie przeszkodziły w wydaniu utworu Iredyńskiego bez żadnych zmian i w oficynie Iskry, o czym zdecydował osobiście dyrektor GUKPPiW – Wilhelm Strasser. Częsta to praktyka „Mysiej”, by po bardzo ostrych sądach wydawać zgodę na druk,

---

<sup>19</sup> Zwraca uwagę podobieństwo wszystkich trzech opinii cenzorskich, również Papiernik i Rutkowskiego (domiemany debiut, katastroficzność, niekomunikatywność, nie pasuje do „Iskier”). Podpis pod tą czy inną recenzją nie przesądza zapewne kwestii jej autorstwa.

z zaleceń zwierzchników wynikało bowiem, by ingerować jak najrzadziej i tylko w przypadku głęboko niecenzuralnych tekstów<sup>20</sup>.

We wszystkich przywołanych recenzjach ich autorzy uznają wiersze z tomu *Wszystko jest obok* za słabe, niezrozumiałe, bez treści wychowawczych. Szczególnie dobitnie podkreślają nieodpowiednio wybrane wydawnictwo, które – nakierowane na czytelnika młodzieżowego – nie powinno proponować skrajnie pesymistycznego zbioru, który „owiewa trupi zaduch”. Zwracają także uwagę na słabość stylu, którą przypisują niezgrabności debiutanta. Szukają w wierszach aluzji do rzeczywistości, a znajdując je – konstatują, iż mała komunikatywność tekstów przesłania ich polityczną szkodliwość; tylko cenzorka Burczyn wprost proponuje ingerencje.

Przy okazji omówienia utworu Iredyńskiego cenzorzy oceniają negatywnie całą „młodą poezję”. Warto zauważyć, że mają na myśli dzieła najwybitniejszej generacji powojennych twórców, nazwanych już wkrótce przez Jana Błońskiego „pokoleniem Współczesności”<sup>21</sup>.

## Wnioski

W latach 1956–1960 cenzura na pewno wpłynęła na historię edytorską kilku utworów pisarzy zaliczanych do pokolenia „Współczesności”. Nie udzielono zezwolenia na publikację wiersza *My* w debiutanckim zbiorze Romana Śliwonika. W 1960 r. GUKPPiW nie zgodził się na prasową publikację opowiadania *Nocą przez miasto*. Zatrzymano ponadto w całości opowiadanie *Morze Adriatyckie* ze zbioru *Podróż na wierzchołku nocy* Władysława Lecha Terleckiego.

W niektórych przypadkach przekształcenia można z dużym prawdopodobieństwem przypisać działaniom instytucjonalnej cenzury, choć brak dowodów materiałowych nie pozwala na badawczą pewność. Tu przykładem mogą być losy wiersza *Węgrom* Śliwonika czy brak publikacji książkowej opowiadania *Miłosierdzie* Terleckiego.

---

<sup>20</sup> Szerzej na ten temat: K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009, s. 27–96.

<sup>21</sup> J. Błoński, *Zmiana warty*, Warszawa 1961.



Wszystkie wymienione wyżej utwory albo wcale nie weszły do czytelniczego i badawczego obiegu w chwili, gdy były najściślej skorelowane z rzeczywistością historyczno-społeczną, albo weszły doń w kształcie niezgodnym z pierwotną intencją autora. Tu chciałabym zaznaczyć, że o ile publikacja w piśmie, a potem brak zgody na przedrukowanie w zbiorze nie eliminuje całkowicie tekstu, to praktycznie wyklucza jego znajomość po latach; szanse na stały odbiór mają jednak głównie utwory publikowane w książkach, a nie – w trudno-dostępnych, ulegających szybkiej degradacji fizycznej periodykach.

Odtworzenie sposobów cenzurowania twórczości kilku „bohaterów” pokolenia potwierdza tezę o zaostrzeniu cenzury w 1958 r. To, co mogło być publikowane począwszy od jesieni 1956 i w roku 1957, nie mogło iść do druku w 1958 r. i później. Przy czym za punkt zwrotny w procesach kontrolnych uznawane jest przemówienie Władysława Gomułki wygłoszone na spotkaniu z dziennikarzami w dniu 5 października 1957 r.<sup>22</sup>

Nie odnalazłam żadnych szczególnych dyrektyw GUKPPIW dotyczących pokolenia „Współczesności”, ale to oczywiste, bo pisarzy zaczęto kojarzyć jako grupę dopiero po roku 1960. Zwraca raczej uwagę pewne podobieństwo sposobów kontroli, wypływające nie z poczucia podobieństwa tematów czy poetyk, ale raczej sytuacji debiutu; urzędnicy cenzury traktują młodych autorów z pobłażliwością i brakiem szacunku, jak w przypadku Iredyńskiego, pozwalają sobie też oceniać ich szanse na przyszły rozwój. Z autorami o ugruntowanej pozycji literackiej (i towarzyskiej) funkcjonariusze cenzury poczynali sobie mniej arogancko.

Zbigniew Bauer w monograficznym numerze „Poezji” z 1976 r. stwierdza, że pokolenie „Współczesności” odrzuciło model twórczości rewolucyjnej, ale musiało opowiedzieć się wobec zmian politycznych roku 1956<sup>23</sup>. Z analizy źródeł GUKKPIW wynika, że wyrazić swój stosunek do tych zmian nie było łatwo, a każdy utwór, w którym pojawiały się bezpośrednie aluzje polityczne czy społeczne, zagrożony był niebytem.

---

<sup>22</sup> Z. Anculewicz, „Odwilż” w olsztyńskiej cenzurze. *Działalność Wojewódzkiego Oddziału Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie w latach 1954–1958*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. K. Kamińska-Chełmiński, Z. Romek, Warszawa 2017, s. 321.

<sup>23</sup> Z. Bauer, *Pokolenie 56 – mechanizmy debiutu*, „Poezja” 1976, nr 7/8, s. 3–18.



## **CENZUROWANIE TEKSTÓW PIOSENEK ROCKOWYCH W PIERWSZEJ POŁOWIE LAT 80. REKONESANS BADAWCZY**

Problem, który chciałabym podjąć – cenzurowanie tekstów piosenek rockowych powstałych w Polsce w pierwszej połowie lat 80. XX w. – nie doczekał się jeszcze ujęć monograficznych<sup>1</sup>. Stąd próba pokazania – na kilku wybranych przykładach – najważniejszych zagadnień oraz wskazanie możliwości kontynuacji badań. Materiałem badawczym są źródła z lat 1980–1985 z zespołu GUKPPiW (Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk)<sup>2</sup>, przechowywane w AAN w Warszawie<sup>3</sup>.

Pierwsza połowa lat 80. to okres bujnego, z „przerwą” na stan wojenny<sup>4</sup>, rozwoju muzycznej kultury młodzieżowej: studenckiej,

---

<sup>1</sup> Zob. na ten temat: P. Łozowski, *Wpływ cenzury na teksty polskich piosenek rockowych*, w: *Przeskoczyć tę studnię strachu. Autor i dzieło a cenzura PRL*, red. E. Skorupa, Kraków 2010, s. 52–73. Autor nie odwołuje się do materiałów archiwalnych, a jedynie relacji autorów zatrzymanych utworów. Opisuje niedopuszczone do wydania na płycie lub niedopuszczone do wykonania na koncercie piosenki Czerwonych Gitar, Niebiesko-Czarnych, Skaldów, Maanam i Tiltu. Pokrewnemu tematowi – działaniom cenzuralnym wobec Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu poświęcony jest jeden z rozdziałów książki Mariusza Patelskiego *„CzuJNI strażnicy demokracji” ludowej. Urząd cenzury w województwie opolskim. 1950–1990*, Opole 2019, s. 340–383.

<sup>2</sup> Od 1981 r. urząd nosił skróconą nazwę – GUKPiW, ale nazwa zespołu archiwalnego pozostała w formie rozszerzonej.

<sup>3</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1624, 1694, 1761, 1788, 1790, 1791, 1793, 1853, 1854.

<sup>4</sup> W okresie stanu wojennego także rozwijały się różne formy kultury muzycznej, na przykład powstawały piosenki wykonywane w ośrodkach internowania,

niezależnej, chrześcijańskiej, poezji śpiewanej, a także ekspansja i popularność muzyki rockowej. W materiałach archiwalnych pozostałych po cenzurze przewencyjnej zachowały się ślady kontroli piosenek należących do wszystkich wymienionych nurtów, w tym najsłynniejszych, na przykład *Czy poznajesz mnie, moja Polsko?* Zbigniewa Książka i Przemysława Gintrowskiego, niedopuszczonej do wykonania w konkursie „Śpiewajmy poezję” zorganizowanym przez Wojewódzki Dom Kultury w Olsztynie w 1984 r. W niniejszej wypowiedzi zajmę się jednak tylko kwestią pełnych zatrzymań tekstów piosenek rockowych, które z racji powszechności odbioru tego typu muzyki w Polsce początków lat 80. wydają się bardzo istotne dla budowania obrazu ówczesnej kultury, a z racji ostrości zastosowanych ingerencji – wskazują na treści najgłębiej w owym czasie „nieprawomyślne”.

Opisanie sposobów cenzurowania innych rodzajów piosenek, w tym tak krańcowo różnych, jak poezja śpiewana czy utwory kabeletowe, wymaga uruchomienia zupełnie innych kontekstów i stać się może badawczym postulatem. Podobnie opis innych rodzajów cenzorskich ingerencji: wewnątrztekstowych (przekształcenia w tekstach, wymuszone zmiany tytułów, skróty) lub zewnątrztekstowych (niedopuszczenie do wydania piosenki na płycie, niedopuszczenie do emisji radiowej czy telewizyjnej, zatrzymanie prasowej recenzji z koncertu lub płyty).

W pracy *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL. 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*<sup>5</sup> Marek Wierzbicki obszernie opisuje społeczne konteksty fenomenu popularności muzyki rockowej. Przypomina o zaistnieniu młodych jako licznej, mającej swoje specyficzne potrzeby kulturowe grupy. Za ważną przyczynę dynamicznego rozwoju tego gatunku muzyki w Polsce Wierzbicki uznaje niechęć do zorganizowanych przez państwo form aktywności

---

organizowano imprezy muzyczne, w tym największy Festiwal Muzyki Rockowej w Jarocinie (1982 r.), trudno jednak mówić o rozwoju równie dynamicznym i swobodnym, jak przed wprowadzeniem stanu wojennego i po jego zniesieniu.

<sup>5</sup> M. Wierzbicki, *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL. 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, tu zwłaszcza cz. 2: *Konteksty. Młodzież w państwie i społeczeństwie polskim lat osiemdziesiątych*, Lublin–Warszawa 2013, s. 169–233.

(znenawidzone organizacje młodzieżowe), zwrot ku prywatności, a także potrzebę wyrażenia buntu przeciw zastanej rzeczywistości. Ostrość tekstów i rockowej ekspresji pełniła – z braku możliwości działania – rolę buntu symbolicznego<sup>6</sup>. Szczególną wagę przyznaje przy tym badacz muzyce punkrockowej:

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych niezwykle popularnością cieszyła się tzw. muzyka młodej generacji, oparta na muzyce punk rock, którą grały setki polskich zespołów. Miała ona szorstki, agresywny charakter, co doskonale oddawało nastroje większości młodych. Uznawano ją za wyraz buntu, zarówno przeciwko normom i regułom świata dorosłych, jak i pozbawionej perspektyw społeczno-politycznej rzeczywistości ostatniej dekady PRL. [...] <sup>7</sup>

Styl punk był popularny w Europie Zachodniej już od połowy lat 70. i tam także okazał się sposobem na wyrażenie buntu młodych.

Bunt ten miał jednak – jak stwierdza Wojciech Siwak – charakter rewolty, nie rewolucji, gdyż był artykułowany jedynie na poziomie hasła i anarchistycznej prowokacji, nie podejmując, jak inne ruchy kontrkulturowe, żadnej próby tworzenia alternatywnego modelu rozwiązań społecznych. Założeniem była negacja wszystkich oficjalnie uznanych struktur, ulotność protestu utrwalało dodatkowo fatalistyczne hasło o „braku przyszłości” – „no future”. Takie oblicze stylu zaznaczyło się najwyraźniej również w Polsce, gdzie agresja przeciwko systemowi w okresie ekspansji punku w latach 1981–1984 miała charakter zdecydowanie polityczno-społeczny. Celem ataku w Polsce był jednak nie kapitalistyczny model produkcji i konsumpcji (bo i skąd?), ale wszelkie ograniczające jednostkę, autorytarne systemy polityczne i społeczne.<sup>8</sup>

Niniejsze rozważania oprzeć chciałabym na kilku przykładach tekstów zatrzymanych w całości przez cenzurę i niedopuszczonych do wykonania na konkretnej imprezie estradowej. Są to: piosenka Tadeusza Nalepy *Musisz walczyć, musisz wierzyć* oraz dwie piosenki zespołu Republika: *Republika* (incipit: *Zła hydra znów podnosi wrogi łeb*) oraz *Zawroty głowy* (*Incydent w Ambasadzie USA*), które miały wybrzmieć na imprezie Rock Blok w Warszawie w 1982 r.,

---

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże, s. 225.

<sup>8</sup> W. Siwak, *Estetyka rocka*, Warszawa 1993, s. 48.

utwór zespołu Kult zaczynający się od słów: *Ameryka chce zwyciężyć Afrykę*, wycięty z koncertu odbywającego się w Klubie Studenckim „Riviera – Remont” w 1984 r., oraz cztery piosenki zespołu Patologia Cięży, które nie mogły zostać zaśpiewane na imprezie studenckiej organizowanej przez ZSP w Lublinie w tym samym roku. Przepisane na maszynie i włączone do cenzorskiej sprawozdawczości teksty zachowały się w całości, nie podano natomiast wprost powodu ich zatrzymań.

Piotr Łozowski podkreśla, że „boom rodzimego rocka wraz z rozwojem całego gatunku muzycznego przyniósł również zdecydowane ożywienie warstwy tekstowej piosenek. Nowo powstałe zespoły charakteryzuje już nie tylko autentyczność muzyczna, ale i tekstowa. Słowa piosenek stają się realne, bezpośrednie; nie są zawieszone w nieokreślonej, bezpiecznej przestrzeni, a dotyczą prawdziwego, szarego życia w Polsce Ludowej”<sup>9</sup>. Z tego też powodu, dodajmy, stały się przedmiotem żywego zainteresowania cenzorów, szukających w nich przejawów aktualizacji.

Wymienione utwory należą do różnych gatunków muzyki rockowej: bluesowej, nowofalowej, punkrockowej, co dla pracowników urzędu cenzury nie miało jednak żadnego znaczenia w związku z kontrolowaniem przez nich jedynie warstwy językowej utworów. Przy czym czytanie jedynie t e k s t ó w piosenek nie jest naturalną sytuacją ich odbioru: „(...) Piosenka jest przekazem wielokodowym – stwierdza Anna Barańczak – korzysta mianowicie z kodu słownego, muzycznego, ewentualnie również gestycznego i innych. Tak więc wszelka analiza tego typu przekazów musi mieć charakter całościowy, uwzględniać wzajemne znaczeniowe oddziaływanie na siebie poszczególnych kodów”<sup>10</sup>. Działania cenzorów owego postulatu spełniać nie mogły, opierały się bowiem na dyrektywach uniwersalnych, przygotowanych z myślą o każdym wytworze słownym, czy to czysto informacyjnym, czy literackim.

---

<sup>9</sup> P. Łozowski, *Wpływ cenzury na teksty polskich piosenek rockowych*, s. 57.

<sup>10</sup> A. Barańczak, *Słowo w piosence. Poetyka współczesnej piosenki estradowej*, Wrocław 1983, s. 5. Zob. także M. Siedlecka, *Poetyka tekstów polskiej piosenki popularnej lat 60. i 70. XX wieku*, niepublikowana praca doktorska napisana w Instytucie Badań Literackich PAN pod kierunkiem M. Głowińskiego, Warszawa 2010.

Należy tu wspomnieć o kwestii bardzo istotnej, jaką były kilkukrotne modyfikacje ostrości cenzury i sposobów jej pracy na przestrzeni lat 1980–1985. Wpłynęły na nie gwałtowne zmiany sytuacji politycznej i – idące za nimi – nowe przepisy prawne i operacyjne rozporządzenia. Przypomnijmy pokrótce podstawowe fakty, istotne z punktu widzenia niniejszych rozważań<sup>11</sup>.

W latach 80. nastąpiły kilkukrotne zmiany podstawy prawnej, która regulowała pracę GUKPPiW. Zniesienie cenzury było jednym z 21 postulatów strajkowych z sierpnia 1980, a okres od sierpnia 1980 do grudnia 1981 r. uznawany jest przez historyków za czas największego – od „odwilży” – złagodzenia działań państwowej kontroli słowa. Na fali solidarnościowej liberalizacji uchwalono nową, łagodniejszą ustawę z dnia 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk, skracając także nazwę instytucji na: Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk (GUKPiW). Zgodnie z nową ustawą można się było od werdyktów cenzury odwoływać, a wycięte fragmenty tekstu oznaczać nawiasem kwadratowym, co było dla odbiorcy czytelnym sygnałem ingerencji<sup>12</sup>. Szczepan Rudka nazywa ustawę z lipca 1981 r. „pierwszym aktem prawnym dotyczącym cenzury zrehabilitowanym pod presją społeczeństwa i przy jego udziale”<sup>13</sup>. Do całkowitego zniesienie cenzury w czasie „karnawału «Solidarności»” jednak nie doszło.

Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego obowiązywać zaczyna artykuł 17 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym oraz zarządzenie prezesa GUKPiW z dnia 12 grudnia 1981 r. wraz

---

<sup>11</sup> Najpoważniejszymi pracami poświęconymi w całości cenzurze w latach 80. są książki Z. Radzikowskiej *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura PRL w latach 1981–1987)*, Kraków 1990 oraz W. Gardockiego *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX w.*, Warszawa 2019. Inne większe prace: S. Rudka, *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Wrocław 2001; P. Łozowski, *Wpływ cenzury na teksty polskich piosenek rockowych*, 52–73; M. Świstak, *Niepolityczne tabu, czyli o cenzurze obyczajowej lat 80.*, w: *Przeskoczyć tę studnię strachu*, s. 115–131; E. Polańska, *Knebel i słowo*, tamże, s. 168–184; Z. Kropidłowski, *Ingerencje cenzury w działalność gdańskiego dwutygodnika „Gwiazda Morza” w latach 1983–1989*, w: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2010, s. 455–473.

<sup>12</sup> J. Bafia, *Prawo o cenzurze*, Warszawa 1983.

<sup>13</sup> S. Rudka, *Poza cenzurą*, s. 18.

z wynikającymi z powyższych dyrektywami<sup>14</sup>, czyli bardzo represyjna „cenzura wojenna”. Po zniesieniu stanu wojennego wraca się do ustawy z lipca 1981 r., ale zaostrzonej w 1983 r. zapisami o charakterze politycznym, w myśl których zakazywano publikacji treści mogących grozić bezpieczeństwu państwa. Zaostrzona ustawa zawiera niejednoznaczne i wielointerpretowalne punkty, jak na przykład ten, zgodnie z którym nie można: „(...) nawoływać do obalenia, lżyć, wyszydzać lub poniżać konstytucyjny ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”<sup>15</sup>. Na podstawie takiego zapisu można było zatrzymać praktycznie wszystko.

W artykule *Polska wojna dziesięcioletnia i upadek komunizmu* Andrzej Paczkowski stwierdza, że po zniesieniu stanu wojennego represje władz stopniowo malały, co nazywa „taktiką samoograniczania się” ekipy Jaruzelskiego.

[...] co roku ogłaszano amnestie, na mocy których wypuszczano część więźniów politycznych (nawet uważanych za ekstremistów), namawiano działaczy związku i opozycji do emigracji (wyjechało blisko 4 tysiące osób), cenzura czasopism katolickich była łagodniejsza, niż za czasów Gierka, w procesach politycznych zapadały procesy mniej surowe, niż spodziewała się tego Moskwa i niż domagały się „zdrowe siły” (niektórych ich liderów odsunięto na boczny tor), a w propagandzie – nie przestając ostro atakować „Solidarności” i opozycji – akcentowano też potrzebę pojednania narodowego.<sup>16</sup>

Badania archiwalne w zespole GUKPPiW potwierdzają opinię o złagodzeniu cenzury w latach 1984–1985 i późniejszych, a za wyjątek uznać można bardzo skrupulatnie prowadzoną kontrolę doniesień prasowych na temat porwania, zabójstwa i pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1624, k. 18–19.

<sup>15</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1624, k. 18.

<sup>16</sup> A. Paczkowski, *Polska wojna dziesięcioletnia i upadek komunizmu*, w: *Niepiękny wiek XX*, red. B. Brzostek i in., Warszawa 2010, s. 642.

<sup>17</sup> Zob. na ten temat w niniejszym tomie artykuł *Popiełuszko. O najtrudniejszym cenzorskim zadaniu roku 1984*.



## Tadeusz Nalepa

Wzmianka o zatrzymaniu piosenek Tadeusza Nalepy i Republiki wraz z niedopuszczonymi do wykonania tekstami pojawia się w teczce pod nazwą „Informacje bieżące 1982 (od 1.03. do 30.03)”<sup>18</sup>. Nie podaje się przyczyny ingerencji, a jedynie informację o zgłaszającej instytucji oraz nazwę programu estradowego, na którym utwory te miały być zaprezentowane. Warto zaznaczyć, że piosenki rockowe zaszergowano w GUKPiW jako „widowiska” (razem z przedstawieniami teatralnymi, występami kabaretowymi, cyrkowymi, koncertami symfonicznymi, na których wykonywano pieśni oraz operę). Pociągało to za sobą – zgodnie z procedurą – wydanie odrębnej zgody na każdorazowe wykonanie.

Impreza pod nazwą Rock Blok zorganizowana została przez Stołeczne Biuro Imprez Artystycznych w warszawskiej Hali „Gwardii” w lutym 1982 r., a więc w początkowym okresie obowiązywania stanu wojennego. Wzięli w niej udział najbardziej popularni wykonawcy różnych gatunków muzyki rozrywkowej: „ojciec” polskiego bluesa – Tadeusz Nalepa, któremu towarzyszył punkrockowy Oddział Zamknięty, nowofalowa Republika, nagradzana na wielu festiwalach bluesowa formacja z Białegostoku – Kasa Chorych oraz największa gwiazda imprezy – heavymetalowy zespół TSA. Opisy koncertu znaleźć można w historii działalności każdego z wymienionych zespołów, co niewątpliwie potwierdza rangę wydarzenia, ale najpełniejszy obraz przynoszą wspomnienia członków zespołu Republika, nagrane w 1996 r. i opublikowane przez Alexa Stacha. Pojawia się w nich pozamuzyczny wątek walki wielotysięcznej publiczności ze służbami porządkowymi:

Władze stanu wojennego uznały widać, że nie da się za jednym zamachem zlikwidować całej kultury, że trzeba narodowi, oprócz polityki zostawić jakąś działkę, którą mógłby uprawiać. Padło na muzykę rockową. Snadź generałowie założyli – jak się wkrótce miało okazać, niesłusznie – że to będzie wentyl najmniej niebezpieczny. Życie muzyczne, co prawda w znacznie okrojonej postaci, zaczęło się z wolna odradzać.

---

<sup>18</sup> AAN, GUKPiW, sygn. 1694, k. 4–5.

Jedną z pierwszych, jeśli nie pierwszą po grudniowej zapaści dużą imprezą, zorganizowaną przez Stołeczną Estradę, był „Rock Block” w Hali Gwardii. [...] zomowcy, którzy mieli pilnować porządku, stanowili 30% publiczności. Okazało się to za mało. Słuchaczy usadzono na krzesłach ustawionych na płycie boiska. Kiedy Republika zaczęła grać, wszyscy wstali, a ZOMO usiłowało posadzić ich z powrotem, niestety bez powodzenia. Ponieważ obie strony były uparte, rozpoczęła się lekka zadyma, która trwała już do końca. Ucierpiał głównie meble: kiedy Republika po koncercie opuszczała Halę Gwardii, minęła trzy sterty nierównej wielkości. Na najmniejszej leżały krzesła nadające się do naprawy, na średniej – części krzesel mogące się jeszcze na coś przydać, na największej – złom, którym można było ewentualnie napalić w kominku.<sup>19</sup>

Piosenka Tadeusza Nalepy *Musisz walczyć, musisz wierzyć*, z muzyką i słowami jego autorstwa, zdecydowanie nie nadawała się – z punktu widzenia władz – na jedną z pierwszych dużych imprez muzycznych zorganizowanych w okresie stanu wojennego. Zwraca uwagę „wolnościowym” charakterem: nawoływaniem do buntu, negatywną oceną zastanej rzeczywistości i przypisywaniem władzy winy za zmarnowane życie jednostek.

Musisz walczyć, żeby przeżyć,/ żeby przeżyć kilka marnych chwil.  
Musisz wierzyć, choć nie wierzysz,/ w to, że kiedyś lepiej będziesz żył.  
Taki nędzny zgotowali los/ i czy coś się zmieni, nie wie nikt. (bis)

Musisz walczyć, przecież nie masz/ przecież nie masz nic lub prawie nic.  
Musisz wierzyć, czas zatrzymać,/ czas zatrzymać łyżę, zatrzymać łyżę.  
Taki nędzny zgotowali los/ i czy coś się zmieni nie wie nikt. (bis)

Musisz walczyć, żeby przeżyć,/ żeby przeżyć swój do przodu krok.  
Musisz walczyć, musisz wierzyć/ musisz walczyć, choć nie czujesz rąk.  
Taki nędzny zgotowali los/ i czy coś się zmieni nie wie nikt (bis).<sup>20</sup>

Porównanie tekstu zachowanego w dokumentach urzędu cenzury oraz piosenki nagranej przez Nalepę na płytę *To mój blues*<sup>21</sup> pokazuje, że utwór zapisany przez urzędników GUKPiW różni się nieznacznie

---

<sup>19</sup> A. Stach, *Pięć thustych lat (1981–1985)*, w: tenże, *Gwiazdy, komety & czad – Republika*, Warszawa 1996, za: <https://www.republika.art.pl>, dostęp 23.02.2016.

<sup>20</sup> AAN, GUKPiW, sygn. 1694, k. 4–5.

<sup>21</sup> T. Nalepa, *To mój blues*, Polskie Nagrania 1988. <https://www.youtube.com/watch?v=ZFLRu7OHj9E>, dostęp 2.05.2022.

od wersji studyjnej; najistotniejsza różnica jest następująca: w zapisie z AAN mamy „czas zatrzymać ł z y, zatrzymać ły”, podczas gdy Nalepa śpiewa „czas zatrzymać z ł y, zatrzymać ły”. Niewykluczone, że to zwykła literówka.

Piosenka *Musisz walczyć, musisz wierzyć*, podobnie jak inne nagrane w 1982 r. utwory Nalepy, w tym te skomponowane dla Izabeli Trojanowskiej w ramach wspólnego projektu muzycznego *Pożegnálny cyrk*, nie mogła ukazać się na płycie długogrającej aż do upadku PRL-u. Album *To mój blues* ukazał się w roku 1989, *Pożegnálny cyrk* natomiast dopiero w roku 1993<sup>22</sup>. W biografiach obojga artystów pojawia się wątek cenzorskiego zakazu publikacji całego materiału z powodu silnej krytyki stanu wojennego. Nie udało się tych informacji potwierdzić w źródłach pozostałych po „Mysiej”, badania należy kontynuować.

## Republika

Zatrzymane na Rock Bloku piosenki zespołu to *Republika* oraz *Zawroty głowy (Incydent w Ambasadzie USA)*. W 1982 r. grupa była już bardzo znana i cieszyła się ogromną popularnością. Pierwsze sukcesy odniosła w 1980 r. na festiwalu Muzyki Nowej Fali w Toruniu (na tej samej imprezie występował z zespołem Poland Kazimierz Staszewski, późniejszy lider Kultu).

Jak stwierdza Igor Rosłowski, Republika osiągnęła spektakularny sukces w kraju i „(...) stała się zarazem jednym z największych symboli rockowego boomu lat 80. XX wieku. Decydowała o tym głównie nowatorska, jak na owe czasy, choć surowa i trudna w odbiorze, muzyka nowofalowa (...) Dopełnieniem muzyki były oryginalne teksty Ciechowskiego, (...)”<sup>23</sup>. Teksty, dodajmy, o wyraźnym zabarwieniu politycznym, kontestujące zastany ustrój i pokazujące jego wypaczenia.

---

<sup>22</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Izabela\\_Trojanowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Izabela_Trojanowska), dostęp 27.02.2016.; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz\\_Nalepa#Pod\\_w.C5.82](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Nalepa#Pod_w.C5.82), dostęp 27.02.2016.

<sup>23</sup> I. Rosłowski, *Polityczne aspekty Toruńskiej Sceny Muzycznej w latach 1980–1985, w: Sztuka i polityka. Muzyka popularna*, red. M. Jeziński, Ł. Wojtkowski, Toruń 2012., s. 111.

Odnosząc się do całokształtu działalności Toruńskiej Sceny Muzycznej w latach 1980–1985, badacz stwierdza:

Polityka była więc czynnikiem determinującym twórczość młodych artystów. Co więcej, znajomość tego kontekstu potrzebna jest również odbiorcom, by mogli trafnie dekodować i interpretować skierowany ku nim przekaz. Tylko wówczas porozumienie jest możliwe. Biorąc pod uwagę ten kontekst oraz treść analizowanych utworów [zespołów: Republika, Rejestracja oraz Bikini – dop. K.B.], widzimy, że była ona niejednokrotnie odważniejsza i radykalniejsza aniżeli postulaty wysuwane przez demokratyczną opozycję z „Solidarnością” na czele.<sup>24</sup>

Postrzegana przez odbiorców w takim kontekście Republika wystąpiła jeszcze w 1982 r., jako gwiazda festiwalu w Jarocinie, ale potem została przez publiczność zbojkotowana, a nawet odrzucona. Za powody takiej zmiany nastrojów uznaje się występy w reżimowej telewizji, a zwłaszcza udział w feralnym koncercie zorganizowanym 13 grudnia 1983 r. przez Związek Młodzieży Polskiej<sup>25</sup>. W 1985 r. na Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie odbył się koncert, na którym zespół obrzucono jajkami, pomidorami i ogryzionymi jabłkami: „(...) w Jarocinie gościli coraz bardziej bezkompromisowi wykonawcy. Nie było już miejsca dla telewizyjnych gwiazd. Muzycy zespołu Republika zostali wygwizdani i obrzuceni ogryzkami. Choć na koniec dostali gromkie brawa za znakomity koncert, nie zatarło to niesmaku. Artyści odmówili bisu, twierdząc, że taka publiczność na niego nie zasługuje. I więcej do Jarocina nie przyjechali”<sup>26</sup>.

Początek roku 1982, kiedy odbywa się Rock Blok, to jeszcze jednak okres „pełnego porozumienia” z młodą publicznością, porozumienia artystycznego, a także opartego na wspólnym oporze przeciw znienawidzonemu systemowi.

Piosenki *Republika* oraz *Zawroty głowy (Incydent w Ambasadzie USA)* mają wyraźne odniesienia polityczne. W pierwszej, poza promokacyjnym tytułem, znajdują się fragmenty mówiące o „prawicy,

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 131.

<sup>25</sup> Tamże, s. 112–114.

<sup>26</sup> K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, *Jarocin w obiektywie bezpieki*, Warszawa [2004], s. 41.

która razem z lewakami chce obalić nasz wspólny dom”, wielokrotnie powtarzane zwroty o „zdecydowanej polityce” i „republice”. W drugiej – bezpośrednia prośba do ambasadora o przeniesienie bohatera „na plażę USA”, a także *passus* o sytuacji w Polsce: „odwieźcie mnie stąd, mam już dość”. Pomimo tego, że teksty są zmetaforyzowane, ich odkodowanie nie stanowiło dla odbiorców – w tym oczywiście dla cenzorów – najmniejszego problemu.

Nie ulega wątpliwości – stwierdza badacz – że Ciechowski jako absolwent polonistyki UMK dysponował najlepszym przygotowaniem merytorycznym do tworzenia tekstów. W istocie, teksty jego autorstwa na tle całej ówczesnej polskiej sceny muzycznej wyróżniają się wyjątkową dojrzałością i dopracowaniem. Można też zakładać, że przygotowanie filologiczne umożliwiało Ciechowskiemu korzystania z aluzji, metafor i innych środków językowej ekspresji, ułatwiających wprowadzenie zakazanych wątków o charakterze politycznym. Dzięki temu, zespołowi udawało się przechytrzyć cenzurę.<sup>27</sup>

W wypadku przywoływanych piosenek użycie języka ezopowego nie przyniosło pożądaných rezultatów – w wielu fragmentach nadal były nazbyt prowokacyjne. Ich wyeliminowanie miało zatem charakter trwalszy niż jednokrotny zakaz wykonania na koncercie. Utwór *Republika*, przygotowany na wersję demo w 1981 r., ostatecznie ukazał się na płycie dopiero w dziesięć lat później w nieco zmodyfikowanej wersji. Zapisaną w dokumentach archiwalnych strofę: „odprawę dostał rewizjonizm dziś/ a jutro zginie woluntaryzm z nim – a z nim i ty”<sup>28</sup>, zastąpiła inna, mniej dosłowna: „bo dla nas zawsze najważniejszy lud/ ludowi zatem obiecamy znów, że będzie rósł! rósł!”<sup>29</sup>. Z kolei piosenka *Zawroty głowy (Incydent w Ambasadzie USA)*, także zamieszczona dopiero na płycie w 1991 r., nosi na niej skrócony tytuł *Zawroty głowy*. Z porównania obu postaci tekstu wynika, że naniesiono tylko jedną niewielką zmianę, w versie: „zwalę z siebie stary płaszcz”, „płaszcz” zamieniono na „kask”.

---

<sup>27</sup> I. Rosłowski, *Polityczne aspekty Toruńskiej Sceny Muzycznej w latach 1980–1985*, s. 121.

<sup>28</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1694, k. 4–5.

<sup>29</sup> <https://www.republika.art.pl>, dostęp 23.02.2016.

Warto jeszcze odnotować, że wedle relacji członków zespołu oba utwory miały się znaleźć na płycie *Nowe sytuacje* z wiosny 1983 r., ale – podobnie jak *Lawa* – nie zostały „przepuszczone” przez cenzurę:

Zaraz po zakończeniu śląskiej trasy zaczęły się przygotowania do nagrania longplaya. Realizacji podjęła się wytwórnia Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego – Poljazz, która następnie odsprzedała prawa Poltonowi. W wyniku sesji, która odbyła się we wrześniu na Wawrzyszewie, powstały: LP *Nowe sytuacje*, wydany wiosną 1983 r., singiel *Sexy Doll* – *Układ sił*, wydany przez Tonpress w r. 1982 oraz dwa nagrania dla Programu III – *Telefony* i *Biała flaga*. Trzy piosenki przygotowane na LP – *Zawroty głowy*, *Lawa* i *Republika* – nie weszły na płytę, zatrzymane przez cenzurę.<sup>30</sup>

Informacji tych nie udało się potwierdzić źródłowo.

## Kult

O niedopuszczeniu do zaśpiewania w 1984 r. piosenki o incipicie: *Ameryka chce zwyciężyć Afrykę* świadczą dokumenty zachowane w teczce „Opracowanie informacyjne i analityczne dokonywane na zlecenie, 1984”<sup>31</sup>. Koncert, zorganizowany przez ZSP, odbył się w klubie Riviera-Remont dwa lata po debiucie, w okresie dużej i stale rosnącej popularności zespołu Kult.

Lider zespołu i autor większości tekstów, Kazik Staszewski, znany był ze swoich antysystemowych zachowań: brał udział w studenckich strajkach na Uniwersytecie Warszawskim w 1981 r. i okupowaniu budynków uniwersyteckich, studiował przez dziesięć lat socjologię, skutecznie uciekając w ten sposób przed poborem do wojska (co było w latach 80. strategią obieraną dość często)<sup>32</sup>. Swoje poglądy wyrażał przede wszystkim w tekstach piosenek. Badacze piszą tu o pewnym stałym przekazie, który opisać można jako tropienie patologii, fałszerstw, głupoty systemu komunistycznego, a po

---

<sup>30</sup> A. Stach, *Pięć tysięcy lat (1981–1985)*.

<sup>31</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1793, k. 105.

<sup>32</sup> K. Staszewski, *Idę tam gdzie idę. Autobiografia*, rozmawiał R. Księżyk, Warszawa 2015, s. 100–112.

1989 – także demokratycznego, i ostre – niekiedy wulgarnie wyrażone – ich piętnowanie.

W artykule *Kult groteski. O polityce i politykach w tekstach Kazika Staszewskiego* Mariusz Kraska stwierdza:

Wbrew otwartym deklaracjom o apolityczności zarówno samego wokalisty, jak i grup, z którymi występuje, polityka jest w ich tekstach jednym z najczęściej powtarzających się tematów. Trudno więc mówić o przypadku, że właśnie song „Polska” stał się synonimem punkrockowej kontestacji przeciw PRL-owskiej rzeczywistości i tym samym najważniejszą piosenką Kultu z dekady lat osiemdziesiątych, śpiewaną na koncertach do dziś (zespół zagrał ten utwór po raz pierwszy 22 lipca 1986 r. w Chełmie Lubelskim).<sup>33</sup>

Utwór *Ameryka chce zwyciężyć Afrykę* także ma wyraźnie polityczne konotacje. Wskazuje na wrogość i rywalizację jako podstawowy motyw polityki międzynarodowej, nie tylko USA i Japonii, ale i krajów demokracji ludowej – ZSRR i państw afrykańskich. Piosenka uderza więc w jedno z ważnych haseł komunistycznej propagandy, mówiące o bloku wschodnim jako „bloku pokojowego współlistnienia z innymi”.

Ameryka chce zwyciężyć Afrykę,/ Afryka – Amerykę,  
Komunista chce zwyciężyć faszystę,/ faszysta – komunistę,  
Japonia chce zwyciężyć Rosję,/ a Rosja – Japonię.

Ref. A ostatnia wojna jest już wygrana,/ nie musisz padać na kolana,  
Przecież wiemy, kto zwycięży,/ więc stańmy po stronie zwycięzcy [...]

Ameryka nie zwycięży Afryki,/ Afryka – Ameryki,  
Komunista nie zwycięży faszysty,/ faszysta – komunisty [...]<sup>34</sup>

Mało cenzuralne wydaje się także cyniczne i niejednoznaczne nawoływanie, by stawać po stronie zwycięzcy oraz pacyfistyczne przeswiadczenie, że wojny nie mogą przynieść ostatecznych rozstrzygnięć.

Piosenka ta, już jako *Wspaniała nowina*, pojawiła się na płycie zatytułowanej *Kult* z 1986 r. Przy porównywaniu obu postaci tekstu

<sup>33</sup> M. Kraska, *Kult groteski. O polityce i politykach w tekstach Kazika Staszewskiego*, w: *W teatrze piosenki*, red. I. Kiec, M. Traczyk, Poznań 2005, s. 114.

<sup>34</sup> AAN, GUKPiW, sygn. 1793, k. 140.

zwracają uwagę znaczące przekształcenia. W wersji niedopuszczonej do wykonania w roku 1984 pojawia się „komunista”, a także wers: „nie musisz padać na kolana”, zamienione w 1986 r. na łagodniejsze – „socjalista” i „nie będziesz padać na kolana”<sup>35</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że zmiany te pojawiły się pod wpływem trudności z uzyskaniem cenzorskiego *imprimatur*.

Kazimierz Staszewski tak wspomina kłopoty z GUKPiW i tym utworem: „Jeśli cenzura próbowała mi zmienić zdanie, woląłem w ogóle zrezygnować z piosenki. W efekcie pięć, sześć pierwszych płyt Kultu zupełnie nie odzwierciedla naszego rozwoju i programu, który graliśmy na koncertach. Jeden przypadek, gdy doszło do zmiany fragmentu to *Wspaniała nowina*, od razu wiedziałem, że nie puszczą drugiej zwrotki, gdzie mowa o Reaganiu i Andropowie, więc dałem cenzurze tekst bez niej”<sup>36</sup>.

W cenzorskim sprawozdaniu z 1984 r. nie ma wzmiankowanego fragmentu o Sekretarzu Generalnym KPZR, ale i bez niego tekst okazał się niepoprawny na tyle, by nie wybrzmieć na koncercie organizowanym przez reżimowe Zrzeszenie Studentów Polskich.

## Patologia Ciąży

Zespół punkrockowy Patologia Ciąży wywodził się ze Świdnika niedaleko Lublina, powstał w połowie roku 1982 i przetrwał do jesieni 1984. Okresem największego rozwoju kariery był rok 1983. Wprawdzie zespołowi nie udało się wydać albumu (choć z nagranej w 1984 r. wersji demo wynika, że utworów znajdujących się na niezłym poziomie wystarczyłoby na płytę długogrającą) ani zaistnieć na festiwalu w Jarocinie, ale koncertował w całym kraju. Na I Festiwalu Muzyki Młodzieżowej w Białymstoku uzyskał nawet nagrodę publiczności<sup>37</sup>. W 2011 r. grupa się reaktywowała i pod nazwą Patologia, w nieco zmienionym składzie osobowym, wykonuje – oprócz utworów nowych – również te z okresu działalności artystycznej Patologii Ciąży, w tym najpopularniejsze:

---

<sup>35</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=lnemuZ7KA1U>, dostęp 29.02.2016.

<sup>36</sup> K. Staszewski, *Idę tam gdzie idę*, s. 126.

<sup>37</sup> <https://www.patologia.manifo.com/biografia>, dostęp 20.01.2016.



*Dziennik, Emeryci, Godzina policyjna*. Między innymi te właśnie, najbardziej znane piosenki zainteresowały też w 1984 r. pracowników GUKPiW.

Jak wynika z „Opracowania informacyjnego i analitycznego dokonywanego na zlecenie” z roku 1984 z repertuaru zespołu Patologia Ciąży wyeliminowano: *Życie modeli*, cz. 1 i cz. 2, *Godzina policyjna*, *Brygada (Krypt. 05)*, *Dziennik trwa*<sup>38</sup>. Utwory te zostały zgłoszone do kontroli przez Radę Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich w Lublinie. Nie udało się ustalić, o jaką imprezę chodzi, ale w biografii zespołu czytamy, że był związany z lubelskim środowiskiem studenckim niemal od początku swego istnienia: od jesieni 1982 r. odbywał próby w klubie studenckim Medyk, debiutował także na imprezie studenckiej – otręsinach w 1982 r. Trudno orzec, czy w związku z niedopuszczeniem do wykonania tak dużej części repertuaru – w tym utworów najbardziej popularnych – planowany występ w ogóle się odbył.

Wszystkie zakwestionowane teksty osadzone były w bieżącej rzeczywistości i odnosiły się wprost do ważnych zjawisk politycznych i społecznych. *Godzina policyjna* – do stanu wojennego, *Brygada (Krypt. 05)* – do pracy służby bezpieczeństwa, *Dziennik trwa* – do propagandowego przekazu sączącego się z codziennych wieczornych wiadomości telewizyjnych. Dwuczęściowy utwór *Życie modeli* to właściwie skrócona historia polityczna PRL-u, od wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu po lata bezpośrednio po zniesieniu stanu wojennego.

Trzeba z kraju wygnać biedę./ Trzeba kroczyć prostą drogą.  
Gdy o pomoc wołał Edek –/ odpuścili z miną godną.

Emeryci i renciści, inwalidzi, kobiety ciężarne,/ badylarze, aktywiści, prostytutki spod latarni,  
i fizyczni, umysłowi i rolnicy indywidualni,/ zacofani, postępowi, byli sterowani zdalnie.

[...]

Dziś wczorajsi buntownicy/ zakładają nowe związki  
Wypełniają z miną godną/ patriotyczne obowiązki<sup>39</sup>

<sup>38</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1793, k. 136–138.

<sup>39</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1793, k. 137.

Ironicznie wybrzmiewają tu zwłaszcza propagandowe hasła o „kroczeniu prostą drogą” i „wyganiu biedy”, a także najsłynniejsze zawołanie lat 70. – gierkowskie „Pomożecie?”. Niecenzuralne wydaje się także zestawienie w jednym szeregu grup prospołecznych: aktywistów, pracowników fizycznych, jak i tych antyspołecznych: prostytutek, „badylarzy”, oraz uznanie, że żadna z nich nie ma własnej podmiotowości, ale wszystkie są „zdalnie sterowane”.

Zakwestionowane piosenki Patologii Cięży, choć niewyszukane literacko, niosły ze sobą duży ładunek ekspresji i były zdecydowanie buntownicze. Podobnie jak w innych utworach wykonywanych do muzyki punkrockowej – w tym grup najważniejszych dla rozwoju gatunku w Polsce: Siekiery, Kata, Moskwy czy Dezertera – składały się z prostych, krótkich, łatwych do zapamiętania przez publiczność haseł, komentujących rzeczywistość polityczną i społeczną. Wielokrotnie powtarzały się one w refrenach, tych najkrótszych: „Godzina policyjna trwa” (bis), czy bardziej rozbudowanych:

Dziennik trwa... Światel blask./ Dziennik trwa... Rewia gwiazd./

Dziennik trwa... Pełny szpan./ Dziennik trwa... Jak co dnia.

Odbiór, „05”... Słyszysz mnie? Zgłoś się!/ „05”, Tu szef... Zgłoś się! Wzywam Cię!

Emeryci i renciści, inwalidzi, kobiety ciężarne...<sup>40</sup>

Co ciekawe, obserwuje się liczne oboczności w tytułach piosenek wycofanych z koncertu: *Dziennik trwa* – *Dziennik*, *Życie modeli* – *Emeryci*, *Brygada (Krypt. 05)* – *Brygada*, potem *Brygada kryzysowa*. Mogą one wynikać z nieuwagi urzędników sporządzających raport albo też z intencji autorów tekstów, być może chcących w ten sposób zmylić czujność cenzorów kontrolujących utwory przy innej okazji.

---

<sup>40</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1793, k. 137–138.

## Zakończenie

Z opisu kilku sytuacji pełnego wyeliminowania piosenek wnieść można, że cenzura zastosowana wobec rockowego tekstu śpiewanego na scenie okazuje się mało skuteczna. Zauważa tylko niektóre niecenzuralne utwory, pozostawiając inne, równie albo nawet bardziej „nieprawomyślne”. Przykładem song *Polska Kultu* zaśpiewany po raz pierwszy – przypomnijmy – na imprezie zorganizowanej 22 lipca, z okazji najważniejszego święta państwowego PRL.

Wykonawcy utworów rockowych dysponowali szeregiem pozasłownych możliwości komunikacji w odbiorcę, z których każda mogła być niecenzuralna. O kontekście decydował prowokacyjny strój na (przykład bluza i ZMP-owski krawat, czasem – brak pełnego stroju), gestykulacja (wznoszenie rąk z charakterystycznym ułożeniem palców w kształt litery „V”), wreszcie – warstwa muzyczna (wplatanie w piosenki fraz z radzieckiego hymnu państwowego, fragmentów ścieżki dźwiękowej z filmu o przygodach Koziołka-Matolka czy głęboko indoktrynującego serialu „Czterej pancerni i pies”). Wszystkie te kody mógł sobie odbiorca swobodnie odczytać i zbudować przekaz niekoniecznie zgodny z tym, co literalnie płynie ze sceny.

Stanisław Barańczak w słynnej książce *Czytelnik ubezwłasnowolniony. Perswazja w masowej kulturze literackiej PRL* stwierdzał, że już od początku lat 70. społeczeństwo polskie znalazło się na takim poziomie rozwoju, że pojawiło się zapotrzebowanie na kulturę masową, która dostarczałaby rozrywki, podstawowych doznań estetycznych, podsunęła atrakcyjne wzorce osobowe. Badacz dostrzegał też sprzeczność funkcji pełnionych przez kulturę masową w PRL, która wynikała z hegemonii partii: funkcję ludyczną przesłania albo wręcz wypiera – promowana przez władzę – funkcja perswazyjna<sup>41</sup>.

Wydaje się, że o ile część sceny muzycznej udawało się w pierwszej połowie lat 80. wprzęgnąć w propagandową machinę, by przywołać tylko przykład Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, to ze

---

<sup>41</sup> S. Barańczak, *Czytelnik ubezwłasnowolniony. Perswazja w masowej kulturze literackiej PRL*, Paryż 1983, tu rozdział *Czerwony sztandar nad dyskoteką*, s. 9–23 oraz *W kręgu estrady: piosenka i wolność*, s. 74–95.

sceną rockową było już władzy dużo trudniej. Działania GUKPiW niewiele w tym względzie zmieniały.

Podsumowując niniejszy rekonesans, chciałabym podkreślić, że w każdym z opisywanych przypadków badania można kontynuować, czy to szukając śladów cenzurowania tych samych utworów w innych sytuacjach scenicznych, czy ich „przygód” przy pojawianiu się na płytach. Sądzę, że temat upaństwowionej kontroli tekstów wykonywanych do muzyki rockowej w czasach jej największej ekspansji zasługuje na uwagę i może być dopełnieniem wiedzy na temat polskiej kultury lat 80., rozwijającej się na przekór kryzysowi światopoglądowemu, politycznemu i gospodarczemu – albo w jego ramach.

## **POPIELUSZKO.**

### **O NAJTRUDNIEJSZYM CENZORSKIM ZADANIU ROKU 1984**

Jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych i społecznych schyłkowego PRL-u było porwanie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Kwestia jest dobrze opracowana, zarówno w związku z badaniami historycznymi prowadzonymi intensywnie od 1989 r., IPN-owskim śledztwem, jak i kościelnym procesem beatyfikacyjnym<sup>1</sup>. Niniejsze rozważania zaprezentują sprawę poboczną, ale ciekawą i dotychczas nieobecną w piśmiennictwie naukowym – cenzurowanie artykułów, notek i tekstów literackich zamieszczanych w prasie w październiku i listopadzie 1984 r., a więc w czasie poszukiwań ks. Popiełuszki, odnalezienia jego zwłok, pogrzebu oraz rozpoczynającego się procesu sprawców.

Tematu widzianego jednostronnie, przez pryzmat doświadczeń badacza PRL-owskiej cenzury, nie można uznać za wyczerpany. Artykuł chciałabym widzieć jako ewentualny wstęp do dalszych badań nad problematyką, mający jedną tylko ambicję: zaprezentowania nieznanych, a interesujących materiałów źródłowych. Należy tu dodać, że w monografii *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki*

---

<sup>1</sup> Zob. np. P. Raina, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Męczennik za wiarę i ojczyznę*, Londyn 1986, cz. 2: *Proces toruński*; P. Nitecki, *Znak zwycięstwa. Ksiądz Jerzy Popiełuszko 1947–1984*, Wrocław 1990; D. Zamiatała, *Popiełuszko Jerzy Alfons*, w: *Encyklopedia „białych plam”*, Radom 2004; F. Musiał, *Zamordowany za prawdę (ks. Jerzy Popiełuszko)*, w: M. Korkuć, F. Musiał, J. Szarek, *Po dwóch stronach barykady PRL. Towarzysze zdrajcy – bohaterowie niezłomni*, Kraków 2007; *Ks. Jerzy Popiełuszko*, red. P. Chojnacki, Warszawa 2009.

w polskiej prasie w latach 1980–1984<sup>2</sup> wątek cenzuralny się nie pojawia, niniejsze rozważania mogą ją więc uzupełnić.

Materiałem, na którym chciałabym się oprzeć, są wybrane dokumenty z dwóch teczek: „Informacje bieżące o dokonanych ingerencjach, 1984”, t. 2, obejmujące okres od września do grudnia 1984<sup>3</sup> oraz „Informacje o bieżących ingerencjach, 1984”<sup>4</sup>. Wiele ingerencji opisanych jest dwukrotnie, raz w sprawozdaniach bieżących, raz w miesięcznych; dokumenty z obu teczek wzajemnie się zatem uzupełniają i potwierdzają.

Jesienią 1984 r., gdy dochodzi do porwania i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, cenzorów obowiązuje zaostrożona ustawa z 1981 r., zawierająca niejednoznaczne i wielointerpretowalne punkty, które pomagają eliminować treści związane z bardzo niewygodną dla władz „sprawą” kapelana „Solidarności”. Charakter codziennej cenzorskiej pracy zmienia się jednak już wcześniej, bo w połowie lat 70<sup>5</sup>. Urzędnicy nie sporządzają opisu każdego zgłaszanego do kontroli tekstu, przygotowują jedynie zestawienia tygodniowe i miesięczne, w których łącznie omawiają ingerencje dokonane w prasie, publikacjach nieperiodycznych i widowiskach. Tekst literacki czy artykuł prasowy, w którym nie ma zmian, nie jest zatem wcale odnotowywany. Z zachowanych w zasobie archiwalnym instrukcji wynika, że materiały sukcesywnie niszczone: wytyczne, instrukcje cenzorskie miały być niszczone po 20 dniach od wprowadzenia nowych dokumentów, „informacje bieżące” – po dwóch miesiącach, a „materiały pomocnicze” od razu po zapoznaniu się z treścią<sup>6</sup>. Oto odpowiedź na stawiane przez badaczy (w tym i przez piszącą te słowa) pytanie, dlaczego w zespole GUKPPIW tak wiele luk, dlaczego nie zachowały się na przykład – dla naukowców najcenniejsze – „Książki zapisów

---

<sup>2</sup> M. Kindziuk, *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki w polskiej prasie w latach 1980–1984*, Warszawa 2014.

<sup>3</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1791.

<sup>4</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1788.

<sup>5</sup> P. Perkowski, *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych*, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem B. Okoniewskiej, Gdańsk 2005. Dziękuję Autorowi za udostępnienie maszynopisu.

<sup>6</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1853.

i zaleceń”. Nie zachowały się, bo tak stanowiła procedura. Można zatem sformułować ostrożne przypuszczenie, że cenzorska dokumentacja związana z okolicznościami śmierci ks. Jerzego Popiełuszki zachowała się p o m i m o obowiązujących zarządzeń.

„Informacje bieżące” podzielone są na poszczególne miesiące, a dane o ingerencjach z każdego miesiąca – wedle zagadnień. Przykładowo w teczce zawierającej materiały ze stycznia 1984 r. pojawia się następujące rozróżnienie treści: „zagadnienia polityczno-społeczne”, „zagadnienia ekonomiczno-społeczne”, „nauka”, „oświata”, „problemy młodzieży”, „problemy polityki kulturalnej i kultury”, „ingerencje w utworach literackich, programach i wystawach”, „dzieje najnowsze”, „działalność Kościoła”<sup>7</sup>. W kolejnych miesiącach działy mogą nazywać się nieco inaczej (w zależności od tego, jakie zagadnienia wysuwają się na plan pierwszy), ale krąg problematyki, na którą zwracają uwagę cenzorzy, jest podobny.

W pierwszej połowie 1984 r. najczęściej ingeruje się w „Tygodniku Powszechnym” (taka sytuacja ma miejsce od początku istnienia pisma), „Życiu Literackim”, „Tu i Teraz”, „Zdaniu”, „Ładzie”, „Przeglądzie Katolickim”. Warto przywołać kilka charakterystycznych przykładów z dziedziny kultury i życia społecznego: cenzorzy wycinają opinię na temat Hłaski, że był pisarzem „zniszczonym przez rzeczywistość”, fragmenty artykułu Andrzeja Drawicza na temat Bułhakowa „(...) Łaski Stalina starczyło na życie Bułhakowa, ale nie starczyło na twórczość”<sup>8</sup>, w marcu usuwają wzmiankę o niedopuszczeniu do rozpowszechniania filmu Ryszarda Bugajskiego *Przestuchanie*, w całości zatrzymują artykuł, w którym autor opisuje bezprawność wprowadzenia stanu wojennego, nie wydają także zgody na rozpowszechnianie plakatu do filmu Wajdy *Człowiek z żelaza*, prezentującego zakrwawioną męską koszulę rozpiętą na kształt krzyża.

W materiałach z później jesieni 1984 r. podobne tematy schodzą na plan dalszy; najbardziej intensywna cenzorska praca wiąże się z kontrolowaniem treści dotyczących porwania, śmierci i pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki. Stawką jest tonowanie społecznych nastrojów i niedopuszczenie do wybuchu zamieszek.

---

<sup>7</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1790.

<sup>8</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1790, k. 37.

Najwcześniejsze notatki cenzorskie na ten temat pochodzą z października 1984 r., a w listopadzie pojawi się już w „Informacjach bieżących” odrębny podrozdział zatytułowany – „Ingerencje w materiałach dotyczących uprowadzenia i śmierci ks. J. Popiełuszki”, stanowiący część „ingerencji społeczno-politycznych”<sup>9</sup>.

Warto w tym miejscu pokrótce przypomnieć, odtworzoną przez historyków, chronologię wydarzeń, by na tym tle przeanalizować działania urzędników GUKPiW. Ksiądz Jerzy Popiełuszko został uprowadzony wieczorem dnia 19 października, w piątek, kiedy wracał z Bydgoszczy do Warszawy. Towarzyszył mu Waldemar Chrostowski, bliski współpracownik, kierowca, potem jedyny świadek porwania. Informacja o zaginięciu ks. Popiełuszki dotarła do Warszawy już w sobotę rano, a w niedzielę odprawiono w intencji jego odnalezienia msze św. w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, w której pracował od 1980 r.

24 października podano do wiadomości w „Dzienniku Telewizyjnym” informację o zatrzymaniu pięciu osób podejrzanych o porwanie, następnego dnia informację tę powtórzyły gazety. W sobotę 27 października w telewizji wystąpił gen. Czesław Kiszczak i oświadczył „z największą przykrością”, że porwania dokonali funkcjonariusze MSW; tego samego dnia rano Kuria Warszawska zarządziła, by w niedzielę, 28 października wszelkie msze św. w Warszawie odbyły się w intencji powrotu uprowadzonego księdza. Była to jednocześnie ostatnia niedziela miesiąca, a więc termin mszy za Ojczyznę, którą odprawił – pod nieobecność ks. Jerzego Popiełuszki – ks. Bronisław Dembowski (przybyły na nią delegacje „Solidarności” z całego kraju). 29 października kpt. Grzegorz Piotrowski wskazał miejsce wrzucenia ciała do Wisły; odnaleziono je dzień później i oficjalnie podano informację do prasy. Ciało trafiło do Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku, sekcji dokonano 31 października (trwała kilkanaście godzin, stwierdzono, że ks. Jerzy Popiełuszko przed śmiercią był bity, a zmarł w wyniku uduszenia kneblem i zachłyśnięcia się krwią, w chwili wrzucania do Wisły najprawdopodobniej już nie żył). 2 listopada trumnę ze zwłokami przewieziono do Warszawy, a nazajutrz, 3 listopada odbył się pogrzeb, na

---

<sup>9</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1788, k. 40–45.



który przybyły – pomimo wysiłków władz, by to uniemożliwić – tłumy (szacowane nawet na ok. 700 000 osób, władze podały liczbę ok. 100 000). Zaraz po Bożym Narodzeniu rozpoczął się proces zabójców ks. Popiełuszki.

Należy zwrócić tu uwagę na dynamikę wydarzeń, równoległe działania władz i Kościoła, szybkie zmiany nastrojów społecznych (nadzieja, niedowierzanie, smutek, oburzenie, poczucie jedności). Analiza cenzorskich archiwaliów odzwierciedla próby nadążania procedur i działań kontrolnych za zmieniającą się z dnia na dzień sytuacją. Z jej powagi i wyjątkowości cenzorzy zdają sobie zresztą sprawę od samego początku.

Najwcześniejsza ingerencja pochodzi z dnia 21 października, a więc powstaje już dwa dni po porwaniu kapelana „Solidarności”. Z „Tygodnika Powszechnego” wycina się w całości *Apel* Seweryna Jaworskiego, krótką notkę o odbywającym się całodobowym czuwaniu w intencji odnalezienia ks. Popiełuszki, połączoną z apelem o włączanie się we wspólną modlitwę, w której biorą udział wszystkie środowiska, w tym – robotnicy<sup>10</sup>. Najbardziej, niepokoi urzędników GUKPiW właśnie ów masowy charakter wydarzeń, a także udział „klasy pracującej” w obrzędach religijnych.

Na początku zestawienia miesięcznego z listopada pojawia się ogólna charakterystyka sytuacji:

W listopadzie nastąpił dalszy wzrost ofensywności ideologicznej prasy katolickiej. Wydarzeniem, które zdominowało problematykę ingerowanych tekstów była śmierć ks. Jerzego Popiełuszki. Przedstawiano Polskę jako państwo nie tylko dotknięte kryzysem z powodu nieudolności władzy, ale ponadto stosującej represje, siejącej „zastraszenie i niewolniczy lęk” w celu zdyscyplinowania obywateli, stosującej terroryzm w rozprawianiu się z opornymi.<sup>11</sup>

Do zestawu cenzorskich prohibitów dołączony zostaje zatem jeszcze jeden temat: niechlubna rola służb państwowych w zabójstwie i idące za tym konstatacje o panującym w kraju bezprawiu. Warto zauważyć przewrotne odwrócenie wartościowania: to prasa katolicka prowadzi „ofensywną pracę ideologiczną”, a działania urzędu są

---

<sup>10</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1788, k. 39.

<sup>11</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1788, k. 41.

jedynie odpowiedzią na nią. W takim duchu – obrony przed „ofensywą” zagrażającą spokojowi państwa – utrzymane będą wszystkie opisane w sprawozdaniach ingerencje.

Ocenzurowane lub zatrzymane teksty związane ze „sprawą Popiełuszki” da się podzielić na kilka grup ze względu na tematykę i – idące za nią – powody cięć.

1. Teksty odnoszące się ogólnie (nawet metaforycznie) do sytuacji bezprawia i niesprawiedliwości, w których śmierć ks. J. Popiełuszki uznana zostaje za egzemplifikację zbrodniczego oblicza systemu komunistycznego.

W „Tygodniku Powszechnym” zatrzymano publikację kazania wygłoszonego w Nowym Targu przez ks. Józefa Tischnera z okazji Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Zwrócono uwagę na fragmenty mówiące o „zbrodni na niewinnym narodzie”, „załamaniu rodzącej się w społeczeństwie nadziei” oraz przypadkowości ofiar. To mógł być – zdaniem Tischnera – każdy ksiądz, bowiem żyjemy w sytuacji bezprawia: „(...) Wszyscy są podejrzani, wszyscy mogą być obwinieni, wszyscy mogą być zabici (...) Bezprawie dopuszcza wszystko przeciw wszystkim, każdy jest wtedy winny. Jeśli tak, to – proszę bardzo – utopcie w Wiśle cały naród”<sup>12</sup>.

W dniach 9–11 listopada skontrolowano wywiad docent Janiny Puzyniny, dziekana Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, pod tytułem *To, co do nas należy*, udzielony reporterce „Tygodnika Powszechnego”. Rozmowa dotyczyła roli humanistów w społeczeństwie, a wycięto z niej kilka fragmentów dotyczących manipulacji i kłamstwa w życiu społecznym, między innymi takie zdanie: „(...) Mechanizmy kłamstwa tkwią przede wszystkim w sferze życia społecznego i psychicznego jednostki”<sup>13</sup>.

Ostrożność urzędników posuwa się jeszcze dalej i z 11 numeru „Odry” usuwają fragment rozmów Stanisława Beresia ze Stanisławem Lemem, w którym pojawia się wątek skłonności człowieka do działań destrukcyjnych. Wycięto fragmenty na temat stanu wojennego i „bezinteresownej ludzkiej pasji niszczycielskiej”<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1788, k. 67.

<sup>13</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1788, sygn. 1791, k. 68.

<sup>14</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1788.

2. Teksty mówiące o wcześniejszej działalności księdza Jerzego Popiełuszki.

Cenzorzy eliminują liczne wzmianki o prowadzonych przez ks. Popiełuszkę mszach za Ojczyznę oraz jego wielkiej popularności w środowiskach robotniczych. Z 46 numeru pisma *Niedziela* („Ingerencja bieżąca” z 2–4 listopada) wycinają bezkompromisową wypowiedź ks. abp. Henryka Gulbinowicza, w której stawia on poważne zarzuty:

W łączności z całym narodem kraju, solidarni, przeżywamy ból krzywdy, jaką wyrządzono Polakom, dokonując zbrodni na niewinnym człowieku, polskim kapłanie, ks. Jerzym Popiełuszko. [...] Zamordowano na polskiej ziemi niewinnego człowieka. Dokonano zbrodni, łamiąc wszelkie prawa boskie i ludzkie. [...] Komu potrzebna była ta śmierć? Po co na nowo zniesławiono wobec całego świata naród, który miłuje wolności i prawdę?<sup>15</sup>

Z tego samego numeru „Niedzieli” usunięto w całości inne w tonie, wyciszone, ale – jak się okazuje – także niecenzuralne, wspomnienie ks. Adama Bonieckiego:

[...] Będąc jedną z najbardziej znanych osób w Polsce, był jakby zaskoczony misją, która stała się jego udziałem. [...] Wiedział, że mimo zastraszeń i ataków ma obowiązek trwać. Promieniował od niego spokój, jakieś ciepło, życzliwość dla ludzi: może dlatego był otoczony prawdziwą miłością. I był człowiekiem szczęśliwym. Mówił mi kiedyś, że jest szczęśliwy, bo wie, że jest potrzebny ludziom. Nie był politykiem, był księdzem [...].<sup>16</sup>

Można ostrożnie przypuszczać, że o zatrzymaniu wspomnienia przesądził wątek społecznej działalności ks. Popiełuszki i podkreślanie jego apolityczności; pamiętajmy, że w oficjalnych mediach kreowano jego wizerunek jako osoby propagującej „politykę ulicy”<sup>17</sup>. „Niecenzuralny” mógł być też w tym wypadku ks. Adam Boniecki, i jako redaktor naczelny „L'Osservatore Romano”, i jako współpracownik pisma „Tygodnik Powszechny”, przysparzającego GUKPiW od lat najwięcej pracy i kłopotów.

---

<sup>15</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1788, k. 15.

<sup>16</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1788, k. 15–16.

<sup>17</sup> M. Kindziuk, *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki w polskiej prasie w latach 1980–1984*, s. 196.

3. Teksty odnoszące się bezpośrednio do zbrodni dokonanej na Jerzym Popiełuszcze i szukające jej przyczyn.

Obok ingerencji w prasę katolicką cenzorzy najczęściej tną artykuły zgłoszone przez „Politykę”. Można zatem obalić pojawiający się niejednokrotnie pogląd, że tygodnik ten – w związku z wysoką partyjną pozycją redaktora naczelnego Mieczysława Rakowskiego oraz profilem ideologicznym – wcale nie podlegał cenzurze. Jesienią 1984 r. – na pewno tak.

W „Polityce” nr 44 pojawiły się niewielkie ingerencje w siedmiu materiałach, w tym w komentarzu Jana Bijaka *Po porwaniu księdza Popiełuszki – rachunek do zapłacenia*. („Ingerencja bieżąca” z okresu 31 października – 1 listopada). Eliminuje się z niego fragmenty sugerujące polityczną prowokację i pytania o „inspiratorów” czy „zleceniodawców” zbrodni.

W kolejnym numerze mamy do czynienia z ingerencją znacznie poważniejszą, gdyż z łamów znika w całości artykuł Daniela Pas-senta *Z zimną krwią*. Autor opisuje zabójstwo, nazywając je prowokacją polityczną, przy czym uważa, że odpowiedzialni za zbrodnię są „przeciwnicy Polski Ludowej”, którzy wymierzili cios nie tylko w Kościół, ale i we władzę. Artykuł jest pisany z pasją, „rozpędzony”, pełen nacechowanych słów („bandyci”, „morderstwo”, „zamordować”) i formułowanych szybko, kontrowersyjnych z punktu widzenia ówczesnych władz opinii:

Naród dał godną odprawę bandytom, którzy zamordowali księdza Jerzego Popiełuszkę [...]

Wymierzono więc precyzyjny i perfidny cios we władzę, tj. w kierownictwo partii i rządu, w Kościół, w opozycję oraz w służby wewnętrzne, a więc w siły, z których każda mogła zachwiać równowagą polityczną w kraju. Był to zatem cios, wymierzony praktycznie przeciwko całemu społeczeństwu, zarówno w tych, którzy rozumieją socjalistyczną rację stanu, jak również w jej wrogów.<sup>18</sup>

Artykułu nie dało się łatwo przekształcić, a że ze względu na aktualny charakter wydarzeń działać trzeba było szybko, bezpieczniejsze dla GUKPiW okazało się zatrzymanie go w całości.

---

<sup>18</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 1791, k. 27.

#### 4. Teksty, w których relacjonuje się przebieg pogrzebu.

Jak stwierdza monografistka, zmiany w sposobach przedstawiania ks. Popiełuszki w prasie reżimowej nastąpiły już w czasie poszukiwania jego ciała, a następnie potem, w czasie pogrzebu:

[...] w tym krótkim okresie [19–31 października – dop. K.B.], chociaż prasa pisała stosunkowo wiele o zamordowanym kapłanie, jednak pomijała działalność, a skupiała się na samych aktualnych wydarzeniach. W każdym razie, ustały ataki na jego osobę. [...] Druga zmiana nastąpiła w okresie pogrzebu ks. Popiełuszki, kiedy to relacje prasowe stwarzały pozory obiektywnych i rzetelnych, podczas gdy w istocie były one starannie wyselekcjonowane i lakoniczne. Nawet zdjęcia były dobrane stosownie do treści artykułów tak, by nie były na nich widoczne tłumy ludzi uczestniczące w uroczystościach żałobnych ks. Jerzego Popiełuszki.<sup>19</sup>

Owe badawcze intuicje znajdują potwierdzenie w materiałach źródłowych dotyczących cenzurowania przekazów. Z licznych relacji z pogrzebu opublikowanych w prasie w listopadzie 1984 r. (przede wszystkim – prasie katolickiej) eliminuje się stwierdzenia sugerujące właśnie powszechność udziału społeczeństwa w uroczystościach, informacje o hasłach i symbolach „Solidarności”, patriotycznej oprawie uroczystości (np. biało-czerwony sztandar, w który owinięto trumnę), oklaskach, którymi nagrodzono przemówienie Lecha Wałęsy, obecności pocztów sztandarowych z zakładów pracy (np. Huty Warszawa), nazw stanowisk państwowych, jakie pełnią osoby uczestniczące w pogrzebie. Urząd cenzury starał się podkreślić prywatny charakter uroczystości, zaangażowanie weń jedynie duchowieństwa, rodziny zabitego oraz katolików z parafii, w której pracował.

W „Słowie Powszechnym” („Informacja bieżąca” z 2–4 listopada) wycina się kilkanaście sformułowań w relacji z pogrzebu zatytułowanej *Nikt nie umiera dla siebie*. Intencją przyświecającą urzędnikom jest usunięcie tych fragmentów, które podkreślają powszechność uczestnictwa oraz patriotyczną oprawę pogrzebu, sugerującą, że ks. Popiełuszko był osobą publiczną. Przywołuję początek artykułu, elementy wycięte przez cenzurę ujmując w nawias kwadratowy: „Uroczystości miały charakter religijny [i patriotyczny zarazem...]. W sobotę rano

---

<sup>19</sup> M. Kindziuk, *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki w polskiej prasie w latach 1980–1984*, s. 146.

trumna z ciałem śp. Ks. Jerzego Popiełuszki przeniesiona została na wysoki [, pokryty flagą narodową] katafalk ustawiony przed frontonem kościoła. (...)”<sup>20</sup>. Nie dopuszcza się także do druku ilustrującego artykuł zdjęcia przedstawiającego trumnę niesioną przez górników i hutników w mundurach galowych.

Bardzo ważne w kontekście niniejszych rozważań wydaje się ocenzurowanie obszernego reportażu *Droga* autorstwa Anny Mieszczanek i Małgorzaty Niezabitowskiej, zgłoszonego do kontroli przez redakcję „Przeglądu Katolickiego”. Cenzorzy pracują nad tekstem i opisują go w sprawozdaniach 12 listopada, a więc ponad tydzień po uroczystościach pogrzebowych. Wycinają poszczególne zdania, w tym informacje o potężnym zgromadzeniu ludzi w Białymstoku przed szpitalem i usiłowaniach władz, by ich zdeinformować.

2 listopada, piątek, Białystok, godzina dwunasta. Po ciało zamordowanego przyjeżdżają księża z Kurii Warszawskiej. [Brama Instytutu Medycyny Sądowej jest zamknięta. Zginęły klucze. Po interwencji w prokuraturze wojewódzkiej brama zostaje otwarta.

Pod instytutem ludzie stoją od rana, mimo że poprzedniego dnia rozrzucono w mieście ulotki z wiadomością, że ciało ks. Jerzego zostało już zabrane]. [...]”<sup>21</sup>

Znikają także duże fragmenty opisu uroczystości pogrzebowych; podobnie jak wcześniej informacje o masowości uczestnictwa i – co jest rzadkie w artykułach na ten temat – obecności zagranicznych, a więc niezależnych mediów. „Plac i park przed kościołem wypełnione. (...) [Na dachach, drzewach, drabinach zajmują miejsca zagraniczne ekipy telewizyjne, ośmielone oklaskami, jakimi czekający przyjęli wiadomość, że 120 milionów na całym świecie obejrzy relacje z pogrzebu]”<sup>22</sup>.

Dlaczego ten artykuł i jego wydawnicze peregrynacje zasługują na baczniejszą uwagę? Po pierwsze, jest pisany z pewnej perspektywy czasowej i zawiera – prócz relacji z wydarzeń – próbę opisu społecznych nastrojów przed ceremonią i w jej trakcie. Już nie tylko „uchwyconych na gorąco”, ale zinterpretowanych i zaprezentowanych

---

<sup>20</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1788, k. 34.

<sup>21</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 1788, k. 53. Elementy wycięte przez cenzurę w nawiasie kwadratowym.

<sup>22</sup> Tamże. Elementy wycięte przez cenzurę w nawiasie kwadratowym.

w szerszym kontekście. Po drugie, artykuł prezentuje ostatnią drogę ciała ks. Jerzego Popiełuszki, a więc nie ogranicza perspektywy tylko do parafii św. Stanisława Kostki, ale wskazuje na inne miejsca: Białystok, drogę z Białegostoku do Warszawy, a poprzez przywołanie obecności zagranicznych dziennikarzy – inne kraje („120 milionów widzów”). W ten sposób udaje się autorkom wywołać wrażenie, że zamordowanie polskiego księdza i jego uroczysty pogrzeb jest sprawą całego narodu, a nawet więcej – świata.

Tak pomyślany tekst nie mógł ująć światła dziennego w niezmienionym kształcie. Usunięto z niego duże fragmenty, a uczyniono to naprawdę przemyślnie; bez kontrowersyjnych zdań relacja nabiera charakteru „lokalnego” i niczym nie różni się już od pozostałych opisów publikowanych w prasie, „pozornie obiektywnych i rzetelnych”.

5. Teksty literackie, w których pojawia się tematyka związana ze śmiercią ks. Jerzego Popiełuszki.

Zachowane w zespole teksty literackie, przede wszystkim wiersze, reprezentują na ogół niski poziom artystyczny, wydają się jednak interesującym przykładem poezji okolicznościowej, nawiązującym – podobnie jak poezja stanu wojennego – do tragicznej przeszłości ojczyzny<sup>23</sup>. W tym miejscu zatrzymam się jedynie na powodach niedopuszczenia ich do druku.

Z 24 numeru gdańskiego dwutygodnika katolickiego „Gwiazda Morza” usunięto w całości dwa utwory. O numerze tym wspominał w artykule *Ingerencje cenzury w działalność gdańskiego dwutygodnika „Gwiazda Morza” w latach 1983–1989* Zdzisław Kropidłowski: „(...) Najwymowniejszym przykładem nieszanowania praw człowieka w tamtym czasie była męczeńska śmierć ks. Jerzego Popiełuszki. Reklamowy, pod względem ingerencji cenzury w treść „GM” okazał się nr 24 z 1984 r., w którym próbowano opisać każdą kapłana i uroczystości pogrzebowe”<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> D. Dąbrowska, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980–1990*, Szczecin 1998; D. Dabert, *Zbuntowane wiersze. O języku poezji stanu wojennego*, Poznań 1998; A. Dębska, *Rzeczywistość przedstawiona w poezji stanu wojennego*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 1999, seria V, s. 333–346.

<sup>24</sup> Z. Kropidłowski, *Ingerencja cenzury w działalność gdańskiego dwutygodnika „Gwiazda Morza” w latach 1983–1989*, w: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie*

Wprawdzie badacz nie wymienia tytułów usuniętych czy przekształcanych tekstów z „rekordowego” numeru, ale dzięki wglądowi do cenzorskiej dokumentacji możemy niektóre z nich przywołać i pokrótce opisać.

W wierszu Eugenii M. Makowicz ...*a dopóki płynie*<sup>25</sup> pojawia się nawiązanie do legendarnej Wandy, która utopiła się w Wiśle, oraz popularnej piosenki o rzece łączącej wszystkich Polaków. Urzędnicy GUKPiW nie podają bezpośredniej przyczyny eliminacji, ale można się domyślać, że użycie sformułowań: „kaci”, „męczennik”, „święta krew kapłana”, „ofiara”, odwołujące do kwestii winy i winnych, nie mogły zostać zaakceptowane w pierwszym okresie po śmierci ks. Popiełuszki.

Liryk Barbary Biruty Kurzniewicz, zatytułowany już wprost, bez użycia metafory: *Pamięci księdza Jerzego Popiełuszki*, utwierdza odbiorcę w przekonaniu, że męczeństwo księdza będzie początkiem przemian w kraju:

Widać dopuścić/ musiał Pan,/ byś tak/ za męstwo w nim zapłacił.

I z tej ofiary/ wszędzie moc/ że mało kto/ się złąknie.

Tylko przed Bogiem/ tylko tam,/ gdzie Twoja mogiła/ klękniem.<sup>26</sup>

Z tego samego numeru pisma usunięto także wiersz Aleksandra Jurewicza *Teraz*<sup>27</sup>, w którym autor nawiązuje do obrazów martyrologii narodu (krzyże, kajdany, milknąca pieśń, wieczna przepaść, ściśnięta krtąń). Co ciekawe, utwór datowany jest na luty 1983 r., więc albo nie został napisany bezpośrednio w związku ze śmiercią ks. Popiełuszki, albo też był świadomie antydatowany w celu zmylenia urzędu kontroli. Metaforyczny, mesjanistyczny ton tekstu musiał się jednak wydać cenzorom na tyle oczywisty i aktualny, że zdecydowali o niedopuszczeniu go do druku jesienią roku 1984.

Ocenzurowano lub zatrzymano też kilka utworów poetyckich zgłoszonych do kontroli przez redakcję „Więzi”. Numer 10 (z października)

---

*wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2010, s. 466.

<sup>25</sup> AAN, GUKPiW, sygn. 1788, k. 41.

<sup>26</sup> AAN, GUKPiW, sygn. 1788, k. 43.

<sup>27</sup> AAN, GUKPiW, sygn. 1788, k. 64.



zaczyna się zdjęciem z pogrzebu ks. Popiełuszki, a na odwrocie strony wydrukowano wiersz Wandy Spalińskiej *Nowy kościół*, datowany 27 listopada 1984 r.<sup>28</sup> Pod spodem zamieszczono dwa nazwiska autorów: Andrzeja Biskupskiego oraz Jarosława Szemerluka i pusty nawias kwadratowy z informacją o podstawie prawnej ingerencji, czyli wprowadzony przez ustawę z 1981 r. czytelny dla odbiorców sygnał działań urzędu kontroli. W związku z tym, że nie udało się odnaleźć komplementarnych materiałów dotyczących ocen zurowania tego numeru „Więzi” w AAN, można potwierdzić hipotezę, że opisywane materiały są jedynie szczątkiem większej całości, która się nie dochowała.

## Zakończenie

Opisanie wybranych materiałów z teczek „Informacje bieżące o dokonanych ingerencjach, 1984” t. 2 oraz „Informacje o bieżących ingerencjach, 1984” pozwala na wysnucie kilku wniosków. Cenzorskie dokumenty okazały się bardzo interesujące, istnieje zatem potrzeba szerszego wyzyskania tych wszystkich, które dotyczą śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Sama odnalazłam kilkadziesiąt stron dokumentów, poszukiwania na pewno można kontynuować. Być może warto także opublikować wzmiankowane, a ocen zurowane w 1984 r. artykuły i teksty literackie w niezmiennym kształcie.

Sposoby kontrolowania „sprawy” ks. Popiełuszki nie różnią się znacząco od innych najważniejszych w danym momencie dla urzędu cenzury tematów. Zwraca uwagę jedynie intensywne tempo pracy, próba nadążania za zmieniającą się sytuacją i przekształceniami jej oficjalnej wykładni.

Na pewno trzeba podkreślić głębokość manipulacji społecznym komunikatem, która – przy sprawie tak głośnej i tak jednoznacznie obciążającej funkcjonariuszy sytemu – razić musi nawet najbardziej obiektywnie nastawionego badacza. Jesień 1984 r. to w historii działania GUKPiW bez wątpienia jedna z kart najciemniejszych.

---

<sup>28</sup> W. Spalińska, *Nowy Kościół*, „Więź” 1984, nr 10, s. 4.



# CENZURA INSTYTUCJONALNA A POWSTANIE DRUGIEGO OBIEGU. PRZEGLĄD STANU BADAŃ I PERSPEKTYWY BADAWCZE

## Wprowadzenie

Powstanie w Polsce niezależnego obiegu wydawniczego, rozumianego jako niezależne edytorstwo lat 70. i 80.<sup>1</sup>, wstrząsnęło systemem państwowej kontroli słowa. Okazało się bowiem, że można – w kraju, po polsku – publikować teksty niedopuszczone wcześniej do druku lub takie, które ze względu na swój „nienaprawialny” charakter do obiegu oficjalnego trafić wcale nie miały. Pomiedzy instytucjonalną cenzurą a drugim obiegiem wytworzył się więc konflikt strukturalny.

Mamy obecnie do czynienia ze zdecydowanym przyrostem stanu badań, tak jeśli chodzi o temat cenzury funkcjonującej w Polsce Ludowej<sup>2</sup>, jak wydawnictw i prasy bezdebitowej<sup>3</sup>. Oparte na intensywniej

---

<sup>1</sup> Zob. J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/90*, Warszawa 2010, s. 9–14. Drugi obieg może też być rozumiany szerzej, także jako: wszelkie publikacje wydawane konspiracyjnie, potajemnie od wieków dawnych do okresu zaborów, okupacji niemieckiej i sowieckiej w czasach II wojny światowej, za: W. Chojnacki, *Z dziejów drugiego obiegu w Polsce*, w: *Drugi obieg. Zbiór referatów wygłoszonych na seminarium poświęconym niezależnemu ruchowi wydawniczemu w Łodzi, Łódź, 6 czerwca 1991 r.*, red. W. Chojnacki, Łódź 1991, s. 5–9.

<sup>2</sup> Pełna bibliografia na temat instytucjonalnej cenzury w Polsce podana została w bibliografii do książki.

<sup>3</sup> Wybrane ujęcia monograficzne: *Drugi obieg*; A. Krajewski, *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa 2004; A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007; J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja; Papierem w system. Prasa drugoobiegowa w PRL*, red. M. Marcinkiewicz, S. Ligarski, Szczecin 2010; P. Sowiński, *Zakazana*

eksploracji materiału archiwalnego rozprawy oraz edycje samych źródeł budują solidny fundament wiedzy na temat obu zjawisk. Wiedza ta przyrasta jednakże „równolegle”, a badacze tych bliskich skądinąd dziedzin rzadko wchodzą ze sobą w ścisły dialog czy polemikę. O ile w piśmiennictwie naukowym poświęconym drugiemu obiegowi temat cenzury jest zaznaczony wyraźniej (choć ograniczony do kilku najważniejszych ujęć), o tyle w pracach analizujących funkcjonowanie kontroli słowa problem obiegu niezależnego pojawia się rzadko. Brak więc też obszerniejszej wypowiedzi, w której centrum znalazłaby się sygnalizowana w tytule artykułu kwestia: reakcji GUKPPiW i innych oficjalnych instancji odpowiedzialnych za kontrolę słowa na powstanie obiegu niezależnego. Reakcji na kryzys, by przywołać tytuł klasycznej pracy Marcina Zaremby<sup>4</sup>.

Niedostatek ów łatwo wytłumaczyć: dostrzeżenie problemu jest oczywiste, ale jego opisanie już nie. Paweł Sowiński, autor rozprawy *Zakazana książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977–1989*, który skorzystał, jak sam wzmiankuje, z około czterystu opracowań, podsumowuje swoje poszukiwania następująco:

Powiada się czasami, że temat ten [drugiego obiegu – dop. K.B.] nie doczekał się jeszcze porządnego opracowania, a badania ledwie zaczęto prowadzić. Jednak z perspektyw szerszych studiów literatura jest już całkiem obszerna – jak przystało na czasy kultury masowej, w której dostęp do mediów jest łatwiejszy, niż dawniej.

Gdy dodamy jeszcze archiwalia, prasę podziemną, wspomnienia, to wręcz trudno przeczytać i przemyśleć ten dorobek w okresie paru lat, jaki poświęcamy zazwyczaj na pisanie książki. I ja na pewno przepuściłem coś ważnego. Pocieszam się jednak, że dalsza praca nad ogólnymi ujęciami polega nie tylko

---

*książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977–1989*, Warszawa 2011; R. Nolibrzak, *Wpływ powstania drugiego obiegu wydawniczego na kondycję literatury polskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, w: *Nie należy dopuszczać do publikacji. Cenzura w PRL*, red. G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2013; s. 171–181; J. Olaszek, *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce w latach 1976–1989*, Warszawa 2015; D. Dabert, *Między wizją a spełnieniem. Profile ideowe i artystyczne czasopism literackich w drugim obiegu wydawniczym 1982–1989*, Poznań 2018.

<sup>4</sup> M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

na uporczywym poszukiwaniu nowych materiałów, ale też na zadawaniu im nowych pytań, łączeniu wiedzy [...] [podkr. K.B.]<sup>5</sup>

Doświadczenie obcowania z ogromem źródeł i lęk przed pomińnięciem czegoś istotnego łączy badaczy samizdatu i instytucjonalnej cenzury: w przypadku obu postępowań nietrudno o błąd, nietrudno zwłaszcza w przypadku opisów przekraczających pojedyncze przypadki lub sytuujących się „na styku” obu tematów. Zadanie niniejszego szkicu pomyślane jest zatem skromnie – obszerne zaprezentowanie stanu badań<sup>6</sup> i postawienie najważniejszych pytań, przy przyjęciu perspektywy metodologicznej filologa i badacza cenzury oraz zwróceniu szczególnej uwagi na zagadnienia związane z literaturą piękną.

Warto dodać, że PRL-owskie władze szybko zdały sobie sprawę z powagi problemu drugiego obiegu. Niezależne prasa i wydawnictwa działały prężnie, pomimo prób ich likwidacji lub zredukowania pól eksploracji. Zatem, poza cenzuralną reakcją na kryzys, która ogranicza się do kilku, kilkunastu miesięcy roku 1976 i 1977, wyróżnić (i opisać) można także relacje pomiędzy organami cenzury a niezależnymi wydawnictwami i prasą. Relacje niebezpośrednie oczywiście, lecz przejawiające się w świadomości istnienia „drugiej strony” i podjętych działaniach. O ile jednak cenzuralną reakcję na kryzys powstania drugiego obiegu zobaczyć można jako zespół faktów mających miejsce w stosunkowo niedługim czasie, o tyle relacje cechuje, z samej ich istoty, długie trwanie: jakieś formy zależności pomiędzy działalnością GUKPPiW a samizdatem istniały od połowy lat 70. do końca trwania komunistycznej formacji. Temat ten, także niezmiernie interesujący, przekracza założenia przyjęte w niniejszym szkicu, pojawiać się będzie zatem jedynie kontekstowo. Jego zgłębienie pozostaje badawczym postulatem.

---

<sup>5</sup> P. Sowiński, *Zakazana książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977–1989*, Warszawa 2011, s. 305.

<sup>6</sup> Ze względu na interdyscyplinarny charakter obu zagadnień w przeglądzie uwzględnione zostały publikacje z kilku dziedzin: historyczne, filologiczne, socjologiczne, bibliologiczne.

## Stan badań: pierwsze ujęcia problemu

Publikacje poświęcone cenzurze i/lub drugiemu obiegowi oficjalnie ukazywać się mogły dopiero po upadku systemu, gdyż podejmowały, o ironio, problem niecenzuralny. Jednakże pojedyncze szkice o naukowych lub popularnonaukowych ambicjach ogłaszano i wcześniej: w obiegu emigracyjnym, na przykład głośny zbiór dokumentów wywiezionych z kraju przez Tomasza Strzyżewskiego i ogłoszony jako *Czarna księga cenzury*<sup>7</sup>, lub niezależnym, ze słynną książką Stanisława Barańczaka *Knebel i słowo. O literaturze krajowej w latach siedemdziesiątych* opublikowaną przez NOW-ą w 1980 r.<sup>8</sup> oraz tomem *(Nie)realny socjalizm* Jerzego Drygalskiego i Jacka Kwaśniewskiego z 1988 r., wydany najpierw w drugim obiegu, a potem nakładem PWN w roku 1992<sup>9</sup>. W prasie drugoobiegowej temat cenzury był jednym z częściej występujących, przy czym dominowały ujęcia publicystyczne, a nie – naukowe.

Systematyczne badania podjęto zatem dopiero w latach 90., po upadku systemu i otwarciu archiwów. Początkowo opierano się także na doświadczeniach i intuicjach świadków epoki<sup>10</sup>, by – w miarę eksploracji materiałów źródłowych – przechodzić do ujęć syntetyzujących i pozbawionych elementu wspomnieniowego. Co ciekawe, na wczesnym etapie badań oba tematy rozpatrywano wspólnie, jako różne elementy tej samej sytuacji komunikacyjnej<sup>11</sup>.

Jeśli chodzi o dociekania filologiczne, pierwszeństwo mają autorzy wystąpień publikowanych w dwutomowym zbiorze *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*<sup>12</sup>, będącym pokłosiem

---

<sup>7</sup> *Czarna księga cenzury PRL*, t. 1–2, Londyn 1977.

<sup>8</sup> S. Barańczak, *Knebel i słowo. O literaturze krajowej w latach siedemdziesiątych*, Warszawa 1980.

<sup>9</sup> J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1988.

<sup>10</sup> Zob. zbiór wypowiedzi historyków polskich zebrany i opracowany przez Zbigniewa Romka: *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, oprac., wstęp Z. Romek, Warszawa 2000.

<sup>11</sup> Podobnie pomyślane są książki z „toruńskiej” serii badań nad cenzurą, gdzie wśród licznych artykułów o cenzurze pojawiają się i dociekania na temat drugiego obiegu, na przykład: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2010.

<sup>12</sup> *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, red. J. Kostecki, A. Brodzka, t. 1–2, Warszawa 1992. Książka była pokłosiem konferencji naukowej

konferencji zorganizowanej w grudniu 1990 r., oraz autorzy referatów wygłoszonych w czerwcu 1991 r. w Łodzi w ramach seminarium poświęconego niezależnemu ruchowi wydawniczemu<sup>13</sup>. Osobna wzmianka należy się fundamentalnym bibliografiom druków zwartych wydanych poza cenzurą, opracowanym przez Jadwigę Czachowską i Beatę Dorosz (1991)<sup>14</sup> oraz Jerzego Kandziorę i Zytę Szymańską (1999)<sup>15</sup>, którzy oparli się na kilku wcześniej powstałych zestawieniach, w tym także publikowanych jako druki „podziemne”. Warto także wspomnieć o dokonaniach Marty Fik jako autorki kroniki *Kultura polska po Jałcie* (1989)<sup>16</sup>.

Już na tym najwcześniejszym etapie dokonano fundamentalnych ustaleń dotyczących reakcji GUKPPiW na powstanie obiegu niezależnego, a także problemu szerszego – relacji pomiędzy nimi, w tym: 1) modyfikacji całokształtu systemu kontroli po powstaniu drugiego obiegu<sup>17</sup>, 2) stworzenia przez władze programu alternatywnej polityki wydawniczej, zaprezentowanej na zjeździe ZLP w Katowicach w 1978 r.<sup>18</sup>, 3) przenikania obiegu oficjalnego i niezależnego<sup>19</sup> oraz 4) wymuszonej na władzach po powstaniu drugiego obiegu konieczności rozszerzenia oferty wydawnictw oficjalnych

zorganizowanej przez Bibliotekę Narodową i Instytut Badań Literackich PAN w dniach 10–13 grudnia 1990 r.

<sup>13</sup> Zob. *Drugi obieg*.

<sup>14</sup> J. Czachowska, B. Dorosz, *Literatura i krytyka poza cenzurą 1977–1989 (Bibliografia druków zwartych)*, Wrocław 1991.

<sup>15</sup> J. Kandziora, Z. Szymańska, *Bez cenzury, 1976–1989. Literatura – ruch wydawniczy – teatr. Bibliografia*, red. J. Kandziora, współpr. K. Tokarzówna, Warszawa 1999. Praca zawiera 25 300 zapisów bibliograficznych, co obrazuje skalę zjawiska.

<sup>16</sup> M. Fik, *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944–1981*, Warszawa 1989. Marta Fik prowadziła także bardzo wcześnie eksplorację cenzorskich materiałów archiwalnych: zob. też, *Film a cenzura. Z archiwum Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk* (6), „Kwartalnik Filmowy” 1995, nr 11, s. 128–134; też, *Cenzor jako współautor*, w: *Literatura i władza*, red., wstęp E. Sarnowska-Temierusz, Warszawa 1996, s. 131–147.

<sup>17</sup> A. Urbański, *Cenzura – kontrola kontroli (system lat siedemdziesiątych)*, w: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, t. 2, s. 264.

<sup>18</sup> S. Siekierski, *Drugi obieg. Uwagi o przyczynach powstania i społecznych funkcjach*, w: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, t. 2, s. 290.

<sup>19</sup> L. Szaruga, „Zapis”. Wstęp do opisu, w: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, t. 2, s. 297–319.

(w latach 80. wydano utwory pisarzy emigracyjnych, jak również sporo tłumaczeń<sup>20</sup>).

W stanie badań opisano także ważne kwestie związane z literaturą: powszechne zainteresowanie odbiorców bezdebitu zakazaną literaturą piękną oraz literaturą popularną<sup>21</sup>, zaistnienie wydań „podwójnych”, z interesującym casusem nagrodzonej w czytelnikowskim konkursie w roku 1975 powieści Jana Komolki *Ucieczka do nieba*, opublikowanej w całości najpierw w „Zapisie”, a niedługo potem – w państwowym PIW-ie<sup>22</sup>.

W tym miejscu przypomnieć chciałabym swoje wcześniejsze ustalenia, że u początków działalności komunistycznej cenzury literatura piękna, z powodu elitarnego charakteru, nie miała dla władz tak dużego znaczenia jak prasa, przede wszystkim codzienna<sup>23</sup>. Waga przykładana do kontrolowania literatury pięknej zmieniała się stopniowo, w miarę nabywania przez decydentów świadomości, że książki cechuje duża trwałość, a ich styl lektury różni się zasadniczo od lektury prasy. W drugiej połowie lat 70. proces ten przyspieszył właśnie ze względu na powstanie samizdatu, wydawnictwa niezależne publikowały bowiem głównie literaturę piękną, traktując ją jako „oręż” w walce z systemem<sup>24</sup>. Sprawdzenie hipotezy o uważniejszym cenzurowaniu literatury przez GUKPPiW po powstaniu obiegu niezależnego to postulat dla dalszych prac.

## Stan badań: cenzura w latach 70.

W opracowaniach poświęconych instytucjonalnej cenzurze tematyka obiegu niezależnego pojawia się, co jest warunkowane

---

<sup>20</sup> L. Szaruga, „Zapis”, O rozszerzeniu oferty wydawniczej pisał także S. Siekierski, *Drugi obieg* oraz B. Dorosz w artykule *Literatura i krytyka w drugim obiegu*, w: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obieg alternatywny*, t. 2, s. 335–355.

<sup>21</sup> S. Siekierski, *Drugi obieg*, s. 292 i nast.

<sup>22</sup> L. Szaruga, „Zapis”, s. 300.

<sup>23</sup> K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009, s. 19 i nast.

<sup>24</sup> Sytuację tę odzwierciedla tytuł albumu: *Papierem w system. Prasa drugoobiegowa w PRL*.



chronologicznie, dopiero gdy mowa o drugiej połowie lat 70. Należy natomiast zauważyć, że – jak na zaawansowany stan badań – opracowań jest stosunkowo niewiele: większość dotyczy dekad wcześniejszych, ze szczególną uwagą poświęconą okresowi, gdy wprowadzano nowy system polityczny, czyniąc urząd cenzury jednym z organów nadzorujących skuteczne jego instalowanie.

Wśród prawdopodobnych odpowiedzi na pytanie o przyczynę takiego stanu rzeczy wymienić trzeba oczywiste względy chronologiczne: najpierw dąży się do zrozumienia powstania oraz początków danego zjawiska, by móc, bez ryzyka większego błędu, domniemywać o jego późniejszym rozwoju. Wydaje się również, że brak liczniejszych rozpraw dotyczących cenzury i cenzurowania literatury odzwierciedla ogólną dynamikę badań nad Polską Ludową, w której niektóre momenty dziejowe (zwłaszcza przełomowe) opisywane są wcześniej i intensywniej, inne – później i rzadziej. Jeśli chodzi o studia nad cenzurą, druga połowa lat 70. „ginie” wśród innych, ciekawszych okresów funkcjonowania GUKPPiW: lat tużpowojennych, przełomu 1949 r., okresu stalinowskiego, odwilży, roku 1968, powstania „Solidarności” i wprowadzania nowej ustawy o cenzurze, stanu wojennego, wreszcie – likwidacji urzędu.

Inną przyczyną mniejszego zainteresowania badaczy może być mechanizm samych procesów. Kultura polska stopniowo „przyzwyczajała się” bowiem do stanu zależności i braku swobody, co zaowocowało zmniejszonym potencjałem gierkowskiej dekady. Z drugiej zaś strony system państwowej kontroli – pomimo utraty rewolucyjnego impetu i ogólnej inercji – działa w późnych latach 70. skuteczniej: do urzędu trafia mniej kontrowersyjnych tekstów, gdyż autorzy (i redakcje) cenzurują się sami, pisząc „do szuflady” bądź z myślą o druku w innym niż oficjalny obiegu. Stan taki odzwierciedlają źródła, przynoszące dla tego okresu mniej przełomowych informacji.

Pierwszą obszerną, a przy tym nowatorską pracę poświęconą cenzurze w latach 70. jest monografia Joanny Hobot *Gra z cenzurą w poezji Nowej Fali (1968–1976)*<sup>25</sup>. Zakres chronologiczny książki

---

<sup>25</sup> J. Hobot, *Gra z cenzurą w poezji Nowej Fali (1968–1976)*, Kraków 2000. W przeglądzie stanu badań przyjąłam układ chronologiczny zgodnie z datą powstania omawianych prac.

kończy się wprowadzie na roku 1976, ale opisany w niej centralny dla niniejszych rozważań temat: proces powstawania drugiego obiegu widziany w zwierciadle działań cenzury, motywuje poświęcenie temu opracowaniu baczniejszej uwagi<sup>26</sup>.

Joanna Hobot, eksplorując dokumenty wytworzone przez GUKP-PiW i jego krakowski oddział, charakteryzuje strategie stworzone i wykorzystywane przez nowofalowych poetów, próbujących przez pierwsze lata działalności omijać zakazy i zyskać zgodę na publikację w obiegu oficjalnym. Zarysowuje więc, z jednej strony narastającą frustrację młodych twórców, którym zatrzymuje się lub tnie niemal wszystkie teksty, a z drugiej strony natężanie wywieranej na nich cenzuralnej presji. To właśnie trwająca kilka lat ostra konfrontacja obu stanowisk skutkuje zdaniem badaczki buntem nowofalowego środowiska i powołaniem przez nie do życia pierwszego podziemnego pisma o charakterze literackim. Wszak to w dużej mierze ci sami ludzie współtworzyli Nową Falę i założyli „Zapis”<sup>27</sup>, którego łamy wypełnili później swoją nieocenzurowaną twórczością<sup>28</sup>.

Początek lat 70. w cenzurze prezentuje także Aleksander Pawlicki w monografii *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*<sup>29</sup>. Autor kładzie nacisk na regulacje prawne związane z funkcjonowaniem GUKPPiW i opisuje lata prezesury Józefa Siemka (powołanego na stanowisko w październiku 1965 r.) jako czas instytucjonalnej i mentalnej rewolucji. U progu lat 70. odbywała się w urzędzie debata nad powinnościami cenzora, wymieniano

---

<sup>26</sup> Co istotne, Hobot, jak wskazuje już sam tytuł, ujmuje problem z perspektywy twórców, a nie urzędu kontroli.

<sup>27</sup> W skład kolegium redakcyjnego „Zapisu” wszedł także Stanisław Barańczak. Zob. na ten temat na przykład L. Szaruga, „Zapis”. *Zarys monograficzny. Bibliografia zawartości*, Szczecin 1996.

<sup>28</sup> Rozwinięcie koncepcji przynoszą późniejsze artykuły badaczki, zob. J. Hobot-Marcinek, „Cóż się stało z tą świętą poezją?”. *Cenzura wobec programów i praktyki poetyckiej Pokolenia '68*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, K. Kamińska-Chelminiak, red. Z. Romek, Warszawa 2017, s. 75–87; też, *Imperatyw młodości, czyli „z pokolenia na pokolenie na barykadach”*. *Romantyczna „mitologia” generacji Nowej Fali w świetle materiałów GUKPPiW na przełomie lat 60. i 70.*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2019, nr 14, s. 37–49.

<sup>29</sup> A. Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001.

kadry na lepiej wykształcone i ściślej związane z partią (pokłosie druzgocącej dla urzędu kontroli NIK z przełomu 1964 i 1965 r.), co prowadziło z jednej strony do doprecyzowania zasad kontroli, z drugiej – do zestandaryzowania działań<sup>30</sup>.

Najobszerniejszą publikacją poświęconą w całości zagadnieniu instytucjonalnej cenzury w latach 70. jest dysertacja Piotra Perkowskiego *Działalność Głównego Urzędu Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych*<sup>31</sup>. Autor prezentuje w niej przede wszystkim strukturę i funkcjonowanie urzędu, poświęcając kilka rozdziałów środowisku literackiemu i literaturze. W tych ostatnich pojawia się sprawa powstania drugiego obiegu i cenzuralnej nań reakcji.

Do szczególnie wartościowych, z punktu widzenia podjętych tu rozważań, fragmentów rozprawy należą te, w których Perkowski opisuje wczesne wystąpienia pisarzy przeciwko cenzurze i wiąże je z powstaniem drugiego obiegu. Eskalacja niechęci do państwowej cenzury nastąpiła już na początku dekady, co wynikało zarówno z reakcji na postępujące zaostrzenie kontroli w latach 1968–1970, jak i z poważnego potraktowania przez środowisko zapewnień ekipy Gierka o odnowie<sup>32</sup>. Perkowski analizuje krytyczne wypowiedzi literatów wygłoszone w czasie XVIII Walnego Zjazdu ZLP w Łodzi, z 4–6 lutego 1972 r., które powróciły jak echo na zjeździe kolejnym, w lutym 1975 r. Wspomina również o liście protestacyjnym związanym z projektowanymi zmianami w konstytucji PRL, znanym jako List 59, z grudnia 1975 r., oraz o obawach władz związanych z XX Walnym Zjazdem ZLP, który odbył się w Katowicach wiosną 1978 r. i rzeczywiście przebiegał w niezwykle burzliwej atmosferze. Autor dysertacji prezentuje także wpływ, jaki na dalsze zaostrzenie się konfliktu na linii władza – środowiska twórcze miało wywiezienie przez Tomasza Strzyżewskiego i opublikowanie (najpierw

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 38–45 (podrozdział *Ramy prawne działalności GUKPPiW w latach 1965–1972*) oraz s. 45–51 (podrozdział *W ofiarnej służbie dla Partii*).

<sup>31</sup> P. Perkowski, *Działalność Głównego Urzędu Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych*, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem B. Okoniewskiej na Uniwersytecie Gdańskim w roku 2005.

<sup>32</sup> Tamże, s. 71.

w Londynie, potem w drugoobiegowej NOW-ej, już w Polsce) tajnych dokumentów cenzury<sup>33</sup>.

Drugim istotnym wątkiem podjętym przez Piotra Perkowskiego jest bezpośrednia już analiza relacji pomiędzy GUKPPIW a wydawnictwami przed i po powstaniu prasy i wydawnictw bezdebitowych<sup>34</sup>. Jakkolwiek potraktowana skrótowo i ukierunkowana tylko na kontrolę książek, owocuje interesującymi rozpoznaniem i stać się może podstawą dalszych dociekań. Perkowski zauważa, że Aleksandrem Pawlickim, że w pierwszej połowie lat 70. odnotowuje się stopniowy spadek liczby interwencji, który trwa mniej więcej do roku 1976, oraz że pomiędzy państwowymi wydawnictwami a urzędem cenzury wytworzyła się w tym czasie atmosfera zaufania. Zmieniło się to diametralnie po roku 1976: „Od tej pory w raportach [cenzorskich – dop. K.B.] coraz częściej pojawiały się skargi na utrudnienia ze strony kontrahentów. (...) cenzura narzekała na niesubordynację wydawców i nadmierne przysyłanie do kontroli książek o kontrowersyjnych treściach”<sup>35</sup>.

Autor dysertacji podkreśla również, że powstanie drugiego obiegu miało wpływ na pojawianie się w prasie oficjalnej postulatów przywrócenia polskiej kulturze nazwisk pisarzy i tytułów utworów emigracyjnych oraz publikowanych w bezdebitie (a zatem objętych „zapisem”). Okazało się to dla GUKPPIW poważnym kłopotem. „Cenzura – stwierdza Piotr Perkowski – nie pozwalała na publikowanie nazw nielegalnych pism i wydawnictw takich, jak: «Zapis», «Oficyna Wydawnicza NOW-a», nakazując w publikowanych tekstach stosowanie eufemizmów: «wydanie nieoficjalne», «pochodzące z obiegu nieoficjalnego»<sup>36</sup>.

Ważny wniosek dotyczący reakcji cenzury na powstanie drugiego obiegu formułuje we wstępie do *Wielkiej Księgi Cenzury PRL w dokumentach*<sup>37</sup> Zbigniew Romek. Charakteryzując system działania

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 71–77.

<sup>34</sup> Tamże, podrozdziały *Współpraca cenzury z wydawnictwami przed pojawieniem się drugiego obiegu*, s. 112–114 oraz *Współpraca cenzury z wydawnictwami po powstaniu drugiego obiegu*, s. 122–123.

<sup>35</sup> Tamże, s. 122.

<sup>36</sup> Tamże, s. 123.

<sup>37</sup> Z. Romek, *System cenzury w PRL*, w: T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015, s. 9–27.

instytucjonalnej kontroli przez cały okres jej istnienia, pisze o mechanizmie łagodzenia cenzury w sytuacji k a ż d e g o politycznego niepokoju:

[...] taktycznymi względami spowodowane było łagodniejsze cenzurowanie publikacji w 1956 roku i w okresie bezpośrednio po wydarzeniach październikowych. Tak było też po grudniu 1970 czy w latach 1980–81 i później, gdy wydawnictwa „drugiego obiegu” zaczęły docierać do większej grupy odbiorców. Biorąc pod uwagę wzburzenie społeczne i dominujące niezadowolenie z sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju, partia i spełniająca wobec niej rolę usługową cenzura stosowała zasadę „wentyla bezpieczeństwa”, dopuszczając do bardziej niż zazwyczaj śmiałych wypowiedzi.<sup>38</sup>

Reakcją na powstanie drugiego obiegu byłoby zatem, zdaniem badacza, złagodzenie cenzuralnych działań, ale – co ciekawe – przesunięte w czasie.

Można więc tu ostrożnie zapytać, czy po 1976 r. uruchamia się mechanizm, który dał się zaobserwować przy innych poważnych kryzysach politycznych: pierwszą odpowiedzią władz, a więc i GUKPPiW, w celu stłumienia niepokoju jest wzmożenie represji, by potem, gdy sytuacja już n a p e w n o wymknęła się spod kontroli – postępowanie złagodzić. Podobny schemat działania zaobserwować można na przykład po śmierci Stalina, gdy po chwilowym zaostreniu działań kontrolnych przyszło poluzowanie i wreszcie – cenzuralna odwilż<sup>39</sup>.

Wśród tekstów poświęconych cenzurze w latach 70. na uwagę zasługuje także artykuł Barbary Tyszkiewicz: *Sztuka czytania między wierszami. Z problematyki cenzorskich instruktaży drugiej połowy lat siedemdziesiątych*<sup>40</sup>, chronologicznie związany najściślej z poruszonym w niniejszym szkicu tematem. Opierając się na analizie źródeł z zespołu GUKPPiW, badaczka charakteryzuje zagadnienia podejmowane na łamach cenzorskich materiałów szkoleniowych z lat

---

<sup>38</sup> Tamże, s. 17.

<sup>39</sup> Na ten temat zob. w niniejszym tomie tekst *Po Stalinie. Cenzurowanie literatury pięknej przez GUKPPiW w latach 1953–1956*.

<sup>40</sup> B. Tyszkiewicz, *Sztuka czytania między wierszami. Z problematyki cenzorskich instruktaży drugiej połowy lat siedemdziesiątych*, w: „*Sztuka czytania między wierszami*”. *Cenzura w komunikacji literackiej w Polsce w latach 1965–1989*, red. K. Budrowska, M. Kotowska-Kachel, Warszawa 2016, s. 127–158.

1975–1978, prezentując niejako „od środka” to, co zaprzętało urząd cenzury w okresie powstawania samizdatu.

Barbara Tyszkiewicz przypomina naradę krajową, która odbyła się w styczniu 1975 r. w Zespole Publikacji Nieperiodycznych, i zwraca uwagę na kilka zaprezentowanych w czasie jej trwania kwestii: opinię wyrażoną przez prelegentów z Wydziału Kultury PZPR o uspokojeniu napięć politycznych na linii władze – środowiska twórcze, postulat cedowania cenzorskich zadań na redakcje i wydawnictwa oraz głosy na temat wyraźnego zmniejszenia liczby dokonywanych w tym czasie ingerencji. Badaczka potwierdza zatem materiałowo ustalenia Piotra Perkowskiego<sup>41</sup> oraz formułuje istotny wniosek, że niedługo przed zaostrzeniem sytuacji wywołanej powstaniem obiegu niezależnego w GUKPPiW panuje spokój i przekonanie, że sprawy zmierzają w dobrym kierunku.

W głównej części artykułu autorka koncentruje się na cenzorskich materiałach instruktażowych: „Książkach zapisów i zaleceń” (1975–1977) oraz comiesięcznych „Informacjach instruktażowych” (1976). Słynne „zapisy” przedstawia w sposób nowatorski, jako pewien typ dokumentów operacyjnych, niewolnych od słabości, takich jak: nienadążanie za zmieniającą się sytuacją polityczną i społeczną, brak możliwości objęcia wszystkich problematycznych zagadnień ze względu na ich lawinowo rosnącą liczbę, a także – dosłowność, która nie pozwala cenzorom na rozpoznanie metafor, aluzyjności, czyli „drugiego dna” tekstu. Na taki ogląd „zapisów” pozwala przyjęty w artykule specyficzny punkt widzenia: analizuje się je bowiem nie od strony poddawanych presji twórców czy niebędących funkcjonariuszami systemu odbiorców (o których istnieniu można mówić od chwili ogłoszenia drukiem materiałów wywiezionych przez Tomasza Strzyżewskiego), ale od strony cenzorów, wciąż łaknących konkretów i szczegółowych wytycznych.

Jak ustaliła badaczka, w „Informacjach instruktażowych” z roku 1976 najwięcej miejsca poświęcono sprawom trudności w uzyskaniu przez szeregowych cenzorów jednoznacznej opinii na temat: jak cenzurować „materiały z ukrytymi podtekstami i intencjami”? Warto przypomnieć, za Joanną Hobot, że posługiwanie się zespołem

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 130–134.

środków stylistycznych objętych wspólnym mianem „mowy ezopowej” staje się znakiem rozpoznawczym znaczącej części pisarstwa tego okresu, w przywoływanym artykule ponownie widzimy tę kwestię ze specyficznej, „cenzorskiej strony”.

Co ciekawe, w instruktażach z 1976 r. wcale nie porusza się problemu drugiego obiegu. Dlaczego? Bo ten dopiero raczkuje i za wcześnie, po prostu, na rozleglejszą debatę. Przypomnijmy – chronologiczne pierwszeństwo w powstaniu należy się pismom, które ukazują się w czasie jesiennych strajków w 1976 r.: „Biuletynowi”, wydawanemu przez Komitet Obrony Robotników oraz „Opinii”, związanej z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela<sup>42</sup>. Z kolei pierwszy numer „Zapisu”, mającego już charakter społeczno-kulturalny, a nie – informacyjny, wydano w styczniu 1977 (wstęp Stanisława Barańczaka nosi datę 31 grudnia 1976 r.<sup>43</sup>). Gruntowne zmiany rynku wydawniczego dopiero się więc szykują.

Istotne uwagi na temat pracy cenzury w latach 70. formułuje także, na marginesie rozważań o WUKPPIW w Opolu, Mariusz Patelski<sup>44</sup>. Podejmuje, za stanem badań, temat zmian prawnych w funkcjonowaniu GUKPPIW, zastanawiając się nad ich złożonymi przyczynami i dynamiką wprowadzania (analizuje nowy statut GUKPPIW z września 1972, przypomina o kontroli NIK-u, w czasie której dopatrzone się wielu uchybień)<sup>45</sup>. Wzmiankuje również o narastających od początku lat 70. protestach środowisk twórczych przeciw cenzurze, uważa jednak, że ów bunt oraz powstanie drugiego obiegu nie były przełomem. Ten nastąpił dopiero kilka lat później: „Do czasu, gdy zmian domagały się jedynie wąskie elity intelektualne kraju, sprzeciw wobec cenzury i żądanie zmian miały ograniczony wpływ na władzę. Przełom nastąpił dopiero z chwilą pojawienia się nowej wielkiej siły społecznej, jaką był Niezależny Samorządny Związek Zawodowy «Solidarność», powstały w wyniku strajków robotniczych w 1980 r.”<sup>46</sup>.

---

<sup>42</sup> A. Friszke, *Przystosowanie i opór*, s. 265.

<sup>43</sup> S. Barańczak, *Dlaczego „Zapis”?*, „Zapis” 1977, nr 1 (styczeń), s. 5–13.

<sup>44</sup> M. Patelski, *„Czujni strażnicy demokracji” ludowej. Urząd cenzury w województwie opolskim. 1950–1990*, Opole 2019.

<sup>45</sup> Tamże, s. 98–118.

<sup>46</sup> Tamże, s. 119.

Jak wynika z powyższego przeglądu, pomimo iż nie pojawiła się jak dotąd praca poświęcona w całości kwestii reakcji GUKPPiW na powstanie drugiego obiegu, wiele cennych informacji rozsianych jest w ogólnych opracowaniach na temat cenzury w latach 70. Jest więc od czego zasadniczą eksplorację tematu rozpocząć i do czego się odnieść. Warto jednakże podkreślić, że przywołane wyżej analizy działań cenzury (i wobec cenzury) przynoszą, w stosunku do badań podejmowanych w pierwszych latach po upadku systemu, mniej wniosków ogólnych na temat całościowo ujętych mechanizmów polityki wydawniczej, działania obu obiegu czy rynku wydawniczego. To zupełnie inny: pogłębiony, ale poprzez to i „zmniejszony” zakres namysłu.

## **Cenzura a powstanie drugiego obiegu: perspektywy badawcze**

W tym miejscu chciałabym zarysować skrótowo perspektywę dalszej pracy, poczynając od postawienia pytań, poprzez rekapitulację stanu badań, do wskazania interesujących źródeł i ujęć metodologicznych. Propozycja nie wyczerpuje potencjału zagadnienia, można ją potraktować jedynie jako punkt wyjścia do dyskusji.

Na początek pytania. Jak władze odniosły się do faktu powstania i aktywności wydawnictw niezależnych? Kiedy? Czy zareagowały na poziomie zmian w strukturze lub działalności urzędu kontroli? Jak przekształcono dyrektywy dla cenzorów? Czy złagodzone ostrość decyzji, czy cofnięto „zapisy” na poszczególne tematy, twórców i teksty, a może przeciwnie – stanowiska się „usztyniły”? Jak przełożyło się to – gdy myślimy już wężej, tylko o literaturze – na losy wydawnicze konkretnych utworów? I ważne pytanie ogólne: czy debata nad powstaniem drugiego obiegu odbywała się w partyjnych i cenzorskich gremiach oficjalnie, czy przeciwnie – była ukrywana, jako niewątpliwa porażka systemu?

W analizowanym stanie badań bezpośrednich odpowiedzi nie znajdziemy, jednakże wiele podjętych ustaleń da się zinterpretować jako załączki wyjaśnień. Zobaczmy zatem, co można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem już dziś.



O jakiegokolwiek reakcji władz państwowych, partyjnych gremiów i samego GUKPPIW na powstanie samizdatu mówić można dopiero poczynawszy od 1977 r. Wcześniej problemu się nie zauważa, przeciwnie, jak twierdzą badacze, panuje atmosfera samozadowolenia i przekonanie o dobrej współpracy z pisarzami. Na takie „uśpienie” władz, zadziwiające, jeśli wziąć pod uwagę liczne protesty środowisk twórczych w pierwszej połowie lat 70., wpłynąć mogły trzy przyczyny: 1. podjęcie bardzo absorbującej reformy rynku wydawniczego i samego urzędu cenzury, 2. malejąca liczba kontrolowanych tekstów, które wymagały ingerencji, co wiązać można z przyjęciem przez pisarzy strategii przeczekania, pisania „do szuflady”, 3. mały zasięg pierwszych publikacji niezależnych.

Okres, w którym mieścić się mogą działania widziane jako reakcja na powstanie drugiego obiegu, kończy się definitywnie wraz z sierpniowymi strajkami z 1980 r. i powstaniem NSZZ „Solidarność”; wydarzenia te kwalifikować można jako kolejny poważny kryzys polityczny, odczuwany głęboko także w urzędzie cenzury<sup>47</sup>. Warto pamiętać, że wśród postulatów robotniczych wystąpień znalazła się również likwidacja cenzury, co doprowadziło – w dużym uproszczeniu – do uchwalenia w lipcu 1981 r. nowej, bardziej liberalnej ustawy o cenzurze<sup>48</sup>. Reakcję władz i GUKPPIW na powstanie niezależnego edytorstwa ograniczyć zatem należy chronologicznie do okresu pomiędzy początkiem 1977 a sierpniem 1980 r., przy czym reakcją na kryzys byłoby tylko pierwszych kilka lub kilkanaście miesięcy tego okresu – potem szok i konsternacja stopniowo mijają i następuje proces dostosowania się. Cykl ten widzę następująco: narastanie sytuacji niezadowolenia środowisk twórczych oraz narastanie presji cenzury – kryzys (powstanie samizdatu) – odpowiedź na kryzys, czyli dostosowanie się władz i cenzury do zmienionych warunków – nowa sytuacja. Kwestię ustalenia konkretnych dat (raczej miesięcznych niż dziennych), otwierających i zamykających interesujący dla niniejszych rozważań proces, należy

---

<sup>47</sup> Z. Romek, *System cenzury w PRL*, M. Patelski, „Czujni strażnicy demokracji” ludowej.

<sup>48</sup> Z. Radzikowska, *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura PRL w latach 1981–1987)*, Kraków 1990.

dopiero podjąć. Podobnie jak znaleźć odpowiedź na pytanie: czy pierwszą reakcją na dekoniunkturę było zaostrezenie działań kontrolnych, a następnie – ich złagodzenie? Sytuacja taka miała kilkakrotnie miejsce, przypomnijmy za Zbigniewem Romkiem, w innych kryzysowych sytuacjach społecznych<sup>49</sup>.

Jako podsumowanie rozważań przywołać chciałabym dwie charakterystyczne opinie na temat zadań i sposobów funkcjonowania instytucjonalnej kontroli, pomiędzy którymi – jak w chronologicznej klamrze – powstaje samizdat. W październiku 1975 r. w Wydziale Kultury KC PZPR odbyło się spotkanie Komisji Partyjno-Rządowej do spraw „uporządkowania polityki wydawniczej”. W referacie Bronisława Gołębiowskiego, zastępcy kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej, wybrzmiewają jeszcze echa sytego zadowolenia: „Ubiegłe pięciolecie w ruchu wydawniczym to okres minimalizacji ingerencji GUKPPiW do koniecznych i najbardziej oczywistych. Realizacja tej polityki otwartości i zarazem selektywnej polityki wydawniczej nie obyła się bez błędów i pochopnych decyzji. Wszyscy znamy te przypadki. Obciążają one przede wszystkim konkretnych wydawców. Są one jednak marginesem całości dokonań”<sup>50</sup>.

Druga wypowiedź, wygłoszona w czasie wzmiankowanego już, niezwykle burzliwego XX Walnego Zjazdu ZLP z kwietnia 1978 r., ma zupełnie inny ton. Zaproszony na obrady członek Biura Politycznego KC PZPR, Jerzy Łukaszewicz, stwierdza bowiem:

[...] GUKPPiW jako jeden z instrumentów państwa podlega kontroli i taka kontrola jest stale sprawowana. Jak każdy organizm państwowy, czy społeczny musi dostosowywać swą pracę do zmieniających się uwarunkowań, podnosić poziom zawodowo-ideowy swoich pracowników, doskonalić swój system pracy.

Nawiązując do postulatu racjonalizacji, czy modyfikacji działań urzędu w odniesieniu do utworów literackich chciałbym podkreślić, że pragnęlibyśmy, aby wszystkie sporne kwestie wydawnicze rozstrzygane były w relacji autor – wydawca. Wykazujemy jednocześnie stale troskę o to, by spełnianie

---

<sup>49</sup> Z. Romek, *System cenzury w PRL*, s. 17.

<sup>50</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, sygn. LVI–50, k. 6–7. Tytuł referatu: *O aktualnych problemach programowania i kierowania działalnością wydawniczą w świetle wytycznych na VII zjazd PZPR*.

obowiązków przez Urząd sprzyjało korzystnemu kształtowaniu stosunków ze środowiskami twórczymi.<sup>51</sup>

Widać więc wyraźną zmianę w ocenie GUKPPiW: w referacie z 1978 mówi się o „racjonalizacji”, „modyfikacji” i „spornych kwestiach”, znak, że zachodzą jakieś ważne, choć nienazwane wprost procesy. Odnajdujemy tu przy okazji również początek odpowiedzi na pytanie o stopień jawności oficjalnej debaty: w programowych wypowiedziach przedstawicieli instancji kontrolujących, wiosną 1978 r., drugi obieg sygnalizuje się jedynie omownie.

Problem reakcji cenzury na powstanie obiegu niezależnego wymaga pogłębionego namysłu i dalszych kwerend, przy czym oprzeć się należy na kilku dużych zbiorach materiałów: 1) źródłach z zespołu KC PZPR i KW PZPR, 2) znacznie szerzej eksplorowanym zespole archiwalnym GUKPPiW i zespołach oddziałów wojewódzkich urzędu, 3) piśmiennictwie naukowym na temat obiegu niezależnego wraz ze źródłami, na których się opiera. W ten sposób udałooby się odtworzyć punkt widzenia wszystkich podmiotów sprawczych: instancji nadrzędnych wobec GUKPPiW, samego urzędu, założycieli drugiego obiegu oraz pisarzy.

Tak prowadzone dociekania przełamać mogłyby impas dający się obserwować w badaniach nad cenzurą w latach 70. Dopiero wtedy bowiem, gdy zobaczy się złożony i rozgałęziający obieg wydawniczy jako całość, okaże się, że okres ten jest nie mniej ciekawy niż inne. Wraz z drugim obiegiem literatura polska budzi się ponownie do życia. Warto ten proces opisać, uwzględniając i cenzorską „rację stanu”.

---

<sup>51</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, sygn. LVI-145, k. 11.



# **CENZURA WOBEC TEMATU II WOJNY ŚWIATOWEJ W LITERATURZE POLSKIEJ W LATACH 1944–1990. STAN BADAŃ I PERSPEKTYWY BADAWCZE**

Zagadnienie cenzurowania w Polsce Ludowej literatury podejmującej tematykę II wojny światowej jest złożone<sup>1</sup>. Państwowej kontroli podlegały wszystkie wypowiedzi pojawiające się w przestrzeni publicznej, można więc sobie wyobrazić skalę zjawiska – liczbę skontrolowanych tekstów i potencjalnych ingerencji. A każdy cenzurowany tekst, w którym wybrzmiewa tematyka wojenna (nawet jeśli nie doznał żadnego uszczerbku), wart jest odnotowania, bo jego mikrohistoria tworzy zbiorczą odpowiedź na pytanie: czy i jak cenzura wpłynęła na budowany przez powojenne dziesięciolecia obraz II wojny światowej.

Pomimo zaawansowania stanu badań monografii zagadnienia brak. Luki nie wypełnia, choć bardzo rzetelna, praca Agnieszki Kloc, zawężona do lat 1956–1958 i interwencji PZPR, ministerstw, a przede wszystkim – GUKPPiW<sup>2</sup>. W opinii piszącej te słowa można i trzeba

---

<sup>1</sup> Ze względu na stopień skomplikowania zagadnienia i ilość materiału badawczego skupię się na analizie cenzurowania literatury pięknej polskiej i cenzurze „urzędowej”. Tematy kontroli obrazu wojny w literaturze dokumentu osobistego, literaturze obcojęzycznej tłumaczonej na język polski (ciekawe problemy: wstępy do wydań, dobór tłumaczeń oraz tłumaczenie jako forma cenzury), dyskursie naukowym i prasowym oraz cenzury „pozaurzędowej” pozostaną do podjęcia.

<sup>2</sup> A. Kloc, *Cenzura wobec tematu II wojny światowej i podziemia powojennego w literaturze polskiej (1956–1958)*, Warszawa 2018. Badaczka omawia zarówno literaturę piękną, jak i literaturę dokumentu osobistego. Książka jest rozszerzoną

myśleć o ujęciu całościowym: książce lub książkach poświęconych tylko tej kwestii i uwzględniających podziały chronologiczne (kilka podokresów, w których radykalnie zmieniały się reguły i ostrość cenzurowania), gatunkowe (wyodrębnienie różnych typów piśmiennictwa), tematyczne (opis najważniejszych toposów) oraz opisującej różne instancje kontrolne („urzędowe”: partia, ministerstwa, GUKPPiW i jego oddziały, inne urzędy centralne i wojewódzkie, redakcje i stowarzyszenia twórcze oraz „pozaurzędowe”: środowiskowe i auto-cenzura).

W niniejszym szkicu dokonam prac porządkujących: zaprezentuję najważniejsze ustalenia i stanowiska badawcze, użyteczne perspektywy metodologiczne oraz wskażę horyzont dalszych dociekań. Ze względu na specyfikę problematyki – w pracach historycznych omawia się przykłady cenzurowania literatury pięknej, a w pracach filologicznych dużo miejsca poświęca opisowi wydarzeń historycznych – w przeglądzie uwzględnię opracowania historyczne i literaturoznawcze.

## Stan badań

Kwestia cenzurowania obrazu II wojny światowej pojawia się w wielu naukowych wypowiedziach, co wynika z potrzeby oddania prawdy badań materiałowych: częstotliwości pojawiania się tematyki w kontrolowanych tekstach oraz wagi, jaką poświęcają jej autorzy, decydenci i sami cenzorzy. Badacze skupiają się, pomijając nieliczne wyjątki, na pierwszych powojennych dekadach, kiedy problem wojny najżywiej rezonuje społecznie i poświadczony jest największą liczbą tekstów. Podstawowym obszarem namysłu jest cenzura państwowa, sprawowana przez PZPR, GUKPPiW i ministerstwa.

Istotne rozpoznania problematyki zaprezentowali, wychodząc od dociekań nad cenzurą, John M. Bates, Zbigniew Romek, Elżbieta Dąbrowicz, Agnieszka Kloc oraz pisząca te słowa, a z perspektywy badań nad wojną i sposobami jej przedstawiania w literaturze – Hanna

---

i zmienioną wersją pracy doktorskiej napisanej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie pod kierunkiem M. Mazura.

Gosk oraz Sławomir Buryła<sup>3</sup>. Po przeglądzie stanu badań nasuwa się nieodparcie refleksja, że przy analizie tak szerokich i złożonych problemów, jak literacki obraz II wojny światowej oraz cenzura, wąsko sprofilowane zagadnienie cenzurowania tematu wojny „rozplywa się” i ginie w natłoku faktów oraz interpretacji.

W artykule *Cenzura wobec problemu niemieckiego w Polsce (1948–1955)* John M. Bates<sup>4</sup> zwraca uwagę na dwie kwestie: odwoływanie się urzędników cenzury do obiegowych, głęboko negatywnych stereotypów na temat Niemiec i Niemców oraz zbieżność poglądów wyrażonych w cenzorskich opiniach z poglądami społeczeństwa, gdy w latach tużpowojennych cenzorzy bronią tezy o moralnej wyższości narodu polskiego.

W swej monografii *Cenzura a nauka historyczna w Polsce*, w podrozdziale *Cenzurowanie dziejów II wojny światowej: Armia Krajowa i Powstanie Warszawskie 1944*<sup>5</sup>, Zbigniew Romek stwierdza, że cenzura bardzo skutecznie eliminowała tematykę AK-owską i powstańczą. Zwraca przy tym uwagę na interesujący paradoks (potwierdzony potem w badaniach Agnieszki Kloc), że pracownicy GUKPPiW dbają, by nie pojawiała się apoteoza AK jako organizacji, ale zgadzają się na wzmianki o bohaterstwie poszczególnych żołnierzy czy mniejszych oddziałów. Wydaje się to zgodne z ogólną tendencją zauważalną w działaniach urzędu cenzury, by – jeśli taka możliwość nie była politycznie szkodliwa i nie godziła w interesy ZSRR – nie mijać się z prawdą w obliczu faktów powszechnie znanych (a doświadczenie

---

<sup>3</sup> Można przywołać tu jeszcze dwa inne teksty: monografię Bogusława Gogola „*Fabryka fałszywych tekstów*”. *Z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku. 1945–1958*, Gdańsk 2012, w której znajduje się wiele informacji o wojennych losach regionu i jego mieszkańców, oraz artykuł Wiktora Gardockiego, prezentujący ciekawe losy edytorskie powstańczego dziennika, zob. W. Gardocki, *Cenzura PRL-u wobec tematu powstania warszawskiego w literaturze polskiej. Przykład „Szpitala powstańczego” Bronisławy Magdaleny Ochman*, „Sztuka Edycji” 2015, nr 1, s. 59–67.

<sup>4</sup> J.M. Bates, *Cenzura wobec problemu niemieckiego w Polsce (1948–1955)*, w: *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, Szczecin 2002, s. 79–92.

<sup>5</sup> Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce. 1944–1970*, Warszawa 2010, s. 273–299.

wojny było w latach 50. i 60. głęboko obecne w pamięci zbiorowej społeczeństwa), ale nimi manipulować i odpowiednio je naświetlać.

Romek podkreśla także, że niedopuszczanie do obiegu utworów poruszających problematykę powstańczą było szczególnie dotkliwe, gdyż – w związku z wyciszeniem naukowego i publicystycznego dyskursu – literatura piękna pozostawała jedynym dostępnym kanałem upamiętniania i przekazywania wiedzy na ten temat.

Powstania warszawskiego dotyczy także artykuł Elżbiety Dąbrowicz *Trudna rocznica. Cenzura wobec pamięci o powstaniu warszawskim w 1984 roku*<sup>6</sup>. Badaczka podkreśla, że od początku trwania Polski Ludowej władze wykorzystywały zryw z 1944 r. propagandowo: „Zniszczona w skutek powstania Warszawa była dla komunistów wprost bezcenna jako negatywny mit założycielski. Trudno było w roku 1945 czy 1946 kogokolwiek przekonać do przyjaźni polsko-sowieckiej, natomiast klęska opcji przeciwnej miała swój namacalny dowód w postaci zrujnowanej Warszawy”<sup>7</sup>. Rola cenzury sprowadzała się w takiej sytuacji do legitymizacji narracji „negatywnej” i rugowania wszelkich prób odmiennej prezentacji wydarzeń.

Cenzurowania obrazu innej akcji zbrojnej przeprowadzonej przez Armię Krajową dotyczy kolejny artykuł Dąbrowicz: „*Rojsty*” 1956/2010. *Kilka uwag o piętnie sprawczym cenzury*<sup>8</sup>. Na marginesie rozważań o powieści Tadeusza Konwickiego, która – gdyby nie interwencja urzędników cenzury – mogła stać się debiutem autora, opisuje badaczka literacki obraz nieudanej „akcji na Wilno”, próby odbicia miasta z rąk Niemców. Analiza tekstologiczna powieści prowadzi do ustalenia aż sześćdziesięciu czterech zmian (w tym usunięcia ostatniego rozdziału), których GUKPiW dokonał w wydaniu z 1956 r., a które dało się odtworzyć dzięki opartemu na rękopisie wydaniu z roku 2010. Kierunek

---

<sup>6</sup> E. Dąbrowicz, *Trudna rocznica. Cenzura wobec pamięci o powstaniu warszawskim w 1984 roku*, w: *1984. Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, red. K. Budrowska, W. Gardocki, E. Jurkowska, Warszawa 2015, s. 285–299.

<sup>7</sup> E. Dąbrowicz, *Trudna rocznica*, s. 298.

<sup>8</sup> Taż, „*Rojsty*” 1956/2010. *Kilka uwag o piętnie sprawczym cenzury*, w: taż, *Cenzura na gruzach. Szkice o literackich świadectwach życia w PRL-u*, Białystok 2017, s. 95–116. Jako pierwszy „zapis” na *Rojsty* opisał Piotr Perkowski, zob. P. Perkowski, *Pół wieku z cenzurą. Przypadek Tadeusza Konwickiego*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 2, s. 75–95.



zmian jest jednoznaczny: nawet w okresie „odwilży” władzom zależało na „zaciemnianiu” niektórych faktów historycznych i deprecjonowaniu niekomunistycznego podziemia niepodległościowego.

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat poświęciłam problemowi cenzurowania obrazu II wojny światowej kilka opublikowanych prac. Zagadnienie pojawiało się bądź jako jeden z tematów, gdy w utworach egzemplifikujących dane strategie i rozstrzygnięcia kontrolne pojawiał się obraz wojny, bądź jako problem centralny, organizujący naukową narrację. W pierwszej grupie wymienić należy artykuły: *Cykl wymuszony. O „Węzłach życia” Zofii Nałkowskiej* (tu: wymuszone na Nałkowskiej zmiany w obrazie września 1939 r., podkreślające chaos i bezradność polskiego wojska oraz wyostrezenie krytyki obozu piłsudczykowskiego)<sup>9</sup>, *O niestosownych zastosowaniach literatury w cenzorskich materiałach instruktażowych* (tu: opis sytuacji edytorskiej opowiadań Włodzimierza Odojewskiego, które wydano w wersji złagodzonej, pozbawionej fragmentów obrazujących wojenne okrucieństwo) oraz *Portret rodziny we wczesnych wierszach (publikowanych i niepublikowanych) Mieczysławy Buczkówny*<sup>10</sup> (tu: temat wojny w juveniliach poetki). W drugiej grupie wymienić należy wzmiankowane już monografie: *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958* i *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, w których informacje o kontrolowaniu obrazów II wojny światowej pojawiają się na przestrzeni całego tekstu, oraz dwa artykuły: *Przeszłość ocenizowana. GUKPPiW a obraz historii Polski w literaturze lat 1948–1958* i *Inedita związane z tematyką II wojny światowej i Zagłady. Dramat „Bal Barbarzyńców” („Faszyści”) Alfreda Degala*<sup>11</sup>,

---

<sup>9</sup> Na temat zmian cenzuralnych w ostatniej powieści Nałkowskiej pisali także: Z. Jarosiński, *Wersje poprawiane*, w: *Autor, tekst, cenzura. Prace na Kongres Slawistów w Krakowie w roku 1998*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998, s. 39–54; J.M. Bates, *Cenzura w epoce stalinowskiej*, „Teksty Drugie” 2000, nr 1–2, s. 95–120.

<sup>10</sup> K. Budrowska, *Cykl wymuszony. O „Węzłach życia” Zofii Nałkowskiej; O niestosownych zastosowaniach literatury w cenzorskich materiałach instruktażowych; Portret rodziny we wczesnych wierszach (publikowanych i niepublikowanych) Mieczysławy Buczkówny*, w: *taż, Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX w.*, Białystok 2014, s. 11–26; 107–119; 59–77.

<sup>11</sup> *Taż, Przeszłość ocenizowana. GUKPPiW a obraz historii Polski w literaturze lat 1948–1958*, w: *taż, Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50.*

w całości poświęcone problematyce. Wszystkie wymienione prace oparte są na przeglądzie zespołu archiwalnego GUKPPiW (w mniejszym zakresie zespołów: WUKPPiW, KC PZPR i Ministerstwo Kultury i Sztuki) i obejmują lata 40., 50., oraz początek lat 60., z ostrożnym wnioskowaniem dotyczącym okresu późniejszego.

Przypomnę ustalenia najważniejsze. Temat „wojenny” był jednym z najważniejszych i najtrudniejszych elementów cenzorskiej kontroli, stąd dużo wytycznych, „zapisów”, liczne ingerencje, zatrzymania i zmiany dynamiki kontroli. Najsurowiej oceniano go w latach stalinowskich, kiedy nie dopuszczono do wydań wielu kanonicznych tekstów, takich jak: *Opadły liście z drzew* Tadeusza Różewicza, *Polska jesień*, *Buty* Jana Józefa Szczepańskiego, *Czarny potok* Leopolda Buczkowskiego<sup>12</sup>, a te wcześniej wydane – zablokowano na etapie wznowień (*Medaliony* Nałkowskiej, opowiadania Borowskiego). Wszystkie wybitniejsze utwory wydano w okresie „odwilży”, ale część tych o słabszym potencjalnie artystycznym wyeliminowano z obiegu na stałe. Udało się bowiem ustalić istnienie grupy „ineditów zatrzymanych przez cenzurę”, które ze względu na negatywną opinię GUKPPiW nie ujrzały dziennego światła do dziś (ponad dwa-dziesiąt potwierdzonych materiałowo tekstów na temat wojny tylko z okresu 1948–1950).

Z płynących ze strony partyjnej dyrektyw (słynne „zapisy”) wynika, że temat był mocno upolityczniony, stąd zmienność zasad kontroli w zależności od zawirowań historycznych; w niektórych okresach zalecenia kontrolne, przypomnijmy, zmieniały się nawet co dwa tygodnie. Najbardziej niecenzuralne motywy związane były z 1) inwazją i okupacją przez ZSRR polskich ziem wschodnich, Katyńiem, łagrami, 2) podziemiem niepodległościowym – Armią Krajową i powstaniem warszawskim, oraz 3) Holokaustem: tu cenzorzy tropili informacje o współudziale Polaków w zbrodniach przeciwko Żydom. Jako powody ingerencji urzędnicy GUKPPiW podają na ogół inne niż podjęcie zakazanej tematyki wojennej przyczyny:

---

*XX wieku*, s. 27–40; też, *Inedita związane z tematyką II wojny światowej i Zagłady. Dramat „Bal Barbarzyńców” („Faszyści”) Alfreda Degala*, w niniejszym tomie.

<sup>12</sup> O przetrzymaniu tych tekstów jako pierwszy pisał Zbigniew Jarośniński, zob. J. Jarośniński, *Literatura lat 1945–1975*, Warszawa 1997, s. 30.

błędy poetyki, „nadmierny pesymizm” czy „nieaktualność”, a więc poszukują omownego, mniej politycznie drażliwego wytłumaczenia swoich decyzji.

W okresie stalinowskim cenzura zdecydowanie zahamowała rozwój literatury na temat II wojny światowej oraz przyczyniła się do utrwalenia propagandowego jej obrazu, który – choć stopniowo modyfikowany – podważony i na nowo zbudowany został dopiero po 1989 r.

Po roku 1956 niektóre fakty i sposoby ujęcia tematyki II wojny światowej zostają dopuszczone do obiegu, ale generalna zasada drobniawej selekcji treści i sposobów opowiadania o wydarzeniach lat 1939–1945 się nie zmienia. Jeszcze w 1958 r. nie dopuszcza się do druku drastycznego opowiadania *Nim raz drugi ustanie świt...* Włodzimierza Odojewskiego, a gdy cztery lata później dochodzi do publikacji, to ze zmianami, których zażądali cenzorzy.

Ważną kwestią jest także narastanie siły kontroli wobec problematyki żydowskiej – w tym wojennej – w okolicach roku 1968 oraz traktowanie tematu wojny w okresie poluzowania norm cenzorskich w czasie karnawału „Solidarności”. Nawet w najbardziej liberalnych, poza „odwilżą”, miesiącach (od końca sierpnia 1980 do 13 grudnia 1981) nie zezwala się jednak na drukowanie informacji na temat niechlubnych działań Armii Czerwonej oraz trudnych wojennych relacji polsko-radzieckich.

Najobszerniejszą, i jak dotąd jedyną, książką poświęconą w całości zagadnieniu cenzurowania tematyki II wojny światowej jest praca Agnieszki Kloc *Cenzura wobec tematu II wojny światowej i podziemia powojennego w literaturze polskiej (1956–1958)*. Oparta na wnikliwej kwerendzie (badaczka przeczytała wszystkie materiały z zespołu GUKPPiW z lat 1956–1958 oraz wybrane materiały z innych zespołów), łączy perspektywę historyczną (dominującą) z filologiczną. Autorka analizuje kilkanaście „odwilżowych” miesięcy, zwracając uwagę na liczne zmiany zarówno w płynących od władz partyjnych dyrektywach, jak i kontrolnej praktyce. Tak szczegółowe ujęcie (ponad trzystustronicowa praca poświęcona jedynie trzem latom działania cenzury) obrazuje skalę zjawiska, z jakim mierzą się badacze: ilość źródeł, które trzeba poddać krytyce, i wielość kontekstów, które się przy tym uruchamiają.

Prezentowany przez Agnieszkę Kloc materiał uszeregowany został w kilku nakładających się na siebie porządkach: chronologicznym, gatunkowym (literatura piękna: poezja, proza; literatura faktu: pamiętniki i wspomnienia, dzienniki) i – najbardziej interesującym z punktu widzenia niniejszych rozważań – porządku problemowym. Autorka wyróżnia cztery główne tematy: cenzura wobec obrazu walki Polaków z Niemcami, cenzura wobec obrazu totalitaryzmu radzieckiego i relacji polsko-radzieckich, cenzura wobec obrazu wojny na świecie, cenzura wobec obrazu podziemia powojennego, w ich obrębie – wiele zagadnień szczegółowych. Niektóre scharakteryzowane przez Agnieszkę Kloc toposy, na przykład powstanie warszawskie lub Katyń, opisywane były już w opracowaniach naukowych wielokrotnie, niektóre jednak nie; atutem monografii jest uporządkowanie i zdecydowane pogłębienie zagadnień już znanych, a także – wskazanie jeszcze nierozpoznanych. Wśród ostatnich wyliczyć trzeba opis procedur cenzurowania obrazów kampanii polskiej 1939 r. oraz pojawiającej się w piśmiennictwie polskim prezentacji przebiegu wojny na świecie.

Jakie najważniejsze ustalenia pojawiają się w opisywanej pracy? Po pierwsze stwierdzenie, że nawet w latach 1956–1958 manipuluje się obrazem wojny i pomija lub wycisza niektóre fakty historyczne. W kontekście opinii o liberalizacji cenzury w czasie „odwilży” (pomiędzy październikiem 1956 a październikiem 1957 panować miało swoiste „bezcenzurze”), poparte licznymi przykładami z kwerendy tezy Agnieszki Kloc brzmią nowatorsko:

Konkretne zabiegi cenzorskie należy łączyć z określonymi tematami. Dość liberalne podejście do np. obrazu Armii Krajowej różni się od kontroli tekstów, które przedstawiały udział ZSRR w wojnie, choć i w tym przypadku w omawianym okresie nastąpiły pewne zmiany. W szczytowym okresie odwilży zaczęto dopuszczać do druku pozycje opisujące agresję Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r., zsyłki Polaków w głąb tego kraju, wyjście armii Andersa z ZSRR, zachowanie Armii Czerwonej na terenach polskich, sytuację niepodległościowego podziemia po zakończeniu wojny, etc. Nie mogły one jednak przekazywać całej prawdy historycznej, lecz miały stanowić ogólny, niezbyt konkretny obraz, poddany przez cenzurę eufemizacji.<sup>13</sup>

---

<sup>13</sup> A. Kloc, *Cenzura wobec tematu II wojny światowej i podziemia powojennego w literaturze polskiej*, s. 347.

Oczywistym jest, że cenzura w okresie „odwilży” zdecydowanie zelżała: wytyczne oraz praktyka kontrolna zmieniły się w stosunku do tych obowiązujących w latach stalinowskich. Gdyby nie zelżała, nie doszłoby do rozkwitu życia literackiego, powstania literatury rozrachunkowej, wydania przetrzymanych „półkowników” ani, najprawdopodobniej, debiutu pokolenia roku 1956. Badaczka kwestię tę jednak niuansuje i stwierdza, że zmiany w cenzurze były chaotyczne i tymczasowe. Z jej książki wynika ponadto, że istniały okupacyjne tematy (albo takie ich głębie), które również w okresie Października pozostały niecenzuralne i przed odbiorcami ukryte.

Drugie istotne spostrzeżenie Agnieszki Kloc wiąże się z porównaniem cenzurowania literatury pięknej i literatury dokumentu osobistego. Okazuje się, że w okresie szybkich zmian zakresu kontroli więcej udawało się powiedzieć w literaturze pięknej niż we wspomnieniach czy pamiętnikach, traktowanych przez GUKPPiW jako bliższe „prawdy”. Przy czym, ze względu na krótszy czas powstawania i takąż drogę do publikacji, najszybciej reagowali na zmiany autorzy wierszy i krótkich form prozatorskich, sondując sytuację i poszerzając zakres tematów i ujęć dopuszczanych do druku<sup>14</sup>.

Moją uwagę zwróciła natomiast wzmianka, że w analizowanym ze-spo-le źródeł nie znalazła badaczka takich, które prezentują stosunek urzędu do literackiego obrazu Niemców oraz tematyki Holokaustu. A wiadomo z badań, o czym wspomina i autorka książki, że motywy te były ważne i wielokrotnie w piśmiennictwie prezentowane.

Agnieszka Kloc stwierdza, że: „w większości materiałów można odnaleźć jedynie skreślenia dotyczące antysemickich wypowiedzi autorów, które były przede wszystkim przejawem ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej i nie należy ich łączyć z tematem II wojny światowej”<sup>15</sup>.

Ależ zdecydowanie należy je łączyć! Każda wypowiedź związana z problematyką żydowską, zaprezentowana w roku 1956 czy kolejnym ma w tle Zagładę oraz jej polityczne i społeczne skutki. Zagłada jako temat była z przestrzeni publicznej rugowana już w końcu lat 40.,

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 90.

<sup>15</sup> Tamże, s. 350.

o czym piszą historycy – badacze pamięci<sup>16</sup> oraz historycy literatury. Z moich dociekań i analizy cenzorskich materiałów archiwalnych wynika, że o Holokauście nie mówiło się oficjalnie także w GUKPPiW, a w dokumentach kontrolnych – zastępowano go eufemizmami, jak na przykład „wypowiedzi antysemickie”.

Podobnie „problem niemiecki”, o którym pisał – odnosząc się do okresu stalinowskiego – John M. Bates. We wszystkich stworzonych w Polsce literackich wizjach II wojny światowej zakłada się istnienie jakiegoś wyobrażenia Niemiec i Niemców. W zdecydowanej mniejszości była literatura, w której jako agresora opisuje się Związek Radziecki, ale i tu zawsze pojawia się negatywny obraz Niemiec i Niemców<sup>17</sup>. Cenzorzy musieli ten stosunek wychwycić i odpowiednio, poprzez ingerencje, naświetlić, co stało się szczególnie skomplikowane po powstaniu komunistycznej NRD.

W moim przekonaniu, jeśli kwestia stosunku urzędu cenzury do Holokaustu i Niemców nie została w dokumentach z lat 1956–1958 wyrażona wprost, potraktować to należy jako „negatyw mówiący”, kolejny niewypowiedziany temat wojenny, tym razem pozostający w kręgu recepcji, nawet tak specyficznej jak cenzorska. To ciekawy i istotny temat do kolejnych rozważań.

Pośród bogatej literatury przedmiotu poświęconej analizie literackich obrazów wojny na szczególną uwagę zasługują wypowiedzi Hanny Gosk i Sławomira Buryły.

W klasycznym artykule *Co wi(e)działa proza lat 40. XX wieku? Literacka wersja realiów tamtego czasu*<sup>18</sup> Hanna Gosk stwierdza, że proza lat 40. w całości wyrastała z doświadczenia wojny: jednocześnie

---

<sup>16</sup> R. Traba, *Symbolce pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*, w: tenże, *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci*, Olsztyn 2003, s. 179–198; Z. Wóycicka, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady. 1944–1950*, Warszawa 2009.

<sup>17</sup> Zob. na ten temat: S. Buryła, *Portret „dobrego Niemca”*, w: tenże, *Tematy (nie) opisane*, Kraków 2013, s. 324–333.

<sup>18</sup> H. Gosk, *Co wi(e)działa proza polska lat 40. XX wieku? Literacka wersja realiów tamtego czasu*, w: *PRL – świat (nie)przedstawiony*, red. A. Czyżak, J. Galant, M. Jaworski, Poznań 2010, s. 233–248. W rozszerzonej wersji artykuł wszedł do książki: H. Gosk, *Opowieści skolonizowanego/kolonizatora. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku*, Kraków 2010.

tematyzując wydarzenia lat 1939–1945 i próbując oddać poczucie niewyraźności wielu jej aspektów. Zmiana nastąpiła dopiero wraz ze stalinizacją, gdy zatrzymano dyskurs o wojnie, sztucznie wprowadzając tematy związane z budowaniem nowego ładu społecznego. Okres przed rokiem 1949 był zbyt krótki, by doświadczenie wojny wyrazić i przepracować, stąd pozostało wiele obszarów w literaturze nieopisanych, jak nazywa je badaczka – „niemych”.

Wśród takich niemych (pozbawionych własnej wielogłosowej opowieści) doświadczeń okupacyjnych, a więc pustych miejsc w tużpowojennych krajowych narracjach znalazły się: okupacyjne relacje polsko-żydowskie i polsko-ukraińskie, przedwojenne i wojenne tradycje polskiego ruchu komunistycznego splecione z mroczną historią komunistów rosyjskich, przebieg okupacji radzieckiej na Kresach Wschodnich, epopeja polskiego państwa podziemnego i jego armii, sytuacja Polaków pozostających na Wschodzie i Zachodzie poza Polską. Wreszcie nie mieściły się w ramach powojennej wielkiej narracji o wojenno-okupacyjnym bohaterstwie i martyrologii Polaków niekoniecznie heroiczne, codzienne egzystencjalne doświadczenia czasów pogardy, epoki pieców, spowszednienia zła, relatywizacji ról katów i ofiar [...].<sup>19</sup>

Wprawdzie informacja taka nie zostaje wyrażona wprost, możemy przyjąć, że pisząc o wyciszeniu dyskursu przez władze, ma Hanna Gosk na myśli także cenzurę. Co ciekawe, przemyślenia i lista tematów „niemych” stworzona tu na podstawie analizy tekstów literackich jest niemal w pełni zbieżna z wnioskami, które wynikają z analizy materiałów archiwalnych pozostałych po GUKPPiW.

W wydanej niedawno książce *Wojna i okolice*<sup>20</sup> Sławomir Buryła zamieszcza refleksję nad kilkoma ważnymi i mało spenetrowanymi tematami związanymi z obrazami okupacji. Wiele z tych wątków związanych jest z kwestią cenzury, niektóre wybrzmiewają w literaturze przedmiotu po raz pierwszy. Uważa badacz, że formą cenzury był nie tylko zakaz druku lub zmiany w danym tekście, ale też milczenie, niepisanie o danym utworze, cenzurowanie jego recepcji krytycznej, a w jej obrębie – celowe „obniżanie” rangi danego dzieła<sup>21</sup>. I jeszcze jedna istotna konstatacja tej samej pracy: przełom w myśleniu

---

<sup>19</sup> H. Gosk, *Co wi(e)działa proza polska lat 40. XX wieku?*, s. 234.

<sup>20</sup> S. Buryła, *Wojna i okolice*, Warszawa 2018.

<sup>21</sup> Tamże, s. 32.

o fundamentach kultury europejskiej, który mógł być zapoczątkowany w literaturze przez opowiadania Borowskiego i twórczość Różewicza, nie nastąpił właśnie z powodu kontrolowania i świadomego hamowania recepcji tych znakomitych dzieł<sup>22</sup>.

Rozważając problem syntezy wątków wojennych w polskiej literaturze współczesnej i najnowszej, Sławomir Buryła widzi także kilka dróg, które mogą „odświeżyć” kanon i jego interpretację:

Na kilka sposobów trzeba dziś wracać do tematyki wojny i okupacji. – Można drogą żmudnej kwerendy przybliżać i analizować teksty mniej znane albo podejmować tematy jeszcze nieopisane, problemy słabo rozpoznane. Można sięgać po nowe metodologie [...]. Przykładając je do dzieł autorów znanych, niemal emblematycznych, jak i zapomnianych, można wydobywać z nich kwestie do tej pory nieporuszane. Nowe metodologie to nowe spojrzenie na utwory niekiedy zasklepione interpretacyjnie.<sup>23</sup>

Za taki nieopisany dobrze temat uznaje badacz także kwestię cenzurowania obrazu wojny; w pełni zgadzam się z tą intuicją.

## **Perspektywy metodologiczne**

Z przeglądu stanu badań na temat cenzurowania obrazów II wojny światowej w literaturze polskiej wynika, że literatura przedmiotu dotycząca cenzury nie nadąża za szybko postępującym rozwojem badań nad II wojną światową. Skupienie na analizie materiału archiwalnego i jego krytyka – niezbędne i potrzebne na wstępnych etapach prac – obecnie wydają się zdecydowanie niewystarczające, a nawet – anachroniczne. Stąd potrzeba „odświeżenia” spojrzenia poprzez wykorzystanie innych niż dotąd perspektyw metodologicznych.

W ujęciu całościowym, które w tym miejscu postuluję: książce (lub książkach) poświęconej w całości tylko kwestii cenzurowania tematu II wojny światowej, zastosować można szereg perspektyw (można je stosować łącznie, stawiając zebranemu materiałowi pytania wywodzące się z odmiennych dyskursów). Zaproponować

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 118.

<sup>23</sup> Tamże, s. 29.



chciałabym kilka najbardziej użytecznych, choć wyliczenie nie wyczerpuje spektrum możliwości.

Najbardziej oczywista wydaje się perspektywa totalitarna, w której cenzura traktowana jest jako jeden z przejawów władzy totalitarnej i definiowana jako regulująca interwencja władzy<sup>24</sup>. Jak stwierdza Beate Müller, w systemie autorytarnym państwowa kontrola słowa zawsze opiera się na oficjalnych regulacjach, ma rozbudowaną strukturę organizacyjną oraz administracyjną i tendencję do biurokratyzacji<sup>25</sup>. W takim ujęciu cenzorskie interwencje rozpatrywać można byłoby jako sposób budowania propagandowego obrazu wojny, który legitymizuje nową władzę. W tym kontekście konieczne staje się usuwanie takich niewygodnych politycznie prawd, jak: okupacja radziecka, Katyń, działalność podziemia niepodległościowego czy deportacje ludności polskiej w głąb Rosji.

Ciekawa i dopiero wprowadzana do polskiego dyskursu naukowego na temat komunizmu jest perspektywa transnarodowa<sup>26</sup>. Fundament takiego oglądu buduje, zdaniem badaczy, wskazanie międzynarodowego wymiaru systemu oraz włączenie jego historii do historii poszczególnych krajów komunistycznych. Zastosowanie ujęcia transnarodowego przy analizie cenzurowania obrazu II wojny światowej wydaje się szczególnie użyteczne – wojna była wszak doświadczeniem wspólnym dla wszystkich krajów bloku wschodniego, choć losy poszczególnych krajów i narodów różniły się zdecydowanie. Perspektywa transnarodowa pozwala na dociekania porównawcze, zogniskowane wokół pytania: jak cenzurowano literaturę wojenną

---

<sup>24</sup> U. Otto, *Die literarische Zensur als Problem der Soziologie der Politik*, Stuttgart 1968. Teorię Ulli Otto do polskiego obiegu naukowego wprowadził Czesław Karolak, zob. *Cenzura w Niemczech w XX w.: Studia, analizy, dokumenty*, wybór, oprac. C. Karolak, Poznań 2000.

<sup>25</sup> B. Müller, *Censorship and Cultural Regulations. Mapping of Territory*, w: *Censorship and Cultural Regulation in the Modern Age*, ed. B. Müller, Amsterdam–New York 2004, s. 13.

<sup>26</sup> C. Iordachi, P. Apor, *Introduction. Studying Communism Dictatorship: From Comparative to Transnational History*, „East European Journal” 2013, nr 40, s. 4–35; B.C. Iacob, *Is It Transnational? A New Perspective in the Study of Communism*, „East Central Europe” 2013, nr 40, s. 114–149. Zob. też monografia zbiorowa *Nowe perspektywy badawcze w transnarodowej historii komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. K. Brzechczyn, Poznań–Warszawa 2019.

w innych krajach komunistycznych, oraz na badania „wewnętrzne”, odpowiadające na pytanie: jak transfer ideologiczny i kulturowy pomiędzy poszczególnymi krajami bloku (głównie z ZSRR) budował zasady i praktykę cenzurowania obrazu wojny w Polsce.

Do ważnych wniosków dojść można także, wykorzystując metodę postkolonialną. Tu trzeba by skupić się na kwestii „kastrowania” pamięci o wojnie i – co za tym idzie – opóźnianiem debaty publicznej na jej temat<sup>27</sup>. Ewa Thompson, uważająca Polskę za kraj zarazem kolonizujący (I i II Rzeczpospolita) i skolonizowany (zabory, okupacja niemiecka i PRL), podkreśla, że teoria postkolonialna buduje kontekst dla komunistycznej przeszłości kraju i pozwala sformułować pytania, które są niewidoczne przy innych opcjach metodologicznych<sup>28</sup>. Najistotniejsze pytanie, które można by postawić, zastanawiając się nad kwestią cenzurowania obrazów przeszłości, to: na ile działania państwowej kontroli słowa wpływały na usunięcie z pola widzenia sowieckiej Rosji i jej sprawstwa/uczestnictwa w działaniach wymierzonych przeciwko polskiemu społeczeństwu.

Mniej oczywista, jeśli chodzi o badania nad cenzurą, wydaje się natomiast perspektywa *minority narrative*, dyskursu mniejszościowego. „Mniejszość” – opisywana jako grupa społecznie, etnicznie lub genderowo niedominująca – ma mniejszą siłę artykulacji i trudność z zaistnieniem w publicznej przestrzeni. Dyskurs „mniejszościowy” nie stanowi więc głównej wykładni, ale wypełnia luki, marginesy, uzupełniając lub kontestując opowieść dominującą. Jako narrację mniejszościową potraktować można te poświęcone wojnie teksty lub ich fragmenty, które cenzura na trwale lub czasowo wyeliminowała z obiegu. W takim rozumieniu *minority narrative* obejmie inedita zatrzymane przez cenzurę, ale także niewypowiedziane z powodu cenzuralnych zakazów racje (na przykład kobiece doświadczenie wojny) i „nieme” doświadczenia, o których pisała obszernie Hanna Gosk<sup>29</sup>.

---

<sup>27</sup> Na temat opóźnienia ważnych debat publicznych zob. D. Skórczewski, *Teoria, literatura, dyskurs: pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013.

<sup>28</sup> E. Thompson, *Obrazy PRL w perspektywie postkolonialnej. Studium przypadku*, w: *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008, s. 167–186.

<sup>29</sup> H. Gosk, *Co wi(e)działa proza polska lat 40. XX wieku?*, s. 234.

## Horyzont dalszych badań

Przede wszystkim należy przeprowadzić gruntowne badania materiałowe nad tematem cenzurowania obrazu II wojny światowej przekraczające początek lat 60. i przeczytać źródła archiwalne. Obecnie jest to zdecydowanie prostsze niż wcześniej, ponieważ materialna spuścizna po GUKPPiW została na powrót udostępniona i uporządkowana. W znakomicie opracowanym inwentarzu pojawiły się najważniejsze hasła rzeczowe i osobowe, co ułatwia pracę, wcześniej prowadzoną pod warunkiem odnalezienia materiałów w bardzo dużym i chaotycznie ułożonym zasobie.

Ponadto stan „ogólnych” badań nad cenzurą komunistyczną w Polsce i w innych krajach bloku wschodniego jest na tyle zaawansowany, że może stać się punktem odniesienia: pracując nad tematem cenzurowania literackiego obrazu wojny, nie trzeba już wypełniać „białych plam” dotyczących organizacji i działania systemu państwowej kontroli. Więcej niewiadomych pojawi się natomiast przy opracowywaniu zagadnienia cenzury „pozaurzędowej” i autocenzury.

Odrębnego namysłu wymaga natomiast uwzględnienie bardzo rozbudowanych w ostatnich latach badań dotyczących literackich obrazów wojny, i szerzej – samej wojny. Można bowiem – za Sławomirem Buryłą – przedstawić opinię, że dopiero po upadku systemu zaczyna się w Polsce prawdziwy dyskurs o wojnie – nie tylko literacki, ale i naukowy: pojawiają się opinie, wątki i dzieła przywracające pamięć, której w Polsce Ludowej nie pozwolono na artykulację. Jednym z czynników, który zadecydował o tym, że dyskurs ten nie mógł być wcześniej prowadzony z taką intensywnością i w takim kształcie, były właśnie cenzuralne zakazy. Mamy zatem do czynienia z niezwykle interesującą, nieco paradoksalną nawet sytuacją: badania nad II wojną światową zyskały nowy impuls po zlikwidowaniu cenzury i teraz mogą inspirować – metodologicznie i tematycznie – badania nad tematem cenzurowania obrazu II wojny światowej.

\*\*\*

Z przedstawionego w artykule przeglądu literatury przedmiotu wynika, że komunistyczna kontrola słowa starała się nie mijać z powszechnie znaną prawdą o wojnie, ale jej obrazami manipulować i naświetlać

z określonej perspektywy. Dbała o to, by stworzyć i utrwalić określony obraz wydarzeń lat 1939–1945, który najogólniej można opisać jako wypadkową społecznej pamięci i politycznej potrzeby chwili. Stąd zgoda na prezentację niektórych tematów wojennych, a zakaz opisywania innych, w tym i najgłębiej „nieprawomyślnych”: działań ZSRR przeciwko Polsce i Polakom, niektórych aspektów i sposobów opisywania Zagłady (zwłaszcza współudziału Polaków w zbrodniach przeciwko Żydom), niepodległościowego podziemia. Warto dodać, że oba te czynniki ulegały zmianom: pamięć – zatarciu i przetworzeniu, a partykularny interes – fluktuacji, zgodnej z rytmem politycznych przewrotów.

Uważam – to już refleksja końcowa – że nie trzeba pracowicie udowadniać wpływu komunistycznej cenzury na budowany w latach 1944/45–1989/90 w literaturze, a co za tym idzie i w przestrzeni publicznej, obraz wojny – wystarczy porównać zasób tekstowy i tematyczny utworów wydawanych przed politycznym przełomem i po nim, a różnice ujawnią się same. W wielu wypadkach spreparowany obraz II wojny światowej przetrwał jednak upadek systemu, choćby w rozumieniu najprostszym: zmieniła się recepcja, ale dzieła pozostały w niezmienionym kształcie tekstowym. Warto zatem zapytać i sprawdzić, co pozostało z obrazu stworzonego przez kontrolujące piśmiennictwo instytucje minionej epoki, pamiętając, że nie wystarczy opisanie nieobecnych wcześniej problemów, ale potrzebne jest nowe odczytanie tematów i ujęć, które zakazane nie były.

# **TEKSTY LITERACKIE PRZESZTAŁCONE PRZEZ CENZURĘ WE WSPÓŁCZESNEJ PERSPEKTYWIE EDYTORSKIEJ. KILKA SPOSTRZEŻEŃ**

## **Uwagi wstępne**

Postulat przywracania tekstom literackim przekształconym przez PRL-owską cenzurę postaci zgodnej z pierwotną intencją autora pojawia się od dawna. W 1998 r. sformułował go Tadeusz Drewnowski<sup>1</sup>, powtórzyli inni badacze. Tadeusz Drewnowski, wraz z Joanną Szczęsną i Sławomirem Buryłą, przygotował ponadto wzorcowe wydanie naukowe *Pism w czterech tomach* Tadeusza Borowskiego<sup>2</sup>, w którym w komentarzach edytorskich informuje odbiorcę o ingerencjach cenzury i podaje fragmenty usunięte. W *Nocie edytorskiej* z tomu drugiego prozy czytamy:

Wreszcie na końcu – choć nie mało ważna [...] – sprawa cenzury. Uważaliśmy, że wbrew panującej u nas praktyce – poza nade rzadkimi wyjątkami – obowiązkiem współczesnego edytora jest zbadanie tej kwestii i w miarę możliwości przywrócenie pełnego tekstu autorskiego. W przypadku Borowskiego nie okazało się to w pełni możliwe, gdyż Urząd Kontroli Prasy, w zachowanej w Archiwum Akt Nowych dokumentacji starał się zacierać za sobą ślady. Udało się jednak w kilku znaczących miejscach przywrócić konfiskaty cenzury i nieco wyraźniej zarysować stan samowiedzy pisarza oraz zakres jej stosowania. Nie

---

<sup>1</sup> T. Drewnowski, *Cenzura w PRL a współczesne edytorstwo*, w: *Autor, tekst, cenzura. Prace na Kongres Sławistów w Krakowie w roku 1998*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998, s. 13–23.

<sup>2</sup> T. Borowski, *Pisma w czterech tomach*, red. T. Drewnowski, J. Szczęsna, S. Buryła, Kraków 2004–2005, t. 1: *Poezje*, t. 2: *Proza 1*, t. 3: *Proza 2*, t. 4: *Krytyka*.

mówiąc już o tym, że dzieje pośmiertnych *Utworów zebranych* rzuciły jaskrawe światło na oficjalny stosunek do jego pisarstwa.<sup>3</sup>

W 2011 r. zaproponowałam edytorską typologię ingerencji i projekt wydań przywróconych (*editio restituta*)<sup>4</sup>, w których dzieje cenzuralne utworu miały być opisane we wstępie do wydania, a ingerencje zarejestrowane i opisane w komentarzach edytorskich. Cztery lata później Elżbieta Dąbrowicz uzupełniła tę propozycję, postulując powołanie serii wydawniczej „wydań przywróconych”, w której starannie wybrane utwory z kanonu literatury PRL-owskiej (na początek 10 tytułów) ogłoszone byłyby pod jedną okładką w dwóch wersjach – ocenzonej i nie – co pozwoliłoby każdą przeczytać od początku do końca jako integralny tekst<sup>5</sup>. Badaczka sformułowana także ważną myśl:

Broniłabym tezy, że na piśmiennicze dziedzictwo po PRL-u, jakkolwiek by je oceniać, składa się zarówno to, co zostało wówczas opublikowane, jak i to, co wykreślono, przeformułowano, zastąpiono czymś innym. Nowe edycje, te „przywrócone”, w odróżnieniu od publikacji PRL-owskich, powinny udostępniać zarówno dzieło wynegocjowane, jak i to, które doznało zmian, prostujących intencje autorskie.<sup>6</sup>

Stan badań historycznych i filologicznych nad cenzurą jest obecnie zaawansowany, stąd dziwić może wciąż niewielkie jego przełożenie na edytorską praktykę. W 2004 r. Tadeusz Drewnowski uznał chęć przywracania pełnego tekstu autorskiego za „praktykę mało popularną”, w 2011 r. mogłam tylko tę opinię powtórzyć. Nie zaskoczy nikogo stwierdzenie, że sytuacja do dziś zmieniła się niewiele.

<sup>3</sup> Tamże, t. 3, s. 481.

<sup>4</sup> K. Budrowska, *Perspektywy edytorskie wynikające z penetracji archiwów cenzury (1948–1958)*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 112–121. Artykuł opublikowany jako część wstępna książki: K. Budrowska, *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, Warszawa 2013, s. 15–27.

<sup>5</sup> E. Dąbrowicz, „Rojsty” 1956/2010. Kilka uwag o piętnie sprawczym cenzury, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2015, nr 1, s. 79. Artykuł opublikowany w rozszerzonej formie w: E. Dąbrowicz, *Cenzura na gruzach. Szkice o literackich świadectwach życia w PRL-u*, Białystok 2017, s. 95–116.

<sup>6</sup> Tamże, „Rojsty” 1956/2010, s. 78.

Przyczynił się do tego z pewnością również brak zgody co do wartości i sensowności takich działań.

Niniejszym artykułem chciałabym się włączyć do polemiki na temat zasadności, bądź nie, przywracania tekstom wersji sprzed ingerencji GUKPPiW. Część edytorów uważa bowiem pomysł „wydań przywróconych” za niezgodny z edyorską zasadą traktowania wersji zaakceptowanej przez autora do druku jako ostatecznej<sup>7</sup>. Przypomnijmy: każde dzieło okrojone przez instytucje sprawujące kontrolę nad piśmiennictwem wydane być mogło tylko za zgodą autora, który musiał zaakceptować wszelkie zmiany. W innym przypadku – utwór wracał do szuflady. Czy udzielona pod presją zgoda miała coś wspólnego z wolą autora? W moim przekonaniu, niewiele.

Inni edytorzy kwestionują pomysł „wydań przywróconych”, biorąc pod uwagę utrwaloną recepcję tekstu w jego konkretnej postaci:

Wola autora nie zatrzyma historycznej recepcji tekstu – pisze Paweł Bem – nie odwróci jej też, jak słusznie zauważa Goliński – filolog. Często zapominają o tym edytorzy, których ambicją jest restytucja tekstów sprzed ich postaci, do jakiej przyczyniła się cenzura (także współpraca autora z redaktorem), lekceważąc w imię rzekomego „tekstu oryginalnego” jego postać funkcjonującą przez lata w obiegu czytelnictwa. Siła społecznego funkcjonowania dzieła jest ogromna, a przekonują o tym także decyzje największych polskich twórców, którzy mogąc przywrócić usunięte przez cenzurę fragmenty, nie robią tego w kolejnych, wolnych od jej kontroli wydaniach.<sup>8</sup>

Tu warto dodać, że na taką reedycję zdecydowali się jednak: Zbigniew Herbert, Tadeusz Różewicz, Ryszard Krynicki, Julian Kornhauser<sup>9</sup>, częściowo – także Tadeusz Konwicki.

W dalszej części artykułu badacz proponuje podjęcie wysiłku opracowania „naukowych edycji cyfrowych”, które obejmowałyby krytyczne opracowanie i ogłoszenie wszystkich postaci tekstu w środowisku cyfrowym<sup>10</sup>. Propozycja sama w sobie bardzo wartościowa (zbieżna z postulatami wydań genetycznych), kłóci się jednak

---

<sup>7</sup> Wypowiedzi na zebraniach edytorskich i w czasie konferencyjnych dyskusji.

<sup>8</sup> P. Bem, *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje?*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1, s. 154.

<sup>9</sup> T. Drewnowski, *Cenzura w PRL a współczesne edytorstwo*, s. 20.

<sup>10</sup> P. Bem, *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje?*, s. 163.

z wcześniejszym wywodem, w którym autor podkreśla przywiązanie czytelnika do pewnej postaci tekstu. To co z „siłą jej społeczne-go oddziaływania”? I drugie pytanie: czy „naukowe edycje cyfrowe” nie będą uwzględniały tych postaci tekstu, które powstały przed ingerencjami cenzury?

Zarzut wymierzony w „edycje przywrócone”, w których – przypomnijmy – dzieje wydawnicze tekstu i ingerencje cenzuralne opisane miały być we wstępie i komentarzach edytorskich, staje się więc od razu argumentem przeciwko własnej propozycji badawczej. Sprawa wymaga – jak widać – głębszego namysłu, jeszcze do niej powrócę<sup>11</sup>.

W artykule przywołane zostały utwory powstałe i wydane po raz pierwszy w latach 1944–1989, o których wiadomo z badań, a sama każdorazowo sprawdziłam to z autopsji, że były gruntownie przekształcane, cięte lub zatrzymywane przez różne instancje odpowiedzialne za państwową kontrolę słowa. Utwory pisarzy, którzy z GUKPPiW i innymi instytucjami odpowiedzialnymi za kontrolę słowa mieli poważne trudności, objętych „zapisem”, czyli pełnym zakazem druku. Wybór przykładów mógłby być inny, ten podyktowany został chęcią wskazania przypadków najbardziej wyrazistych i uzmysłowienia głębi strat, jakie poniosła i wciąż ponosi – w związku z trwałością skutków działania instytucjonalnej cenzury – polska kultura i nauka.

## Casus Sławomira Mrożka

Impulsem do opisanego przypadku cenzurowania dzieł Mrożka była znamienna pomyłka. Omawiając ze studentami wczesną jego twórczość, wybrałam opowiadania z tomu *Wesele w Atomicach*. Korzystałam z wydania najnowszego, tomu 9 *Dzieł zebranych*<sup>12</sup> wydanych pod patronatem autora i nie przewidziałam, że studenci – z braku większej ilości egzemplarzy w bibliotece – sięgną po wydania wcześniejsze, ale nie – pierwodruk. Na zajęciach okazało się, że w egzemplarzach

<sup>11</sup> W 2020 zarzuty Pawła Bema powtórzyła Maria Prussak, zob. M. Prussak, *Zmierzch edycji krytycznych?*, „Pamiętnik Literacki” 2020, z. 4, s. 31–44.

<sup>12</sup> S. Mrozek, *Dzieła zebrane*, t. 1–12, Warszawa, 1996–1998.



z lat 70. brak kilku opowiadań, tych najgłębiej niecenzuralnych, a taki układ całości zmienia wymowę i znaczenia tekstu. Studenci, którzy przeczytali *Wesele w Atomicach* w edycji z 1974 r., mieli niepełny, może nawet – mylący obraz dzieła Mrożka!

Z *Opowiadań* ogłoszonych przez Wydawnictwo Literackie w 1974 r. zniknęły bez śladu, to jest – bez żadnego oznaczenia, następujące teksty pochodzące z tomu *Wesele w Atomicach: Na stacji* (wyrażna aluzja do ZSRR i gułagów<sup>13</sup>), *Losy brabiego* (ironiczne odniesienie do seksualnych fantazji i rewolucji 1917 r.), *Oda do kotlecika* (zwrócenie uwagi na niedobór mięsa)<sup>14</sup>. Czyli „typowa” tematyka ingerencji: polityczna, obyczajowa, ukrywanie braków w aprowizacji.

Jako jeden z mistrzów współczesnej literatury polskiej doczekał Mroźek upadku komunizmu i żył na tyle długo, by zadbać o swoją spuściznę. W latach 90. wrócił nawet do Polski, powtarzając tym samym gest innych emigrantów – Miłosza i Lema.

Dwunastotomowe *Dzieła zebrane*, jedyne współczesne polskie pełne wydanie Mrożka (ale i w nim brakuje, na przykład, korespondencji, felietonów, artykułów publikowanych w prasie, rysunków), powtarza wydania niemieckie i francuskie, ogłaszane od 1991 r. Ma specyficzny, nietypowy układ chronologiczny: od tekstów najnowszych (tom pierwszy obejmuje opowiadania z lat 1990–1993) do najstarszych (tom dwunasty zawiera sztuki teatralne z okresu 1958–1962). W tomie pierwszym pojawia się krótka, nieprecyzyjna informacja od redakcji:

Dorobek twórczy pisarza zawarty zostanie w dwunastu tomach. Znajdą się w nich utwory sceniczne, powieści, opowiadania, varia.

Rozpoczynamy edycję od utworów najnowszych, tj. opowiadań napisanych w latach 1990–1993, w dużej części dotychczas nie publikowanych. Kolejne tomy przynosić będą utwory coraz to wcześniejsze. Jest to zgodne z życzeniem Autora [...]. Wydanie to umożliwi Czytelnikom dostęp do całej twórczości [podkr. K.B.] Mrożka. Stanowi on klasykę współczesnej literatury polskiej, zważywszy zaś na ilość tłumaczeń i inscenizacji, także światowej.<sup>15</sup>

---

<sup>13</sup> Halina Stephan uznaje przedstawione w opowiadaniu realia za dziewiętnastowieczne, ja widzę to inaczej, zob. H. Stephan, *Mroźek*, Kraków 1996, s. 98.

<sup>14</sup> S. Mroźek, *Opowiadania*, Kraków 1974.

<sup>15</sup> Tenże, *Dzieła zebrane*, t. 1, s. 7.

*Dzieła zebrane* nie są edycją naukową – wydawcy nie mieli takich ambicji – w związku z czym nie uzupełnia ich opracowanie edytorskie, wstęp czy przypisy. Nie ma też wzmianek na temat cenzuralnych ingerencji i ich ewentualnej niwelacji. Szkoda, bo już ta jedna informacja na temat braku kilku opowiadań z tomu *Wesele w Atomicach* w wersji publikowanej w 1974 r. – a były one integralną częścią tomu przy pierwodruku w 1959 r. – rzucić mogłaby ciekawe światło na wiele kwestii, jak powody decyzji pisarza o emigracji (Mrożek wyjeżdża w 1963 r. i od tego czasu aż do roku 1973 jest objęty cenzorskim „zapisem”<sup>16</sup>), represje wydawnicze w stosunku do emigrantów politycznych, wreszcie tematy niewygodne dla władz w połowie lat 70., niedługo przed powstaniem drugiego obiegu.

*Dzieła zebrane* Mrożka przywracają tekstom integralny kształt w największym zakresie tego pojęcia: powrotu do pierwodruków, traktowanych jako wersja zgodna z pierwotną intencją autora<sup>17</sup>. Nie sięga się tu do wersji rękopiśmiennych, nie odtwarza historii edycji.

Tom 9 zawiera najwcześniejsze opowiadania, publikowane w latach 1953–1959 w tomach: *Opowiadania z Trzmielowej Góry* (pierwodruk książkowy w 1953), *Półpancerze praktyczne* (pierwodruk książkowy w 1953), *Słoń* (pierwodruk książkowy w 1957) oraz *Wesele w Atomicach* (pierwodruk książkowy w 1959). Podkreślić należy, że dwa pierwsze wymienione zbiory powstały i wydane zostały po raz pierwszy w czasach stalinowskich, noszą więc cechy socrealistycznej metody twórczej, dwa kolejne – w okresie „odwilży”; tom 9 *Dzieł zebranych* jest więc zdecydowanie niejednorodny, jeśli chodzi o wartość artystyczną.

Stan badań nad cenzurowaniem Mrożka jest obecnie zawansowany, a najważniejszych odkryć i opisów dokonał Kajetan Mojsak<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> H. Stephan, *Mrożek*, s. 11.

<sup>17</sup> Przypomnijmy: podstawowa dla edytora jest ostatnia wersja wydana za życia autora, stąd po śmierci Mrożka wersja z *Dzieł zebranych* stała się obowiązującą.

<sup>18</sup> K. Mojsak, *Cenzura wobec prozy „nowoczesnej”. 1956–1965*, Warszawa 2016, s. 128–130. Mojsak rejestruje jeszcze inną ciekawą sprawę związaną ze zbiorem *Wesele w Atomicach*. Otóż w wersji pierwotnej usunięto ze zbioru następujące opowiadania: *Jak walczyłem*, które znalazło się później tomie *Deszcz* (1962), *Przy werbunku*, drukowane pierwotnie w „Przeglądzie Tygodniowym” w 1957 r., potem w paryskiej „Kulturze” (11/1982), a które ostatecznie weszło do tomu *Małe prozy*

Można więc byłoby bez trudu włączyć namysł nad cenzuralnymi peregrynacjami utworów autora *Miłości na Krymie* do naukowego wydania jego twórczości. W związku z tym, że od ogłoszenia *Dzieł zebranych* w połowie lat 90. minęło wiele lat, a istniejącą edycję uznać należy za niewystarczającą z naukowego punktu widzenia, krytykę zakończyć powinienam wnioskiem o konieczności przygotowania kolejnego wydania, tym razem naprawdę pełnego i wzbogaconego edytorskim komentarzem, obejmującym między innymi i opis działań cenzury.

Można tu jeszcze dodać, a do wniosku takiego prowadzi analiza i innych wydań zbiorowych ogłoszonych przy udziale (pod patronatem) autora – przykładem *Dzieła zebrane* Stanisława Lema<sup>19</sup> – że autorzy są zwykle zainteresowani jedynie powrotem do wersji z pierwodruku, a nie pracochłonnym wertowaniem rękopisów. Do przygotowania edycji naukowej niezbędny okazuje się wytrawny badacz.

## Casus Tadeusza Konwickiego

Autor *Małej apokalipsy*, inny wybitny pisarz z upodobaniem kreślony przez cenzurę, także doczekał upadku komunizmu i rozwiązania GUKPiW. W 2010 r. zdecydował się na opublikowanie *Książek wybranych*<sup>20</sup>, które zapowiedziane zostały jako teksty na nowo przejrane, poprawione i rozszerzone. Już sam tytuł wskazuje na to, że nie jest to wydanie pełne, że zadziałał mechanizm selekcji, przez który przeszły utwory najbardziej przez autora (i czytelników) cenione. W edycji pojawiły się następujące tytuły: t. 1 – *Dziura w niebie*, t. 2 – *Sennik współczesny*, t. 3 – *Wniebowstąpienie*, t. 4 – *Zwierzoczekoupiór*, t. 5 – *Nic albo nic, Kronika wypadków miłosnych*, t. 6 – *Kalendarz*

---

(1990) pod tytułem *Pobór; Sobowtór*, opowiadanie zgłaszane w 1957 do „Nowej Kultury”, które nie zostało nigdy wydane, oraz *Dom na granicy*, nigdy niewydany w postaci opowiadania, a który stał się podstawą tekstu dramatycznego o takim tytule, opublikowanego w „Dialogu” w 1967 r.

<sup>19</sup> S. Lem, *Dzieła zebrane*, red. J. Jarzębski, t. 1–34, Kraków 1997–2005.

<sup>20</sup> T. Konwicki, *Książki wybrane*, seria „Biblioteka „Gazety Wyborczej””, teksty na podstawie rękopisów opracował i przygotował do druku P. Kaniecki, t. 1–12, Warszawa 2010.

*i klepsydra*, t. 7 – *Mała apokalipsa*, t. 8 – *Wschody i zachody księżyca*, t. 9 – *Rzeka podziemna, podziemne ptaki*, *Nowy Świat i okolice*, t. 10 – *Bohiń*, t. 11 – *Zorze wieczorne*, *Czytadło*, t. 12 – *Pamflet na siebie*, *Rojsty*. Brak więc, na przykład, socrealistycznej *Władzy*. Wszystkie teksty na podstawie rękopisów przygotował i podał do druku Przemysław Kaniecki, znawca twórczości pisarza i autor książki *Wniebowstąpienia Konwickiego* (2013) oraz *Samospalenia Konwickiego* (2014)<sup>21</sup>.

W krótkim anonsie od wydawców czytamy, że jest to:

[...] pierwsze zbiorowe wydanie dzieł Tadeusza Konwickiego i zarazem pierwsze tak drobiazgowo zrekonstruowane na podstawie rękopisów, pozyskanych z archiwum autora oraz z Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu i Biblioteki Narodowej w Warszawie. Dzięki temu są to też – w wielu wypadkach – pierwsze wydania z przywróconymi fragmentami, które wycięła cenzura, oraz z poprawionymi błędami, które zaistniały w poprzednich edycjach. Wszystkie zmiany zostały uzgodnione z autorem.<sup>22</sup>

Można byłoby się zatem spodziewać kolejnego wydania wzorcowego, na kształt edycji Drewnowskiego. Nadzieję taką wyrażali i inni badacze. „Edycja Agory – pisze Elżbieta Dąbrowicz – zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, że jest pierwszą próbą tego rodzaju w odniesieniu do twórczości Konwickiego. Jej walor podstawowy polega na tym, że edytor sięgnął do autografów, poprawił błędy i omyłki, a co najistotniejsze, przywrócił partie tekstów niedopuszczone do druku w edycjach PRL-owskich”<sup>23</sup>.

Przy bliższym oglądzie *Książki wybrane* zdecydowanie jednak rozczarowują. Pomimo podjęcia pracochłonnych procedur edytorskich jak skazywanie rękopisów i kolacjonowanie, nie zdecydowano się bowiem na wydanie naukowe. Brak aparatu naukowego oraz – ku wielkiemu żalowi badaczy cenzury – jakiegokolwiek oznaczenia przywróconych tekstowi fragmentów. To wydanie, „zatrzymane w pół kroku”: pracowicie odtworzone na poziomie materii tekstowej, a zupełnie

<sup>21</sup> P. Kaniecki, *Wniebowstąpienia Konwickiego*, Warszawa 2013; tenże, *Samospalenia Konwickiego*, Warszawa 2015.

<sup>22</sup> <https://www.agora.pl/ksiazki-wybrane-tadeusza-konwickiego-nowa-seria-agory> dostęp 12.02.2022, zob. też: E. Dąbrowicz, „*Rojsty*” 1956/2010, s. 87.

<sup>23</sup> E. Dąbrowicz, „*Rojsty*” 1956/2010, s. 78.

zaniedbane – na poziomie komentarza. Co zadecydowało o takim zaniechaniu, nie wiemy. Może chęć ułatwienia zadania czytelnikowi, nienawykłemu do tekstu z ogromną liczbą przypisów i edytorską notą (popularyzacja)? Może brak czasu na przygotowanie wykazów odmian, może zbyt wysokie koszty takich procedur? Pozostaje jedynie żal, zwłaszcza że po śmierci Konwickiego wersja z *Książek wybranych* staje się, zgodnie z edytorskimi procedurami, obowiązującą. Rok 2010 był – jak się okazało – ostatnią szansą, by edycję naukową, „przywróconą” obejrzał i zaakceptował sam autor.

A czego mógłby dowiedzieć się na temat cenzurowania spuścizny Tadeusza Konwickiego odbiorca jego opracowanych naukowo dzieł? Stan badań jest tu zaawansowany, a pierwszeństwo oddać trzeba Piotrowi Perkowskiemu, który w 2006 r. opublikował artykuł *Pół wieku z cenzurą. Przypadek Tadeusza Konwickiego*<sup>24</sup>. Potem cenzurowaniem Konwickiego zajmowali się, na marginesie ogólnych rozważań o cenzurze w PRL, inni (w tym i pisząca te słowa), a panoramiczny obraz zagadnienia przyniosły wzmiankowane książki Przemysława Kanieckiego.

W tym miejscu nawiązać pragnę do sygnalizowanego już artykułu Elżbiety Dąbrowicz: „*Rojsty*” 1956/2010. *Kilka uwag o piętnie sprawczym cenzury*, który jest kluczowy dla niniejszych rozważań. Badaczka opisuje bowiem tekstową postać *Rojstów* – debiutanckiej, zatrzymanej w okresie stalinowskim na osiem lat powieści o podziemiu niepodległościowym, porównując wersję z *Książek wybranych* z pierwodrukiem. Dowodzi, że pomiędzy wersją z 1956 a tą przygotowaną na podstawie rękopisu istnieją aż sześćdziesiąt cztery zmiany (sic!), w tym tak poważne, jak całkowite usunięcie ostatniego rozdziału. W podsumowaniu stwierdza, że wersja ocenzurowana zasadniczo zmienia znaczenia tekstu, usuwając opis działań partyzantki antybolszewickiej na Wileńszczyźnie, „akcji na Wilno” oraz niepewność co do powojennych losów narratora, partyzanta Żubra, *alter ego* Konwickiego.

Oceniając rozległość cenzorskich ingerencji *Rojstów*, trudno zatem zgodzić się z opinią, że powieść z 1956 r. została wydana z g o d n i e

---

<sup>24</sup> P. Perkowski, *Pół wieku z cenzurą. Przypadek Tadeusza Konwickiego*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 2, s. 75–95.

z wolą autora. Trudno też uznać, że zafałszowana przez cenzorów i redaktorów postać tekstu i jej utrwalana przez ponad pięćdziesiąt lat recepcja jest jedyną, do której warto się odnieść.

*Rojst* z 2010 r. dają czytelniczą satysfakcję dostępu do tekstu zgodnego z pierwotną intencją autora, ale z powodu braku edytorskiego komentarza (pojawia się tylko wzmianka o uprzednim usunięciu rozdziału XVIII) nie wiemy, na jaki rodzaj ustępstw zgodzić się musiał pisarz i co było skrajnie niecenzuralne w „liberalnym” roku 1956. Żal, bo praca edytorska została wykonana, ale po części – za-przepaszczone.

## Wnioski

Zmiany dokonane przez instytucjonalną kontrolę słowa w dziedzinie twórczości literackiej okazują się nadzwyczaj trwale, gdyż tylko w nielicznych współczesnych edycjach pojawiają się opisy wpływu cenzury na kształt dzieła; jeszcze rzadziej – próby przywrócenia fragmentów wcześniej usuniętych, w tekście głównym (w wydaniach popularnych)<sup>25</sup> lub w komentarzach edytorskich lub przypisach (w wydaniach naukowych).

Warto zdać więc sobie sprawę z faktu powszechnej obecności ocenzonego ksiązek we współczesnym obiegu czytelnicznym, a także z ich charakteru, który jest wypadkową woli autora i decyzji organów kontrolnych. Marta Fik, jedna z pierwszych badaczek cenzury PRL-owskiej w Polsce, pisała – celowo wyostając opinię – o cenzorze jako współautorze tekstów<sup>26</sup>. Świadomość możliwego wpływu ocenzonej wersji tekstów na ocenę dorobku i postawy twórczej pisarzy powinni mieć zwłaszcza literaturoznawcy. Umożliwić im dostęp do takiej wiedzy mogą edytorzy. Nowe edycje dzieł najważniejszych twórców – dokonane już po likwidacji

<sup>25</sup> Przywracanie fragmentów usuniętych uprzednio przez cenzurę w tekście głównym, bez jakiegokolwiek ich oznaczenia, uznać można – z punktu widzenia edytorskich zasad – za błędne. Zob. np. M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*, przyg. A. Poprawa, Warszawa 2014.

<sup>26</sup> M. Fik, *Cenzor jako współautor*, w: *Literatura i władza*, red., wstęp E. Sarnowska-Temierusz, Warszawa 1996, s. 131–147.

GUKPPIW – powinny zatem informować czytelnika (w tym i innych badaczy) o cenzuralnych losach danego tekstu i innych (jeśli takie były), wymuszonych jego postaciach, zapobiegając poważnym błędom interpretacyjnym. Wypadałoby się tego spodziewać po wydaniach naukowych.

Podtrzymuję zatem swoją propozycję „wydań przywróconych”, w których miałyby się pojawić, prócz krytycznego opracowania, dane na temat cenzuralnej historii tekstu oraz lista ewentualnych wariantów. Przypomnę, że postulowałam ich umieszczenie nie w tekście głównym, ale w komentarzach: „(...) By nie demonizować znaczenia tej podejrzanej skądinąd instytucji [cenzury – dop. K.B.] i ponownie nie niszczyć integralności tekstu, informacje takie powinno się zapisać w komentarzach edytorskich”<sup>27</sup>. Nie widzę tu więc, sygnalizowanego w polemikach, zagrożenia powrotem czy też poszukiwania jedynej wersji „rzekomego tekstu oryginalnego” lub „wersji odcenzurowanej”.

Na koniec warto wrócić do dwóch propozycji: przygotowania popularnej serii „wydań przywróconych” sformułowanej przez Elżbietę Dąbrowicz i „naukowych edycji cyfrowych”, które obejmowałyby krytyczne opracowanie i ogłoszenie wszystkich postaci tekstu w środowisku cyfrowym, zaproponowanej przez Pawła Bema. Z perspektywy badacza cenzury oba pomysły wydają się wartościowe, ponieważ uwzględniają wersje tekstu, które powstały przed udokumentowaną ingerencją organów kontrolnych, wskazując tym samym rozmiar zmian. Zasadnicza różnica pomiędzy nimi opiera się na różnych celach oraz zastosowanej technologii: tradycyjnej bądź cyfrowej. Celem serii „wydań przywróconych” miałoby być przygotowanie i podanie dwóch równoległych sk o ń c z o n y c h wersji tekstu, cele „naukowych edycji cyfrowych” określa definicja edycji genetycznej. Klasyk problematyki, Pierre-Marc de Biasi, opisuje ją tak: „Przedmiotem edycji genetycznej nie jest dzieło w ostatecznym skończonym kształcie, ale publikacja tego, co poprzedza ten kształt: pewien etap przed-tekstu, niedokończony i wciąż jeszcze potencjalny. Nie ustala

---

<sup>27</sup> K. Budrowska, *Perspektywy edytorskie wynikające z penetracji archiwów cenzury*, s. 122.

ona tekstu, ale stara się uczynić czytelnym i zrozumiałym pewien etap jego genezy albo integralny proces, który go zrodził”<sup>28</sup>.

Propozycja naukowych edycji cyfrowych jest skierowana przede wszystkim do badaczy, seria „wydań przywróconych” kilku/kilkunastu najważniejszych testów literatury powstałej po roku 1945 mieć może wymiar popularyzatorski, ale i kształcący, podobnie jak słynne wydanie *Mistrza i Małgorzaty*, w którym fragmenty wycięte wcześniej przez radziecką cenzurę oznaczono w tekście głównym inną czcionką. Rozwój technologiczny pozwala obecnie na dowolnie rozbudowane i wielowariantowe wydania tekstów, oba typy edycji można zatem pomyśleć jako wydania cyfrowe.

---

<sup>28</sup> P. M. de Biasi, *Genetyka tekstów*, przeł. F. Kwiatek, M. Prussak, Warszawa 2015, s. 113.



## **SUMMARY**

### **Censorship and its Surroundings: Studies on Institutional Censorship in Poland in the years 1944–1990**

This book is another publication in which the author reflects on institutional censorship in Communist Poland (1944–1990).

The present volume deals with the actions of the Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW; Main Office for the Control of the Press, Publications, and Public Performances), which mostly affected literary texts and writers. The author's most important finding about how the state controlled the written word is that the censorship office sought to transfer its functions to other bodies such as editorial offices and authors. Over time, the greatly rigorous ideological principles grew vaguer, giving rise to pragmatism. Meanwhile, the most important conclusions to be drawn concerning the Polish cultural and literary landscape suggest that simply the existence of censorship and the imposed need for self-censorship impoverished Polish culture more than any specific method of direct interference. Censorship halted the development of many important topics, such as contemporary committed literature – including women's literature – and from 1949 onward, debates on the Second World War and the Holocaust. Many (unpublished) texts were eliminated; many publications were obstructed for so long that, once published, they lacked any connection to current events.

Therefore, this book operates in the field of literary studies, although such a multifaceted topic naturally requires an interdisciplinary approach.

Nevertheless, fiction remains at the core of most articles: 1. "Władza i cenzura wobec powojennej twórczości Leopolda Staffa" (The Authorities and Censorship Against the Postwar Work of Leopold Staff), 2. "Cenzurowanie tematyki rosyjskiej w literaturze pięknej w Polsce w latach 1948–1960. Rekonesans" (Censorship of Russian Themes in Polish Literary

Fiction in 1948–1960: An Introduction), 3. “Cenzurowanie międzywojennej literatury kobiecej w latach 40. i 50. XX w. (na przykładzie twórczości Zofii Nałkowskiej)” (Censoring Interwar Women’s Literature in the 1940s and 1950s: Based on the Works of Zofia Nałkowska), 4. “O twórczości Kazimierzy Iłakowiczówny”. Cenzorski materiał instruktażowy z połowy roku 1955” (“On the Works of Kazimiera Iłakowiczówna:” Censorship Instructions from Mid-1955), 5. “Cenzura wobec pierwszych wystąpień pokolenia “Współczesności”: 1956–1960 r.” (Censorship of the First Speeches of the “Contemporary” Generation: 1956–1960), 6. “Cenzura wobec tematu II wojny światowej w literaturze polskiej w latach 1944–1990. Stan badań i perspektywy badawcze” (Censorship of the Second World War in Polish Literature in the 1944–1990: State of the Art and Future Research Possibilities). Some articles focus on text in general: 1. “Inedita związane z tematyką II wojny światowej i Zagłady. Dramat *Bal Barbarzyńców* (Faszyści) Alfreda Degala” (Unpublished Works on the Subject of World War II and the Holocaust: The Drama *Barbarians’ Ball* (Fascists) by Alfred Degal), 2. “Cenzurowanie tekstów piosenek rockowych w pierwszej połowie lat 80. Rekonesans badawczy” (Censorship of Rock Songs in the First Half of the 1980s: Preliminary Study). The article that also undertakes editorial considerations is “Teksty literackie przekształcone przez cenzurę we współczesnej perspektywie edytorskiej” (Literary Texts Transformed by Censorship from a Modern Editorial Perspective: A Few Observations). In other texts, literary matters co-exist with social and historical questions: 1. “Białostocki urząd cenzury wobec środowiska intelektualnego i kulturalnego regionu w latach 1944–1959. Rekonesans badawczy” (The Białystok Censorship Office Against the Region’s Intellectual and Cultural Community in 1944–1959: Preliminary Study), 2. “Po Stalinie. Cenzurowanie literatury pięknej przez GUKPPiW w latach 1953–1956” (After Stalin: Censorship of Literary Fiction by the GUKPPiW in 1953–1956), 3. “Popiełuszko. O najtrudniejszym cenzorskim zadaniu roku 1984” (Father Popiełuszko: On the Most Challenging Censorship Task of 1984), 4. “Cenzura instytucjonalna a powstanie “drugiego obiegu”. Przegląd stanu badań i perspektywy badawcze” (Institutional Censorship and the Beginnings of the Samizdat: State of the Art. and Future Research Possibilities). The article “Cenzorka jako kobieta czytająca w latach 40. i 50. XX wieku” (The Female Censor as a Reading Woman in the 1940s and 1950s) analyzes the censorship style of reading.

## NOTA BIBLIOGRAFICZNA

### Cenzura i okolice. Studia o cenzurze instytucjonalnej w Polsce w latach 1944–1990

1. *Wstęp*. Artykuł niepublikowany, jego część została wygłoszona jako referat *Badania filologiczne nad cenzurą PRL. Stan badań, ustalenia, perspektywy* na konferencji „Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych”, zorganizowanej przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu w dniach 18–19 października 2018 r.
2. *Białostocki urząd cenzury wobec środowiska intelektualnego i kulturalnego regionu w latach 1944–1959. Rekonesans badawczy*, „Bibliotekarz Podlaski” 2020, nr 1, s. 37–54.
3. *Władza i cenzura wobec powojennej twórczości Leopolda Staffa*. Artykuł opublikowany pod tytułem *Cenzura wobec powojennej twórczości Leopolda Staffa. Przypadek „Wikliny”*, „Teksty Drugie” 2020, nr 6, s. 342–352. Praca przygotowana w ramach grantu z programu „Regionalna Inicjatywa Doskonałości”.
4. *Cenzurowanie tematyki rosyjskiej w literaturze pięknej w Polsce w latach 1948–1960. Rekonesans*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2014, t. 10, s. 91–101 oraz w wersji angielskiej pod tytułem: *Censoring the Russian themes in the literature in Poland in the years 1948–1960. Archival reconnaissance*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 2017, t. 17, s. 293–304. Praca przygotowana w ramach grantu z programu „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”.
5. *Cenzurowanie międzywojennej literatury kobiecej w latach 40. i 50. XX w. (na przykładzie twórczości Zofii Nałkowskiej)*. Artykuł opublikowany pod tytułem *Wykluczona tradycja. Cenzurowanie międzywojennej literatury kobiecej w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku (na przykładzie twórczości Zofii Nałkowskiej)*, w: „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2015, nr 1, s. 49–57.

- Niektóre jego fragmenty zostały wykorzystane także w tekście: *Wykluczanie Nałkowskiej. Cenzura wobec Zofii Nałkowskiej w latach 1945–1954*, w: *Osaczeni – napiętnowani. Szkice o twórcach w PRL*, red. S. Ligarski, Warszawa 2017, s. 84–108. Praca przygotowana w ramach grantu z programu „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”.
6. *Cenzorka jako kobieta czytająca w latach 40. i 50. XX wieku*. Artykuł opublikowany w pracy zbiorowej: *Czytanie... kobieta, biblioteka, lektura*, red. A. Zawiszewska, A. Galant, Szczecin 2015, s. 575–592. Praca przygotowana w ramach grantu z programu „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”.
  7. *Inedita związane z tematyką II wojny światowej i Zagłady. Dramat „Bal Barbarzyńców” („Faszyści”) Alfreda Degala*. Artykuł był publikowany w pracy zbiorowej: *Literatura w granicach prawa (XIX–XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lul, Warszawa 2013, s. 187–200. Praca przygotowana w ramach grantu z programu „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”.
  8. *Po Stalinie. Cenzurowanie literatury pięknej przez GUKPPiW w latach 1953–1956*. Artykuł opublikowany pod tytułem *Od marca do października. Cenzurowanie literatury pięknej przez GUKPPiW w latach 1953–1956*, w: *Między śmiercią Stalina a powrotem Gomułki. Studia*, red. M. Mazur, S. Ligarski, Szczecin 2020, s. 75–87.
  9. „O twórczości Kazimiery Iłakowiczówny”. *Cenzorski materiał instruktażowy z połowy 1955 r.* W artykule wykorzystano fragment artykułu „O twórczości Kazimiery Iłakowiczówny”. *Materiał archiwalny z zespołu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW) z połowy 1955 r.*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2017, seria XXIII, s. 364–386 oraz fragment wstępu do: „*Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny*”. *Wybór dokumentów z 1955 r.*, monograficzne wydanie źródeł, wybór, opracowanie naukowe i wstęp K. Budrowska, M. Budnik, W. Gardocki, Białystok 2018. Praca przygotowana w ramach grantu z programu „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”.
  10. *Cenzura wobec pierwszych wystąpień pokolenia „Współczesności”. 1956–1960 r.* W artykule wykorzystano fragmenty artykułów: *Cenzura wobec pierwszych wystąpień pokolenia „Współczesności” (1956–1960)*, opublikowanego w pracy zbiorowej: *Pokolenie „Współczesności”. Twórcy. Dzieła. Znaczenie*, red. Z. Kopeć, J. Galant, A. Czyżak, E. Chodakowska, Poznań 2016, s. 89–100 oraz *Trzy cenzorskie recenzje tomu „Wszystko jest obok” Ireneusza Iredyńskiego*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2015, seria

- XXI, s. 291–296. Praca przygotowana w ramach grantu z programu „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”.
11. *Cenzurowanie tekstów piosenek rockowych w pierwszej połowie lat 80. Rekonesans badawczy*. Artykuł opublikowany w pracy zbiorowej: *W kręgu kultury PRL. Muzyka. Konteksty*, red. K. Bittner, D. Skotarczyk, Poznań 2016, s. 31–42. Praca przygotowana w ramach grantu z programu „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”.
  12. *Popiełuszko. O najtrudniejszym cenzorskim zadaniu roku 1984*. Artykuł opublikowany w pracy zbiorowej: *1984. Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, red. K. Budrowska, W. Gardocki, E. Jurkowska, Warszawa 2015, s. 301–315. Praca przygotowana w ramach grantu z programu „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”.
  13. *Cezura instytucjonalna a powstanie drugiego obiegu. Przegląd stanu badań i perspektywy badawcze*. Artykuł niepublikowany.
  14. *Cenzura wobec tematu II wojny światowej w literaturze polskiej w latach 1944–1990. Stan badań i perspektywy badawcze*, „Teksty Drugie” 2020, nr 3, s. 181–197. Praca przygotowana w ramach grantu z programu „Regionalna Inicjatywa Doskonałości”.
  15. *Teksty literackie przekształcone przez cenzurę we współczesnej perspektywie edytorskiej. Kilka spostrzeżeń*. Artykuł opublikowany pod tytułem *O cenzurze, która nigdy nie odeszła. Teksty literackie przekształcone przez PRL-owską cenzurę we współczesnej przestrzeni publicznej. Spojrzenie edytora*, w: *Cenzuro wróć? Mechanizmy ograniczania wolności słowa w Polsce po roku 1990*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chelminiak, Pułtusk–Warszawa 2018, s. 125–135.



## BIBLIOGRAFIA

### Opracowania. Cenzura

- *Autor, tekst, cenzura. Prace na Kongres Slawistów w Krakowie w roku 1998*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998.
- Brzozowski B., Tokar J., *Polska cenzura korespondencji w latach 1918–1922*, Gdańsk 2002.
- Buchwald-Pelcowa P., *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*, Warszawa 1997.
- Budrowska K., *Badania porównawcze (transnarodowe) nad cenzurą i cenzurowaniem literatury w byłych krajach komunistycznych Europy Środkowo-Wschodniej. Wstępne rozpoznania i przegląd stanu badań*, „Wielogłos” 2021, nr 3, s. 62–81.
- *Cenzura w Niemczech w XX wieku. Studia, analizy, dokumenty*, wybór, oprac. C. Karolak, Poznań 2000.
- *Cenzuro wróć? Mechanizmy ograniczania wolności słowa w Polsce po roku 1990*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chelminiak, Warszawa–Pułtusk 2018.
- Coetzee J.M., *Giving Offense: Essays on Censorship*, Chicago 1996.
- Inglot M., *Carska cenzura w latach 1831–1850 wobec arcydzieł literatury polskiej*, „Ze Skarbcza Kultury” 1966, nr 17, s. 100–134.
- Kopczyński K., *Mickiewicz w systemie carskich zakazów. 1831–1855. Cenzura, prawo i próby ich oficjalnego omijania*, „Pamiętnik Literacki” 1992, z. 3, s. 153–170.
- Kostecki J., Rowicka M., *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904. Wykaz publikacji polskojęzycznych dopuszczonych do obiegu przez carską cenzurę zagraniczną*, Warszawa 2006, t. 1–3.
- Kucharczyk G., *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001.

- Maksimiuk A., Pazura S., „*Prohibita*”. *Setka ksiąg zakazanych i 50 powodów ku temu*, Warszawa 1993.
- Markiewicz H., *Polska historiografia literacka wobec cenzury rosyjskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 3, s. 155–176.
- Mucha B., *Dzieje cenzury w Rosji*, Łódź 1994.
- Müller B., *Censorship and Cultural Regulations. Mapping of Territory*, w: *Censorship and Cultural Regulation in the Modern Age*, ed. B. Müller, Amsterdam–New York 2004, s. 1–25.
- Ocieczek R., *Dawne aprobacje cenzorskie – ich znaczenie dla badań dziejów książki*, w: *Szkice o dawnej książce i literaturze*, red. R. Ocieczek, Katowice 1989, s. 101–122.
- Otto U., *Cenzura literatury. Rozważania teoretyczne na podstawie koncepcji Vilfredo Pareto*, przeł. C. Karolak, w: *Cenzura w Niemczech w XX wieku. Studia, analizy, dokumenty*, wybór, oprac. C. Karolak, Poznań 2000, s. 434–455.
- Otto U., *Die literarische Zensur als Problem der Soziologie der Politik*, F. Enke, Stuttgart 1968.
- *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, red. J. Kościński, A. Brodzka, t. 1–2, Warszawa 1992.
- Rajch M., *Cenzura pruska w Wielkopolsce w latach 1848–1918*, Poznań 2004.
- Rowicka M., *O neurotycznym cenzorze, przebiegłym wydawcy i manipulowanym czytelniku, czyli „Pan Tadeusz” w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 2004.
- Szyndler B., *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*, Kraków 1993.
- *Świat pod kontrolą. Wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie*, oprac. M. Prussak, Warszawa 1994.

## Opracowania. Cenzura w Polsce Ludowej

- Adamowski J., Kozieł A., *Cenzura w PRL*, w: *Granice wolności słowa*, red. G. Miernik, Kielce–Warszawa 1999, s. 57–71.
- Anculewicz Z., „*Odwilż*” w olsztyńskiej cenzurze. *Działalność Wojewódzkiego Oddziału Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie w latach 1954–1958*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chełminiak, Warszawa 2017, s. 319–337.
- Artysiewicz A., *Cenzorska wizja dramatu i teatru w „Odprawach krajowych” z lat 1945–1946*, w: *Dramat i teatr w dokumentach GUKPPiW*, red. K. Budrowska, M. Budnik, K. Kościewicz, Białystok 2017, s. 9–20.



- Bafia J., *Prawo o cenzurze*, Warszawa 1983.
- Barańczak S., *Knebel i słowo. O literaturze krajowej w latach siedemdziesiątych*, Warszawa 1980.
- Bates J.M., *Cenzura w epoce stalinowskiej*, „Teksty Drugie” 2002, nr 1–2, s. 95–120.
- Bates J.M., *Cenzura wobec problemu niemieckiego w Polsce (1948–1955)*, w: *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, Szczecin 2002, s. 79–92.
- Bates J.M., *From State Monopoly to the Free Market of Ideas? Censorship in Poland, 1976–1989*, w: *Censorship and Cultural Regulation in the Modern Age*, red. B. Müller, Amsterdam–New York 2004, s. 141–167.
- Bates J.M., *Projection and Denial: The Party's Attitudes Towards Mickiewicz in the Stalinism Era, 1948–1955*, „Blok” 2004, nr 3, s. 163–178.
- „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”. Wybór dokumentów z 1955 r., red. K. Budrowska, M. Budnik, W. Gardocki, Białystok 2018.
- Błóński J., *Cenzor jako czytelnik*, w: tenże, *Wszystkie sztuki Sławomira Mrożka*, Kraków 1995, s. 269–281.
- Budrowska K., Piecychna B., *Institutional Censorship and Literary Translation in Communist Poland in 1945–1958* [w recenzji].
- Budrowska K., *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009.
- Budrowska K., *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*, Białystok 2014.
- Budrowska K., *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, Warszawa 2013.
- *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. K. Kamińska, Z. Romek, Warszawa 2017.
- *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, oprac., wstęp Z. Romek, Warszawa 2000.
- Czachowska J., Dorosz B., *Literatura i krytyka poza cenzurą 1977–1989 (Bibliografia druków zwartych)*, Wrocław 1991.
- *Czarna księga cenzury PRL*, Londyn 1977, t. 1–2.
- Dąbrowicz E., *Cenzura na gruzach. Szkice o literackich świadectwach życia w PRL-u*, Białystok 2017.
- Dąbrowicz E., „Rojsty” 1956/2010. Kilka uwag o piętnie sprawczym cenzury, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2015, nr 1, s. 77–87.
- Dąbrowicz E., *Trudna rocznica. Cenzura wobec pamięci o powstaniu warszawskim w 1984 roku*, w: *1984. Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, red. K. Budrowska, W. Gardocki, E. Jurkowska, Warszawa 2015, s. 285–299.

- Degler J., „Ostatni podryg” cenzury w PRL. O niedoszłej prapremierze „Nienasyceń” Witkacego, w: *Pośród spraw publicznych i teatralnych*, red. M. Napiontkowska, J. Krakowska-Narożniak, Warszawa 1998, s. 241–258.
- *Dokumenty do dziejów PRL. Główny Urząd Kontroli Prasy*, z. 6, oprac. D. Nałęcz, Warszawa 1994.
- *Dokumenty do dziejów PRL. Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944–1947*, z. 7, oprac. A. Krawczyk, Warszawa 1994.
- *Dramat i teatr w dokumentach GUKPPiW*, red. K. Budrowska, M. Budnik, K. Kościwicz, Białystok 2017.
- Drewnowski T., *Cenzura w PRL a współczesne edytorstwo*, w: *Autor, tekst, cenzura. Prace na Kongres Slawistów w Krakowie w roku 1998*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998, s. 13–23.
- Dunin J., *Upadek cenzury w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” 2003, z. 11, s. 197–203.
- „Dzieła” Henryka Sienkiewicza w dokumentach Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (1948–1954), red., wstęp K. Budrowska, K. Kościwicz, oprac. M. Budnik, W. Gardocki, Białystok 2016.
- Dudzień-Mróż K., *Cenzurowanie „Gazety Białostockiej”. 1951–1975*, niepublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem K. Budrowskiej, Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, 2010.
- Fik M., *Cenzor jako współautor*, w: *Literatura i władza*, red., wstęp E. Sarnowska-Temierusz, Warszawa 1996, s. 131–147.
- Fik M., *Kilkaście miesięcy z życia cenzury 1970–1971*, „Dialog” 1992, nr 8, s. 134–145.
- Fik M., *Film a cenzura. Z archiwum Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (6)*, „Kwartalnik Filmowy” 1995, nr 11, s. 128–134.
- *Granice wolności słowa: materiały konferencji naukowej Kielce 4–5 maja 1995*, red. G. Miernik, Kielce–Warszawa 1993.
- Gardocki W., *Cenzorzy w latach 1945–1990. Wybrane aspekty pracy*, w: *Piętno władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa*, red. W. Ciszewska-Pawłowska, B. Centek, Toruń 2020, s. 107–122.
- Gardocki W., *Cenzura w PRL-u wobec tematu powstania warszawskiego w literaturze polskiej. Przykład „Szpitala powstańczego” Bronisławy Magdaleny Ochman*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2015, nr 1, s. 59–67.
- Gardocki W., *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX w.*, Warszawa 2019.

- Gogol B., „Fabryka fałszywych tekstów”. Z działalności Wojewódzkiego Oddziału Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku. 1945–1958, Gdańsk 2012.
- Hobot J., *Gra z cenzurą w poezji Nowej Fali (1968–1976)*, Kraków 2000.
- Hobot-Marcinek J., „Cóż się stało z tą świetną poezją?”. *Cenzura wobec programów i praktyki poetyckiej Pokolenia '68*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. Z. Romek, K. Kamińska-Chełminiak, s. 75–87.
- Hobot-Marcinek J., *Imperatyw młodości, czyli „z pokolenia na pokolenie na barykadach”. Romantyczna „mitologia” generacji Nowej Fali w świetle materiałów GUKPPiW na przełomie lat 60. i 70.*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2019, nr 14, s. 37–49.
- Hofman I., *Kisiel bez debitu. O „felietonach zdjętych przez cenzurę”*, w: *Prasa dawna i współczesna*, red. B. Kosmanowa, Poznań 2004, t. 5, s. 75–85.
- Jarosiński Z., *Wersje poprawiane*, w: *Autor, tekst, cenzura. Prace na Kongres Sławistów w Krakowie w roku 1998*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998, s. 39–54.
- Kamińska K., *Felieton mocno jątrzący, czyli cenzura wobec publicystyki Stefana Kisielewskiego (w latach 1957–1961)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014, nr 4, s. 725–748.
- Kamińska K., *Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk wobec „Tygodnika Powszechnego” na przełomie lat 50. i 60. ub. wieku*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 4, s. 95–111.
- Kamińska-Chełminiak K., *Cenzura w Polsce – organizacja, kadry, metody pracy. 1944–1960*, Warszawa 2019.
- Kandziora J., Szymańska Z., *Bez cenzury, 1976–1989. Literatura – ruch wydawniczy – teatr. Bibliografia*, red. J. Kandziora, współpr. K. Tokarżówna, Warszawa 1999.
- *Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościewicz, Warszawa 2014.
- Kloc A., *Cenzura wobec tematu II wojny światowej i podziemia powojennego w literaturze polskiej (1956–1958)*, Warszawa 2018.
- Kornhauser J., Zagajewski A., *Świat nie przedstawiony*, Kraków 1974.
- Kościewicz K., *Cenzura wobec czasopisma „Kontrasty” w latach 1965–1979*, „Bibliotekarz Podlaski” 2020, nr 1, s. 97–118.
- Kościewicz K., *Preparowanie dziedzictwa. Pisma Kraszewskiego, Sienkiewicza, Żeromskiego i innych autorów pod cenzorskim nadzorem (1945–1955)*, Białystok 2019.

- Krasoń P., *Akta Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w zasobie Archiwum Akt Nowych*, w: *Literatura w granicach prawa (XIX–XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lul, Warszawa 2013, s. 364–376.
- Kropidłowski Z., *Ingerencje cenzury w działalność gdańskiego dwutygodnika „Gwiazda Morza” w latach 1983–1989*, w: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2010, s. 455–473.
- „*Lancetem, a nie maczugą*”. *Cenzura wobec literatury i jej twórców w latach 1945–1965*, red. K. Budrowska, M. Woźniak-Łabieniec, Warszawa 2012.
- Looby R., *Censorship, Translation and English Language Fiction in People's Poland*, Lublin 2015.
- Loth R., *Słownik specjalnego przeznaczenia. Opis słownika biograficznego pisarzy i działaczy emigracyjnych do wewnętrznego użytku Głównego Urzędu Kontroli Prasy*, w: *Poetyka, polityka, retoryka: profesorowi Michałowi Głowińskiemu na siedemdziesiąte urodziny*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2006, s. 357–367.
- Łozowski P., *Wpływ cenzury na teksty polskich piosenek rockowych*, w: *Przeskoczyć tę studnię strachu. Autor i dzieło a cenzura PRL*, red. E. Skorupa, Kraków 2010, s. 52–73.
- Misior P., *Ja, Tomasz Strzyżewski. O cenzurze i cenzorach*, Kraków 1997.
- Mojsak K., *Cenzura wobec prozy „nowoczesnej”. 1956–1965*, Warszawa 2016.
- *Nie należy dopuszczać do publikacji. Cenzura w PRL*, red. G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2013.
- *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem ograniczania wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen, M. Żynda, Toruń 2012.
- *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności na ziemiach polskich w XIX i XX wieku.*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2010.
- Nowak P., *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Oddział Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu. 1946–1955*, Poznań 2012.
- Nowak P., *„Kto w życiu myśli, nic nie pisze...” Krótka historia prelustracji w Polsce*, Poznań 2016.
- Nycz R., *Literatura polska w cieniu cenzury (Wykład)*, „Teksty Drugie” 1998, nr 3, s. 5–25.
- Paczkowski A., *Cenzura 1946–1949: statystyka działalności*, „Zeszyty Historyczne” 1996, z. 116, s. 22–57.

- Patelski M., „Czujni strażnicy demokracji” ludowej. *Urząd cenzury w województwie opolskim. 1950–1990*, Opole 2019.
- Pawlicki A., *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001.
- Perkowski P., *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych*, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem B. Okoniewskiej, Gdańsk 2005.
- Perkowski P., *Pół wieku z cenzurą. Przypadek Tadeusza Konwickiego*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 2, s. 75–95.
- Polańska E., *Knebel i słowo*, w: *Przeskoczyć tę studnię strachu. Autor i dzieło a cenzura PRL*, red. E. Skorupa, Kraków 2010, s. 168–184.
- *Piętno władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa*, red. W. Ciszewska-Pawłowska, B. Centek, Toruń 2020.
- Radzikowska Z., *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura PRL w latach 1981–1987)*, Kraków 1990.
- Rogoż M., „Tygodnik Powszechny” w 1949 r. w świetle wtórnych ocen Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2011, t. 3, s. 105–119.
- Romek Z., *Cenzura a nauka historyczna w Polsce. 1944–1970*, Warszawa 2010.
- Romek Z., *Nadzieje na demokratyczną cenzurę w latach 1944–1945*, w: *Niepiękny wiek XX. Profesorowi Tomaszowi Szarocie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. B. Brzostek, J. Eisler, D. Jarosz, K. Kosiński, T. Wolsza, Warszawa 2010, s. 329–342.
- Romek Z., *System cenzury w PRL*, w: T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015, s. 9–27.
- Rudka S., *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Wrocław 2001.
- Ryszkiewicz M., *Felietony Kisiela w okowach cenzury PRL*, w: *Poetyka i pragmatyka gatunków dziennikarskich*, red. W. Furman, Rzeszów 1999.
- Sadowska J., *Cenzura PRL i czytelnicy wobec twórczości Marii Rodziewiczówny*, „Bibliotekarz Podlaski” 2013, nr 2, s. 24–36.
- Smulski J., *Jak niewyraźalne stałe się wyraźalne? O języku ezopowym w prozie polskiej lat pięćdziesiątych*, w: *Literatura wobec niewyraźalnego*, red. W. Bolecki, E. Kuźma, Warszawa 1998, s. 145–164.
- Strzyżewski T., *Matrix, czy prawda selektywna? Antycenzorskie retrospekcje*, Wrocław 2006.
- Świstak M., *Niepolityczne tabu, czyli o cenzurze obyczajowej lat 80;* w: *Przeskoczyć tę studnię strachu. Autor i dzieło a cenzura PRL*, red. E. Skorupa, Kraków 2010, s. 115–131.

- Tyszkiewicz B., „Dzkie zespoły” i ocenzurowany cyrk. *GUKPPiW wobec wybranych zjawisk kultury popularnej*, w: *Kultura popularna w Polsce 1944–1989. Między projektem ideologicznym a kontestacją*, red. K. Stańczak-Wislicz, Warszawa 2015, s. 11–41.
- Tyszkiewicz B., *Jak polska Pyza ujawniała tajemnicę państwową. Baśń Hanny Januszewskiej w dokumentacji GUKPPiW*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2015, nr 1, s. 95–104.
- Tyszkiewicz B., *Sztuka czytania między wierszami. Z problematyki cenzorskich instruktaży drugiej połowy lat siedemdziesiątych*, w: „Sztuka czytania między wierszami”. *Cenzura w komunikacji literackiej w Polsce w latach 1965–1989*, red. K. Budrowska, M. Kottowska-Kachel, Warszawa 2016, s. 127–158.
- Wiśniewska-Grabarczyk A., „Czytelnik” ocenzurowany. *Literatura w kryptotekstach – recenzjach cenzorskich okresu stalinizmu*, Warszawa 2018.
- Wiśniewska-Grabarczyk A., *Książki z Mysiej. Literatura w świetle poufnych Biuletynów urzędu cenzury z lat 1945–1956*, Warszawa 2021.
- Wiśniewska-Grabarczyk A., „O wyższy poziom pracy nad książką” – biuletyny urzędu cenzury z lat 1945–1956 w perspektywie literaturoznawczej. *Rekonesans*, w: *Cenzura w PRL. Analiza zjawiska*, red. K. Kamińska, Z. Romek, Warszawa 2017, s. 61–74.
- Wiśniewska-Grabarczyk A., *The Censorship Review in the Polish People's Republic as Cryptotext*, „The Polish Review” 2019, t. 64, nr 1, s. 31–49.
- Woźniak-Łabieniec M., *Obecny nieobecny. Krajowa recepcja Czesława Miłosza w krytyce literackiej lat pięćdziesiątych w świetle dokumentów cenzury*, Łódź 2012.
- Woźniak-Łabieniec M., „Pióro na mustrze”. „Nowiny Literackie” w dokumentach cenzury, „Pamiętnik Literacki” 2014, z. 1, s. 187–206.
- *Zakazane i niewygodne: ograniczanie wolności słowa od XIX do XX wieku*, red. D. Degen, G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2015.
- *Zapisy cenzury z lat 1948–1955*, red., wstęp D. Jarosz, „Regiony” 1996, nr 3, s. 2–37.

## Inne opracowania

- Barańczak A., *Słowo w piosence. Poetyka współczesnej piosenki es-tradowej*, Wrocław 1983.
- Barańczak S., *Czytelnik ubezwłasnowolniony. Perswazja w masowej kulturze literackiej PRL*, Paryż 1983.

- Barańczak S., *Dlaczego „Zapis”?*, „Zapis” 1977, nr 1, s. 5–13.
- Bauer Z., *Pokolenie 56 – mechanizmy debiutu*, „Poezja” 1976, nr 7/8, s. 3–18.
- *Białystok nie tylko kulturalny*, t. 1–2, red. M. Dolistowska, J. Szczygieł-Rogowska, J. Tomalska-Więcek, Białystok 2008.
- *Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości, 19 II 1919 – 19 II 1999*, red. C. Kukło, Białystok 2000.
- Biasi de P.M., *Genetyka tekstów*, przeł. F. Kwiatek, M. Prussak, Warszawa 2015.
- Bem P., *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje?*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1, s. 151–168.
- Bikont A., Szczęsna J., *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006.
- Bernacki B., *Organizacja i funkcjonowanie sowieckiego rynku prasowego na ziemiach północno-wschodnich II RP w latach 1939–1941*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2004, nr 22, s. 77–111.
- Błażejowska J., *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/90*, Warszawa 2010.
- Błoński J., *Zmiana warty*, Warszawa 1961.
- Borkowska G., *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996.
- Borkowska G., *Feminizacja kultury. Głębia i powierzchnia. Literatura kobieca w latach 1900–1945*, w: G. Borkowska, M. Czermińska, U. Phillips, *Pisarki polskie od średniowiecza do współczesności. Przewodnik*, Gdańsk 2000, s. 87–116.
- Burkot S., *„Popiół i diament” po latach*, „Miesięcznik Literacki” 1981, nr 7, s. 40–48.
- Chałupnik A., *Sztandar ze spódnicy. Zapolska i Natkowska o kobiecym doświadczaniu ciała*, Warszawa 2004.
- Buryła S., *Portret „dobrego Niemca”*, w: tenże, *Tematy (nie)opisane*, Kraków 2013, s. 324–333.
- Buryła S., *Wojna i okolice*, Warszawa 2018.
- *Drugi obieg. Zbiór referatów wygłoszonych na seminarium poświęconym niezależnemu ruchowi wydawniczemu w Łodzi, Łódź, 6 czerwca 1991 r.*, red. W. Chojnacki, Łódź 1991.
- Czabanowska-Wróbel A., *Złotnik i śpiewak. Poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana w kręgu modernizmu*, Kraków 2009.
- Czachowska J., Maciejewska M.K., Tyszkiewicz T., *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej. Bibliografia*, Wrocław–Warszawa 1983, t. 1–3.

- *Czytanie. Kobieta – biblioteka – lektura*, red. A. Zawiszewska, A. Galant, Szczecin 2015.
- Danielewicz D., *Dziwność świata i ludzi w utworach Zofii Nałkowskiej*, „Prace Polonistyczne” 1953, seria XI, s. 227–242.
- Dabert D., *Między wizją a spełnieniem. Profile ideowe i artystyczne czasopism literackich w drugim obiegu wydawniczym 1982–1989*, Poznań 2018.
- Dabert D., *Zbuntowane wiersze. O języku poezji stanu wojennego*, Poznań 1998.
- Danilecki T., *Specyfika przemian 1956 r. na Białostocczyźnie*, w: *Polska północno-wschodnia w okresie stalinizmu. Spojrzenie z perspektywy półwiecza*, red. K. Sychowicz, E. Świętochowska-Bobowik, W.F. Wilczewski, Białystok–Warszawa 2009, s. 30–49.
- Dąbrowska D., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980–1990*, Szczecin 1998.
- Detka J., *Przemiany poetyki w prozie Jerzego Andrzejewskiego*, Kielce 1995.
- Detka J., *Wiersze polskiej „odwilży” (1953–1957)*, Kielce 2010.
- Dębska A., *Rzeczywistość przedstawiona w poezji stanu wojennego*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 1999, seria V, s. 333–346.
- Drygałski J., Kwaśniewski J., *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1988.
- Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku. *Między rynkiem a uniwersytem*, red. D. Kozicka, T. Cieślak-Sokołowski, Kraków 2007.
- Dziegielewska T., *Zasób Archiwum Akt Nowych a badania nad regionem białostockim*, w: *Literatura w granicach prawa (XIX–XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lul, Białystok 2013, s. 359–363.
- Eisler J., *List 34*, Warszawa 1993.
- Fazan J., *(Nie)obecność Tadeusza Peipera w PRL-u*, w: *PRL – świat (nie)przedstawiony*, red. A. Czyżak, J. Galant, M. Jaworski, Poznań 2010, s. 35–46.
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015.
- Fik M., *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944–1981*, Warszawa 1989.
- Friszke A., *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.
- Głębińska E., *Grupy literackie w Polsce 1945–1989. Leksykon*, Warszawa 2000.
- Głowiński M., *Rytuał i demagogia. Trzydzieścik szkiców o sztuce zdegradowanej*, Warszawa 1992.



- Gosk H., *Co wi(e)działa proza polska lat 40. XX wieku? Literacka wersja realiów tamtego czasu*, w: *PRL – świat (nie)przedstawiony*, red. A. Czyżak, J. Galant, M. Jaworski, Poznań 2010, s. 233–248.
- Gosk H., *Opowieści skolonizowanego/kolonizatora. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku*, Kraków 2010.
- Iacob B.C., *Is It Transnational? A New Perspective in the Study of Communism*, „East Central Europe” 2013, nr 40, s. 114–149.
- Iordachi C., Apor P., *Introduction. Studying Communism Dictatorship: From Comparative to Transnational History*, „East European Journal” 2013, nr 40, s. 4–35.
- Iwasiów I., *Kobieta czytająca dzisiaj. Rewindykacje*, Kraków 2002.
- Jamrozek-Sowa A., *Maski historii, strzępy współczesności. Studium o biografii i twórczości Władysława Lecha Terleckiego*, Rzeszów 2018.
- Januszewski T., *Wstęp*, w: L. Staff, J. Tuwim, *Z tysiącem serdeczności. Korespondencja z lat 1911–1953*, oprac. T. Januszewski, I. Maciejewska, J. Stradecki, Warszawa 1974, s. 5–11.
- Jarosiński Z., *Literatura lat 1945–1975*, Warszawa 1997.
- Jarosiński Z., *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999.
- Jarosiński Z., *Wersje poprawiane*, w: *Autor, tekst, cenzura. Prace na Kongres Słowistów w Krakowie w roku 1998*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998, s. 39–54.
- Kałwa D., *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej*, Kraków 2001.
- Kaniecki P., *Samospalenia Konwickiego*, Warszawa 2013.
- Kaniecki P., *Wniebowstąpienia Konwickiego*, Warszawa 2015.
- Kindziuk M., *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki w polskiej prasie w latach 1980–1984*, Warszawa 2014.
- Kirchner H., *Nałkowska, albo życie pisane*, Warszawa 2011.
- Kłosińska K., *Feministyczna krytyka literacka*, Katowice 2010.
- *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich XIX i XX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1992.
- *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich XIX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1997.
- *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i początkach XX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994.
- Kondek S.A., *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa 1999.
- Kondek S.A., *Strategia agitatora. Wokół polskiego wydania „Odwilży” Ilji Erenburga*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” 2006, nr 13, s. 123–143.

- Kondek S.A., *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 1994.
- Krajewska J.M., *Spór o literaturę kobiecą w Dwudziestoleciu międzywojennym*, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem E. Kraskowskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2011.
- Krajewski A., *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa 2004;
- Kraska M., *Kult groteski. O polityce i politykach w tekstach Kazika Staszewskiego*, w: *W teatrze piosenki*, red. I. Kiec, M. Traczyk, Poznań 2005, s. 112–128.
- Kraskowska E., *Czytelnik jako kobieta. Wokół literatury i teorii*, Poznań 2007.
- Kraskowska E., *Piórem niewieści. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 2003.
- Kraskowska E., *Powieść kobiega w czasach PRL-u*, w: *Polskie piarstwo kobiet w wieku XX: procesy i gatunki, sytuacje i tematy*, Poznań 2015, s. 75–100.
- *Księga Pamiątkowa ku czci Leopolda Staffa. 1878–1948*, red. J. Tuwim, J.W. Gomułicki, Warszawa 1949.
- *Ks. Jerzy Popiełuszko*, red. P. Chojnacki, Warszawa 2009.
- Kwiatkowski J., *Leopold Staff*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Warszawa 1968, t. 1, s. 473–491.
- Kwiatkowski J., *U podstaw liryki Leopolda Staffa*, Warszawa 1966.
- Lesiakowski K., Perzyna P., Toborek T., *Jarocin w obiektywie bezpieki*, Warszawa [2004].
- Lichodziejewska F., *Wstęp*, w: W. Broniewski, *Wiersze zebrane. Wydanie krytyczne*, t. 1, Toruń–Płock 1997, s. 5–20.
- *Literatura i władza*, red., wstęp E. Sarnowska-Temeriusz, Warszawa 1996.
- *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*, red. S. Buryła, D. Krawczyńska, J. Leociak, Warszawa 2012.
- Mach W., *Mysli o Nieobecnej*, w: *Wspomnienia o Zofii Nałkowskiej*, Warszawa 1965, s. 187–222.
- Mach W., *O twórczości Zofii Nałkowskiej*, „Nowa Kultura” 1951, nr 39, s. 1–2, nr 40, s. 4, 9.
- Mach W., *Przedmowa*, w: Z. Nałkowska, *Pisma wybrane*, Warszawa 1954, s. 5–29.
- Maciejewska I., *Powojenny Staff*, „Przegląd Humanistyczny” 1966, nr 3, s. 65–77.

- Maciejewska I., *Leopold Staff. Lwowski okres twórczości*, Warszawa 1965.
- Maciejewska I., *Leopold Staff. Warszawski okres twórczości*, Warszawa 1973.
- Małgowska H.M., *Nowa formuła powieści społecznej (Z działalności grupy literackiej „Przedmieście”)*, w: *Z problemów literatury polskiej XX w.*, t. 2: *Literatura międzywojenna*, red. A. Brodzka, Z. Żabicki, Warszawa 1965, s. 392–409.
- Mamóń B., *O wierszach Iłakowiczówny*, „Tygodnik Powszechny” 1955, nr 15, s. 12, 15.
- Markowska-Fulara H., „Zwrot archiwalny” w literaturoznawstwie polskim, w: *Filozofia filologii*, red. A. Hellich, H. Markowska-Fulara, J. Potkański, Ł. Żurek, Warszawa 2019, s. 243–253.
- Mrozek J., *Przemiany pozycji kobiet w PRL-u – wybrane konteksty*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 54, s. 257–282.
- Musiał F., *Zamordowany za prawdę (ks. Jerzy Popiełuszko)*, w: M. Korcuć, F. Musiał, J. Szarek, *Po dwóch stronach barykady PRL. Towarzystwo zdraycy – bohaterowie niezłomni*, Kraków 2007.
- Nowacki D., „Ja nieuniknione”. *O podmiocie pisarstwa Jerzego Andrzejewskiego*, Katowice 2000.
- *Nowe perspektywy badawcze w transnarodowej historii komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. K. Brzechczyn, Poznań–Warszawa 2019.
- Nitecki P., *Znak zwycięstwa. Książd Jerzy Popiełuszko 1947–1984*, Wrocław 1990.
- Olaszek J., *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce w latach 1976–1989*, Warszawa 2015.
- Paczkowski A., *Polska wojna dziesięcioletnia i upadek komunizmu*, w: *Niepiękny wiek XX. Profesorowi Tomaszowi Szarocie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. B. Brzostek, J. Eisler, D. Jarosz, K. Kosiński, T. Wolsza, Warszawa 2010, s. 633–650.
- Paczoska E., *Na strychu i po kątach. Pisarki międzywojenne w cieniu PRL-u. (Rekonesans)*, w: *(Nie)ciekawa epoka? Literatura i PRL*, red. H. Gosk, Warszawa 2008, s. 198–220.
- *Papierem w system. Prasa drugoobiegowa w PRL*, red. M. Marcinkiewicz, S. Ligarski, Szczecin 2010.
- Parandowski J., *Wspomnienia i sylwety*, Warszawa 1969.
- *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, M. Stala, Kraków 2005.
- *Polscy pisarze współcześni. informator: 1944–1970*, oprac. L.M. Bartelski, Warszawa 1972.

- *Polska północno-wschodnia w okresie stalinizmu. Spojrzenie z perspektywy półwiecza*, red. K. Sychowicz, E. Świętochowska-Bobowik, W.F. Wilczewski, Białystok–Warszawa 2009.
- *Polskie pisanstwo kobiet w XX wieku: procesy, gatunki, sytuacje i tematy*, red. E. Kraskowska, B. Kaniewska, Poznań 2015.
- Prussak M., *Zmierzch edycji krytycznych?*, „Pamiętnik Literacki” 2020, z. 4, s. 31–44.
- Raina P., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Męczennik za wiarę i ojczyznę*, Londyn 1986, cz. 2: *Proces toruński*.
- Rokicki K., *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.
- Rosłoński I., *Polityczne aspekty Toruńskiej Sceny Muzycznej w latach 1980–1985*, w: *Sztuka i polityka. Muzyka popularna*, red. M. Jeziński, Ł. Wojtkowski, Toruń 2012, s. 107–133.
- Sadowska J., *Prasa regionu białostockiego w latach 1944–2012*, w: *Prasa województwa podlaskiego w latach 1944–2012*, red. J. Sadowska, K. Sawicka-Mierzyńska, Białystok 2014, s. 53–183.
- Sandauer A., *Leopold Staff*, w: *Poeci czterech pokoleń*, Kraków 1977.
- Siedlecka M., *Poetyka tekstów polskiej piosenki popularnej lat 60. i 70. XX wieku*, niepublikowana praca doktorska napisana w Instytucie Badań Literackich PAN pod kierunkiem M. Głowińskiego, Warszawa 2010.
- Siwak W., *Estetyka rocka*, Warszawa 1993.
- Smulski J., *Dwie zapomniane powieści uniwersyteckie. Przyczynek do dziejów realizmu socjalistycznego w Polsce*, w: tenże, *Różności socrealistyczne (i nie tylko)*, Toruń 2015, s. 118–140.
- Smulski J., *Przekłady z literatury krajów socjalistycznych*, s. 230–234; *Przekłady z literatury zachodniej*, s. 234–237, w: *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. Z. Łapiński, W. Tomasik, Kraków 2004.
- Skórczewski D., *Teoria, literatura, dyskurs: pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013.
- Skwirut D., *Klasycyzm w poezji Leopolda Staffa na tle dwudziestowiecznym. Historia recepcji i propozycje interpretacji*, Kraków 2009.
- Sowiński P., *Zakazana książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977–1989*, Warszawa 2011.
- Spalińska W., *Nowy Kościół*, „Więź” 1984, nr 10, s. 4.
- *Staff – poeta trzech pokoleń*, oprac. G. Leszczyński, seria „Przewodnik po lekturach”, red. P. Kuncewicz, t. 29, Warszawa 1990.
- Stephan H., *Mroźek*, Kraków 1996.
- Synoradzka A., *Andrzejewski*, Kraków 1997.

- Szałagan A., *Gojawczyńska Pola*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994, t. 3, s. 69–71.
- Szałagan A., *Zofia Nałkowska*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1999, t. 6, s. 19–26.
- Szałagan A., *Leopold Staff*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 2001, t. 7, s. 417–428.
- Szaruga L., „*Zapis*”. *Zarys monograficzny. Bibliografia zawartości*, Szczecin 1996.
- Szczepkowska E., *Doświadczenie inicjacji w autobiograficznej i realistycznej prozie Lema*, w: *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, red. W. Gutowski, E. Owczarz, Toruń 2003, s. 455–469.
- Szczot M., *Klasycyzm Leopolda Staffa*, Poznań 2004.
- Śleszyński W., *Białostockie środowisko pisarzy sowieckich (1939–1941)*, „Białostockie Zeszyty Historyczne” 2000, nr 13, s. 105–117.
- Traba R., *Symbole pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*, w: tenże, *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci*, Olsztyn 2003, s. 179–198.
- Thompson E., *Obrazy PRL w perspektywie kolonialnej. Studium przypadku*, w: *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008, s. 167–186.
- Tomir J. (M. Głowiński), *Dzieje romantyzmu w PRL-u (najkrótszy kurs)*, „Kultura Niezależna” 1987, nr 32, s. 21–27.
- Tuwim J., O „moim” Staffie, w: L. Staff, J. Tuwim, *Z tysiącem serdeczności. Korespondencja z lat 1911–1953*, oprac. T. Januszewski, I. Maciejewska, J. Stradecki, Warszawa 1974, s. 15–24.
- *Twarze białostockiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Białymstoku. Informator Personalny*, red. P. Łapiński, Białystok 2007.
- Tynianow J., *Okres przejściowy*, w: *Fakt literacki*, wybór E. Korpała-Kirszak, przeł. A. Urbańska, Warszawa 1978.
- Ulicka D., *Zurot archiwalny (jak ja go widzę)*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1/2, s. 159–164.
- Wichrowska E., *Badacz w archiwum i archiwum badacza*, „Pamiętnik Literacki” 2021, z. 2, s. 289.
- Wierzbicki M., *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL. 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Lublin–Warszawa 2013.

- Wójcik W., *Praca Nałkowskiej nad powieściami w świetle „Dzienników”*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 2, s. 555–576.
- Wójcik W., *Staff i Różewicz. Studia historycznoliterackie*, seria: „Obrazy literatury XX wieku”, red. M. Kisiel i W. Wójcik, t. 2, Katowice 1999.
- Wójcik W., *Wiklina zwiastująca wiosnę*, w: tenże, *Staff i Różewicz*, Katowice 1999, s. 52–65.
- Wóycicka Z., *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady. 1944–1950*, Warszawa 2009.
- Wyka M., *Leopold Staff*, Warszawa 1985.
- Wyka M., *Marginalizacja w świecie PRL-u. Legendy i prawda*, w: *PRL – świat (nie)przedstawiony*, red. A. Czyżak, J. Galant, M. Jaworski, Poznań 2010, s. 21–33.
- Zamiatła D., *Popiełuszko Jerzy Alfons*, w: *Encyklopedia „białych plam”*, Radom 2004.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.
- Zawiszewska A., *Mędzy Młodą Polską, Skamandrem i Awangardą. Kobiety piszące wiersze w dwudziestoleciu międzywojennym*, Szczecin 2014.

## Źródła archiwalne

AAN, GUKPPiW, 29, teczka 1/62.  
 AAN, GUKPPiW, 60.  
 AAN, GUKPPiW, 77, teczka 4/1.  
 AAN, GUKPPiW, 145, teczka 31/22, 31/23, 31/24, 31/25, 31/26.  
 AAN, GUKPPiW, 146, teczka 31/39.  
 AAN, GUKPPiW, 148, teczka 31/66.  
 AAN, GUKPPiW, 152, teczka 31/121.  
 AAN, GUKPPiW, 169.  
 AAN, GUKPPiW, 173, teczka 32/42.  
 AAN, GUKPPiW, 176.  
 AAN, GUKPPiW, 375, teczka 31/27, 31/28, 31/29, 31/30, 31/31, 31/33.  
 AAN, GUKPPiW, 376, teczka 31/52, 31/53, 31/54, 31/55.  
 AAN, GUKPPiW, 378.  
 AAN, GUKPPiW, 386, teczka 31/122, 31/124, 31/125, 31/126.  
 AAN, GUKPPiW, 395, teczka 32/12.  
 AAN, GUKPPiW, 420, teczka 165/2, 165/4.

- AAN, GUKPPiW, 421,teczka 197/1, 197/3, 197/4, 197/6, 197/7.  
AAN, GUKPPiW, 426,teczka 34/2.  
AAN, GUKPPiW, 427,teczka 34/5.  
AAN, GUKPPiW, 591,teczka 60/2.  
AAN, GUKPPiW, 592,teczka 63/1.  
AAN, GUKPPiW, 594,teczka 62/1, 62/2, 62/4.  
AAN, GUKPPiW, 596,teczka 68/3.  
AAN, GUKPPiW, 597 –598.  
AAN, GUKPPiW, 601.  
AAN, GUKPPiW, 629–630.  
AAN, GUKPPiW, 644.  
AAN, GUKPPiW, 1624.  
AAN, GUKPPiW, 1694.  
AAN, GUKPPiW, 1761.  
AAN, GUKPPiW, 1788.  
AAN, GUKPPiW, 1790–1791.  
AAN, GUKPPiW, 1793.  
AAN, GUKPPiW, 1853–1854.  
AAN, KC PZPR, Wydział Agitacji i Propagandy, 237/VIII/437.  
AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, 237/XNIII/2.  
AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, 237/XVIII/119.  
AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, 237/XIX/60.  
AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, sygn. LVI–50.  
AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, sygn. LVI–145.  
AAN, MKiS, Departament Twórczości Artystycznej, Wydział Twórczości Literackiej, 542.  
AP w Białymstoku, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, 1–83.  
AP w Białymstoku, Urząd Wojewódzki Białostocki, Wydział Kultury i Sztuki, 2332–2–2389.

## **Źródła elektroniczne**

- Łukasiewicz M., <https://www.dwutygodnik.com/artukul/963-alfabet-czarodziejskiej-gory-l-jak-jan-lukowski.html>, dostęp 10.04.2021.  
<https://www.youtube.com/watch?v=9L8gzKDYmo0>, dostęp 25.02.2016.  
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Izabela\\_Trojanowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Izabela_Trojanowska), dostęp 27.02.2016.  
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz\\_Nalepa#Pod\\_w.C5.82](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Nalepa#Pod_w.C5.82), dostęp 27.02.2016.

Stach A., *Pięć tłuścych lat (1981–1985)*, w: tenże, *Gwiazdy, komety & czad – Republika*, Warszawa 1996, za: <https://www.republika.art.pl>, dostęp 23.02.2016.  
<https://www.youtube.com/watch?v=lnemuZ7KA1U>, dostęp 29.02.2016.  
[www.patologia.manifo.com/biografia](http://www.patologia.manifo.com/biografia), dostęp 20.01.2016.  
<https://www.agora.pl>, dostęp 20.01.2016.

## Teksty literackie przywołane w pracy

- Borowski T., *Pisma w czterech tomach*, red. T. Drewnowski, J. Szczęśna, S. Buryła, Kraków 2004–2005, t. 1 – *Poezje*, t. 2 – *Proza 1*, t. 3 – *Proza 2*, t. 4 – *Krytyka*.
- Degal A., *Konkwistadorzy z ulicy Bonifraterskiej*, w: *Przedmieście*, Warszawa 1959, s. 89–121.
- Degal A., *Konkwistadorzy z Bonifraterskiej*, w: *Polskie drogi. Wybór reportaży z lat międzywojennych*, wybór J. Dąbrowski, wstęp Z. Mitzner, Warszawa 1962, s. 99–120.
- Goethe J.W., *Egmont. Tragedia*, przeł. K. Iłakowiczówna, oprac. Z. Ciechanowska, Wrocław 1956.
- Iłakowiczówna K., *Lekkożyłne serce*, Warszawa 1959.
- Iłakowiczówna K., *Pisarze wobec dziesięciolecia*, „Nowa Kultura” 1954, nr 12, s. 3.
- Iłakowiczówna K., *Poezje. 1940–1954*, Warszawa 1954.
- Iłakowiczówna K., *Wiersze religijne. 1912–1954*, przedmowa Z. Pędziniński, Poznań 1955.
- Iłakowiczówna K., *Wiersze wybrane. 1912–1947*, posłowie W. Szewczyk, Łódź 1949.
- Iłakowiczówna K., *Wiersze zebrane*, Warszawa 1971, t. 1–2.
- Iłakowiczówna K., *Wybór wierszy*, wybór W. Kubacki, Warszawa 1956.
- Iłakowiczówna K., *Rosjanka*, w: *Poezje zebrane*, zebr., oprac., bibliogr. J. Biesiada, A. Żurawska-Włoszczyńska, wstęp J. Ratajczak, Toruń 1999, t. 2, s. 718.
- Iłakowiczówna K., *Z rozbitego fotoplastikonu*, Warszawa 1957.
- Iredyński I., *Wszystko jest obok*, Warszawa 1959.
- Konwicki T., *Książki wybrane*, seria „Biblioteka «Gazety Wyborczej»”, teksty na podstawie rękopisów opracował i przygotował do druku P. Kaniecki, 1–12, Warszawa 2010.
- Lem S., *Dziela zebrane*, red. J. Jarzębski, t. 1–34, Kraków 1997–2005.



- Mrożek S., *Dzieła zebrane*, t. 1–12, Warszawa 1996–1998.
- Mrożek S., *Opowiadania*, Kraków 1974.
- Nałkowska Z., *Dzienniki*, oprac., wstęp, komentarze H. Kirchner, Warszawa 2000, t. 6, cz. 1–3 (1945–1948, 1949–1951, 1952–1954).
- *Satyra prawdę mówi... 1918–1939*, oprac. Z. Mitzner, R. Matuszewski, Warszawa 1963.
- Słowacki J., *Rozmowa z Matką Makryną Mieczysławską*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1987, t. 2, s. 251–274.
- Schiller F., *Don Carlos. Poemat dramatyczny*, przeł. K. Iłakowiczówna, Warszawa 1954.
- Staff L., *Martwa pogoda*, Warszawa–Kraków 1946.
- Staff L., *Poezje*, „Odrodzenie” 1945, nr 18, s. 1.
- Staff L., *Poezje*, wybór M. Jastrun, t. 1–3, Warszawa 1953.
- Staff L., *Wiersze wybrane*, Warszawa 1951.
- Staff L., *Wiersze zebrane*, t. 1–5, Warszawa 1955.
- Staff L., *Wiklina*, Warszawa 1954.
- Staff L., *Wysokie drzewa*, Warszawa 1932.
- Staszewski K., *Idę tam gdzie idę. Autobiografia*, rozmawiał R. Księżyk, Warszawa 2015.
- Stawiński J.J., *Herkulesy*, Warszawa 1955.
- Śliwonik R., *My*, „Współczesność” 1956, nr 1, s. 1.
- Śliwonik R., *Rdzewienie rąk*, Warszawa 1961.
- Terlecki W.L., *Don Kichot*, „Kierunki” 1956, nr 2, s. 3.
- Terlecki W.L., *Krzyk*, „Więź” 1958, nr 4, s. 50–59.
- Terlecki W.L., *Lew asyryjski*, „Współczesność” 1958, nr 21, s. 4.
- Terlecki W.L., *Sen o szpadzie*, „Za i Przeciw” 1957, nr 24, s. 10.
- Terlecki W.L., *Sznur*, „Za i Przeciw” 1957, nr 24, s. 10–11.
- Terlecki W.L., *Wino porzeczkowe*, „Za i Przeciw” 1957, nr 14, s. 8–9.
- Tolstoj L., *Anna Karenina. Powieść*, przeł. K. Iłakowiczówna t. 1, 3–4, Warszawa 1952–1953.
- Woroszyłski W., *Dziennik węgierski*, „Nowa Kultura” 1956, nr 48, s. 1, 4; nr 49, s. 3, 8.



## INDEKS OSÓB

### A

Anculewicz Zbigniew 15, 137  
Anders Władysław 196  
Andropow Jurij Władimirowicz 152  
Andrzejewski Jerzy 14, 47, 104, 107, 108, 116  
Apor Peter 201  
Artysiewicz Anna 16

### B

Bafia Jerzy 143  
Balcerzan Edward 85  
Barańczak Anna 142  
Barańczak Stanisław 7, 155, 174, 178, 183  
Bartelski Lesław M. 88  
Bates John M. 7, 51, 60, 190, 191, 193, 198  
Bauer Zbigniew 137  
Bażańska K. 37, 38, 48, 105  
Bąk Władysław 118  
Bem Paweł 207, 208, 215  
Bereś Stanisław 111, 162  
Beria Ławrientij Pawłowicz 99  
Berman Jakub 89  
Bernacki Bartłomiej 89  
Białoszewski Miron 214  
Biasi Pierre-Marc de 215, 216  
Bida Antoni 76

Bielicka Hanka, właśc. Anna Weronika Bielicka 19  
Biesiada Jacek 50, 118  
Bijak Jan 164  
Bikont Anna 107, 108  
Biskupski Andrzej 169  
Błażejowska Justyna 171  
Błoński Jan 125, 136  
Boniecki Adam 163  
Borkowska Grażyna 55, 57, 74  
Borowik 22  
Borowski Tadeusz 47, 101, 105, 106, 109, 110, 194, 200, 205  
Bratny Roman 83  
Brodzka Alina 7, 9, 88, 174  
Broniewski Władysław 79, 80, 102  
Bruno Giordano 38  
Brzechczyn Krzysztof 53, 201, 202  
Brzechwa Jan, właśc. Jan Wiktor Lesman 52, 79, 110, 111  
Brzostek Błażej 144  
Buczkowski Leopold 103, 108, 194  
Buczkówna Mieczysława 72, 193  
Budnik Magdalena 16, 22, 23, 73, 83, 114, 123  
Budrowska Kamila 9, 14, 16, 19, 22, 25, 27, 33, 39, 44, 48, 52, 60, 62, 72, 73, 75, 83, 87, 91, 99, 100, 102, 108, 114, 123, 136, 176, 181, 192, 193, 206, 215

Bugajski Ryszard 159  
 Bulhakow Michaił Afanasjewicz  
     159  
 Burczyn Maria 126, 129, 133, 135,  
     136  
 Burkot Stanisław 47  
 Buryła Sławomir 98, 191, 198–200,  
     203, 205

## C

Cecelski (?) 68  
 Centek Barbara 16, 73  
 Chałupnik Agata 57  
 Chojnacki Piotr 157  
 Chojnacki Władysław 171  
 Chrostowski Waldemar 160  
 Chruszczow Nikita Siergiejewicz  
     99  
 Chrzanowa 22  
 Ciechanowska Zofia 119  
 Ciechowski Grzegorz 147, 149  
 Cieślak-Sokołowski Tomasz 74  
 Cis Kazimierz 49  
 Ciszewska-Pawłowska Wanda 16,  
     73  
 Czabanowska-Wróbel Anna 29  
 Czachowska Jadwiga 31, 58, 80,  
     89, 175  
 Czermińska Małgorzata 57  
 Czyżak Agnieszka 55, 198

## D

Dabert Dobrochna 167, 172  
 Danielewicz Danuta 64  
 Danilecki Tomasz 21, 27  
 Dąbrowicz Elżbieta 14, 27, 110,  
     114, 123, 190, 192, 206, 212,  
     213, 215  
 Dąbrowska Danuta 167, 191  
 Dąbrowska Maria 46, 56, 60, 61,  
     71

Dąbrowski Jan 90  
 Degal Alfred 87–91, 95–98, 193,  
     194  
 Degen Dorota 143, 168, 174  
 Dembowski Bronisław 160  
 Detka Janusz 44, 47, 128  
 Dębska Agnieszka 167  
 Dobrzyński 59, 61, 67, 69  
 Dolistowska Małgorzata 17  
 Dorosz Beata 175, 176  
 Drawicz Andrzej 159  
 Drewnowski Tadeusz 7, 205–207,  
     212  
 Dróżdź-Satanowska Zofia 122  
 Drucka Nadzieja 44  
 Drygański Jerzy 7, 174  
 Dudzień-Mróż Karolina 13  
 Dygat Stanisław 107  
 Dziegielewski Tomasz 27

## E

Eisler Jerzy 100  
 Erenburg Ilja Grigorjewicz 52, 53

## F

Fazan Jarosław 55  
 Fidelis Małgorzata 71  
 Figlewska Zofia 77  
 Fik Marta 7, 175, 214  
 Friszke Andrzej 171, 183

## G

Gajcy Tadeusz 111  
 Galant Arleta 74  
 Galant Jan 55, 198  
 Gałczyński Konstanty Ildefons 14,  
     50, 103, 105, 106  
 Gardocki Wiktor 16, 22, 23, 73, 83,  
     114, 143, 191, 192  
 Gierek Edward 144, 153, 179  
 Gintrowski Przemysław 140

Glinko Henryk 26  
 Głębicka Ewa 125, 131  
 Gniedziejko 26  
 Goethe Johann Wolfgang von 119  
 Gogol Bogusław 15, 27, 191  
 Gojawczyńska Pola 56, 57, 80, 81  
 Goliński Zbigniew 207  
 Gołębiowski Bronisław 186  
 Gomulicki Juliusz Wiktor 31  
 Gomułka Władysław 99, 137  
 Gorzechowski Jan 61  
 Gosk Hanna 55, 191, 198, 199,  
 202  
 Grajewska Janina 77  
 Grochowiak Stanisław 131  
 Gruszecka Aniela 56  
 Gulbinowicz Henryk, abp 163  
 Gutkowski 76  
 Gutowski Wojciech 108  
 Gzella Grażyna 172  
 Gzella Jacek 143, 168, 172, 174

## H

Hardej Stefan 22, 23  
 Hellich Artur 10  
 Hempel Rajmund 16  
 Herbert Zbigniew 43, 207  
 Hłasko Marek 159  
 Hobot Joanna 7, 177, 178, 182  
 Hofman 59  
 Huxley Aldous 79

## I

Iacob Bogdan C. 201  
 Iłłakowiczówna Kazimiera 49,  
 50, 106–108, 110, 113–115,  
 117–123  
 Iordachi Constantin 201  
 Ireedyński Ireneusz 132–137  
 Iwasiów Inga 74  
 Iwaszkiewicz Jarosław 71

## J

Jałbrzykowski Romuald 19  
 Jamrozek-Sowa Anna 130–132  
 Jantas Jan 22, 24, 26  
 Januszewski Tadeusz 31, 32  
 Jaroński Zbigniew 47, 107, 108,  
 193, 194  
 Jaruzelski Wojciech 144  
 Jarzębski Jerzy 211  
 Jastrun Mieczysław 31–33  
 Jaworski Marcin 55, 198  
 Jaworski Seweryn 161  
 Jeziński Marek 147  
 Jurewicz Aleksander 168  
 Jurgielewiczowa Irena 78, 79, 108  
 Jurkowska Elżbieta 192

## K

Kałwa Dobrochna 56  
 Kamińska-Chelminiak Kamila 15,  
 73, 114, 137, 178  
 Kamiński Ziemowit 26  
 Kandziora Jerzy 175  
 Kaniecki Przemysław 211–213  
 Kaniewska Bogumiła 74  
 Kaniowa Zofia 82–86  
 Karolak Czesław 201  
 Kazimierska 103  
 Kęstowicz Krystyna 19  
 Kęstowicz Zygmunt 19  
 Kiec Izolda 151  
 Kierczyńska Melania 57, 66, 70  
 Kindziuk Milena 158, 163, 165  
 Kirchner Hanna 64, 65, 70  
 Kisiel Mariana 29  
 Kiszczak Czesław 160  
 Klejny Jerzy 109, 115–117  
 Kloc Agnieszka 87, 189–191,  
 195–197  
 Kłosińska Krystyna 74  
 Komolka Jan 176

Kondek Stanisław Adam 7, 52, 119  
 Konopnicka Maria 56  
 Konwicky Tadeusz 83, 108, 110,  
 192, 207, 211–213  
 Korkuć Maciej 157  
 Kornhauser Julian 207  
 Korpała-Kirszak Ewa 100  
 Kossak-Szczucka Zofia 26, 43  
 Kostecki Janusz 7, 9, 174  
 Kościwicz Katarzyna 16, 83, 114,  
 123  
 Kotowska-Kachel Maria 181  
 Kowalewski Stanisław 122  
 Kozak Agata 53  
 Kozicka Dorota 74  
 Koźniewski Kazimierz 131  
 Krahelska Halina 56  
 Krajewska Joanna Maria 57  
 Krajewski Andrzej 171  
 Kraska Mariusz 151  
 Kraskowska Ewa 55–57, 61, 74, 85  
 Krasoń Patrycja 14  
 Krawczyńska Dorota 98  
 Kropidłowski Zdzisław 143, 167  
 Królik Kazimierz 113, 115, 117,  
 120–123  
 Kruczkowski Leon 96  
 Krynicki Ryszard 207  
 Krzywicka Irena 56, 57  
 Krzyżanowski Julian 43, 83  
 Książek Zbigniew 140  
 Księżyk Rafał 150  
 Kubacki Wacław 121  
 Kubiczka 103  
 Kukło Cezary 17  
 Kuncewiczowa Maria 55–57  
 Kuncewicz Piotr 29  
 Kupraszwili Jadwiga 78  
 Kuprin Aleksandr Iwanowicz 45  
 Kurzniewicz Barbara Biruta 168  
 Kwaśniewski Jacek 7, 174

Kwiątek Filip 216  
 Kwiatkowski Jerzy 29, 35

## L

Landsberg Helena 75–79, 83, 86,  
 111  
 Lassoń (?) 47  
 Lehr-Spławiński Tadeusz 76  
 Lem Stanisław 108, 162, 209, 211  
 Leociak Jacek 98  
 Lesiakowski Krzysztof 148  
 Leszczyński Grzegorz 29  
 Leśmian Bolesław 29  
 Lewi Sabina 21, 22  
 Lichodziejewska Feliksa 102  
 Ligarski Sebastian 171, 220  
 Looby Robert 51  
 Lul Marcin 14, 27

## Ł

Łapiński Piotr 22  
 Łapiński Zdzisław 51  
 Łozowski Piotr 139, 142, 143  
 Łukasiewicz Małgorzata 44  
 Łukaszewicz Jerzy 186

## M

Machiavelli Niccolò 97  
 Mach Wilhelm 62, 65–71, 81, 82  
 Maciąg Włodzimierz 35  
 Maciejewska Irena 29, 31, 32, 35  
 Maciejewska Maria K. 89  
 Majakowski Władimir Władimiro-  
 wicz 47  
 Majski 67  
 Makowicz Eugenia M. 168  
 Małgowska Hanna M. 88, 95  
 Mamoń Bronisław 119  
 Mann Thomas 44  
 Marchewka Stanisław 18  
 Marcinkiewicz Marta 171

Markowska-Fulara Helena 10  
Matuszewski Ryszard 89  
Mazur Mariusz 190  
Medyński Jerzy 27  
Melcer Wanda 56  
Meller Marian 19  
Michałowski Piotr 191  
Mickiewicz Adam 42, 109  
Mieczysławska Makryna 42, 43  
Mieszczanek Anna 166  
Międzyrzeczki Artur 46  
Mikołajczyk 103  
Miłosz Czesław 209  
Mitzner Zbigniew 89, 90  
Mojsak Kajetan 210  
Mrozek Justyna 71  
Mrożek Sławomir 208–210  
Müller Beate 5, 51, 201  
Musiał Filip 157

**N**

Nalepa Tadeusz 141, 145–147  
Nałęcz Daria 7, 61  
Nałkowska Zofia 48, 49, 55–71, 81,  
82, 86, 102, 193, 194  
Napierałówna H. 43  
Nietzsche Friedrich 97  
Niewiadomski Stefan 20  
Niezabitowska Małgorzata 166  
Nitecki Piotr 157  
Nolbrzak Renata 172  
Norwid Cyprian 43  
Nowacki Dariusz 47  
Nowakowski Marek 130  
Nowak Piotr 14, 15, 27

**O**

Odojewski Włodzimierz 193, 195  
Okoniewska Barbara 158, 179  
Olaszek Jan 172  
Orzeszkowa Eliza 56

Otto Ulla 201  
Owczarz Ewa 108

**P**

Paczkowski Andrzej 7, 144  
Paczoska Ewa 55, 57  
Papiernik Bożena 116, 117, 122,  
134, 135  
Parandowski Jan 31, 32  
Passent Daniel 164  
Pasternak Leon 89  
Patelski Mariusz 15, 27, 139, 183,  
185  
Pawlicki Aleksander 7, 60, 178, 180  
Pawlikowska-Jasnorzewska Maria  
56, 57  
Peiper Tadeusz 55  
Pelc Janusz 47, 193, 205  
Perkowski Piotr 158, 179, 180, 182,  
192, 213  
Perzyna Paweł 148  
Pędziński Zbigniew 117  
Phillips Ursula 57  
Piasecki Bolesław 131  
Piecychna Beata 44  
Piklikiewicz 58, 59  
Piłsudski Józef 120, 121, 122  
Piotrowski Grzegorz 160  
Podhorska H. 130  
Podraza-Kwiatkowska Maria 35  
Polańska Ewa 143  
Popiełuszko Jerzy, bł. 14, 144,  
157–169  
Poprawa Adam 214  
Potkański Jan 10  
Prejs Marek 47, 193, 205  
Probołowska 60, 61  
Próchniak Paweł 29  
Prussak Maria 33, 42, 208, 216  
Puszkina Aleksandr Siergiejewicz 44  
Puzynina Janina 162

**R**

Radomski Wiesław 22  
 Radzikowska Zofia 143, 185  
 Raina Peter 157  
 Rakowski Mieczysław 164  
 Ratajczak Józef 50, 118  
 Reagan Ronald 152  
 Rokicki Konrad 30, 60, 61, 101,  
 108  
 Romek Zbigniew 7, 15, 114, 137,  
 174, 178, 180, 185, 186,  
 190–192  
 Rosłowski Igor 147, 149  
 Różewicz Tadeusz 29, 30, 35, 82,  
 83, 108, 194, 200, 207  
 Rudka Szczepan 143  
 Rudnicki Adolf 104  
 Rutkowski L. 36, 134, 135

**S**

Sadowska Jadwiga 20  
 Samozwaniec Magdalena 56, 57  
 Sandauer Artur 29  
 Sarnowska-Temeriusz Elżbieta 175,  
 214  
 Sawicka-Mierzyńska Katarzyna 20  
 Schiller Friedrich 119  
 Sempoliński Ludwik 19  
 Siedlecka Monika 142  
 Siekierski Stanisław 175, 176  
 Siemaszko Olga 79  
 Siemek Józef 178  
 Sienkiewicz Henryk 83–85  
 Siwak Wojciech 141  
 Skorupa Ewa 139  
 Skórczewski Dariusz 202  
 Skwirut Daniel 29  
 Słonimski Antoni 46  
 Słowacki Juliusz 42, 43  
 Smulski Jerzy 21, 51  
 Sowadski (?) 63

Sowiński Paweł 171–173  
 Spalińska Wanda 169  
 Spengler Oswald 97  
 Stach Alex 145, 146, 150  
 Staff Leopold 29–36, 38–40, 111  
 Stala Marian 29  
 Stalin Józef, właśc. Iosif Wissario-  
 nowicz Dżugaszwili 52, 99,  
 109, 115, 119, 159, 181  
 Stańczak-Wislicz Katarzyna 23  
 Staszewski Kazimierz 147, 150–152  
 Stawiński Jerzy Jan 21  
 Stefczyk 111  
 Stephan Halina 209, 210  
 Stradecki Janusz 31, 32  
 Strasser Wilhelm 131, 135  
 Strumph-Wojtkiewicz Stanisław 52  
 Strykowski Julian 108  
 Strzyżewski Tomasz 174, 179, 180,  
 182  
 Sychowicz Krzysztof 17  
 Synoradzka Anna 116  
 Szalagan Alicja 31, 58, 62, 64, 80  
 Szarek Jarosław 157  
 Szaruga Leszek, właśc. Aleksander  
 Wirpsza 175, 176, 178  
 Szczepański Jan Józef 46, 108–110,  
 194  
 Szczepkowska Ewa 108  
 Szczesna Joanna 107, 108, 205  
 Szczot Monika 29  
 Szczygieł-Rogowska Jolanta 17  
 Szemerluk Jarosław 169  
 Szewczyk Wilhelm 118  
 Szumska Tamara 20  
 Szwarc Andrzej 56  
 Szymańska Irena 39, 175  
 Szymańska Zyta 175  
 Szymański Leszek 126  
 Szyborska Wisława 50, 104  
 Szyper Henryk 42



**Ś**

Śleszyński Wojciech 88  
 Śliwonik Roman 126–129, 136  
 Śmiałowski Igor 19  
 Światycka Renata 37, 38, 42, 48,  
 49, 63, 65, 67, 68, 78–83, 86  
 Świerczewski Karol, pseud. Walter 82  
 Świętochowska-Bobowik Emilia 17  
 Świstak Mateusz 143

**T**

Tatarkiewicz Władysław 44  
 Terlecki Władysław Lech 130–132, 136  
 Thompson Ewa 53, 202  
 Tischner Józef 162  
 Toborek Tomasz 148  
 Tokarzówna Krystyna 175  
 Tolstoj Lew Nikołajewicz 119  
 Tomalska-Więcek Joanna 17  
 Tomasik 102  
 Tomasik Wojciech 51  
 Torgler Ernst 92  
 Traba Robert 198  
 Traczyk Michał 151  
 Trojanowska Izabela 147  
 Truchanowski Kazimierz 108  
 Tuwim Julian 30–32, 71  
 Tynianow Jurij Nikołajewicz 100  
 Tyszkiewicz Barbara 23, 181, 182  
 Tyszkiewicz Teresa 89

**U**

Ulicka Danuta 10  
 Urbańczyk Andrzej 9  
 Urbańska Aleksandra 100  
 Urbański Andrzej 175

**W**

Wajda Andrzej 21, 159  
 Walter, gen. zob. Świerczewski  
 Karol

Wałęsa Lech 165  
 Ważyk Adam 35, 51, 62, 107, 108,  
 117, 122  
 Wichrowska Elżbieta 10  
 Wierzbicki Marek 140  
 Wilczewski Waldemar F. 17  
 Wilhelmi Janusz 69  
 Wirpsza Witold 14  
 Wiśniewska-Grabarczyk Anna 114,  
 115, 123  
 Władysław IV Waza, król Polski 43  
 Wojtkowski Łukasz 147  
 Wołkowicz 45  
 Wołłejko Czesław 19  
 Woroszyński Wiktor 49, 128  
 Wójcik Włodzimierz 29, 35  
 Wóycicka Zofia 198  
 Wróblewski 26  
 Wyka Jan 126  
 Wyka Marta 29, 55

**Z**

Zamiatała Dominik 157  
 Zapolska Gabriela 21, 56, 57  
 Zaremba Marcin 172  
 Zarzycka-Berard Ewa 53  
 Zarzycka Irena 56  
 Zawistowska Krystyna 102  
 Zawiszewska Agata 74

**Ż**

Żabicki Zbigniew 88  
 Żaczek Mieczysław 22  
 Żarnowska Anna 56  
 Żmichowska Narcyza 56  
 Żółkiewski Stefan 100, 101, 116  
 Żurawska-Włoszczyńska Aleksan-  
 dra 50, 118  
 Żurek Łukasz 10  
 Żwirska Joanna 20

## SPIS TREŚCI

|                                                                                                                                       |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| WSTĘP.....                                                                                                                            | 5   |
| BIAŁOSTOCKI URZĄD CENZURY WOBEC ŚRODOWISKA<br>INTELEKTUALNEGO I KULTURALNEGO REGIONU W LATACH 1944–1959.<br>REKONESANS BADAWCZY ..... | 13  |
| WŁADZA I CENZURA WOBEC POWOJENNEJ TWÓRCZOŚCI LEOPOLDA<br>STAFFA .....                                                                 | 29  |
| CENZUROWANIE TEMATYKI ROSYJSKIEJ W LITERATURZE PIĘKNEJ<br>W POLSCE W LATACH 1948–1960. REKONESANS .....                               | 41  |
| CENZUROWANIE MIĘDZYWOJENNEJ LITERATURY KOBIECEJ W LATACH<br>40. I 50. XX W. (NA PRZYKŁADZIE TWÓRCZOŚCI ZOFII NAŁKOWSKIEJ).....        | 55  |
| CENZORKA JAKO KOBIETA CZYTAJĄCA W LATACH 40. I 50. XX W.....                                                                          | 73  |
| INEDITA ZWIĄZANE Z TEMATYKĄ II WOJNY ŚWIATOWEJ I ZAGŁADY.<br>DRAMAT <i>BAL BARBARZYŃCÓW (FASZYŚCI)</i> ALFREDA DEGALA.....            | 87  |
| PO STALINIE. CENZUROWANIE LITERATURY PIĘKNEJ PRZEZ GUKPPIW<br>W LATACH 1953–1956.....                                                 | 99  |
| „O TWÓRCZOŚCI KAZIMIERY IŁAKOWICZÓWNY”. CENZORSKI MATERIAŁ<br>INSTRUKTAŻOWY Z POŁOWY 1955 R. ....                                     | 113 |
| CENZURA WOBEC PIERWSZYCH WYSTĄPIEŃ POKOLENIA<br>„WSPÓŁCZESNOŚCI”. 1956–1960 .....                                                     | 125 |
| CENZUROWANIE TEKSTÓW PIOSENEK ROCKOWYCH W PIERWSZEJ<br>POŁOWIE LAT 80. REKONESANS BADAWCZY.....                                       | 139 |
| POPIELUSZKO. O NAJTRUDNIEJSZYM CENZORSKIM ZADANIU ROKU 1984 .....                                                                     | 157 |
| CENZURA INSTYTUCJONALNA A POWSTANIE DRUGIEGO OBIEGU.<br>PRZEGLĄD STANU BADAŃ I PERSPEKTYWY BADAWCZE.....                              | 171 |

|                                                                                                                                 |  |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|-----|
| CENZURA WOBEC TEMATU II WOJNY ŚWIATOWEJ W LITERATURZE<br>POLSKIEJ W LATACH 1944–1990. STAN BADAŃ I PERSPEKTYWY<br>BADAWCZE..... |  | 189 |
| TEKSTY LITERACKIE PRZEKSZTAŁCONE PRZEZ CENZURĘ WE WSPÓŁCZESNEJ<br>PERSPEKTYWIE EDYTORSKIEJ. KILKA SPOSTRZEŻEŃ .....             |  | 205 |
| SUMMARY .....                                                                                                                   |  | 217 |
| NOTA BIBLIOGRAFICZNA .....                                                                                                      |  | 219 |
| BIBLIOGRAFIA .....                                                                                                              |  | 223 |
| INDEKS OSÓB.....                                                                                                                |  | 243 |